Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Górnickiego w Łomży
Egzemplarz bezpłatny

GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

PIĄTEK
-NIEDZIELA
4-6.09.1998

DZIENNIK
REGIONALNY
BIAŁYSTOK
ŁOMŻA
SUWAŁKI
Nr 172 (14077)
Nakład 50 000 egz.
CENA 1 zł



KRACH na Kawaleryjskiej

Rynek na Kawaleryjskiej zamienił się w jeden z największych na świecie placów, gdzie ludzie zamiast handlować zajmują się tasowaniem i rozdawaniem kart

Białystok, jeden z największych bazarów w Europie. Dwa tygodnie po uwolnieniu kursu rubla.

– A za co mają przyjeżdżać, jak u nich dolarów nie można kupić? Waluta poszła w górę i im się nie opłaca. Wolą go trzymać, niż kupić towar, bo przecież nie wiadomo, ile wart będzie jutro?

– Jeszcze dwa, trzy miesiące takiego handlowania i na zasiłki pójdziemy. A za nami hurtownicy, producenci, sklepikarze, hotelarze... Zarabiać będzie jedynie lekarz i grabarz. Jak ludzie zaczną na zawały umierać i sobie żyły podcinać.

– Nas tu na górze jest 400 dzierżawców, a na dole 3,5 tys. A każde stanowisko daje jeść jednej rodzinie oraz co najmniej 2 miejsca pracy. Do tego dochodzą dostawcy. Utrzymanie może więc stracić ponad 10 tys. osób.

I będzie deptak

– Rosja nie przyjeżdża w ogóle. Z Litwy dziś mamy jeden autokar. Z Białorusi dwa, w tym z jednego wysiadło pięć osób, włącznie z kierowcą.

– Kierownik podwyższa czynsze coraz, za budy, za wszystko. A z czegoś płacić trzeba. Pan powie dla wojewody, żeby szykowała 10 tys. kuroniówek.

– Nie ma pieniędzy na bazarze – nie ma w mieście. Nie ma pieniędzy w mieście – nie ma w sklepach. Sklepy pobankrutują i będzie można wreszcie zamknąć Lipową. I doczekamy się deptaku. Tak jak planowano.

– Cała nadzieja w Clintonie...

– Panie, Clinton jak była powódź w Polsce, to 100 tys. dolarów wyjął z kieszeni. Ludzie prywatni więcej dawali, jak była potrzeba! Tak samo on i im pomoże.

Sensacja dnia

– Ooo! Może pan reportaż robić. Jest właśnie klient i... kupuje. Sensacja dnia. Warto zdjęcia cykać!

– Z nudów można by robić zakłady, skąd przyjechał.

– Panowie, a może by tak do nich zawieźć te zielone, żeby mieli z czym do nas przyjeżdżać?

Ciąg dalszy na str. 5.

Katastrofa samolotu u wybrzeży Kanady z 229 pasażerami na pokładzie

Nikt nie ocalał

Nikt nie przeżył katastrofy samolotu szwajcarskich linii lotniczych, który rozbił się w nocy ze środy na czwartek u wschodnich wybrzeży Kanady. Na pokładzie samolotu znajdowało się 229 osób – 215 pasażerów i 14 członków załogi.

Wysokiej rangi przedstawiciel linii lotniczych Swissair Georges Schorderet, powiedział agencji Reuters w Genewie, że nie ma żadnych wskazówek, według których przyczyną katastrofy był zamach terrorystyczny. Wcześniej centrala Swissair w Zurychu informowała, że pilot zawiadomił wieżę kontroli lotów w Moncton w Nowym Brunszwiku o pojawieniu się dymu w kabinie pilotów; załoga miała zamiar lądować awaryjnie na lotnisku w Halifaksie. Zaraz po tym wieża straciła kontakt z samolotem. Samolot MD-11, który leciał z Nowego Jorku do Genewy, spadł do Oceanu Atlantyckiego w odległości około pięciu mil morskich od południowego brzegu kanadyjskiego półwyspu Nowa Szkocja.

Maszyny MD-11, produkowane przez koncern McDonnel Douglas Corp., uważane są za bezpieczne. Samolot, który się rozbił, został wyprodukowany w 1991 r. i ostatnio był poddany przeglądowi technicznemu w sierpniu–wrześniu 1997 r.

Informacje o ofiarach uzyskały wszystkie ich rodziny i bliscy krewni – powiedział przedstawiciel Swissair w Genewie. Jak podało Radio ZET, na pokładzie samolotu nie było Polaków.

(PAP)

Zapowietrzona wioska

– Siedzieliśmy wieczorem przy ognisku. Nagle kolega powiedział, że za moimi plecami coś leży. Odwróciłem się i zobaczyłem jenota. Leżał do góry brzuchem, miał otwarty pysk i nie ruszał się. Wściekliznę w Budach stwierdzono oficjalnie pod koniec sierpnia...

str. 7.

Park jak nie park

– Jak zrobili ten park, to w trzyrzeczańskim lesie tną jeszcze więcej niż cięli leśnicy. A przecież to ścisły park. I strzelają też bez ustanku. Coś tu nie gra...

str. 6.

Zabił, choć nie chciał?

Nóż, którym podczas swoich osiemnastych urodzin zabił rodzonego brata, okazano wszystkim uczestnikom imprezy. Świadkowie zgodnie potwierdzili, że właśnie nim krojono urodzinowy tort, a wcześniej smarowano masło na kanapkach. Przed sądem miał miejsce finał zbrodni przy ul. Radzymińskiej w Białymstoku...

str. 6.

Nie śpiewam dla słabeuszy

To było tak. Z tym chłopakiem zerwała dziewczyna, a on puścił sobie moją piosenkę „Kiedy powiem sobie dość" kiedy się wieszał. To był jego wybór. Adresatami moich tekstów na pewno nie są słabeusze – mówi Agnieszka Chylińska...

str. 15.

WIELKA FRAJDA
dzisiaj na str. 23.

REKLAMA

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
Plus GSM
JUŻ TRWAJĄ!
4-5-6 września
Dni Otwartych Drzwi
- konkursy, nagrody,
liczne atrakcje
Hestia s.c.
ŁOMŻA
ul. Piłsudskiego 73
tel. 18 05 54 lub 0-601 323 765
pon.-pt. 10-18, sob. 10-14
299,- BEZ VAT
Super promocja!
Telefon z aktywacją MOTOROLA
- kupując telefon z aktywacją
w czasie trwania imprezy otrzymasz GRATIS ładowarkę i etui
D101236

Złoto dla Fast

Tkanina koszulowa bawełniana, produkowana przez białostockie „Fasty" SA, została nagrodzona złotym medalem Międzynarodowych Targów Poznańskich „Jesień 98".

Jak powiedział „Gazecie" **Henryk Zdzienicki**, prezes Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty" SA w Białymstoku, przez cały czas opracowywane są nowe propozycje i wzory. Obecnie w Fastach najwięcej produkuje się tkanin ubraniowych, w tym przeznaczonych na odzież roboczą.

– Dużą popularnością cieszą się tkaniny robocze wysokiej jakości – mówi prezes „Fast". – Wymagania firm w tym zakresie są coraz wyższe, my posiadamy ofertę odpowiadającą tym wymogom.

Białostockie „Fasty" były w tym roku obecne na imprezach targowych za granicą. Jednak jak twierdzi prezes, firma koncentruje się na rynku krajowym. Konkurowanie z firmami zachodnimi jest niemożliwe, głównie ze względu na stary park maszynowy.

(koci)

W interesie mieszkańców

Wczoraj w Białymstoku zostało zarejestrowane pierwsze w mieście Stowarzyszenie Lokatorów i Właścicieli Nieruchomości. Będzie ono reprezentować interesy lokatorów i właścicieli nieruchomości.

Powodem powstania Stowarzyszenia były alarmujące sygnały np. o obarczaniu słabszych, mniej zaradnych lokatorów kwotami nie zawsze koniecznych, a drogich remontów. Poza tym właściciele prywatnych domów często skarżą się na brak współpracy z władzami miasta, na złe i kosztowne wykonawstwo usług.

– Będziemy dbać o ludzi zajmujących lokale spółdzielcze, komunalne, a także budynki prywatne – mówi **Robert Alaszkiewicz** z nowo powstałego Stowarzyszenia. – Chcemy swoją działalność upublicznić, uczulać ludzi na najczęstsze problemy i przedstawiać poprawne ich rozwiązania.

Stowarzyszenie pragnie nawiązać kontakty ze wspólnotami mieszkaniowymi, które byłyby zainteresowane współpracą. Obecny tymczasowy kontakt ze Stowarzyszeniem można uzyskać pod numerem telefonu: (0-85) 654-66-73 lub (0-85) 744-02 -19.

BK

W przyszłym roku spodziewane są pierwsze inwestycje na Via Baltica

Miliony na szosę

Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych w Warszawie ma już zarezerwowane pieniądze na budowę 14-kilometrowego odcinka szosy Via Baltica, na odcinku Szypliszki-Suwałki. W grę wchodzi około 27 milionów zł.

Inwestycja ma być prowadzona w latach 1998-2000. Do końca tego tygodnia zostaną zakończone procedury przetargowe na wykonawcę. Dziś już jednak wiadomo, że rozpocznie on prace najwcześniej na początku przyszłego roku. Natomiast do końca 1998 r. powinny zostać podpisane stosowne porozumienia, m.in. z Funduszem Phare.

Wspomniany odcinek będzie miał szerokość 7 metrów, plus po 2 metry utwardzonego pobocza po każdej stronie. Ma być dostosowany do wymagań Unii Europejskiej jeśli chodzi o maksymalne obciążenia. Na razie szosa będzie ogólnie dostępna, jednak stopniowo zostanie dostosowana do standardu szosy ekspresowej i wjazd na nią będzie możliwy tylko na niektórych węzłach drogowych. Przypomnijmy, że przebieg szosy Via Baltica jest zgodny z trasą korytarza międzynarodowego Nr 1: Tallin-Ryga-Kowno-Białystok-Warszawa.

– Przygotowaliśmy już dokumentację techniczną, kupiliśmy też niezbędne grunty. Całość trafiła do Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych w Warszawie, która będzie inwestycję realizowała – poinformował **Alfred Sęczek**, dyrektor Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku.

Cała inwestycja ma być finansowana zarówno ze środków budżetu centralnego, jak też z darowizny Funduszu Phare.

(RAF)

Jelcyn nie ma już realnej władzy – ocenił sytuację w Rosji były minister SW Zbigniew Siemiątkowski

Liczą się Niemcy

Liderów list wyborczych do sejmiku wojewódzkiego we wszystkich okręgach zaprezentował wczoraj przewodniczący Podlaskiego Komitetu Wyborczego SLD poseł Mieczysław Czerniawski. Natomiast obecny na spotkaniu Zbigniew Siemiątkowski odniósł się do ostatnich wydarzeń w Rosji.

W Białymstoku liderem listy jest Zbigniew Krzywicki, a w okręgu nr 5, obejmującym teren Bielsk Podlaski–Hajnówka–Siemiatycze czołowe miejsce zajął Włodzimierz Cimoszewicz. SLD pójdzie w Białymstoku do wyborów wraz z przedstawicielami mniejszości narodowo-wyznaniowej prawosławnych.

Ważną częścią spotkania z działaczami lewicy była dyskusja nad sytuacją w Rosji oraz nad jej ewentualnym wpływem na gospodarkę polską.

Zbigniew Siemiątkowski stwierdził, że jeszcze wiosną tego roku pojawiły się pierwsze przesłanki zapowiadające rosyjski kryzys. O możliwości załamania się gospodarki rosyjskiej informowały polskie służby specjalne. Podłożem rosyjskiego kryzysu jest, zdaniem ministra, fakt, że dotychczas w tym kraju nie uległ transformacji kompleks paliwowo-energetyczny.

– W Rosji władzę ma ten, kogo popierają ludzie zarządzający przemysłem naftowo-gazowo-energetycznym. Dziś Jelcyn takiego poparcia już nie ma – stwierdził Siemiątkowski.

Były minister stwierdził, że w chwili obecnej Jelcyn został sam i musi postępować tak jak mu doradzą ci, którzy szykują się na jego „spadkobierców", np. gen. Lebiedź.

Były minister spraw wewnętrznych nie widzi jednak w sytuacji w Rosji szczególnego zagrożenia dla polskiej gospodarki.

– Dla naszego kraju najważniejsze jest to, co się dzieje w gospodarce niemieckiej a nie rosyjskiej, bo z tym krajem mamy największą wymianę handlową – stwierdził Siemiątkowski.

(u)



A. Zglet

Na oddziałach dziecięcych, położnictwie i w przypadku chorób nowotworowych anestezjolodzy pracowali normalnie

Anestezjolodzy znieczulają tylko w nagłych przypadkach

Ostry dyżur

Zgodnie z zapowiedzią, Zakładowa Organizacja Związku Zawodowego Anestezjologów przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. J. Śniadeckiego w Białymstoku prowadziła w miniony czwartek akcję protestacyjną. Powodem było odwlekanie podpisania przez Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego umowy o świadczeniu usług medycznych w zakresie anestezjologii i intensywnej terapii.

Na oddziałach onkologicznych, dziecięcych i położniczym pracowano normalnie, na pozostałych akcja polegała na pracy w trybie ostrego dyżuru, czyli znieczulaniu w nagłych przypadkach, bez wykonywania zabiegów planowanych. Zapowiedziano, że gdyby działania te nie przyniosły skutku, 7 września członkowie ZZA podejmą bezterminowy protest głodowy.

Jak powiedział w czwartek dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku Ireneusz Kossakowski, w dotychczasowych poczynaniach organizacji związkowej było zbyt wiele emocji. Potrzebna jest rzetelna analiza umowy, według dyrektora jednostronnej, a także dyrektora jednostronnej, a także Ministerstwo Zdrowia. Analiza powinna być dokonana w czwartek i piątek, a rozbieżności wyjaśnione.

(a)

Szkoła w Raczkach wciąż nie ma dyrektora

Nie takie to proste

O problemach z obsadą dyrektorskiego fotela w Szkole Podstawowej w Raczkach pisaliśmy przed kilkoma dniami. Od 1 września nie został nim ani dotychczasowy dyrektor Ryszard Banaszek, ani też jego przeciwniczka, wyłoniona przez Zarząd Gminy, Monika Sidor. Nad szkołą zawisło widmo bezkrólewia. W poniedziałek, na dzień przed inauguracją roku szkolnego, wszystko miało się wyjaśnić. Teraz okazuje się, że znowu nie w pełni. A prowizorka, z którą liczyły się gminne władze, trwa nadal.

31 sierpnia wójt, Roman Fiedorowicz zapewniał, iż pełniącego obowiązki dyrektora szkoły powierzono Zofii Kopycińskiej, zastępczyni R. Banaszka. Zaraz potem z Raczek doszły wieści, iż Z. Kopycińska nie przyjęła tej funkcji w obawie przed zbyt dużą, jej zdaniem, odpowiedzialnością. Wójt swoje, że musi przyjąć, bo ktoś musi z kolei rządzić placówką, w której pobiera naukę 600 dzieci. Znowu z czwartkowej informacji przekazanej „Gazecie" przez sekretarza UG w Raczkach, Krystynę Majewską wynika, iż w istocie SP nie kieruje jakakolwiek osoba ze statusem dyrektora pełniącego obowiązki.

– Nikt takiej funkcji pani Kopycińskiej w żaden sposób nie powierzał. Poproszono ją tylko, aby jako wicedyrektor, którym była i wcześniej, miała pieczę nad całością. Do czasu wyłonienia nowego dyrektora – mówi **Krystyna Majewska**.

A stać się to może, jeśliby zdecydowano się na konkurs, nie wcześniej niż po październikowych wyborach.

– Nie rozumiem po co to całe zamieszanie – powiedział jeden z pracowników szkolnej administracji. – Był dyrektor Banaszek przez pięć lat. Sprawdził się, i należało mu przedłużyć kadencję. Proste.

(m)

POGODA

Pogodę w regionie będzie kształtował rozległy wyż znad Skandynawii i północnej Rosji.
W piątek zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura max. od 15 do 17 st., min. 3-5 st. Wiatr słaby, z kierunków wschodnich.
W sobotę zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. max. 18-20 st., min. 6-8 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni.
W niedzielę zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami przelotne opady i lokalne burze. Temp. max. 18-20 st., min. 7-9 st. Wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burz porywisty, z kierunków południowych.

Krótko

Malarstwo i fotografia

W piątek o godz. 17 w salonach Galerii Arsenał (ul. A. Mickiewicza 2) zostaną otwarte dwie ekspozycje. Zwiedzający obejrzą wystawę fotografii-instalacji Janusza Szczuckiego pt. „Relacje II" oraz malarstwo i fotografikę Zbigniewa Dłubaka. Prace obydwu artystów będzie można oglądać do 27 bm.

(kon)

Kwartet w Ratuszu

W piątek (4 września) w Państwowym Muzeum (Ratusz) zostanie otwarta wystawa pt. „Kwartet Graficzny – Pakt". Znajdą się na niej prace czworga artystów: Agnieszki Cieślińskiej, Tomasza M. Kukawskiego, Krzysztofa Róziewicza i Piotra Żaczka. Początek o godz. 18.

(MN)

Festyn w Stradunach

W niedzielę o godz. 10 rozpocznie się „Święto pieczonego ziemniaka", czyli festyn sportowo-rekreacyjny w Stradunach. W licznych konkurencjach sportowych oraz konkursie wiedzy o gminie uczestniczyć mogą mieszkańcy wsi rejonu ełckiego.

Po uroczystym otwarciu rozpoczną się gry zespołowe: rzut lotką do celu, wyciskanie ciężarka i chód w workach. Na godz. 13 zaplanowany jest konkurs wiedzy o gminie. Pół godziny później rozpocznie się konkurs siłowania na rękę, a o godz. 14 – przeciąganie liny. Impreza zakończy się ogniskiem i pieczeniem ziemniaków.

Festyn przygotowany jest przez Rejonowe Zrzeszenie LZS w Ełku, miejscowy Urząd Gminy oraz LZS Straduny. Zgłoszenia do udziału w konkurencjach przyjmuje Tomasz Krupiński, tel. 619-66-25.

(żuk)

Integracja na Wyżynach

Niezwykle ciekawie zapowiada się sobota (5 bm.) dla mieszkańców białostockiego osiedla „Wyżyny". Od godz. 15 do późnego wieczora na placu między ul. Bystrzycką a Niemeńską będzie trwał wielki Festyn Integracyjny.

W ramach imprezy przewidziano mnóstwo atrakcji zarówno dla młodych, jak i starszych mieszkańców tego osiedla. Specjalnie dla najmłodszych o godz. 16 artyści Białostockiego Teatru Lalek zaprezentują spektakl „Czerwony kapturek". Kącik dla siebie znajdą również miłośnicy sztuki, którzy będą mogli obejrzeć dzieła białostockich malarzy oraz wziąć udział w aukcji dzieł sztuki. Wszyscy chętni będą też mogli się wykazać sprawnością fizyczną w różnorodnych konkursach i oczywiście wygrać atrakcyjne nagrody. Rada Osiedla, która organizuje festyn, przygotowała także dyskotekę dla młodszych dzieci o godz. 18.30, a później, o godz. 20 wielkie ognisko dla wszystkich. Zajadając kiełbaski pieczone na ogniu, mieszkańcy Wyżyn będą mieli okazję podziwiać sztuczne ognie i fajerwerki, których pokaz rozpocznie się o godz. 21.

(u)

Pożegnanie lata

W sobotę (5 września) o godz. 17 na dziedzińcu Szkoły Podstawowej nr 2 w Zambrowie odbędzie się festyn „Pożegnanie lata 98". Wezmą w nim udział zambrowskie zespoły rozrywkowe, m.in.: Klezmer, Madona, Expres, Absolwent. Przewidziany jest także koncert muzyczny dzieci w wieku 8-14 lat. Na zwycięzców czekają ciekawe nagrody.

(kom)

Dyżur radnego

Dziś (piątek) w godz. 17-18 w siedzibie Klubu „Jedność" przy ul. Suraskiej 1 (pok. 212) dyżurować będzie Mieczysław Ilkowski. W czasie dyżuru czynny będzie telefon nr 744-20-52.

(ibiz)

Ekspresem

▮ Szerszenie znów dały znać o sobie. W czwartek strażacy usunęli gniazdo tych owadów, które – jako miejsce pobytu – wybrały tego dnia jeden z budynków mieszkalnych we wsi Kapitańszczyzna (gmina Narewka).

▮ W środę, w godzinach popołudniowych, na ul. Ciepłej w Białymstoku 18-latek wyrwał przechodzącej kobiecie torebkę, w której znajdowały się dokumenty, bilet miesięczny, kosmetyki i...10 zł w drobnym bilonie. Policjantom udało się ustalić i zatrzymać sprawcę. Ponieważ znajdował się pod wpływem alkoholu, noc ze środy na czwartek przymusowo spędził w izbie wytrzeźwień.

▮ Także w minioną środę i również w godzinach popołudniowych, przy ul. Ogrodowej w Białymstoku, dwóch 16-latków, zamieszkałych przy pobliskiej ul. Sobieskiego, przemocą odebrało 14-letniemu chłopcu kurtkę wartości 60 zł. Niedługo jednakże cieszyli się „zdobyczą". Wkrótce zostali bowiem zatrzymani przez policjantów.

(h)

jk

Kolegia ds. wykroczeń nie wiedzą według jakich przepisów pracować

Zawieszają, odraczają, orzekają z notatek

Kolegia do spraw wykroczeń nie znają nowych przepisów wykroczeniowych uchwalonych przez Sejm w piątek, 28 sierpnia i obowiązujących od 1 września. Przewidując taką sytuację, białostockie Kolegium do spraw Wykroczeń zawiesiło działalność do 14 września – żadne sprawy nie są orzekane, kolegium w Suwałkach nie rozpoznaje nowych spraw, kolegium łomżyńskie przy pomocy faksu zdobyło nowe przepisy i jego członkowie aktualnie się ich uczą.

W całym kraju funkcjonuje 375 kolegiów do spraw wykroczeń. Tylko do nielicznych z nich dotarł Dziennik Ustaw nr 113 z 31 sierpnia, w którym opublikowano nowe przepisy.

– Członkowie składów orzekających w maju i czerwcu tego roku uczestniczyli w szkoleniach dotyczących projektowanych zmian w przepisach, jakie odbyły się w Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku, jednak do końca nie wiadomo, jaka jest ostateczna wersja kodeksu – powiedział **Zbigniew Rutkowski**, radca prawny Kolegium do spraw Wykroczeń w Białymstoku. – Docierały do nas informacje, że Senat wniósł wiele, bo ok. 50 poprawek do projektu. Z pierwotnej wersji, z którą się zapoznawaliśmy, wynikało np., że jeśli kierowca zatrzymany za jazdę w stanie nietrzeźwym ma stracić prawo jazdy na okres dłuższy niż rok, sprawa ma być kierowana do sądu. Nie wiadomo jednak, czy tego zapisu nie wycofano, więc nie wiadomo – orzekać zakaz czy wysyłać sprawę do sądu.

Zbigniew Rutkowski nie ukrywa, że pracownicy kolegiów od kilku dni „wiszą" na telefonach i dzwoniąc do kolegów z innych miast debatują, co robić w takiej sytuacji. Większość kolegiów po prostu zawiesza działalność do momentu zapoznania się z nowymi przepisami lub odracza rozprawy, członkowie niektórych składów orzekających decydują się na rozpatrywanie spraw korzystając z notatek. Zdaniem radcy prawnego, jest to jednak ryzykowna decyzja.

Jak się dowiedzieliśmy w łomżyńskim kolegium, przez pierwsze dwa dni września rozpatrywano sprawy korzystając ze starych przepisów i notatek. Wczoraj faksem do Łomży dotarły nowe przepisy i członkowie składów orzekających zapoznawali się z nimi.

– Nie zawiesiliśmy działalności, ale nie rozpoznajemy nowych spraw. Zdjęliśmy je z wokandy – powiedziała **Ewa Harasim**, radca prawny Kolegium do spraw Wykroczeń w Suwałkach.

Wszyscy nasi rozmówcy podkreślają, że w dotychczasowej karierze nie spotkali się jeszcze z podobną sytuacją.

– Nawet w 1945 roku było lepiej – powiedział jeden z nich dodając, że sędziowie i prokuratorzy, którzy od 1 września pracują z nowymi kodeksami karnym i postępowania karnego, znali projektowane zmiany od dziewięciu miesięcy.

Nowe przepisy nie dotarły także do policjantów. Od kilku dni w komendach i komisariatach panuje nerwowa atmosfera, bo aczkolwiek funkcjonariusze przeszli stosowne szkolenia, do stosowania nowych przepisów karnych muszą się przyzwyczaić i zapoznać z oczekiwanym Dziennikiem Ustaw.

(jg)

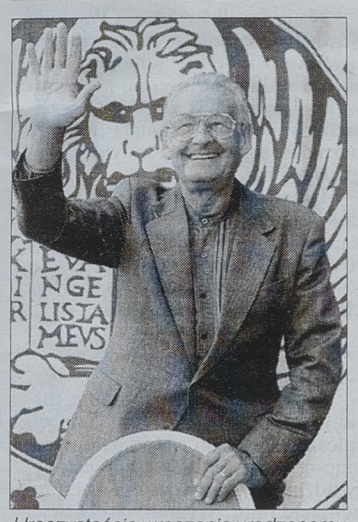

Uroczystością wręczenia urodzonemu w Suwałkach Andrzejowi Wajdzie (na zdjęciu) Złotego Lwa za całokształt dokonań artystycznych rozpoczął się wczoraj 55. Festiwal Filmowy w Wenecji. Polski reżyser, pracujący obecnie nad ekranizacją „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza wyznał, że gdyby jego film „Popiół i diament" trafił przed 40 laty do pokazów konkursowych, miałby Złotego Lwa już od dawna. Niestety, film znalazł się w Wenecji po wielkich bojach, jedynie dzięki wstawiennictwu wpływowych osób naszej kinematografii. Na to, by stał się polskim kandydatem do konkursu nie było już szans.
Złote Lwy za całokształt twórczości reżyserskiej mają na koncie m.in. Roman Polański, Franciss Ford Coppola, Steven Spielberg, Ken Loach.
(PAP)

Msza w rocznicę

Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność" informuje, że w ramach obchodów XVIII rocznicy powstania NSZZ „Solidarność" w niedzielę o godz. 18 w kościele św. Kazimierza w Białymstoku odprawiona zostanie uroczysta msza św. „Solidarność" zaprasza do udziału w niej poczty sztandarowe, członków związku oraz jego sympatyków. **(RR)**

Praca społeczna służby więziennej

Darmowe nadgodziny

Służba więzienna w całym kraju nie otrzymuje zapłaty za nadgodziny. Jak podaje „Gazeta Wyborcza", opierając się na szacunkach NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Więziennictwa, w całym kraju strażnicy więzienni wypracowali milion nadgodzin, za które nie otrzymali wynagrodzenia. Nie ma pieniędzy na zapłatę, nie mogą też wziąć dni wolnych za wypracowane nadgodziny, gdyż nie ma pieniędzy na etaty, a służba więzienna musi pracować w systemie 4-zmianowym.

Ponad 220 strażników więziennych z rejonu szczecińskiego złożyło w NSA wnioski o wypłatę pieniędzy za nadgodziny. W sprawie pierwszego ze strażników, który złożył wniosek, wyrok zapadnie 15 września.

Z rejonu białostockiego strażnicy nie składają na razie wniosków do sądu, chociaż ich w równej mierze problem dotyczy.

– Średnio na pracownika działu ochrony przypadają 54 nadgodziny – powiedział **Krzysztof Keller**, zastępca dyrektora Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej – jest to trochę więcej niż średnia w kraju.

Strażnicy zatrudnieni w Areszcie Śledczym w Białymstoku wypracowali ponad 7 900 nadgodzin, za które nie otrzymali zapłaty. W służbie więziennej Aresztu Śledczego pracuje ponad 120 strażników. Jedni mają więcej, inni mniej nadgodzin.

– Jest to oczywiście problem i to problem istotny od wielu lat, nie wiemy, jak go rozwiązać, wiadomo bowiem, że nie ma na to pieniędzy – powiedział **Tadeusz Gąsowski**, zastępca dyrektora Aresztu Śledczego w Białymstoku.

W białostockim areszcie bywała wcześniej gorsza sytuacja – było 15 tys. nie zapłaconych nadgodzin. Teraz jest prawie 8 tysięcy. Jednakże, jak stwierdził Tadeusz Gąsowski, liczba ta może z dnia na dzień wzrosnąć. **(aż)**

Kryminałki

Dziewczyna z narkotykami

W ubiegłą środę giżycka policja zatrzymała mieszkankę tego miasta, 18-letnią Anetę B. Dziewczyna miała przy sobie dwie plastikowe strzykawki z narkotykami.

Łodzie w ogniu

Cztery łodzie plastikowe spalono na jeziorze Jagodne, w gm. Ryn. Były zacumowane przy pomoście we wsi Koziń. Właściciele oszacowali łącznie straty na 62 tys. zł. Policję powiadomiono o zniszczeniach 2 września. **(m)**

Śmierć na łuku

W nocy ze środy na czwartek jadący drogą Pozezdrze-Wyłudy volkswagen golf na łuku jezdni zjechał na jej lewą stronę i uderzył w drzewo. Kierowca poniósł śmierć na miejscu. W czwartek nie udało się jeszcze ustalić jego tożsamości. **(m)**

Serdeczne
wyrazy współczucia
JOANNIE PILCICKIEJ
z powodu śmierci
OJCA
składają
koleżanki i koledzy z „Gazety Współczesnej"

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Łapiński upieczony

Telewizja jest szkodliwa. To już wiadomo było od dawna. Jest szkodliwa na mózg. Od oglądania programu głupieje się, co potwierdzają niezliczone badania. Ale w Łapach okazało się, że telewizja szkodzi nie tylko na zdrowie psychiczne. Telewizja Białystok szkodzi również fizycznie. Prawie tak samo jak kwas solny wylany na nieosłonięte części ciała.

W Łapach poparzyło Łapińskich. A kogo niby miało, skoro tam mieszkają prawie sami Łapińscy? Prasa naliczyła, że poparzyło ich coś z kilkunastu.

Zachciało się Łapińskim do telewizora. Więc dali się namówić telewizji na program pod tytułem „Pożegnanie lata z rodem Łapińskich". Niewiele brakowało, a to pożegnanie z latem mogło przemienić się w pożegnanie z rodem Łapińskich i to na wieki wieków...

Bo jak zaczęło promieniować, to oni zamiast uciekać, wykonywali przed tą kamerą, w ramach tego pożegnania, różne sztuki. Takie jak ciąganie liny za oba końce. Z drugiej jednak strony są usprawiedliwieni, bo przecież nie przypuszczali, że Telewizja Białystok u progu XXI wieku posługuje się czymś na kształt łuku elektrycznego, który robi w tej instytucji za oświetlenie. I że tego łuku nie można wystawiać na deszcz, bo mu opakowanie pęka i wtedy on promieniuje ultrafioletowo.

Promieniowanie ultrafioletowe powoduje poparzenia. Kilkunastu Łapińskich, i w tym momencie nie ma co się śmiać, nie mogło spać z bólu w nocy. Zaraz po tym, jak pokazali się przed telewizyjną kamerą i jak ich tym łukiem oświetlili.

Można powiedzieć – i tak dobrze, że Telewizja Białystok nie używa lamp gazowych, bo wtedy istniałaby szansa nawet na zagazowanie obywateli występujących przed kamerą.

Najciekawsze w tym incydencie z próbą pożegnania się z rodem Łapińskich na zawsze, było zachowanie telewizyjnej ekipy. Jej członkowie musieli wiedzieć, że łuk promieniuje i to jest szkodliwe dla zdrowia. Ale oświetlenia nie wyłączyli, bo wtedy program by się nie udał. „Siadłyby kolory" – jak wyczytałem w jednej z gazet.

Nie rozumiem więc, dlaczego telewizyjny dyrektor pan Puciłowski odgraża się publicznie, że ich pozwalnia z roboty. A powinien dać im podwyżki! Nie ma przecież zbyt wielu osób, tak odpowiedzialnie traktujących swoją pracę.

Program jest najważniejszy! I żeby nie wiem co się działo, musi ukazać się na antenie! Bo telewidz ma prawo zobaczyć, jak Łapińscy żegnają się z latem, choćby to miało być ostatnie lato w ich życiu. I nawet jakby Łapińscy się upiekli, to oświetlenie nie zostanie wyłączone, gdyż upieczony Łapiński wygląda w kolorze fotogenicznie, a na czarno-biało jest mniej atrakcyjny.

Można powiedzieć, że w tym tygodniu nieźle Łapińskim dopiekło. Ledwie się z tego promieniowania ocknęli, a tu Balcerowicz, wicepremier, zaproponował, że im zmniejszy podatki. Do tej pory płacili 19 proc. od dochodu, a w przyszłym roku zapłacą mniej, bo tylko 22 proc. Początkowo myśleli z pewnością, że to wpływ telewizyjnego promieniowania spowodował jakieś kłopoty, ale nie, szybko okazało się, że wicepremier takie zmniejszenie proponuje wszystkim – z 19 na 22.

To Balcerowiczowskie zmniejszanie z pewnością wejdzie do przysłów ludowych. Coś na kształt: „Wyszedł jak Zabłocki na mydle". Na przykład: „Zmniejszał, jak Balcerowicz podatki".

Rzeczywiście, większość z nas, która choć trochę liznęła matematyki w szkole, wie, że ruch z 19 w stronę 22 w żaden sposób zmniejszaniem nazwać nie można.

Ja nawet nazwę takie działanie dosadnie – ograbianiem. Leszek Balcerowicz, którego, żeby nie było wątpliwości, do tej pory bardzo ceniłem, zaproponował, że mi co prawda zwiększy kwotę wolną od podatku, ale jednocześnie zwiększy sam podatek, zlikwiduje ulgi, dodatkowo zwiększy podatek VAT m.in. na materiały budowlane i książki oraz akcyzę na paliwo. Po czym oświadczył, że w taki oto sposób zmniejszył mi podatek. Czyli posądził mnie o wtórny debilizm, przypuszczając, że nie potrafię przeprowadzić paru prostych działań matematycznych.

Podatku w wersji Balcerowiczowskiej na pewno nie będzie, bo żadne ugrupowanie na to się nie zgodzi. Wicepremier jedynie wyrąbał dziurę w statku, którym Unia Wolności udaje się na wybory samorządowe, ale to nie jest wielka strata. Większym nieszczęściem jest to, że Leszek Balcerowicz skompromitował ideę podatku liniowego, która i tak nie była rozumiana przez zdecydowaną większość społeczeństwa. Oto „Kurier Poranny" przeprowadził sondę (sonda! – oni odpytują trzy osoby i nazywają to sondą) na temat podatku liniowego. I te osoby mówią, że nie wyobrażają sobie, aby wszyscy płacili jednakowe podatki, bo ci, co zarabiają więcej, powinni płacić wyższe podatki.

Totalny mętlik w głowie! Jednakowa stopa podatkowa nie oznacza jednakowych podatków! Jeśli stopa wynosi, powiedzmy, 10 proc. To ten, kto zarabia 500 zł, zapłaci 50 zł, a ten, kto otrzymuje 5000, zostanie opodatkowany na 500. Gdzie więc tu mowa o takich samych podatkach!

Ale ile razy by tego nie powtarzać i tak obywatele będą mówić, że nie wyobrażają sobie jednakowego podatku dla wszystkich, bo zarabiający więcej musi więcej zapłacić...

Jedyną szansą na oswojenie ludzi z podatkiem liniowym, było wprowadzenie takiej stopy, żeby wszyscy odczuli ją jako rzeczywiste zmniejszenie obciążeń fiskalnych. I to zapowiadał początkowo Balcerowicz. Podatek w jego wydaniu miał nie być wyższy niż kilkanaście procent.

A teraz o podatku liniowym będzie się opowiadało dowcipy, że to jest taki podatek, który powstaje ze zmniejszenia podatku 19-procentowego i wynosi 22 procent.

PS Do pana Wiesława Kosińskiego z Rospudy, który w korespondencji do redakcji wysyła mnie na wczasy do Tworek. Drogi Panie! Nie ja odpowiadam za ceny paliw, maszyn rolniczych, nawozów, żywca wieprzowego, szynki i kilograma pasztetowej. Wyjaśnię Panu, i tylko Panu, gdyż zdaje się, że nie potrafi Pan uważnie czytać, że w poprzednim felietonie napisałem jedynie, że nie należy dokonywać zamachów na cudzą własność ani łamać prawa. Tak postępują socjałowie. Wysypywanie cudzego zboża na tory, jest nie tylko łamaniem prawa, ale także, dla osoby wierzącej, grzechem, takim samym, jak każdy zamach na cudzą własność. Blokada drogi jest przestępstwem. I jeśli Pan tego nie rozumie, to próżny mój trud... Zapewniam, że kiedy był strajk lekarzy, zwracałem się do rzecznika praw obywatelskich, z pytaniem, czy nie łamią oni prawa pacjenta do opieki lekarskiej. Ale Pan, oczywiście, nie czytał i teraz wyobraża sobie, że skoro to przeczył, to może na mnie pluć ile wlezie za krytykowanie rolników, a rzekome pomijanie innych grup zawodowych.

Konrad Kruszewski

pit

PISZĄ W KRAJU

„Istnieje też wariant bardziej pesymistyczny: kryzys w Rosji może przerodzić się w głęboką recesję światową. Wówczas i Polska jej nie uniknie" – napisał na zakończenie analizy sytuacji w Rosji Witold Gadomski („Gazeta Wyborcza" nr 202). Ale słowa te to dmuchanie publicysty na zimne, czyli zarysowanie najbardziej niekorzystnego scenariusza. Generalnie, komentarze polskich rosjologów utrzymane są w tonacji „aksamitnego wpływu" na gospodarkę polską, z wyjątkiem tytułów zamieszczanych na łamach „Życia". W tejże samej „Gazecie Wyborczej" (nr 203) Waldemar Kuczyński przekonuje, że z pustego Salomon nalać może, byleby Balcerowicz dobrze poprowadził gospodarczych specjalistów przez Morze Czerwone. Na nieszczęściu rosyjskim bowiem możemy wyjść dobrze, pod warunkiem, że nie rozpanoszy się wariant pesymistyczny" Witolda Gadomskiego. Otóż, wedle Kuczyńskiego, na tle kryzysu rublowo-moskiewskiego Polska może udowodnić, że jest terytorium od Rosji niezależnym. Rzecz jasna chodzi o dowód zaprezentowany zagranicznym inwestorom, cierpiącym na geograficzno-ekonomiczny daltonizm.

Po drugie, dalej wedle Kuczyńskiego, rząd polski może uświadomić wszelkiej krajowej publiczności, że państwowa władza gospodarcza, zwana u nas gabinetem rady ministrów, ma – tak jak w gospodarkach przejściowych – ważną rolę do odegrania, której sknocenie prowadzi do takich jak w Rosji skutków. Wreszcie, ludzie oszczędzający w bankach mogą przeprowadzić krótki kurs relacji między dolarem a złotym, i wybrać mogą, co im się bardziej opłaca. Ostateczna konkluzja publicysty jest optymistyczna: „Polska gospodarka po dziewięciu latach naprawy jest dostatecznie sprawna, by przejść przez „burzę ze Wschodu" bez większego szwanku. To może być całkiem niezły egzamin praktyczny z tej sprawności, po którym będzie się nas lepiej oceniało, a my zyskamy więcej zaufania we własne siły i nabierzemy więcej uznania do tego, co – jako kraj – osiągnęliśmy od roku 1989".

Ze spokojnym tonem tej oceny nie korespondują tytuły w „Życiu", aczkolwiek zawartość treściowa tekstów – raczej owszem. Z pewnymi wszakże zastrzeżeniami... Grzegorz Kostrzewa-Zorbas („Życie" nr 203), wydobywając przyczyny rosyjskiego kryzysu (m.in. „kontrofensywa rosyjskich sił zachowawczych sowieckiego pochodzenia"), pisze o zachowaniu polskich elit państwowych. Zdaniem tego eksperta (z Centrum Stosunków Międzynarodowych), błąd polskiej interpretacji polega na tym, że kryzys w Rosji traktowany jest jako problem wyłącznie finansowy. Pogrzebany pies leży w tym, że „zaniedbano (zresztą od lat) budowę infrastruktury technicznej dla awaryjnych dostaw gazu naturalnego do Polski spoza terytorium Rosji, nie powołano międzyresortowego sztabu antykryzysowego do spraw wschodnich", za to „Leszkowi Balcerowiczowi pozostawił [rząd] całą odpowiedź na wielowymiarowy kryzys rosyjski i międzynarodowy".

O tym, co by było gdyby Polska była gospodarczo bardziej zanurzona we wschodniej stronie, pisze Janusz Majcherek („Rzeczpospolita" nr 205): „ Dziś oblicza się, że same tylko instytucje i firmy niemieckie poniosą w wyniku obecnego załamania rosyjskiej gospodarki straty rzędu 20-30 miliardów dolarów. Niemcy to przetrzymają bez trudu, dla Polski o wiele mniejsze długi mogłyby się okazać ciężarem nie do udźwignięcia".

A inne – rzeczywiste – koszty dla nas? Pisze o tym gość „Polityki" (nr 36) Maciej Radziwiłł: „Polska też zapłaci cenę za ten kryzys. Zmniejszy się eksport na Wschód, kłopoty będą mieli ci, którzy zaciągali kredyty dewizowe, gdyby wzrósł kurs dolara. Mogą pojawić się trudności z domknięciem budżetu na przyszły rok – jego znaczącą pozycją są dochody z prywatyzacji".

(mars)

SPIĘCIE TYGODNIA

„Liczę na porozumienie z AWS w sprawie podatków (...). Zyskaliby najubożsi, gdyż znacznie wyższa byłaby kwota dochodu zwolnionego od opodatkowania (...). Polska miałaby najlepszy system podatków w Europie".

(Leszek Balcerowicz, wicepremier i lider UW o zaletach wprowadzenia jednakowego, 22-procentowego podatku liniowego)

„Mówienie, że nowe podatki są korzystne dla najbiedniejszych to demagogia. Wprowadzenie podatku VAT na materiały budowlane i na żywność uderzy w najuboższe rodziny".

(Marian Piłka, prezes ZChN)

„Argumenty wicepremiera Balcerowicza nie są w pełni przekonujące".

(Jerzy Buzek, premier)



PAP/CAF

W pierwszą rocznicę tragicznego wypadku księżnej Diany w paryskim tunelu Alma, w Londynie dziesiątki ludzi spędziły noc z niedzieli na poniedziałek przy płonących świecach przed pałacem Kensington, gdzie Diana mieszkała w ostatnim okresie życia. Przed bramą pojawiły się znowu stosy kwiatów i listów pożegnalnych do księżnej.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Rocznica bez Wałęsy. Odbyły się uroczystości z okazji 18. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność". W historycznej sali bhp Stoczni Gdańskiej zorganizowano konferencję prasową. Przybyli na nią m.in. M. Krzaklewski, B. Geremek, B. Borusewicz, A. Hall. Nie pojawił się Lech Wałęsa, który w ten sposób zaprotestował przeciwko sprzedaży Stoczni Gdańskiej.

Konfliktowe Żwirowisko. Po oświadczeniu biskupów, że na oświęcimskim Żwirowisku powinien pozostać jedynie krzyż papieski, pojawiły się kolejne krzyże i zapowiedzi, że nie zostaną one usunięte. Na Żwirowisku ks. Karol Stehlin z Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X odprawił mszę świętą, podczas której poświęcił krzyże i skrytykował polskich biskupów. Bractwo Kapłańskie św. Piusa X jest organizacją francuskiego biskupa Lefebvre`a, który został ekskomunikowany przez papieża. Z kolei małżeństwo emerytów z Oświęcimia zagroziło kierownikowi tamtejszego urzędu rejonowego, że podłoży bombę pod jego dom i zabije dziecko w odwecie za wypowiedzenie dzierżawy Żwirowiska Stowarzyszeniu Ofiar Wojny. Emerytami zajęła się prokuratura.

Nowy kodeks. 1 września wszedł w życie nowy kodeks karny. Znosi on karę śmierci i wprowadza w jej miejsce dożywotnie więzienie. Najniższą karą jest miesiąc aresztu. Wraz z kodeksem weszła też ustawa o świadku koronnym.

Początek roku szkolnego. 7 milionów uczniów poszło w tym roku 1 września do szkół. Prezydent uczestniczył w uroczystościach związanych z oddaniem nowej szkoły w Broku, a premier odwiedził liceum w Gdyni.

Makabryczna zbrodnia. W wiosce Młynne, niedaleko Limanowej w woj. nowosądeckim, 33-letnia Anna J. utopiła w beczkach czwórkę swoich synów. Przyczyny tragedii nie są znane. Podejrzewa się chorobę psychiczną, choć Anna J. wcześniej na żadne zaburzenia psychiczne nie cierpiała.

Ojciec Rydzyk kontra telewizja. Telewizja złoży doniesienie do prokuratury na ojca Rydzyka, za to, że jak twierdzi ekipa TVP w Bydgoszczy, uniemożliwił jej pracę w toruńskim Tormięsie i rzucił się z pięściami na operatorów. Z kolei reprezentanci Radia Maryja zapowiedzieli wystąpienie z powództwem cywilnym do sądu przeciwko TVP Bydgoszcz.

Porozumienia brak. Fiaskiem zakończyły się negocjacje Komisji Trójstronnej do spraw Społeczno-Gospodarczych w sprawie wskaźnika wzrostu płac w przedsiębiorstwach. Rząd chce ten wskaźnik ustalić na poziomie 1,5 proc., a związki zawodowe domagają się 3 proc.

Niedźwiedź na torach. Pociąg relacji Nowy Sącz–Muszyna zabił ok. 300-kilogramowego niedźwiedzia. Zwierzę znaleziono między torami w pobliżu Szczawna. Było zmasakrowane.

Po pijaku. Bydgoski chirurg jest podejrzany o przeprowadzenie w stanie nietrzeźwym skomplikowanej operacji. Policja przesłuchała lekarza dopiero, gdy wytrzeźwiał. Operacja udała się i była przeprowadzona w sposób wzorcowy.

Pornoobława. Jednocześnie w 12 krajach policja przeprowadziła akcję przeciwko pornografii dziecięcej w Internecie. Aresztowano 100 osób. Polska policja pornografii dziecięcej na krajowych serwerach nie znalazła.

Sarna zabiła myśliwego? W lesie w ok. Barnimia w woj. gorzowskim znaleziono zwłoki myśliwego. Denat leżał w pobliżu powieszonej na gałęzi sarny. Na jego głowie widoczny był wyraźny ślad po uderzeniu. Przypuszcza się, że zwierzę w śmiertelnych drgawkach kopytem ugodziło myśliwego w czoło.

(kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Boga nie można przesunąć

Pływanie w styropianie

Elektryk pomoże

Tulipany na drzewie

Nawet słoneczko żegnało kajakarzy

Igor pojechał z kocami

Koce górą

Jelcyn blady jak Rosja

Wielki Duch nie wciska kitu

Nabór na wybór

Każdy widzi przesiedleńca inaczej

Prasa przeszła obok szczytu

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Operacją na otwartym sercu zainaugurowała działalność Klinika Kardiochirurgii. Profesor Z. Religa, który operację przeprowadził, powiedział, że dopiero od tej chwili mieszkańcy naszego regionu mają zapewnioną pełną opiekę kardiologiczną.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się aukcja na rzecz odbudowy zabytkowej cerkwi i klasztoru prawosławnego w Supraślu. Sprzedano zabytkowy samowar, domowy moździerz, komplet zastawy stołowej. Aukcję monastyrską odwiedził prawosławny biskup supraski – Jakub.

Prokuratura Wojewódzka nie dopatrzyła się naruszenia prawa podczas przekazania Pałacu Lubomirskich Wyższej Szkole Administracji Publicznej przez Zarząd Miasta. Postępowanie wyjaśniające prokuratura podjęła w oparciu o artykuł w „Kurierze Porannym".

Nie ustaleni dotychczas sprawcy ukradli akta z białostockiej prokuratury. Akta odnalazł jeden z mieszkańców miasta w pobliżu działek w ok. hali Włókniarza.

DROHICZYN

W miejscowym liceum odbyła się wojewódzka inauguracja roku szkolnego. W całym regionie północno-wschodnim 1 września do szkół poszło 300 tys. uczniów.

EŁK

W Szkole Podstawowej nr 1 utworzono klasę romską. Do tej pory większość dzieci narodowości romskiej w ogóle do szkoły nie uczęszczała. W tym roku w pierwszej klasie naukę rozpoczęło 16 dzieci.

ŁOMŻA

Akcja Wyborcza Solidarność zainaugurowała samorządową kampanię wyborczą. W konwencji wyborczej uczestniczył marszałek Sejmu Maciej Płażyński. Solidarność liczy w Łomżyńskiem na 40-45-procentowy elektorat.

Właściciele małych gospodarstw z 380 wsi woj. łomżyńskiego powołali Związek Producentów Mleka. Ma on ich przygotowywać do planowanego wejścia Polski do Unii Europejskiej. Jest to jedyny w Polsce związek w tej branży.

GRAJEWO

Policjanci zlikwidowali fabryczkę produkującą polską heroinę. Na miejscu wytwarzania narkotyków zatrzymano trzech mężczyzn posiadających środki odurzające.

SUWAŁKI

Nauczycielka z Nowej Wsi koło Suwałk uprawiała w przyszkolnym ogródku narkotyki – konopie indyjskie. Funkcjonariuszom, którzy to wykryli tłumaczyła, że robiła to w celach naukowych. Chciała pokazać uczniom, jak konopie indyjskie wyglądają.

Dramatyczna jest sytuacja na polach Suwalszczyzny. W okolicach Olecka, Gołdapi i Suwałk nie skoszono jeszcze 80 proc. zbóż. Powodem jest zły stan upraw, na co wpływ ma chłodna i deszczowa pogoda.

ŁAPY

Mieszkańcy bawili się na turnieju rodu Łapińskich. W Łapach mieszka 1545 pań i 1118 panów noszących to nazwisko. W turnieju wzięły udział trzy sześcioosobowe reprezentacje rodu. Wygrali, oczywiście, Łapińscy.

Kilkunastu mieszkańców Łap doznało poparzenia skóry twarzy i oczu podczas nagrywania przez Telewizję Białystok turnieju rodu Łapińskich. Do zdarzenia doszło wskutek pęknięcia filtru zabezpieczającego przed promieniowaniem ultrafioletowym.

SEJNY

Rozpoczęły się Polsko-Litewskie Warsztaty Teatralno-Taneczne. W zajęciach bierze udział młodzież z Sejn i Litwy. Wszyscy są członkami grup teatralnych i tanecznych. (kk)

Polski jubileusz na Białorusi

Związek Polaków na Białorusi obchodzi w br. swe dziesięciolecie. Główne uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w niedzielę (6 września) o godz. 11 mszą św. w kaplicy pw. Najświętszego Odkupiciela, znajdującej tuż obok polskiej szkoły średniej w Grodnie. Po nabożeństwie, w gmachu szkoły odbędzie się okolicznościowa akademia. Dziesięciu osobom nadane zostanie członkostwo honorowe Związku Polaków na Białorusi. Liczne grono działaczy ZPB otrzyma dyplomy uznania. Na zakończenie wystąpią zespoły artystyczne.

(h)

Rynek na Kawaleryjskiej zamienił się w jeden z największych na świecie placów, gdzie ludzie zamiast handlować, zajmują się tasowaniem i rozdawaniem kart

Krach na Kawaleryjskiej

Cd. za str. 1.

Władza i obywatel

– Władza już nam raz pomogła, na początku roku. Pani wojewoda nawet z nami gadać nie chciała. Gorylami się zastawiła.

– Jak się zmieniły te przepisy wizowe, to wojewoda bielski zrobił strefę bezcłową 70 km w głąb województwa. Żeby zachęcić sąsiadów do robienia tam zakupów.

– Mądry gospodarz patrzy tak, żeby było jak najlepiej. A tu zamiast potraktować nas poważnie, wyzwano nas od handlarzy i przekupów.

– A teraz proszę zajechać do „Bażantarni". Wszyscy tam siedzą, ręce założone i rozpacz, bo towaru masa, a nie ma komu sprzedać. Każdy Ruski przecież taczkę wędliny kupił i był obrót. A tera dupa...

– Traci cała Polska, bo przecież my przywozimy towar z różnych miejsc w kraju.

Każdy gra w karty

– Każdy gra w karty. Nawet towaru się nie pilnuje, bo nie ma komu kraść. Ręce już nas od tego grania bolą.

– Gry, wie pan, są tu różne. My preferujemy „3-5-8". Tam dalej tłuką w „tysiąca".

– Panowie lubią też posiedzieć przy „pokierku", lecz nie ma utargu, to i nie ma za bardzo czym obstawiać.

– Prawdopodobnie znajdujemy się na największym w świecie placu, gdzie ludzie zajmują się przede wszystkim: tasowaniem, rozdawaniem, licytowaniem, obstawianiem i trzepaniem kartami o stoliki turystyczne.

Upokorzenie po 40-tce

– Nie chciałabym pokazywać twarzy przed aparatem. Nie wiem dlaczego, ale bym nie chciała.

– Ludzie się wstydzą, że tu pracują.

– Weźmy na to, pani po czterdziestce, kilkanaście lat siedziała za biurkiem. Kto ją do roboty przyjmie? Teraz chcą młodych, ze znajomością komputera. Trafiła tu, ale znajomym się tym nie chwali. Dla niej jest to upokarzające. Wyobrazi sobie pan, co też ona zrobi, gdy właściciel straganu ją zwolni? „Jeżeli z t-a-k-i-e-j pracy wyleciałam, to chyba już nigdy nie znajdę żadnej roboty".



A. Kardasz

Obroty spadły o 70-80 proc. Nic nie idzie. Przyjdzie pójść na zasiłek

Interes w jednej ręce

– Mów pan, panie Janku, gazeta wszystko wytrzyma!

– Clinton przyjechał do Moskwy, groszem sypnie i za tydzień, góra dwa, wszystko będzie tu u nas jak dawniej.

– Za dwa tygodnie to i brzuch pana Janka spadnie. Ooo, jaki na dobrobycie wyhodowany!

– Mój brzuch jeszcze za komuny wykarmiony, szybko nie opadnie.

– Chodź, Stanisław! Powiedz coś dla „Gazety". Jak tam interes?!

– Kiedyś brał w dwie ręce, a teraz w jednej się mieści!

– Ty się śmiej. Sprzedaj coś lepiej...

Dziura bez dna

– W ubiegłym roku to tu przejść nie było można. W tym miejscu to byś pan tak swobodnie nie stał. Mniej ich wówczas było niż zwykle, ale dużo.

– Obroty spadły o 70-80 proc. Nic idzie nic. Przyjdzie nam pójść na zasiłek.

– A za nami zakłady krawieckie, tkalnie, szwalnie, zakłady mięsne, producenci mebli...

– I ZUS padnie. Słuchajcie, jak tyle ludzi raptem pójdzie na kuroniówkę i zamiast płacić, będzie brało, to musi upaść.

– Nic się nie poprawi. Clinton im już dawno powiedział, że nie da ani grosza. Tam ile by nie wrzucił, to mało. Dziura bez dna.

– Oni celowo to zrobili, by wydębić od Amerykanów dolary!

– Ale jak nie da, to zaczną strzelać do siebie. A jak tam się zacznie, to ja nie wiem, co tu będzie.

Czekając na żniwa

– Tu sierpień to tak konkretnie szedł, a wrzesień i październik to już były prawdziwe żniwa. Wtedy można było tyle zarobić, że nieważne, że w styczniu nic idzie, a w maju i czerwcu jest kompletny zastój. Rozpoczął się właśnie wrzesień, a interes leży. Jeżeli teraz nic zarobimy, to cały rok mamy do tyłu.

A płacić trzeba. Za takie stanowisko, równe 1000 zł miesięcznie.

– Zajrzał do mnie stały klient, po skórzane kamizelki. Zawsze płacił po 50 dolarów. A teraz stanął, liczy, liczy, liczy i mówi, że może dać jedynie 42, by opłacało mu się je sprzedać u siebie. A ja ją sam za 40 kupiłem i jeszcze musiałem przy tym pół kraju zjeździć!

– Pójdę na zasiłek, albo na rentę. Trochę tego jest w kościach, więc lekarze na pewno coś stwierdzą i wystawią papiery.



A. Kardasz

Każdy gra w karty, nawet towaru się nie pilnuje, bo nie ma komu kraść

A może lufę?

– Panie, tu zawsze stało 30-50 autokarów, a teraz parkują 3. Pociągi pełne przyjeżdżały.

– Meble, jak i wszystko, nie idą. A długi trzeba spłacać. Płakać nam tylko zostaje.

– Po jednym człowiek strzeli, to trochę mu lepiej.

– A może lufę? Śmiało, to nieprawda, że my tylko te świństwa od nich pijemy. Proszę, flaszka gatunkowa. Jeszcze na to nas stać!

Bać się naprawdę

– A co pan tak moje dywany fotografuje?! Aaaaa, z gazety.

– Nic panie, nic nie kupują, bo i nie ma komu. Takie ciężkie chwile na nas przyszły.

– Nie, niech pan nie pisze, żeby przyjeżdżali. Nie padniemy przed nimi na kolana. Polak swój honor zna. Tyle już przeszliśmy, to i ten krach przeżyjemy. Nic takie chwile w życiu bywały.

– Widzi pan, każdy sobie żartuje, śmieje się. Ale co ma robić? Usiąść i płakać? Jak już przejemy swoje oszczędności, wtedy dopiero zaczniemy się bać naprawdę.

Maciej Sulima

W sierpniu wygrali inwestorzy trzymający pieniądze w walutach

Trzęsienie ziemi

Inwestując na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych w minionym miesiącu, można było stracić średnio 1/3 swoich pieniędzy. Nieco mniejsze spadki dotknęły akcji NFI, świadectw udziałowych i jednostek funduszy powierniczych. Zarobili zwolennicy waluty oraz trzymający oszczędności w banku.

Krach rosyjskich finansów spowodował spustoszenia na wszystkich rynkach giełdowych i zdaniem analityków zapoczątkował globalną bessę. Akcje spadały w tempie przypominającym załamanie kursów z wiosny 1994 roku, a inwestorzy liczyli straty mogące przyprawić o zawrót głowy...

Akcje

W minionym miesiącu zarobili akcjonariusze 8 spółek giełdowych, w tym Domplastu – 33,9 proc., Amerbanku – 28,9 proc. i Bestu – 13,3 proc. Straty ponieśli współwłaściciele 162 firm. Największe były udziałem posiadaczy papierów Jelfy – 57,9 proc., Kęt – 53,4 proc. oraz Agrosu – 51,3 proc. Warszawski Indeks Giełdowy zmniejszył swoją wartość w sierpniu aż o 29,6 proc. do 11 tys. 635,9 pkt. Podobnie zachował się WIG-20, liczony dla największych spółek giełdowych, którego wartość spadła o 31,8 proc. Świadczy to o gwałtownym pozbywaniu się akcji przez zachodnich inwestorów, posiadających w swoich portfelach głównie papiery firm o dużej płynności. Realizując zyski na naszym rynku, chcieli zminimalizować duże straty poniesione na rosyjskich inwestycjach. Warto też dodać, iż Europa Wschodnia i Rosja postrzegane są przez zachodnich inwestorów jako jeden rynek. Jeżeli inwestują na nim, do góry idą indeksy giełd w Moskwie, Pradze, Budapeszcie i Warszawie. Jeśli zamykają pozycje, oznacza to koniec hossy na tych parkietach. Niestety, mieliśmy właśnie do czynienia z tą drugą możliwością.

PŚU i NFI

Lipiec przyniósł gwałtowną poprawę sytuacji na tym rynku. Kursy większości akcji NFI rosły znacznie szybciej niż innych papierów, a spadki były dużo łagodniejsze. Tendencja ta utrzymała się również w sierpniu. Spadła wprawdzie wartość 14 funduszy, jednak spadki te nie były aż tak dotkliwe. Najwięcej stracili akcjonariusze: III NFI – 42,6 proc. i XI NFI – 36,2 proc. i VII NFI im. Kazimierza Wielkiego – 31,7 proc. Zwiększyła się wartość XII NFI Piast, o 5,4 proc. Zsumowana wartość wszystkich funduszy (NIF) spadła o 17,5 proc. do najniższego poziomu w historii giełdowych notowań – 88,4 zł.

Znacznie lepiej wypadły notowania PŚU. Papiery te straciły na wartości 11,2 proc., osiągając 31 sierpnia br. wartość 95 zł.

Fundusze powiernicze

Jeżeli ktoś chciał zabezpieczyć się przed spadkami na giełdzie kupując jednostki uczestnictwa zrównoważonych lub agresywnych funduszy, popełnił błąd. Straciły na wartości wszystkie fundusze lokujące pieniądze m.in. w akcje spółek giełdowych, świadectwa udziałowe i akcje NFI. W większości przypadków zatrudnionym tam specjalistom nie udało się ograniczyć strat poniżej średniej giełdowej. Nie po raz pierwszy warto więc postawić sobie pytanie: jaki jest sens w inwestowaniu za pośrednictwem funduszy powierniczych?

Największy spadek odnotował w minionym miesiącu Eurofundusz IV – 29,2 proc., ING (akcji) – 28,5 proc., Eurofundusz II – 27,6 proc. i Pioneer 3 – 26,5 proc. Najpopularniejszy na naszym rynku zrównoważony Pioneer 1 przyniósł w sierpniu stratę równą 17,3 proc.

Waluta

Sierpień przyniósł gwałtowne odwrócenie tendencji na rynku walutowym. Załamanie finansów w Rosji spowodowało osłabienie złotego i przyczyniło się do niespotykanych na tym rynku zarobków, jakie były udziałem inwestujących w waluty.

Posiadacze „zielonych" zyskali 8,9 proc. (3,4345-3,740 zł), funta 11,02 proc. (5,6165-6,2354 zł), franka 9,8 proc. (0,5746-0,6309 zł) i marki 9,51 proc. (1,9305-2,114 zł). Sumując wyniki minionych ośmiu miesięcy otrzymamy wzrosty: dolara o ok. 6 proc., marki, franka i funta o ok. 8 proc.

Lokata bankowa

Trzymanie pieniędzy w banku okazało się jedną z najlepszych inwestycji 1997 roku. Przy wartości inflacji sięgającej na koniec minionego roku ok. 13 proc., banki oferowały oprocentowanie depozytów na średnim poziomie 20,7 proc.

Wszystko wskazuje na to, iż w tym roku będzie podobnie, a każdy dzień giełdowych spadków zdaje się potwierdzać atrakcyjność bankowej lokaty. Miesiąc trzymania oszczędności w tych instytucjach, zwiększa ich wartość (nominalną) o ok. 1,5 proc. Od początku roku daje to już ok. 12 proc.

Złoto

Miniony rok okazał się tragiczny dla szlachetnego kruszcu. Przez całe 12 miesięcy ceny złota spadały na światowych rynkach. W NBP płacono za gram złota monetarnego próby 1000 mniej o 4,1 proc. niż przed rokiem. 31 sierpnia 1998 roku cena grama złota monetarnego próby 1000 osiągnęła w NBP wartość 31,85 zł. Była więc o 0,5 proc. niższa niż przed miesiącem. Posiadacze tego kruszcu od początku roku stracili ok. 2,5 proc.

Maciej Sulima

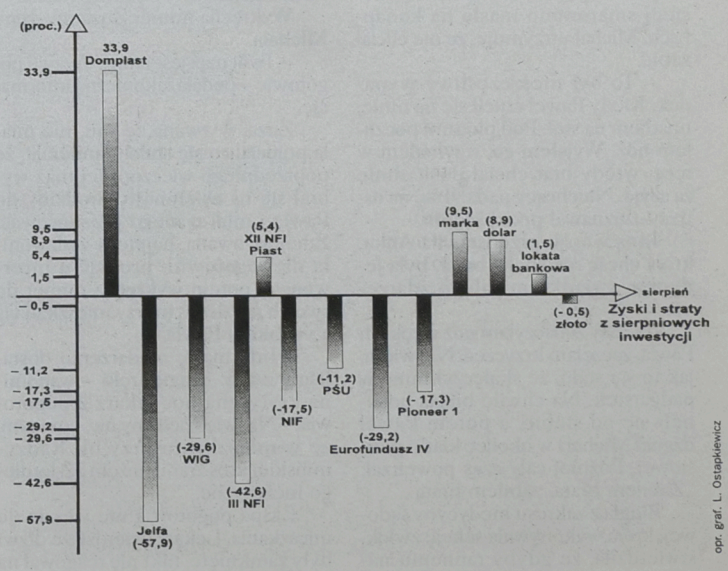

opr. graf. L. Ostapiuewicz

luc

Park jak nie park

Waldemar Sawicki nie może się nadziwić:

– Jak zrobili ten park, to w Trzyrzeczańskim lesie tną jeszcze więcej niż cięli leśnicy. A to przecież ścisły park. I strzelają też bez ustanku. Coś tu nie gra.

Wicedyrektor do spraw ochrony ekosystemu w Biebrzańskim Parku Narodowym, Jan Leszkowicz, ma inne zdanie:

– I strzelanie do dzików, i kontrolowany pozysk drewna są zgodne z prawem. Przecież trzeba ciąć drzewa zagrożone przez kornika na przykład. Trzeba odstrzelić zbędną populację dzików. Trzeba prowadzić gospodarkę, oczywiście zgodną z zasadami zawartymi w przepisach o ochronie przyrody.

Widzą sąsiedzi...

Najbliżsi sąsiedzi z nadbiebrzańskich wsi Trzyrzeczki, Kuderewszczyzna, Zwierzyniec czy Hamulka poczynaniom parkowych władców przyglądają się szczególnie uważnie. Ich dociekliwe oczy rejestrują wszystko.

– Czy oni nas uważają za głupków – denerwuje się gospodarz ze Zwierzyńca. – My dokładnie wiemy, jak wygląda drzewo zaatakowane przez kornika, a jak zdrowe. Na wiosnę w lesie leżały sztaple najzdrowszej dębiny. Setki ciężarówek wywieźli. Nawet ich rozumiem. Muszą z czegoś żyć, to wycinają.

Łazimy z fotoreporterem po Trzyrzeczańskim lesie. Posługujemy się wydaną jeszcze przez leśników szczegółową mapą. W kwartałach, gdzie według niej miały rosnąć 80-letnie dęby, przeważają pieńki po nich. Pieńki są stare. Kto i kiedy wyciął dęby? Może jeszcze leśnicy, może park...

Nad pięknie zagospodarowanymi poletkami żerowymi dla zwierzyny nowiutkie ambony. Są świeże ślady stóp. Potwierdzają się pogłoski o polowaniach.

Polujący tu przed nastaniem parku myśliwi z koła łowieckiego „Podgorzałka" musieli zabrać wszystkie swoje ambony. Parkowcy ustawili swoje.



Wywalony dębowy olbrzym

– Tylko pieniądze w błoto wyrzucają – komentują okoliczni mieszkańcy.

Przewodnik prowadzi nas do niewielkiego, otoczonego kolczastym drutem stawku. Kolczasta zapora nijak nie pasuje do parkowego krajobrazu. Mijamy powalony przez burzę potężny dąb.

– Takich olbrzymów było tu więcej – mówi przewodnik. – Niektóre same padły, inne wycięto.

Nie chce jednak podać bliższych szczegółów. Nie pamięta, kto wycinał.

– Może jeszcze leśnicy – zastanawia się, może ludzie z parku.

Leśniczówka za sześć miliardów

Na skraju lasu od siedemdziesięciu lat stała leśniczówka. Ostatnio mieszkało w niej małżeństwo Sawickich. Pan Waldemar pracował u leśników jako pilarz. Z nastaniem parku pan Waldemar otrzymał wymówienie z adnotacją, że w parku pilarzy nie trzeba. Kazano im także usunąć się z leśniczówki. Niby na czas remontu.

Zamiast remontu leśniczówkę rozebrano.

– Jakie to było piękne drewno – mówią rolnicy.– Żywica aż kapała. Toteż wszystkie bale ponumerowali i gdzieś wywieźli. Podobno leśniczówka stoi gdzieś nad Wigrami.

Na tym samym miejscu postawiono nową, już parkową leśniczówkę. W pięknym budynku na razie nikt nie mieszka. Kosztował około sześciu miliardów starych złotych.

– Ale my tam jesteśmy zameldowani – pokazują dowody osobiste państwo Sawiccy. I to na stałe. Okazuje się również, że park jednak potrzebuje pilarzy. Już zatrudnili swojego.

Państwo Sawiccy mieszkają w mieszkaniu przeznaczonym w Zwierzyńcu dla lekarza. Jak będą musieli się stąd wynieść, to pójdą do nowej leśniczówki, zgodnie z wpisem w dowodzie, do swego mieszkania.

Zabrania się...

Pan Waldemar Sawicki wyjmuje Dziennik Ustaw z 9 września 1993 roku z rozporządzeniem Rady Ministrów o utworzeniu Biebrzańskiego Parku Narodowego.

– Zabrania się polowania, rybołówstwa, wędkowania, pozyskiwania, niszczenia lub uszkadzania drzew i innych roślin – czyta monotonnym głosem.

Pukam palcem w następną stronę rozporządzenia. Tam jest wyraźnie napisane, kiedy zakazy nie dotyczą. W punkcie czwartym czytamy, że można prowadzić gospodarkę rolną i leśną na obszarach nie objętych ochroną ścisłą i częściową.

– To po co było tworzyć ten park – denerwuje się Anna Sawicka. – Patrz pan na to rozporządzenie. Zabrania się zbioru owoców i grzybów. I tego przestrzegają skrupulatnie. A na cięcie drzew, stawy rybne czy polowania znajdują wymówki i prawne obejścia. Jak babcia z wioski pójdzie nazbierać kurek, to ją pogonią, a jak panowie z Warszawy strzelają całymi nocami, to wszystko w porządku. Ja tego nie mogę pojąć.



Ambony myśliwskie w samym centrum trzyrzeczańskiego lasu

A. Zgiet

Zdaniem leśnika

O problemach Biebrzańskiego Parku zgodził się porozmawiać, pragnący zachować anonimowość, leśnik.

– Leśnicy zbytnio nie kochają parków. Chociażby dlatego, że to od nas zabiera się lasy. Ale rozumiemy zarówno ich znaczenie jak i prowadzoną na tych terenach gospodarkę. To mit, że wystarczy przyrodę zostawić w spokoju, a ona będzie się rządzić sama. Taką pierwotną przyrodę zniszczyliśmy już setki lat temu. Teraz trzeba w parkach i innych obszarach chronionych stosować cięcia sanitarne, wywozić drzewa, a nawet sterować populacją zwierzyny. Nie zgadzam się z tak zwanymi ekologami, którzy twierdzą, że wystarczy założyć park, a potem tylko założyć ręce i czekać. Z drugiej zaś strony rozumiem tych rolników, sąsiadów parku. Oni nie widzą wielkiej różnicy pomiędzy wykorzystywaniem tego lasu przedtem, zanim powstał park, a obecnie. Stąd pytania: po co było robić park i wyrzucać pieniądze. Trzeba tych ludzi umiejętnie przekonywać.

Podobno najlepszym sposobem przekonywania jest dobry przykład. Biebrzański Park nie miał ostatnio dobrej prasy. Mnożące się tu nieprawidłowości doprowadziły do zmiany dyrektora. Od kilku dni Biebrzańskim Parkiem rządzi nowy szef. Tym razem postawiono na leśnika.

Dyrektor Grzegorz Bielecki ma wiele do zrobienia. Wielu twierdzi, że ma wszelkie szanse, aby uzdrowić parkową sytuację. Życząc mu tego, zacytuję na koniec opinię jednego ze zwierzynieckich rolników:

– Pożyjemy, zobaczymy. Tylko jedno jest pewne. My tu mieszkający zawsze będziemy wiedzieć, czy te nowe rządy będą uczciwe czy kumoterskie. Nam się oczu nie zamydli.

Edmund Burel

Finał zbrodni przy ul. Radzymińskiej w Białymstoku

Zabił, choć nie chciał?

Podczas procesu Michał siedział ze spuszczoną głową. Ani razu nie odsłonił swojej twarzy. Zapytany przez sąd, co chciałby powiedzieć w ostatnim słowie, wstał i cichym głosem odparł: – Chciałbym przeprosić rodziców i bratową...

Nóż, którym podczas swoich osiemnastych urodzin zabił rodzonego brata, okazano wszystkim uczestnikom imprezy. Świadkowie zgodnie potwierdzali, że właśnie nim krojono urodzinowy tort, a wcześniej smarowano masło na kanapkach. Michał utrzymuje, że nie chciał zabić.

– To był nieszczęśliwy wypadek. Kiedy Paweł rzucił się na mnie, upadłem na stół. Pod plecami poczułem nóż. Wyjąłem go, trzymałem w ręce, wtedy brat chciał dusić mnie za szyję. Niechcący nadział się na ostrze – zeznawał przed sądem.

Inną wersję przedstawiła Anka, która chcąc rozdzielić braci, była jedynym świadkiem całego zdarzenia.

– Kiedy zobaczyłam nóż w rękach Pawła, zaczęłam krzyczeć. Nie wiem, jak to się stało, że skaleczył mnie w nadgarstek. Na chwilę bracia odsunęli się od siebie, a potem Paweł dźgnął Michała w okolice klatki piersiowej. Później cały czas powtarzał: „Zabiłem brata, zabiłem brata..."

Biegła z zakresu medycyny sądowej, która wykonywała sekcję zwłok, stwierdziła, że gdyby rannemu natychmiast udzielono fachowej pomocy, miałby duże szanse na przeżycie.

– Niezwłocznie podjęta operacja miałaby realne szanse powodzenia – zeznała podczas procesu.

Kaśka, dziewczyna Pawła, twierdzi, że natychmiast próbowała reanimować Michała. Potem dzwoniła na pogotowie, ale bez skutku.

– W słuchawce słyszałam: Proszę czekać na przyjęcie zgłoszenia. Proszę czekać na..." Nikt nie podnosił słuchawki – twierdzi Kaśka.

Wykręciła numer Zuzanny, żony Michała.

– Twój mąż jest ranny. Wezwij pogotowie – podała lakoniczną informację.

Zuza, wyrwana ze snu, nie miała pojęcia, co się stało. Pamiętała, że poprzedniego wieczoru jej mąż wybrał się na osiemnaste urodziny do Pawła i miał u niego przenocować. Zdenerwowana, najpierw zadzwoniła na pogotowie, prosząc o interwencję, potem wykręciła numer do swoich rodziców, którzy mieszkali vis a vis bloku Pawła.

– Informację o zdarzeniu dostaliśmy z tzw. drugiej ręki – wspomina krytyczną noc lekarz z pogotowia. – Nie wiedzieliśmy nic, poza tym, że w mieszkaniu przy ul. Radzymińskiej ktoś zranił nożem 32-letniego mężczyznę.

Ekipa pogotowia nie weszła do mieszkania. Lekarz twierdzi, że drzwi były zamknięte, nikt nie reagował na prośbę otwarcia, a ze środka dobiegały dzikie wrzaski, łomot, hałas.

– Istniała obawa, że załoga karetki może znaleźć się w niebezpieczeństwie. Dlatego zeszliśmy na dół, skontaktowaliśmy się z dyspozytorką i poprosiliśmy, aby zadzwoniła na policję.

Chwilę później przyjechał radiowóz, wezwany przez mieszkańców bloku, zaniepokojonych „dzikimi wrzaskami".

– Kiedy wreszcie weszliśmy do mieszkania, w przedpokoju leżał mężczyzna. Mimo że wyraźnie nie dawał żadnych znaków życia, oskarżony wręcz popychał nas, żebyśmy coś zrobili. Było już za późno – kontynuuje lekarz.

Do akcji wkraczają policjanci. Z ich notatek wynika, że żaden z uczestników imprezy nie był trzeźwy.

– Z nikim nie można było nawiązać rozmowy. Każda z obecnych tam osób zachowywała się bardzo agresywnie, głośno, nie reagowała na zadawane pytania. Szczególnie agresywny był brat denata. Bardzo głośno krzyczał, bił pięściami w drzwi i ściany klatki schodowej, twierdził, że sam dokona zemsty za śmierć brata.

Już wtedy uczestnicy balangi mieli przygotowaną następującą wersję zdarzeń:

– W pewnym momencie ktoś zapukał do drzwi. Otworzył je Michał. Pozostali goście znajdowali się w innych pokojach. Nagle usłyszeliśmy krzyk „Pomóżcie, pomóżcie". Wszyscy wybiegliśmy na korytarz i zobaczyliśmy leżącego na ziemi Michała. Żaden z nas nie widział obcych osób – zeznawali podczas pierwszych przesłuchań koledzy jubilata.

Dopiero kiedy Anka podała prawdziwy przebieg imprezy, Paweł został aresztowany. Prowadzący śledztwo poszukiwali motywu zabójstwa. Wszyscy świadkowie twierdzili, że między braćmi nie było żadnych konfliktów, kłótni, wręcz przeciwnie – żyli w zgodzie i wzajemnie sobie pomagali. Jedynym tłem do nieporozumień mógł być rozwód rodziców. Zdaniem Pawła, rozpadowi małżeństwa była winna matka, a Michał uważał, że ojciec.

– Podczas imprezy bracia kilka razy wychodzili do drugiego pokoju. Dawali nam do zrozumienia, że chcą porozmawiać na osobności. Nikt z nas nic słyszał, czego dotyczy ich rozmowa – twierdzą goście Pawła.

Później przypominają sobie, że na przyjęciu Michał „przystawiał się" do Anki, która jest dziewczyną Roberta, najlepszego kolegi Pawła.

– W pewnym momencie zobaczyłem, że w korytarzu stoi Robert i mój brat – zeznał podczas rozprawy oskarżony. – Skakali sobie do oczu, trzymali się za klapy. Odepchnąłem ich od siebie i tak zaczęła się szarpanina. Nie chciałem zabić...

Odmiennego zdania był prokurator, który w mowie końcowej utrzymywał, że oskarżony „co najmniej godził się na śmierć brata. Powołał się na opinię biegłej, która stwierdziła: „Całość obrazu sekcyjnego przemawia za silnym, aktywnie zadanym ciosem nożem w klatkę piersiową. Należy wykluczyć przypadkowe nadzianie się na ostrze noża.".

Dalszy ciąg tej opinii wykorzystuje z kolei obrońca oskarżonego.

– Michał mógł żyć. Biegły zeznał, że opóźnienie pomocy lekarskiej zniweczyło szansę na uratowanie rannego.

Po godzinnej naradzie sąd wraca na salę rozpraw. Następuje oczekiwanie na wyrok. Strony zastanawiają się, jaka będzie kwalifikacja prawna czynu. Czy „zabójstwo", jak chciał prokurator czy „nieumyślne spowodowanie śmierci", którego domagał się obrońca?

– ...i na mocy artykułu 157, paragraf 2 (spowodowanie obrażeń ciała skutkujących śmiercią) skazuje go na sześć lat pozbawienia wolności – odczytuje wyrok sędzia. – Największą jednak karą dla oskarżonego będzie świadomość, że jest zabójcą swojego brata i ojca swoich bratanic – dodaje przewodnicząca składu orzekającego.

PS Wyrok nie jest prawomocny. Obrońca i prokuratura zapowiadają apelację.

Wszystkie imiona zostały zmienione.

(jana)

luc

Wściekłe jenoty terroryzują okolicę

Zapowietrzona wioska

Siedzieliśmy wieczorem przy ognisku. Nagle kolega powiedział, że za moimi plecami coś leży. Odwróciłem się i zobaczyłem jenota. Leżał do góry brzuchem, miał otwarty pysk i nie ruszał się. Przeraziłem się – opowiada Krzysztof Kaweńczyński, gospodarz zagrody uznanej przez Rejonowy Inspektorat Weterynarii za zapowietrzoną wścieklizną.

ANETA ZAMOJSKA

Wściekliznę w Budach stwierdzono oficjalnie 24 sierpnia. Jednak już 4 dni wcześniej mieszkańcy wioski wiedzieli o zagrożeniu.

Wieczorem podczas ogniska ze znajomymi Krzysztof Kaweńczyński, mieszkaniec Bud, stwierdził obecność jenota na swym terenie.

– Gdy zobaczyłem to zwierzę leżące przy mnie, przeraziłem się. Jenot kojarzy się ze wścieklizną. Na 99 procent wiedziałem, co się święci – mówi pan Krzysztof.

Wstał wtedy od ogniska i nakrył nieruchome zwierzę skrzynią od amunicji. W tym zamknięciu jenot ożył, zaczął się ruszać. Krzysztof zadzwonił do lekarza weterynarii. Weterynarz zwierzę przeniósł do klatki, w której po dniu przebywania, zwierzę padło. Zwłoki jenota zostały poddane badaniom na wściekliznę. Okazało się, że zwierzę chorowało na nią.

Wścieklizna wywołała zamęt w Budach. Część ludzi natychmiast opuściła wieś. Pierwszy wyjechał scenarzysta, Maciej Faflak. Obawiał się o swoją kotkę, zwaną Tygrysem. Kotka przyjechała z nim z Warszawy i spędzała wspólnie wakacje. Jednak strach przed zarażeniem pieszczocha przyspieszył wyjazd do stolicy.

Wieść o wściekliźnie wywołała u pana Krzysztofa depresję.

– Była panika, kłótnie z sąsiadami, zrobiła się strasznie nerwowa atmosfera. Poddałem się panice – wspomina przeżycia sprzed kilku dni właściciel gospodarstwa agroturystycznego.

– Cały czas byłem tak napięty, że gdy pomagałem koledze podnieść ciężką rzecz, to „strzelił" mi dysk.

Krótsze wakacje

Wścieklizna spowodowała, że Budy powoli pustoszały. Zaraz za panem Maćkiem do Warszawy wyjechała Joanna Wierzbicka. Reżyserka nie przestraszyła się choroby, tylko zamknięcia. Przeszkadzało jej to, że teren objęty jest zakazem wstępu. Ogłoszenie go okręgiem zapowietrzonym wiązało się też z niemożnością siedzenia wieczorami ze znajomymi przy ognisku.

Wścieklizna wygnała też gości Krzysztofa. Choroby przestraszyli się jego znajomi przebywający tu na wakacjach. Małżeństwo z Łodzi wraz ze swoją córką opuściło teren Parku Biebrzańskiego kilka dni wcześniej, niż planowali. Ich kilkunastoletnia córka bawiła się z kotami pana Krzysztofa i została przez nie podrapana. Rodzice obawiali się, by nic się dziewczynce nie stało. Już w Łodzi zgłosili się z dzieckiem na szczepienie, jednakże odmówiono wykonania zabiegu. Kilka razy małżeństwo dzwoniło do miejscowego lekarza weterynarii, by dowiedzieć się o zagrożenia.

Zupełnie nie przejęli się natomiast Francuzi także przebywający w Budach. Ich córka, podobnie jak mieszkanka Łodzi, bawiła się z kotami Krzysztofa. Francuzi stwierdzili, że szczepili się w swoim kraju, więc nic im nie grozi. Przebywali na terenie Parku jeszcze kilka dni.

Podobnie problem zbagatelizowali krakowiacy. Zadzwonili do Krzysztofa z zawiadomieniem, że przyjeżdżają. Gospodarz powiadomił ich o wściekliźnie, czym oni zupełnie się nie przejęli. Odwiedzili Budy zgodnie z planem.

Pucek na uwięzi

Najwięcej problemów i obaw ma właściciel zapowietrzonej zagrody. Musiał zająć się przede wszystkim swoimi kotami i psami. Trzy psy zamknął w szopie, Pucka natomiast uwiązał. 9 kotów także znalazło się w więzieniu.

– Te wszystkie zwierzęta były szczepione. Koty poddaje się szczepieniu bardzo rzadko, lecz ja to zrobiłem wiosną. Powodem było zdarzenie, którego byłem świadkiem. Moje psy walczyły z jenotem. Po tym zacząłem wszystkie zwierzaki szczepić przeciw wściekliźnie. Niestety, nie zaszczepione były małe kotki, więc cała szóstka została uśpiona – mówi mieszkaniec Bud.

Drugi wściekły

Nic skończyło się jednak na jednym jenocie. Wracając z Gugien kilka dni temu pan Krzysztof zauważył w świetle reflektorów auta szamotaninę. To jego psy, jeszcze nie zamknięte i nie uwiązane, walczyły z jenotem.

– Wysiadłem z samochodu, by unieszkodliwić dzikie zwierzę drągiem. Dopiero padło przy drugim uderzeniu – mówi Kaweńczyński.

Dodaje, że widział jeszcze trzeciego jenota, lecz były to już rozkładające się zwłoki zwierzęcia.

Patrol po panice

– Mimo że przeszła mi już ta panika i depresja, jaka zaistniała na początku, to nadal się obawiam. Najbardziej boję się o zdrowie dziewczynek, które były u mnie. Patroluję też wieczorem pobliskie leśne drogi. Staram się zwabić światłami samochodu pozostałe jenoty, jeśli jeszcze są.

O siebie Krzysztof się nie obawia, gdyż został zaszczepiony. Szczepionka była bezbolesna, natomiast po niej pan Krzysztof czuł się bardzo źle. Gdy go odwiedziliśmy był cały rozpalony. Twierdził, że bardzo boli go głowa i czuje gorąco w całym ciele.

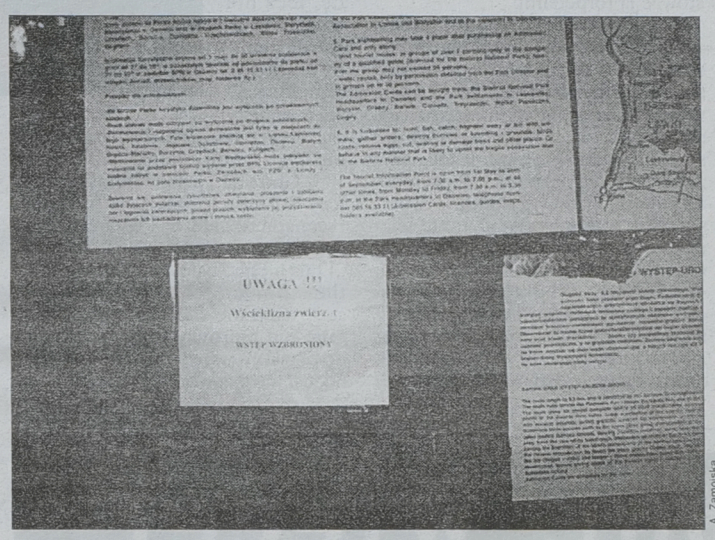

A. Zamojska

Grzyby na wściekliźnie

W związku ze stwierdzeniem wścieklizny wojewoda łomżyński wydał rozporządzenie ustalające okręg zapowietrzony, obejmujący miejscowość Budy, gm. Trzcianne oraz okręg zagrożony wścieklizną ograniczony pobliskimi drogami oraz kompleksami leśnymi.

„W okręgach zakazuje się wstępu do kompleksów leśnych osób postronnych, z wyjątkiem służby weterynaryjnej, leśnej i łowieckiej. W okręgach nakazuję oznaczenie zakażonego terenu przez wywieszenie na widocznym miejscu tablic „Uwaga – wścieklizna zwierząt – wstęp wzbroniony".

Dwa powyższe zdania to cytaty z pisma wojewody przesłanego do wójta w Trzciannem oraz do Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Zastosowano się do wytycznych i oznaczono teren, lecz ludzie nie przejmują się wścieklizną. Jak nam powiedział Rejonowy Lekarz Weterynarii w Grajewie, Ireneusz Kobyliński, nie ma powodów do paniki. Wścieklizna była i będzie na naszym terenie, dopóki nie wprowadzi się szczepionek dla dzikich zwierząt.

Tymczasem w okręgu zagrożonym wścieklizną codziennie chodzą grzybiarze – powiedział pan Krzysztof. Dodał, że ścieżki leśne są uczęszczane przez wycieczki, gdyż szlak turystyczny nie został zamknięty.

Podczas jazdy do Bud minęliśmy po drodze kilka samochodów zaparkowanych przy oznaczonym kompleksie leśnym. Właściciele aut zbierali grzyby.

Reforma policji coraz bardziej konkretna

Władza sierżantów

Od początku przyszłego roku, wraz z nowym podziałem administracyjnym kraju, w życie ma wejść reforma policji. Policjanci uważają, że czekają ich większe zmiany niż każdą inną grupę zawodową. Na koniec roku otrzymają wypowiedzenia i następnie nowe angaże do pracy. Taka operacja zawsze budzi niepokój.

JOLANTA GADEK

Jest to nieuniknione – policyjne jednostki zmienią nazwy, a wiele z nich także status. Komendy wojewódzkie policji w likwidowanych województwach staną się komendami powiatowymi. Komendami powiatowymi staną się także te komendy rejonowe i komisariaty, które mają siedzibę w przyszłym mieście powiatowym. W przyszłym woj. podlaskim będzie funkcjonowało czternaście „powiatówek" – w Suwałkach, Sejnach, Augustowie, Grajewie, Kolnie, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem, Łomży, Mońkach, Białymstoku, Sokółce, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach. Z dotychczasowych projektów opracowanych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wynika, że w miastach, które będą miały status powiatów grodzkich – Białymstoku, Łomży i Suwałkach, będzie funkcjonowało tylko po jednej komendzie powiatowej. Do tej pory w policyjnym środowisku panowało przekonanie, że będą komendy powiatowe miejskie i terenowe.

Na spotkaniu z policjantami w białostockiej komendzie wojewódzkiej Krzysztof Budnik, podsekretarz stanu w MSWiA, powiedział, że funkcjonariusze z likwidowanych komend wojewódzkich nie muszą obawiać się o utratę pracy czy gorsze warunki płacowe.

– Resortu nie stać na odpływ doświadczonej kadry. I tak w tym roku na emerytury odeszło znacznie więcej policjantów niż zakładaliśmy – dodał.

Wszystko wskazuje na to, że niewielkie komisariaty z kilkuosobową obsadą zostaną zlikwidowane. Zdaniem szefów policji, utrzymywanie takich jednostek mija się z celem, gdyż są one czynne zaledwie przez kilka godzin, a interesanci zbyt często zastają komisariaty zamknięte na klucz. Decyzje o tym, które z komisariatów ulegną likwidacji, a które zostaną, zapadną na szczeblu centralnym. W ten sposób szefowie resortu chcą uniknąć ewentualnych prób wpływu grup lokalnych na komendantów rejonowych czy wojewódzkich i walk o utrzymanie jednostek.

Komendanci wojewódzcy i powiatowi mają być powoływani na drodze konkursu. Kandydatów będą oceniać komisje, opiniować władze samorządowe lub wojewoda. Zgodnie z harmonogramem, komendanci w przyszłych województwach mają zostać mianowani na stanowiska do końca czerwca przyszłego roku, komendanci powiatowi – do końca grudnia 1999 roku.

Nadliczbówki dla policji

Zgodnie z ustawą budżetową, w przyszłym roku w policji może pracować 102.750 osób, a więc nie zwiększy się stan etatowy. Policja będzie musiała nauczyć się lepiej wykorzystywać zatrudnionych funkcjonariuszy. Opracowano kilka sposobów na to, żeby przy takiej samej liczbie etatów zwiększyć liczbę policjantów pilnujących porządku na ulicach. Jednym z takich sposobów jest tzw. ucywilnianie – przenoszenie funkcjonariuszy ze stanowisk biurowych (np. sekretarek) lub pionów logistycznych na „pierwszą linię", na ich miejsce zaś zatrudnianie osób cywilnych.

Zgodnie z opracowywanym projektem, od nowego roku będzie również możliwe wypłacanie policjantom dodatkowych pieniędzy za nadgodziny. Dotychczas funkcjonariusze zabezpieczający imprezy masowe – zarówno te bezpłatne dla publiczności, jak i typowo komercyjne, robili to w ramach swoich etatów. Po takich działaniach mieli prawo do dnia wolnego. Teraz zamiast niego będą mogli otrzymać wynagrodzenie za nadgodziny. Pieniądze będą pochodziły z zapłaty, jaką będą zobowiązani uiścić policji za jej usługi organizatorzy imprez masowych.

Kolejnym sposobem na zwiększenie liczby policjantów ma być możliwość finansowania jednostek i etatów przez samorządy. Jeśli samorząd uzna, że w danej miejscowości, dzielnicy czy osiedlu niezbędny jest komisariat, potrzeba jest więcej dzielnicowych itp., od nowego roku będzie mógł wyłożyć na ten cel pieniądze. Nie oznacza to jednak, że osoby zatrudniane na etatach finansowanych przez samorząd nie będą musiały przechodzić przez stosowne procedury w wydziale kadr i szkolenia KWP. Będą przyjmowane na tych samych zasadach co inni policjanci, będą podlegać pod stosownych policyjnych zwierzchników, a nie pod władze samorządowe. Komendy wojewódzkie będą podpisywać z samorządami umowy na pięcioletni okres.

Generalna zasada reformy policji jest taka, żeby służby prewencyjne były jak najbardziej zdecentralizowane, żeby współpracowały w szerokim zakresie ze społecznościami lokalnymi. Przeciwnie ma być z pionami kryminalnymi – te mają pozostać scentralizowane, co ma uniemożliwić wchodzenie policjantów z tych służb w jakieś lokalne „układy" i zapewnić skuteczność ich działania.

Sierżant to będzie ktoś

Po reformie w policji stopniowo ma zostać ograniczona liczba stanowisk oficerskich i liczba awansów oficerskich. Zdaniem członków zespołu opracowującego założenia reformy, fakt ten ma pozytywnie wpłynąć na jakość służby.

– Jeśli policjant z niskim stopniem będzie wiedział, że w momencie uzyskania stopnia oficerskiego awansuje, znacząco wzrosną jego pobory i prestiż, będzie miał motywację do pracy – powiedział inspektor Zbigniew Makuch, komendant wojewódzki policji w Białymstoku. **– Teraz policjanci awansują częściej, ale wzrost ich wynagrodzenia po kolejnych awansach jest niewielki.**

Zamierzenie jest takie, żeby za kilka lat odpowiedzialne funkcje – nawet naczelników wydziałów – pełnili policjanci ze stopniem sierżanta.

Poza tym policji nie stać na płacenie dużych poborów policjantom z najwyższymi stopniami oficerskimi, którzy często nie pełnią żadnych odpowiedzialnych funkcji, a zajmują się sprawami papierkowymi.

Mundurowi tropieni przez mundurowych?

Od nowego roku w policyjnych strukturach mają znaleźć się wydziały spraw wewnętrznych. Nie będą one dublowały działalności obecnych Inspektoratów Komendantów Wojewódzkich Policji, które to wydziały zajmują się m.in. wyjaśnianiem skarg na funkcjonariuszy. Wydziały Spraw Wewnętrznych będą podlegały bezpośrednio pod komendę główną policji. Ich zadaniem będzie m.in. operacyjna praca wśród policjantów, czyli tropienie skorumpowanych lub wchodzących w jakiś inny konflikt z prawem funkcjonariuszy. Projekt ten spotkał się z dużą nieufnością wielu policjantów, którzy w wydziałach tych widzą następcę znienawidzonych dawnych Inspektoratów Ochrony Funkcjonariuszy. Te piony służbowe zajmowały się m.in. sprawdzaniem światopoglądu policjantów – interesowały się, który z mundurowych chodzi do kościoła, w jakich kręgach towarzyskich się obraca itp. Część policjantów uważa jednak, że bulwersujące opinię społeczną i środowisko samych mundurowych przestępstwa z udziałem policjantów – np. napad na stację benzynową, przyjmowanie łapówek, wypadki drogowe z udziałem nietrzeźwych policjantów zasiadających za kierownicą, uzasadniają taki projekt.

MIcH

Godzilla po amerykańsku – duża, złośliwa, z nieświeżym oddechem, spełniony sen wędkarza

Taaaka ryba!

Jak powszechnie wiadomo, w Ameryce wszystko jest największe: drapacze chmur, pomniki, samochody, hamburgery oraz jak się okazało brzuchy statystycznych mieszkańców tego kraju. Producenci z Hollywood nie mogli więc sobie darować, iż największym potworem pochwalić się mogą Japończycy. I tak powstała „Godzilla", zwierzę durnowate i mściwe, jakby żywcem przeniesione z „Parku Jurajskiego". Tyle, że oczywiście... większe.

Za powstanie Godzilli autorzy filmu obwiniają Francuzów. To ich próby nuklearne na atolu Mururoa na Pacyfiku, były przyczyną napromieniowania jaj wielkich jaszczurek. Jak wiadomo odpowiednia dawka promieniowania potrafi zdziałać cuda. Tak też i było w tym przypadku. Po 40 latach na Oceanie Spokojnym zaczyna grasować gad, siejący spustoszenie wśród japońskich kutrów rybackich. 120-metrowy jaszczur jak nikt przepada bowiem za rybkami. A potrafi za jednym klapnięciem paszczy połknąć ławicę tuńczyka, z której sałatką najadłoby się całe Tokio.

Tymczasem młody naukowiec dr Niko Tatopoulos (Matthew Broderick) nieświadom zbliżającego się niebezpieczeństwa, spokojnie poluje na dżdżownice-mutanty, ryjące ziemie w okolicy Czarnobyla.

Amerykańscy wojskowi werbują go niespodziewanie do ekipy podążającej tropem domniemanej Godzilli. Stwór nagle zaczyna buszować po Atlantyku i dociera do Nowego Jorku. Jak już możemy się domyśleć, wyrośnięty jaszczur ma trudności z poruszaniem się po zatłoczonych ulicach metropolii, i chcąc, nie chcąc jest sprawcą niezłej demolki. Jeszcze większą urządzają wojskowi, prowadząc w środku miasta regularny ostrzał. Gad okazuje się być sprytniejszy niż myślano i skutecznie unika pocisków. Nie potrafi tego niestety gmach Chryslera, co sprowadza jego dumną wielkość na poziom bruku.

Godzilla nagle znika (120 metrów!) i pada podejrzenie, iż zaszyła się w jednym z budynków. Węszą za nią zarówno wojskowi, dziennikarze na czele z dawną dziewczyną naukowca Audrey Timmonds (Maria Pitillo) oraz francuskie tajne służby pod dowództwem kawosza Philippa Roache (Jean Reno). Okazuje się, iż stwór schował się w kanałach miejskich i dzięki pomysłowości Tatopoulosa zostaje zwabiony na powierzchnię (wziął na rybkę!). I tym razem wojsko na wyścigi z Godzillą rujnuje miasto. Ta ostatnia ucieka skacząc do oceanu. A tam już na nią czekają łodzie podwodne, by poczęstować ją torpedami.

Naukowiec o trudnym nazwisku jest pewny, iż jaszczurka przypłynęła do Nowego Jorku, gdyż jest w stanie błogosławionym. Jej zdaniem wyspa Manhattan jak na nic nadaje, się na gniazdo, w którym można w spokoju wysiadywać jaja. Jeżeli te nie zostaną w porę zniszczone, świat szybko opanuje nowy gatunek – wyrośniętych waranów. Władze nie wierzą w taką możliwość. Wyprawę poszukiwawczą tworzą więc francuscy tajniacy i dr Niko oraz podążająca ich śladem ambitna reporterka z kamerzystą. Udaje im się znaleźć gniazdo, na które jaszczur wybrał halę Madison Square Garden. Jaj jest chyba ze 200 i co najgorsze, zaczynają wykluwać się z nich „małe". Zamiast koszykarzy po parkiecie uganiają się więc potworki, jakby żywcem wyjęte z „Parku Jurajskiego". Ich celem nie jest jednak wsadzenie piłki do kosza, lecz naszych bohaterów do swoich wygłodniałych paszczy...



Szczegółów zdradzać nie będę, lecz nie trzeba być jasnowidzem by się domyśleć, że wszystko kończy się jak przystało na hollywoodzką produkcję – happy endem.

„Godzilla" jest wspólnym dziełem Rolanda Emmericha (reżyseria i scenariusz) i Deana Devlina (scenariusz i produkcja), ojców sukcesu „Dnia niepodległości". Role dla Matthew Brodericka i Jeana Reno zostały napisane specjalnie dla nich. I o ile ten pierwszy wypada naprawdę przekonywająco, o tyle postać Reno jest już jedynie karykaturalnie zabawna. Scenarzyści nie zadali sobie trudu, by nadać jej głębi. Chociaż po „Leonie zawodowcu" każda rola tego aktora musi wypaść blado.

„Godzilla" niczym mnie nie zaskoczyła. Spodziewałem się niesamowitych efektów specjalnych – i je dostałem. Liczyłem na wartką akcję – nie pomyliłem się. Chciałem popatrzeć na kilku dobrych aktorów – i plan swój zrealizowałem. Nie przewidywałem konsumpcji ambitniejszych treści, ani też nawet napotkania zgrabnej intrygi – i nie zawiodłem się. Miałem nadzieję, iż ubawię się przy licznych gagach – i tu się nieco rozczarowałem.

Poziom efektów komputerowych potrafi niejedno usprawiedliwić (nawet niezdarny wątek miłosny) i gotów jestem Amerykanom wiele w tym filmie wybaczyć. Oprócz jednego, że z sympatycznej i gotowej śpieszyć człowiekowi z pomocą Godzilli mojego dzieciństwa, uczynili popromienne, bezmózgowe monstrum, straszące nawet... nieświeżym oddechem.

Maciek Sulima

Godzilla. USA, 1998. Reżyseria Roland Emmerich. Wykonawcy: Matthew Broderick, Jean Reno i Hank Azaria. Czas: 140 minut. Kino Pokój.

REKLAMA



GODZILLA

Czujny sen Godzilli

Dla kina Godzilla narodziła się w 1954 roku w filmie Inoshiry Hondy pod tym samym tytułem. Z uśpienia, spoczywającego na dnie Pacyfiku potwora, wytrącić miały próby nuklearne. 50 metrowy gad jest więc nieźle wkurzony i ziejąc ogniem sieje spustoszenie wśród Bogu ducha winnych skośnookich. Godzilla nie jest więc od początku najlepszym przyjacielem człowieka. Była natomiast projekcją atomowych lęków Japończyków, którzy mieli przecież jeszcze świeżo w pamięci amerykański poczęstunek atomowy. „Godzilla" odniosła niesłychany sukces, a efekty specjalne, które dziś śmieszą, wówczas nie mieściły się w głowach kinomanów. Ubrany w gumowy kostium aktor siał nie mniejszą grozę, jak niemalże 100 proc. wytwór komputera po blisko 45 latach.

Kolejne odcinki przygód Godzilli posypały się jak z rękawa. Już po roku powstała „Godzilla kontratakuje", a w 1962 r. „King Kong kontra Godzilla". I tu należy chyba powiedzieć o przeistoczeniu się japońskiego potwora z wroga, w przyjaciela i obrońcę człowieka. I było to znakomite posunięcie. W samych latach 60-tych Honda i Fukuda nakręcili osiem filmów opiewających przewagi swojego pupila. Godzilla ratowała nas przed King Kongiem, trójgłowym smokiem Gidorą, olbrzymim rakiem, czy gigantycznym owadem.

Większość z tych najlepszych filmów z lat 60-70 mogliśmy obejrzeć w naszych kinach. Moja pamięć wyciąga z zakamarków dzieciństwa obrazy pochodzące z „Ebirah – potwór z głębin", „Godzilla kontra Hedora", „Godzilla kontra Gigan", czy „Godzilla kontra Mechagodzilla". Gdy w kinie grano te filmy, na podwórku nie mówiło się o niczym innym. Wówczas było to wielkie przeżycie, a jarmarczne gumowe Godzille chowało się jak największy skarb.

Prawdopodobnie dzisiaj nie usiedziałbym w kinie oglądając Godzillę, w jednej z potyczek sprzed 30 lat. I nie o to chodzi. Godzilla jest dla mnie częścią tamtych lat i budzenie jej i wywlekanie z dna oceanu u progu XXI wieku, nie jest chyba dobrym pomysłem. Wznowienie serii w połowie lat 80-tych („Powrót Godzilli") nie przyniosło jej twórcom sukcesu. Porażkę w kinach poniosło też pięć filmów nakręconych przez japończyków w latach 90-tych.

Amerykańska Godzilla jest skazana na sukces. Nie budzi już jednak mojej sympatii. Nie broni, nie pomaga, nie jest szlachetna i bohaterska. Jest jedynie kolejną projekcją komputera, mającą skutecznie straszyć Amerykanów.

A prawdziwa Godzilla? Śpi zapewne na dnie oceanu, w każdej chwili gotowa by nas bronić, gdy naprawdę przyjdzie taka potrzeba.

(MS)



I stary odmłodnieje, gdy sobie naleje

Benzyna bezołowiowa U-95 zastępuje wycofywaną z rynku etylinę 94.

Decydując się na U-95:

- Oszczędzasz pieniądze. U-95 ma wyższą liczbę oktanową, ale jest tańsza od etyliny 94.
- Oszczędzasz silnik. U-95 zawiera dodatki chroniące gniazda zaworowe przed zużyciem, zabezpieczające silnik przed korozją i utrzymujące go w czystości.
- Oszczędzasz środowisko. U-95 nie zawiera trującego ołowiu.

Można stosować ją przemiennie z etylinami lub mieszać w dowolnych proporcjach. U-95 zdobyła pełne uznanie ekspertów. Świadczą o tym: Główna Nagroda VII Targów Motoryzacyjnych Moto '98 w Olsztynie oraz Złoty Medal Międzynarodowych Targów Motoryzacji '98 w Poznaniu. U-95 dostępna jest na stacjach paliw CPN na terenie całego kraju*.

*Na południu Polski (woj. opolskie, katowickie, częstochowskie, krakowskie, tarnowskie, nowosądeckie i bielskie) benzyna U-95 dostępna będzie od początku 1999 roku.

Informacja o produktach i usługach sieci stacji CPN S.A. na terenie całego kraju dostępna jest pod bezpłatnym numerem telefonu 0-800 120 295 (od poniedziałku do soboty w godzinach 8-22).

CHWILA ZADUMY

Umyć okno

Gdyby 1.09. wszyscy nauczyciele i uczniowie zechcieli otworzyć własne przedsiębiorstwa! Tylu nowych dyrektorów, szefów, ilu uczniów i nauczycieli!

Głównym celem tych przedsiębiorstw – tak sądzę – mogłoby być „wyprodukowanie" poczucia wewnętrznej szczęśliwości. Św. Augustyn podkreślał, że nie ma szczęścia bez moralności. Szczęście jest nierozerwalnie związane z życiem, podporządkowanym zasadom moralnym. Osobiste szczęście, gdyby miało polegać na krzywdzeniu innych, byłoby objawem braku spójności wewnętrznej lub znakiem chorej osobowości.

Jakie warunki musi spełnić osoba, która zdecyduje się potraktować samego siebie jako szefa dobrze prosperującego przedsiębiorstwa? Wydaje mi się, że będzie to osoba, która weźmie pełną odpowiedzialność za siebie, więc będzie pracowała nad własnym samorozwojem poprzez naukę, poprzez wyzwalanie z siebie pełni własnych możliwości. Energię i wytrwałość w takiej wewnętrznej pracy nad sobą mogą wzbudzić pozytywne uczucia wobec otaczających nas ludzi i świata oraz wyobrażenie wspólnej przyszłości.

Tajemnica dobrych reform w naszym kraju, w tym także reformy szkolnictwa, leży we wnętrzu osoby, indywidualnego przedsiębiorcy, udziałowca wspólnej sprawy. O tyle reformy będą owocowały dobrem wspólnym, o ile każdy z nas (nauczyciel, uczeń) zechce postawić na samego siebie, aby dać społeczności to, co ma w sobie najlepszego. Poprzez budowanie i rozwijanie własnych talentów, samego siebie, najskuteczniej wpływamy na zmiany w swoim otoczeniu. Radość życia człowieka płynie z wnętrza człowieka, jest jego decyzją przebywania w stanie Łaski.

Przypomina mi się historyjka o pewnym człowieku, który mieszkał samotnie w domu i kiedyś skarżył się sąsiadce, że jego wzrok osłabł, gdyż wyglądając przez okno nie widzi już, jak dawniej, piękna świata.

Dobra kobieta spostrzegła, że szyby pokryte były grubą warstwą kurzu i brudu. Wzięła wodę z mydłem i umyła je.

Człowiek wpadł w zachwyt, że może widzieć tak jasno i wyraźnie jak dawniej.

– To nie twoje oczy się zasnuły – powiedziała mu sąsiadka – pozwoliłeś tylko szybom zajść brudem.

I tak światełko miłości i służby pomogło uratować człowieka.

Ciekawy jest wg mnie fakt, że uzyskując osobiste mistrzostwo w wybranej przez siebie dziedzinie, uzyskujemy to, co jest najbardziej potrzebne naszemu otoczeniu. Czyli największym popytem na rynku cieszy się nasze osobiste mistrzostwo. Być dobrym człowiekiem, być coraz lepszym człowiekiem jest równoznaczne z byciem coraz lepszym rodzicem, nauczycielem, lekarzem, urzędnikiem, kapłanem...

Staje się coraz bardziej oczywiste, iż w drogę samodzielnego przedsiębiorcy wyruszy jedynie taki człowiek, który zachował w sobie lub wypracował wystarczający poziom zaufania w sensowność świata i we własną w tym świecie wartość.

To może być fascynujące: inicjować pomysły, których celem jest pomnażanie dobra wspólnego (co jest jedynym sposobem na przeżycie prawdziwego szczęścia); budować serdeczne i wartościowe relacje z osobami, z którymi na co dzień żyjemy i współpracujemy; powiększać wrażliwość na siebie i innych, aby coraz radośniej i głębiej się porozumiewać; kształtować własną elastyczność, aby cieszyć się życiem; wzbudzać w sobie zaangażowanie i entuzjazm i pragnienie współpracy; tak panować nad własnymi emocjami, uczuciami i myślami, aby nie krzywdzić siebie i innych – to są wspaniałe zadania zreformowania siebie i szkolnictwa w naszym kraju.

JERZY BINKOWSKI
psycholog

Syn do wojska



Angelika Szamburska, sławna łódzka wróżka, wyróżniająca się darem jasnowidzenia i trafnością przepowiedni, prowadzi specjalnie dla „Gazety Współczesnej" kurs wróżenia z kart.

Jak już wcześniej stwierdziliśmy, osoba umiejscowiona w Damie Kier ma syna, którego zidentyfikowaliśmy w Walecie Kier. Chłopiec nie sprawia matce kłopotów. Jest uczuciowy i romantyczny.

Karta Spełnienia Marzeń w najbliższym sąsiedztwie tego Waleta i 9 Kier świadczy, iż przy młodym człowieku są już pierwsze miłostki. Obok Waleta Kier widzimy jednak także Waleta Pik, który zapowiada działanie osoby urzędowej (patrz układ).

Z pewnością nie będą to problemy związane z kłopotami wychowawczymi i trudnym charakterem, gdyż takowych nie stwierdziliśmy. Układ mówi o urzędzie, który uczyni syna osobą mundurową. Zapewne nie omylimy się wyciągając wniosek, iż młody człowiek zostanie powołany do wojska. Nie jest wykluczone, iż cały IV rząd świadczy o tej samej sytuacji. W każdym razie możemy stwierdzić, iż od wiadomości, które nadejdą, nie ma odwołania.

W labiryncie informacji

Zapewne jesteście państwo nieco przerażeni natłokiem informacji nowych znaczeń układów kart. Duży układ ma to do siebie, iż niesie tak wiele wiadomości, iż... można się w nim zgubić jak w labiryncie. Jeśli jednak wcześniejsza wiedza została dobrze przyswojona, nie wpadajmy w panikę. Po chwili zastanowienia zaczniemy kojarzyć omawiane już wcześniej układy. Znajomość podstawowych reguł naprowadzi nas na drogę właściwej interpretacji.

Przedstawiłam pierwszy układ, który należy wykonać rozpoczynając dużą wróżbę. Proszę możliwie dokładnie zapamiętać treść i przesłanie w nim zawarte. Będą przydatne podczas analizy drugiego – uzupełniającego – układu. Mogą się w nim ukazać nowe informacje dotyczące naszej Damy Kier, a także rozbudowujące wiedzę czytaną z pierwszego układu.

Opr. Waldemar Uchman

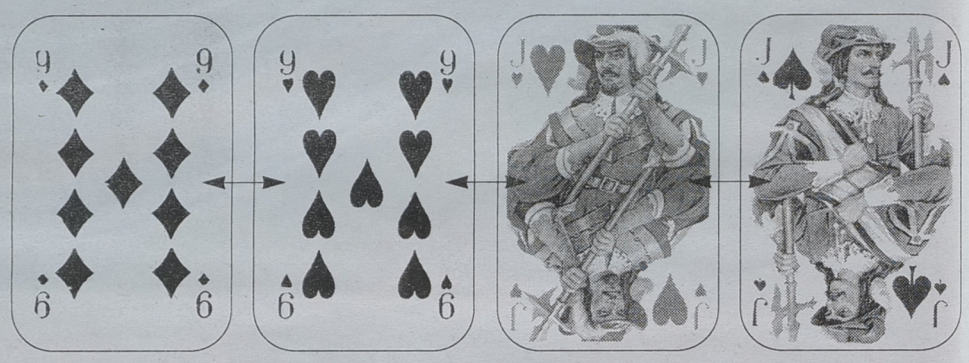

Psy dla alergików, do polowania na dzika, do towarzystwa

Czworonogi na wybiegu

XXV – jubileuszowa – Podlaska Wystawa Psów Rasowych cieszyła się popularnością zarówno wśród publiczności, jak i hodowców. W tym roku zaprezentowali oni blisko 650 czworonogów z ponad 100 ras. Podobnie jak w latach ubiegłych, najwięcej było zwierząt dużych – psów obronnych i stróżujących. Obok ringów szeroko dyskutowano o „czarnej" psiej liście zwierząt uznanych za niebezpieczne.

Na liście niebezpiecznych psów znajdzie się 11 ras – przewiduje projekt rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji. Pomysł utworzenia takiej listy narodził się po serii dotkliwych lub nawet śmiertelnych pogryzień przez psy, jaka miała miejsce w ostatnich latach. Za groźne psy uznano rottweilery, owczarki kaukaskie, moskiewskie stróżujące, amerykańskie pit bull teriery, buldogi amerykańskie, dogi argentyńskie, perro de Presa Canario, perro de Presa Mallorquin, tosy inu, akbasz dogi, anatoliany karabasha. Na posiadanie psa jednej z wymienionych ras trzeba będzie uzyskać pozwolenie w urzędzie gminy. Nabywca będzie musiał postarać się o metrykę zwierzęcia i oznaczyć mieszkanie tabliczką z napisem „zły pies". Ponadto do obowiązków właściciela będzie należało przeszkolenie zwierzęcia na trzymiesięcznym kursie kończącym się egzaminem składającym się m.in z testów psychologicznych.

– Nie wiem, jaki jest sens umieszczania na liście psa obronnego z Majorki, skoro tylko pojedyncze okazy tej rasy są prezentowane przez zagranicznych hodowców na wystawach w Polsce – powiedziała Urszula Tarasiewicz, z białostockiego Oddziału Związku Kynologicznego posiadająca uprawnienia międzynarodowego sędziego kynologicznego. **– Ponadto wymienione rasy – np. buldog amerykański – nie są uznawane za rasy przez FCI.**

Członkowie związku kynologicznego obawiają się, że rozporządzenie spowoduje szkody w hodowli psów rasowych w Polsce – zniechęceni hodowcy „przestawią" się na rasy spoza czarnej listy, a bezpieczeństwo wcale się nie poprawi.

– Rottweilery z dobrego źródła, właściwie hodowane i dobrze ułożone są przesympatycznymi i bardzo łagodnymi zwierzętami – twierdzi miłośniczka tych zwierząt, komisarz wystawy – Maria Sawicz. **– Zresztą nie słyszałam, żeby rottweiler z rodowodem zaatakował bez przyczyny i kogoś dotkliwie pogryzł. Psy nadmiernie agresywne są eliminowane z hodowli.**

Jakby na potwierdzenie jej słów rottweilery uznawane powszechnie za jedne z najgroźniejszych zwierząt ze stoickim spokojem znosiły zaglądanie w zęby na ringu, hałas towarzyszący wystawie, obecność całej rzeszy innych czworonogów. Żaden z nich nie miał kagańca i z rzadka tylko któryś zaszczekał. Inne rasy uznane za niebezpieczne w niedzielę reprezentował jeden owczarek kaukaski, którego specjalnie nikt się nie bał oraz pojedyncze egzemplarze tosa inu, doga argentyńskiego, perro de Presa Canario. Budziły bardziej zaciekawienie, niż lęk.

– To husky, nie ma prawa nawet warknąć na człowieka – zapewniał hodowca owczarka syberyjskiego widząc, że nieco zdenerwowana matka odciąga od czworonoga dziecko usiłujące złapać go za ucho. Podobnie mówili właściciele dobermanów, owczarków niemieckich, dogów, sznaucerów olbrzymów, nowofunlandów, mastino napolitano, bernardynów – psów olbrzymich i groźnie wyglądających. Wszyscy jednogłośnie podkreślali, że pies „sam z siebie" nie jest agresywny, staje się zaś taki na skutek złego wychowania i traktowania.

Jeszcze kilka lat temu większość zwiedzających przyglądała się licznie wówczas prezentowanym niewielkim psom do towarzystwa – pudlom, yorkshire terrierom, jamnikom, shih – tzu. W tym roku na ringu stanęły zaledwie cztery pudle miniaturowe i jeden średni.

– Takie czasy, że podobają się duże psy obronne – mówi łamaną polszczyzną Ingrida Voloskeviciute z Litwy wystawiająca czarnego pudla. – Moda na pudle przeszła, bo wymagają one dużo pracy – strzyżenia, czesania i są przy tym bardzo absorbujące – prawie jak dzieci – to mówiąc pani Ingrida zajęła się lakierowaniem misternej fryzury zwierzęcia (zgodnie z regulaminem pudle muszą mieć jedną z czterech dopuszczalnych fryzur). Specjalnej za to fryzury mieć też chow-chow, których z roku na rok jest więcej w Białymstoku. Jako psy ceniące niezależność i określane często mianem najbardziej kocich psów, sprawiały nieco kłopotów swym właścicielom. Jeden z nich nie chciał zaprzestać czułych karesów polegających na wskakiwaniu z impetem na swego pana, inny podczas prezentacji siadał co kilka kroków.

O tym, że fantazji nie brakuje także hodowcom świadczą imiona zwierząt i nazwy hodowli umieszczone w katalogu wystawy. Oto niektóre z nich: Mandarin Mercedes od Baronów, Su-Czu Komedia Chińska, Betti Kręcony Loczek, Dandys Francja Elegancja, Wandal z Wojnowa, Cher nie musi chiński grzywacz – pies niemal całkowicie łysy. Sierść rośnie tylko na jego głowie, łapkach i ogonie, dlatego też jest polecany jako towarzysz osób uczulonych na psią sierść. Pomimo braku „okrycia" grzywacze chińskie prezentowane na wystawie dobrze znosiły chłód i deszcz. Kudłate pudle za to zostały ubrane przez właścicieli w stylowe kurteczki. Duże zainteresowanie – zwłaszcza wśród dzieci – wzbudzały także shar-pei – „misiowate" pieski z pofałdowaną, jakby nieco dla nich za dużą skórą. Publiczność przyciągały z Krasnodębów, Biba Dżemojad, Wielka Donna z Nietykalnych, Dewajtis z Gangu Długich, Buźka Fortunatus z Pierwszej Ręki, Aksamitka od Bąbla, Jaka Modna Kawalkada, Rita Hayworth z Antuszy, Golonka z Jordanu... Całe szczęście, że psy nie umieją czytać.

Podczas wystawy medalami nagrodzono kilkadziesiąt psów. Najbardziej prestiżową nagrodę – tytuł Najpiękniejszego Psa Wystawy (Best in show) zdobył chart afgański o imieniu Pahlavi.

Jolanta Gadek



A. Kardasz

Rottweilery (z lewej) niegdyś były używane do polowania na dziki, dziś trafiły na listę psów niebezpiecznych. Na wystawie zachowywały się spokojnie.

REKLAMA

WYŻSZA SZKOŁA DZIENNIKARSKA
im. Melchiora Wańkowicza
w Warszawie
INTYTUT NAUK POLITYCZNYCH W BIAŁYMSTOKU
15-104 Białystok, ul. Przytorowa 2A, tel./fax (085) 676-16-51

prowadzi zapisy na:

1. PODYPLOMOWE STUDIUM PUBLIC RELATIONS *(system zaoczny)*
2. trzyletnie wyższe studia zawodowe w specjalnościach:
   POLITOLOGIA I NAUKI SPOŁECZNE *(system dzienny i zaoczny)*
   DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKOWANIE MASOWE *(system zaoczny)*
   STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE - OBSŁUGA RUCHU GRANICZNEGO

D1013930

NOWOŚCI NADESŁANE

V. C. Andrews, „Czarna godzina", przeł. Irena Kiliszewska, Rebis, Poznań 1998, s. 233.

Historia szczęśliwie dorastającej w posiadłości zwanej Meadows, Lilian Booth. Pewnego dnia dowiaduje się o wstrząsającej tajemnicy swoich narodzin. Od tej chwili życie dziewczyny staje się pasmem tragicznych przeżyć. Musi przyjąć wyzwanie losu – opuścić dom rodzinny i zacząć nowe życie.

Lillian Glass, „Wspaniali ludzie", przeł. Bożena Jóźwiak, Rebis, Poznań 1998, s. 211.

Autorka „Toksycznych ludzi" tym razem uczy, jak być wspaniałym człowiekiem i jak przyciągać do siebie innych wspaniałych ludzi, którzy mogą wzbogacić nasze życie. Przedstawia nowe sposoby porozumiewania się, przezwyciężenia nieśmiałości, pozbywania się depresji. L. Glass jest znaną w USA specjalistką w dziedzinie komunikacji międzyludzkiej.

Daniel Reid, „Na straży trzech skarbów", przeł. Leszek Ryś, Rebis, seria „Wschód Zachodowi", Poznań 1998, s. 591.

Kontynuacja „Tao zdrowia" i „Tao seksu i długowieczności". Trzy Skarby w taoistycznej medycynie to esencja, energia i duch, a więc psychologiczne i fizjologiczne komponenty dobrego zdrowia. Droga tao to pozostawanie w harmonii z naturą, to ciągłe zachowywanie równowagi pomiędzy yin i yang. Ponieważ medycyna chińska traktuje człowieka w sposób całościowy, to spojrzenie na zdrowie, poprzez pryzmat Trzech skarbów wydaje się czymś niezbędnym. (tm)

OD DESKI DO DESKI

Mistrz Pieśni



Orson Scott Card zadebiutował w Polsce na łamach „Nowej Fantastyki" powieścią „Gra Endera", której wielkie powodzenie doprowadziło do powstania kolejnych tomów („Mówca umarłych" i „Ksenocyd"), kontynuujących dzieje sześcioletniego geniusza i dorównujących poziomem początkowi cyklu. Każdą jego nową książkę w naszym kraju wydaje Prószyński i S-ka w serii Nowa Fantastyka. Ale powieści Carda nie są tak do końca fantastyką. Czytając je można odnieść wrażenie, że większość fantastycznych obrazów, które autor przed nami odsłania, służy głównie snuciu rozważań na tematy, które szczególnie nurtują właśnie jego. Tematy głębsze niż: jak by tu ukatrupić smoka? I może to właśnie ta cecha jego twórczości wydźwignęła go z potopu, łagodnie mówiąc, przeciętnych fantastycznych powiastek, które nieprzerwanie zalewają książkowy rynek.

Bohaterowie Carda to jednostki wybitne, którym przypadł w udziale los czynienia rzeczy zbyt ważnych, aby mogli swe życie poświęcić tylko sobie. To geniusze szanowani, jak i pogardzani przez swe otoczenie.

Takim geniuszem jest niewątpliwie bohater „Mistrza Pieśni", Ansset. Jego wspaniały śpiew potrafi wydobyć z ludzi to, co najpiękniejsze lub to, co najgorsze. W wieku sześciu lat został on adoptowany przez Dom Pieśni na planecie Tew. Wkrótce nauczyciele odkryli w nim zdolności, które okazały się nie tylko przewyższać ich własne, ale nawet te, o których do tej pory tylko słyszeli. Szybko awansowano go na Słowika – najwyższą pozycję, jaką może zdobyć śpiewak – i wysłano na Ziemię, gdzie swą siedzibę ma imperator Mikal, czekający na Słowika od kilkudziesięciu lat. Od tego momentu los Ansseta zaczyna się powoli krystalizować.

„Mistrz Pieśni" to jedna z ostatnich powieści Orsona Scotta Carda, nieco słabsza od poprzednich. Może to wina skojarzeń między innymi z „Krzykiem w niebiosa" Anne Rice, a może tego, że niektóre wątki zbyt łatwo można było przewidzieć. Mimo to jest to książka warta przeczytania. Polecam ją zwłaszcza tym, którzy Carda wciąż jeszcze nie znają. (mm)

Orson Scott Card, „Mistrz Pieśni", przeł. Danuta Górska, Prószyński i S-ka, seria „Nowa Fantastyka", Warszawa 1997, s. 367.

Coraz bliżej snu



W poetach jest coś z Pytii, Kassandry i Wernyhory. Czują mocniej, wrażliwiej, banalne dla kogo innego epizody codzienności przeżywają głęboko i boleśnie, no i mają ten nadzwyczajny dar kontaktu ze światem nadprzyrodzonym, z obszarem nienazwanym, z którego nikt nie powraca, a do którego każdy i tak wreszcie dojdzie, nawet po najtrudniejszej z dróg.

Przestrzenie poetyckiej wrażliwości wiele mają z mikroświata pierwszych dziecięcych doznań, zwykle wyidealizowanego, bezpowrotnego. Poetom-lirykom dobrze jest poruszać się w tym bezpiecznym kręgu, dającym poczucie mocy, nawet coś w rodzaju glejtu na drogę, którą jeszcze trzeba przejść, chociaż jest się „coraz bliżej snu".

Dlatego – myślę – Jan Leończuk w swojej najnowszej książce poetyckiej mówi: „z fotografii dzieciństwa/ wyłuskałem słońce", a wiersze „przynoszą kleks z dzieciństwa/ pożółkłe kartki elementarza". Dlatego poeta śle inwokację: „aniele mój/ dzieciństwo moje/ świecie nie zgaszony" i żali się: „zostawiłem za sobą dziecięce trzewiki...". I cóż jeszcze może się zdarzyć, skoro poeta mówi, że on i jego serce „zatrzymujemy się w sobie/ coraz bliżsi".

W dorobku twórczym Jana Leończuka zgromadziło się już blisko dwadzieścia tytułów. Zapewne nie jest to wyłącznie sprawa podmiotu lirycznego, że w najnowszym zbiorku o swoich dokonaniach autor pisze „to tylko życie/ prowadzone bólem".

Lista książek poetyckich, prozatorskich i przekładów nie świadczy źle o drodze twórczej autora „Żalnika" i „W drodze do Domu", nawet jeżeli prowadzi pod górę, jest pełna wybojów i cierni. Więc mimo wszystko chyba spełni się zasygnalizowane w zbiorze „Coraz bliżej snu" pragnienie, żeby „raz jeszcze naszkicować wiosnę"... Albo nie raz.

(kon)

Jan Leończuk „Coraz bliżej snu", Oficyna Wydawnicza „MAZD", Białystok 1998, str. 46.

WIDEO

BEZ TWARZY

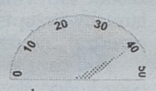

(sensacyjny)

W trzecim filmie nakręconym w USA przez Chińczyka z Hongkongu, Johna Woo (przedtem „Nieuchwytny cel" i „Tajna broń"), oprócz charakterystycznej dla tego reżysera wartkiej, zaskakującej akcji, pojawił się wątek rodem z SF. Kto jednak nie lubi fantastyki, której w „Bez twarzy" nie ma znowuż tak wiele, może obejrzeć pełne dynamiki dzieło Woo dla aktorskiej pary Cage – Travolta.

Castor Troy (Nicolas Cage) to bezwzględny terrorysta. Od dawna tropi go Sean Archer (John Travolta), policjant którego syn zginął od kuli Castora. Archer wreszcie dopada mordercę swego dziecka. W przemyślnej zasadzce Castor zostaje zastrzelony, prawie zastrzelony, ponieważ po tym zdarzeniu leży w szpitalu w stanie agonalnym, a wszyscy lekarze twierdzą, że z tego nie wyjdzie. Ale konający Castor zostawił niespodziankę – bombę, której wybuch zgładzić może wielu mieszkańców Los Angeles. Jest jeden sposób na rozwiązanie tego problemu. Bardzo ryzykowny, ale policjant musi ryzykować...

Castor ma brata, Polluxa, ten wie gdzie jest bomba i zna szczegóły jej konstrukcji. Pollux siedzi w więzieniu i nie wie, że Castor jest prawie martwy. Teraz następuje bardzo fantastyczna część opowieści. Wszystko idzie dobrze do momentu, gdy prawdziwy Castor się budzi... (mm)

„Bez twarzy" (Face Off); reż. John Woo; wyst.: John Travolta, Nicolas Cage, Joan Allen i in.; USA 1997; 138 min. Od lat 15.

DROGA DO PIEKŁA

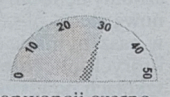

(thriller)

Utrzymana w konwencji czarnego kryminału „Droga do piekła" nie należy do obrazów porywających widza, choć autorem filmu jest sam Oliver Stone. Owszem, jest tu kilka ciekawych, zaskakujących i dobrze zrobionych scen, ale ogólnie „Droga do piekła" raczej rozczarowuje. Jest jednak coś, co może skłonić widza do obejrzenia tego filmu bez poczucia straty czasu – świetne aktorstwo, zwłaszcza w wykonaniu Seana Penna.

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

Bobby Cooper (Sean Penn) jedzie do Las Vegas. Choć jest ranny, nie traci humoru, w jego torbie znajduje się przecież 13 tysięcy dolarów. Będzie je mógł wreszcie oddać przedstawicielowi rosyjskiej mafii. Niespodziewana awaria samochodu wyprowadza Bobby`ego nieco z równowagi, ale na szczęście niedaleko jest miasteczko Superior, a tam warsztat samochodowy. Bobby zostawia w nim samochód i udaje się do jakiegoś baru. Po drodze spotyka piękną dziewczynę, co poprawia mu nieco humor. Bobby nie przeczuwa jeszcze, że senna mieścina z jej piękną mieszkanką Grace (Jennifer Lopez), będzie jego przekleństwem. W takich miasteczkach lepiej się nie zatrzymywać. Wyglądają niewinnie, jak choćby pamiętne Tween Peaks, ale pełne są mrocznych tajemnic, pułapek i ludzkiej niegodziwości. Bobby przekona się o tym na własnej skórze, ale w momencie kiedy nie będzie już miał odwrotu...

(mm)

„Droga przez piekło" (U–Turn); reż. Oliver Stone; wyst.: Sean Penn, Nick Nolte, Jennifer Lopez, John Voight, Claire Danes; USA 1997; 120 min. Od lat 18.

KONKURS ● KONKURS

Dziś pierwsze pytanie we wrześniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu.

Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art–Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

1. Młody, zdolny i swego czasu nie unikający skandali Sean Penn należy bezsprzecznie do aktorskiej ekstraklasy. Wymienienie dwóch filmów z jego udziałem nie sprawi chyba Państwu kłopotu. Oczywiście poza omówionym dzisiaj. (mm)



REKLAMA

teraz 100 zł

kosztuje 93,00 zł

1 września rozpoczyna się sprzedaż obligacji indeksowanej piątej rocznej pożyczki państwowej serii o terminie wykupu 1 września 1999 roku

Obligacje skarbowe to bezpieczna i zyskowna forma inwestowania. Bezpieczna, ponieważ po pierwsze Twoim dłużnikiem i gwarantem zainwestowanych pieniędzy jest Skarb Państwa, a po drugie możesz je sprzedać przed terminem wykupu nie tracąc należnych odsetek. Rentowna, gdyż gwarantuje nie tylko godziwy zysk, lecz także umożliwia korzystną inwestycję oszczędności w nowe obligacje. Należną kwotę możesz zainwestować w obligacje nowej serii.

Za obligacje nabywca płaci dzienną cenę sprzedaży. Cena ta ulega zwiększeniu o wartość przypadających na dany dzień odsetek. Jeśli chcesz kupić sto złotych płacąc tylko 93,00 złotych - nie zwlekaj! Sprzedaż rozpoczyna się 1 września w biurach maklerskich.

Przekonaj się, że tak zyskujesz pewność korzystnej inwestycji. Skorzystaj z bezpłatnej informacji biur maklerskich Konsorcjum: tel. 0-800 200 68, 0-800 200 18, 0-800 69 666.

MINISTERSTWO FINANSÓW
OBLIGACJE SKARBOWE

zysk bez ryzyka

Łączna wartość nominalna oferowanych obligacji wynosi 800.000.000 zł

Na grajewskiej trasie śmierci

Powrót na E 61

Policjant zatrzymuje poloneza. Podchodzi do kierowcy z zamiarem sprawdzenia prawa jazdy i dowodu rejestracyjnego auta. Nachylając się do kierowcy, czuje alkohol. Prosi mężczyznę do radiowozu. Wyjmuje z teczki oznaczonej naklejką PZU Życie alkomat. Nakłada ustnik i prosi kierowcę o nabranie powietrza. Zatrzymany dmucha. Wyświetlacz alkomatu pokazuje cyfrę 2,00.

ANETA ZAMOJSKA

Tego pijanego kierowcę zatrzymał grajewski patrol policyjny podczas akcji „Bezpieczny powrót z wakacji". Towarzyszyliśmy patrolowi z Komendy Rejonowej w Grajewie obserwując, czy rzeczywiście na drogach jest niebezpiecznie. Policjanci pracowali przy szosie E 61, nazwanej, z racji licznych wypadków, trasą śmierci.

Kolegium za promile

W sobotę ok. 14 towarzyszyliśmy st. sierż. Zbigniewowi Jaśkowskiemu i sierż. sztab. Andrzejowi Jankowskiemu. Oni to zatrzymali mężczyznę, który po spożyciu alkoholu kierował samochodem. Jechał do miejscowości oddalonej od Grajewa o ok. 40 km. Obok kierowcy siedziała żona posiadająca prawo jazdy. Gdy policjanci zbadali stan trzeźwości, a raczej nietrzeźwości kierowcy, kobieta zaczęła krzyczeć na swego męża. Stwierdziła, że nie wiedziała gdzie i kiedy wypił. Potem zmieniła wersję. Powiedziała, że zasłabła i poprosiła męża o prowadzenie auta. Kierowca miał pecha. Nie posiadał przy sobie dokumentów. Przekroczył też dozwoloną prędkość. Jego sprawa trafi na kolegium do spraw wykroczeń.

Ciężarówki na drodze

Jest godz. 19.30. Radiowozem patrolujemy odcinek szosy E 61 pomiędzy Grajewem a Szczuczynem. Autem kieruje sierż. sztab. Waldemar Drobiński, obok siedzi st. sierż. Andrzej Zieliński. Policjanci cały czas bacznie obserwują drogę. Nagle w Gutach gwałtownie zawracają auto i gonią ciężarówkę. Wyprzedzają ją i dają znak do zatrzymania. Kierowca zjeżdża. Policjanci tłumaczą mi, że obowiązuje zakaz ruchu ciężarówek powyżej 12 ton. Kierowca kamaza tłumaczy, że jedzie do Zakładów Płyt Wiórowych, by załadować dwie przyczepy. Policjant wypisuje mandat. Kierowca zwraca się do mnie mówiąc:

– Niech pani napisze, że ludzie chcą pracować, a tu jakieś głupie zakazy wymyślają. Żeby każdy płacił tak podatki jak ja, to by była druga Ameryka.

Następnym zatrzymanym samochodem jest także ciężarówka, lecz tej nie obowiązuje zakaz, gdyż pojazd przewozi prasę. Kolejnym autem z lawetą samochodów osobowych kieruje Litwin. Masa samochodu nie przekracza 12 ton, więc kończy się na rutynowej kontroli dokumentów. Litwin stwierdza, że dzisiaj dużo policjantów na trasie. Jego zatrzymują już trzeci raz. Pierwszą kontrolę przechodził w Poznaniu, drugą w Koninie. Wie, że to w związku z końcem wakacji, bo w radiu słyszał.

Weseli warszawiacy

Odjeżdżamy z Gut i wjeżdżamy do Szczuczyna. Przy wjeździe do miasta radiowóz nagle hamuje. Policjant zatrzymuje nadjeżdżającego z tyłu forda. Kierująca nim dziewczyna wyprzedzała na skrzyżowaniu. Pasażerowie auta wracają z wakacji. W samochodzie spotykam kolegę po fachu, dziennikarza z WOT-u. Lekko podpity, trzyma butelkę z piwem. Twierdzi, że wracają z działki pod Augustowem.

– Kieruje córka, bo ja mam wakacje – stwierdza dziennikarz.

Wdajemy się w dyskusję na temat warszawiaków na Mazurach. Dziewczyna, po opłaceniu mandatu, wsiada do auta. Odjeżdżają. Jej mąż przez otwarte okno żegna się głośno z miejscowymi chłopcami i z nami.

Jeździmy radiowozem po Szczuczynie. Zatrzymujemy się na ul. Łomżyńskiej, przy pawilonie handlowym. Tu policjant zatrzymuje ciężarówkę. Polak wiezie dwa samochody na lawecie. Funkcjonariusz sprawdza zgodność numerów silnika z wpisanymi w dowodzie zakupu. Wszystko jest w porządku.

Kolejnym autem zatrzymanym przez patrol jest fiat. Właściciele jadą do Olecka. Nie ma to nic wspólnego z wakacjami, po prostu odwiedzają znajomych.

– Po drodze spotkaliśmy dużo patroli policyjnych – mówi kobieta ok. 40-tki. Nad autostradą krążył nawet helikopter.

Powodem zatrzymania tego fiata jest niesprawne światło mijania. Lekko podenerwowany kierowca wymienia żarówkę.

Przeciwną stroną ulicy jedzie motorower. Policjant zatrzymuje pojazd. Kierowcą okazuje się 16-letni chłopak nie posiadający ani karty rowerowej, ani dowodu rejestracyjnego pojazdu. Chłopak z pobliskiej miejscowości prosi ze łzami w oczach policjanta, by mu darował. Funkcjonariusz jednak odstawia rometa na parking policyjny w Szczuczynie. Chłopak wraca do domu pieszo.

Kolejny pojazd zostaje zatrzymany z powodu świateł – ma włączone na terenie zabudowanym długie. Kierowcą okazuje się dziewczyna, studentka. Jednak w samochodzie jest tłok, który powodują 4 pasażerowie z tyłu. Funkcjonariusz prosi o otworzenie bagażnika. Dziewczyna próbuje to zrobić, lecz zacina się zamek, prosi więc o pomoc swego brata. Ten też ma trudności z otwarciem bagażnika. W trakcie śmieją się, że policjant chce sprawdzić, czy nie ma tam kolejnego pasażera. Wreszcie otwierają. Pusto. Kierowca auta z koleżanką proszą policjanta o darowanie winy. Dziewczyny próbują dyskretnie kokietować funkcjonariusza. Jednak kończy się mandatem.

Powrót z incydentem

Jest kilka minut przed godz. 22. Wracamy do bazy, czyli grajewskiej komendy. W czasie drogi funkcjonariusze podsumowują akcję.

– Natężenie ruchu nie było większe niż zwykle. Wpłynęła na to zapewne pogoda i wielu wczasowiczów wcześniej zakończyło urlopy. Teraz jest dość spokojnie, zacznie się po 22, gdy TIR-y ruszą z parkingów.

I rzeczywiście. Przejeżdżając obok parkingu w Popowie widzimy, że kierowcy włączyli już silniki aut, migają światła przy kabinach. Zbliżamy się do Grajewa. Tu mijają już nas ciężarówki wyjeżdżające z „Płyt". Wydaje się, że to koniec patrolu.

Jednak w pobliżu stadionu sportowego mało brakowało, a doszłoby do zderzenia. Auto jadące z naprzeciwka wyprzedzało na ciągłej linii, pod górkę i na przejściu dla pieszych. Zauważyło nadjeżdżający nasz samochód i zjechało na parking po lewej stronie. Policjanci na wstecznym biegu podjeżdżają do auta. Kierowcą okazuje się młoda dziewczyna. Policjant stwierdza, jakiego wykroczenia się dopuściła i wymienia cenę mandatu. Dziewczyna próbuje zbagatelizować zdarzenie. Gdy stwierdza, że sytuacja jest poważna, na pomoc przychodzi pasażer. Według jej relacji, to on „podpuścił" ją do wyprzedzania, gdyż ona ma prawo jazdy tylko pół roku.

Chłopak, lekko podpity, zaczyna kłócić się z policjantem. Stwierdza, że radiowóz jechał za szybko, a dziewczyna nie złamała przepisów. Podczas ostrej wymiany zdań pomiędzy funkcjonariuszem a pasażerem, zostaje zatrzymany kolejny kierowca łamiący przepisy. Bus litewski wyprzedzał „na trzeciego".

Pod bazą jesteśmy o 22.21. O tej porze kończy się praca policjantów. Kończą jednocześnie trzy godziny, które spędziłam na patrolu podczas akcji „Powrót".

W sumie przez te trzy dni w Grajewie skontrolowano 309 aut, wypisano 64 mandaty karne, zatrzymano 6 praw jazdy i skierowano 8 wniosków do kolegium. W akcji brało udział 26 policjantów z KRP Grajewo.



A. Kardasz

Patrol na grajewskiej trasie śmierci

Już zabrzęczał dzwonek

W miniony wtorek ponad siedem milionów polskich uczniów wróciło do szkolnych ławek. 1 września dzwonek oznajmił początek przygotowań do wielkiej reformy systemu oświaty.

DOROTA NAUMCZYK

1 września setki tysięcy odświętnie ubranych polskich dzieci zmierzało w kierunku szkolnych budynków. Wszyscy zadowoleni, uśmiechnięci, wypoczęci po dwumiesięcznych wakacjach. Niektórzy, zapytani przez nas, twierdzili, że przez ten czas bardzo już stęsknili się za szkołą,

– Dwa miesiące wakacji to dużo – mówi Mariusz, uczeń II klasy białostockiego technikum elektrycznego. – Wyjeżdżałem tylko na dwa tygodnie z rodzicami na Mazury. Resztę wakacji spędziłem na podwórku z kolegami. Trochę się nudziliśmy, więc cieszę się, że już idę do szkoły.

Magda, uczennica ósmej klasy Szkoły Podstawowej nr 48 w Białymstoku twierdzi, że bardziej niż za szkołą to stęskniła się za swoimi koleżankami z klasy.

– Chcę się jak najszybciej z nimi spotkać – mówi. – Pogadamy, wymienimy wrażenia z wakacji i zabierzemy się do nauki. Szkoła, wbrew pozorom, nie jest taka zła. Zawsze to jakiś obowiązek, a kiedy człowiek nie ma obowiązków to zaczyna się nudzić.

Również Jola, koleżanka Magdy, uważa, że 1 września to bardzo miły dzień. Od ośmiu lat z przyjemnością wraca do szkoły.

– Pod koniec wakacji wszyscy mówią „ojej, znowu trzeba iść do budy", ale tak naprawdę, to wszyscy się z tego cieszą. No bo co byśmy robili, gdyby nie trzeba było chodzić do szkoły? – zastanawia się.

1 września jest więc co roku radosnym dniem. Uczniowie wracają w stare szkolne kąty, spotykają kolegów, nauczycieli. Tak było w minionych latach i tak było w tym roku.

Jednak, zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Edukacji Narodowej, ten rok – wbrew pozorom – będzie się różnił od innych. Minister Handke podkreśla, że będzie to rok przełomowy w polskiej oświacie. Zmiany będą dotyczyć głównie otoczenia systemu oświaty, a nie samych uczniów. Zmienią się zasady finansowania szkół i ich status ekonomiczny. Już 1 stycznia 1999 r. wszystkie szkoły przejdą pod opiekę samorządów, a kuratorzy oświaty przestaną zajmować się pieniędzmi, węglem czy przeciekającymi dachami, a obejmą jedynie merytoryczny nadzór na szkołami.

Przez cały rok będą toczyły się też dyskusje nad podstawami programowymi, nowymi podręcznikami, nad statusem nauczycieli oraz sposobami ich wynagradzania.

Co prawda, w tym roku szkolnym uczniów nie zaskoczą jeszcze zmiany w podstawach programowych, natomiast już od września 1999 r. polska szkoła zupełnie się zmieni. Jednak większość uczniów o czekających ich zmianach nie ma większego pojęcia.

– Słyszałam, że coś się w szkole zmieni, jednak dokładnie się tym jeszcze nie interesowałam – mówi Jola ze Szkoły Podstawowej nr 48 w Białymstoku.

Agata, uczennica piątej klasy w białostockiej Szkole Podstawowej nr 36 wie, że za dwa lata pójdzie do gimnazjum. Jednak, jak sama przyznaje, nie za bardzo rozumie, co to znaczy.

– Nauczyciele mówią, że to tak samo jakby się zdawało do klasy siódmej, ósmej i dziewiątej – mówi Jola. – Ale mama opowiada, że kiedyś gimnazjum zupełnie różniło się od szkoły podstawowej, że gimnazjaliści to już byli poważni, prawie dorośli ludzie. Ciekawe jak to będzie? – zastanawia się Jola.

Jednak jak to naprawdę będzie, tego jeszcze dokładnie chyba nie wie nikt. Wiadomo, że gimnazjum będzie obowiązkową, nieprofilowaną szkołą ogólnokształcącą. Nauka będzie trwała trzy lata. Dopiero w tym okresie zostanie wprowadzona edukacja przedmiotowa. Wcześniej bowiem, w sześcioletniej szkole podstawowej, nie będzie lekcji z konkretnych przedmiotów tylko nauczanie blokowe. Głównym celem gimnazjum ma być rozpoznanie zdolności i zainteresowań ucznia tak, aby po zakończeniu tego cyklu kształcenia mógł on dokonać racjonalnego wyboru dalszej drogi edukacyjnej.

Zgodnie z zaleceniami ministerstwa, gimnazjum nie powinno mieścić się w jednym budynku ze szkołą podstawową.

– Szkoła podstawowa powinna skupić się na wychowaniu dziecka i przekazaniu mu podstawowych umiejętności – mówi Anna Radziwiłł z Ministerstwa Edukacji Narodowej. – Podstawówka ma być szkołą dziecka, więc nie powinno się w jednym budynku mieszać siedmiolatków z piętnastolatkami. Te dwa poziomy kształcenia będzie różniła specyfika wychowania, nauczania i w ogóle podejścia do ucznia.

Zdaniem pracowników ministerstwa, lepszym wyjściem byłoby uruchamianie gimnazjów w budynkach liceów. Jednak wszyscy zdają sobie sprawę, że przynajmniej w pierwszych latach wdrażania reformy nie będzie to takie proste. Również białostoccy nauczyciele jeszcze nie wiedzą, gdzie będą mieściły się gimnazja.

Przy Wydziale Edukacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku wkrótce zostanie powołany specjalny zespół, w skład którego wejdą dyrektorzy białostockich szkół. Przez najbliższy rok szkolny będą oni zastanawiać się nad nową siecią placówek oświatowych w naszym mieście i zdecydują, przy których obecnie funkcjonujących szkołach powstaną gimnazja.

Niewiadomych, które czekają polskie szkolnictwo jest dużo więcej. Prace nad reformą trwają. Minister edukacji narodowej, Mirosław Handke, twierdzi, że rozpoczęty właśnie rok szkolny będzie decydującym rokiem dla reformy oświaty.

– Zapoczątkowany zostanie proces, który potrwa wiele lat – mówi minister Handke. – Musimy go zacząć teraz, bo inaczej reformę edukacji znów trzeba będzie odłożyć.

Na to jednak Polska nie może sobie pozwolić, ponieważ aby przyjęto nas do Unii Europejskiej, musimy dorównać również w dziedzinie edukacji innym krajom.



T. Markowski

Do polskiej szkoły wkracza reforma. Jednak uczniowie jeszcze nie za bardzo wiedzą, na czym ma ona polegać i co ich czeka.

jk

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

Nie wszystko złoto...

Rolnik z Zabłudowa we wtorek w centrum Białegostoku kupił od rzekomego Rosjanina 9 – rzekomo złotych – monet jednopensowych za 4,5 tys zł.

Chwilę później od jubilera dowiedział się, że są bezwartościowe. Policja przypuszcza, że rolnika oszukał ten sam mężczyzna, który w połowie stycznia br. sprzedał białostoczaninowi 80 takich samych miedzianych monet za 38 tys zł.

Do rolnika, który właśnie wyszedł z banku PKO BP przy ul. Rynek Kościuszki w Białymstoku podszedł mężczyzna i w języku rosyjskim zaczął wypytywać go o miejsce, gdzie mógłby sprzedać złote monety. Po chwili do rozmowy włączył się elegancko ubrany mężczyzna i kupił od „Rosjanina" pensa za 500 zł. Potem rzekomo sprawdził jego autentyczność. Historia powtórzyła się, „biznesmen" kupił jeszcze 30 złotych monet. Zachęcony rolnik zdecydował się na nabycie 9 „złotych" jednopensówek. Gdy poszedł je sprawdzić do jubilera, oszuści uciekli.

Rolnik z Zabłudowa i tak miał szczęście – kilka miesięcy temu łatwowierny białostoczanin stracił wszystkie swe oszczędności, które postanowił ulokować w złotych pensach. Oszust zaczepił go w pobliżu oddziału Banku Gdańskiego na al. Piłsudskiego. Najpierw mężczyzna wydał na pensy 9400 zł, potem poszedł z oszustami do banku przy ul. Warszawskiej, pobrał z konta pieniądze i kupił kolejne pensy. W sumie nabył 80 miedzianych jednopensówek za 38 tys zł. Następnego dnia dowiedział się, że monety nie są złote, a w dodatku w Anglii wycofano je już dawno z obiegu.

Jak się dowiedzieliśmy od policji, nie jest to pierwsze takie oszustwo w Polsce. Kilkakrotnie już w różnych miastach takie jednopensówki były sprzedawane jako złote. W Białymstoku natomiast już wcześniej zdarzały się oszustwa polegające na sprzedaży – jako złotych – krugerandów z tombaku oraz pozłacanych rubli.

Oszuści wykazywali się dużą siłą przekonywania, znajomością psychologii, umieli stworzyć pozory wiarygodności, przedstawiali transakcje jako doskonałe „okazje", na których można zarobić. Zdaniem policji wybór ofiar nie był przypadkowy – oszuści szukali ich w bankach. Obserwowali, kto wypłaca większe sumy pieniędzy, a jednocześnie jego zachowanie wskazuje, że jest osobą nieporadną, niepewną siebie, a zatem podatną na sugestię.

– Scenariusz wszystkich oszustw „na pensa" jest taki sam – twierdzą policjanci. – Uczestniczą w nich dwaj mężczyźni – jeden udający Rosjanina (to ma uzasadnić brak orientacji w rzeczywistej wartości złotych monet w Polsce), drugi udający wiarygodną osobę. Ofiara nie orientuje się, że znają się oni między sobą i wpada w sidła. Mimo wszystko dziwi nas łatwowierność ludzi – o ile złote krugerandy istnieją w rzeczywistości, o złotych pensach nikt nie słyszał. Chęć zysku odbiera ludziom zdrowy rozsądek. (jg)

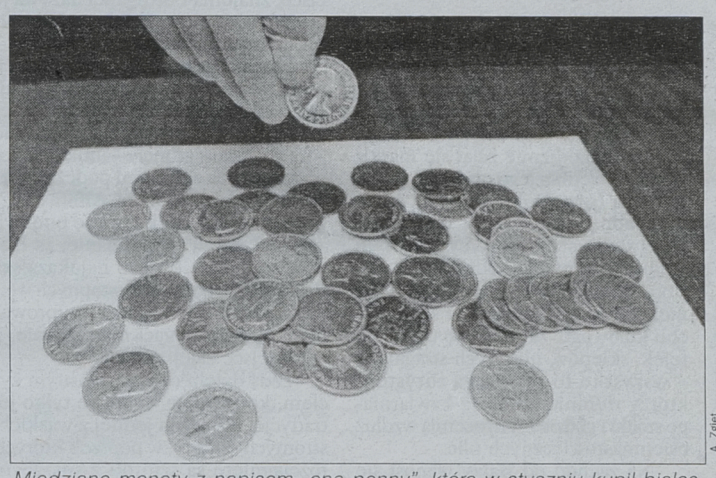

A. Zgiet

Miedziane monety z napisem „one penny", które w styczniu kupił białostoczanin w przekonaniu, że są złote

997 997 997 997 997

Dowcip z finałem w sądzie?

W minionym tygodniu na terenie zakładów włókienniczych „Fasty" miał miejsce nietypowy wypadek. Mężczyzna chciał zrobić pracującemu przed sobą koledze kawał i kiedy ten schylił się, przyłożył mu do odbytu wąż ciśnieniowy, którym pompowane było powietrze. Ofiara głupiego kawału z rozdęciem jelit trafiła do szpitala na oddział chirurgii, przeciwko żartownisiowi policja wszczęła postępowanie. Będzie odpowiadał za uszkodzenie ciała.

Nie jest to pierwszy tego typu przypadek w Białymstoku. Kilka lat temu pracownik „Uchwytów" zrobił dokładnie taki sam „kawał" koledze. Mężczyzna również trafił do szpitala. Po długotrwałym leczeniu przeszedł na rentę inwalidzką. Zanim więc postanowimy komuś zrobić kawał, warto zastanowić się, jakie będzie miał skutki.

(jg)

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

ŚWIADKOWIE POSZUKIWANI

O kontakt z policją proszone są osoby będące świadkami wypadku zaistniałego w dniu 10 sierpnia br. ok. godz. 19.30 na ścieżce rowerowej przy ul. Sikorskiego w Białymstoku. Mężczyzna jadący rowerem górskim i kobieta jadąca na „składaku" zderzyli się ze sobą.

Policja prosi też o kontakt świadków wypadku drogowego, który miał miejsce 6 sierpnia br. ok. godz. 19 w pobliżu zalewu w Czarnej Białostockiej. Nie ustalony kierowca potrącił pieszego i uciekł.

Poszukiwani są też świadkowie wypadku drogowego, jaki zdarzył się 10 sierpnia ok. godz. 13 na skrzyżowaniu ulic Sokólskiej i Olsztyńskiej w Białymstoku. Kierowca jadący samochodem marki audi 100 (kolor zielony metalik) na przejściu dla pieszych potrącił 80-letnią kobietę i zabrał ją z miejsca wypadku.

Policja prosi o kontakt również osoby, które w dniu 27 sierpnia o godz. 15 znajdowały się na ul. Bohaterów Monte Cassino w Białymstoku, w pobliżu dworca PKS i widziały, jak kierowca jadący samochodem dostawczym z oznaczeniami coca-coli nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu autobusowi PKS zmuszając kierowcę autobusu do ostrego hamowania.

Poszukiwani są też świadkowie wypadku drogowego, który miał miejsce 28 lipca o godz. 9 na ul. Białostockiej w Zabłudowie. Kierowca samochodu marki skoda o numerach SWW 0521 z przyczepką potrącił kobietę przechodzącą przez jezdnię.

W sprawach tych można dzwonić pod numer 677-22-64, 677-34-50, 997 lub zgłosić się do Komendy Rejonowej Policji przy ul. Bema 4 w Białymstoku, pokój 326.

KTOKOLWIEK WIDZIAŁ

W dniu 7 grudnia 1993 roku wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił mieszkający w Łomży przy ul. Zjazd, Stanisław Żukowski urodzony 19 października 1945 roku.



Zaginiony wygląda na ok. 50 lat, jest niski – ma 154 cm wzrostu. Ma ciemne krótkie włosy zaczesane na lewy bok, owalną twarz, śniadą cerę, niskie czoło, ciemnobrązowe oczy, prosty szeroki nos, odstające uszy i widoczne braki w uzębieniu. W momencie zaginięcia ubrany był w czarny kapelusz, żółtą kurtkę zapinaną na guziki z brązową podpinką, jasną bluzkę, czarne spodnie i czarne buty. Znaki szczególne : blizny pooperacyjne na brzuchu, kaszaki na plecach.

KTOKOLWIEK ZNA

17 marca 1997 roku w kompleksie leśnym w pobliżu miejscowości Sierzputy Stare gm. Łomża znaleziono zwłoki mężczyzny o nie ustalonej dotychczas tożsamości.

Rysopis: wiek z wyglądu ok. 25-30 lat, wzrost 190 cm, szczupła budowa ciała, krótkie kręcone jasnoblond włosy. Mężczyzna ubrany był w bordową marynarkę zapinaną na jeden guzik, koszulę z krótkim rękawem w kolorową kratę, czarne spodnie i czarne pantofle. Znaki szczególne: przekłute lewe ucho, blizna na lewej ręce w pobliżu nadgarstka, blizna po prawej stronie brzucha.



Osoby mogące udzielić informacji o miejscu pobytu zaginionego mężczyzny lub mogące pomóc w identyfikacji znalezionego mężczyzny proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Łomży przy ul. Wojska Polskiego 8, tel 16-12-38, 16-12-30 lub z najbliższą jednostką policji.

(oprac. jg)



Policja poszukuje braci, którzy napadli na bank w Ostrołęce

Stała na czatach

Ostrołęcka policja poszukuje dwóch mężczyzn, którzy 13 sierpnia tego roku napadli z bronią w ręku na filię banku PBK w Ostrołęce. Zatrzymano już 20-letnią mieszkankę Siedlec, która uczestniczyła w napadzie stojąc na czatach. Bandyci trzykrotnie postrzelili strażnika.

Filia wspomnianego banku mieści się w budynku przy ruchliwej ulicy, w centrum Ostrołęki. 13 sierpnia ok. godz. 12.30 do sali operacyjnej banku wtargnęło dwóch uzbrojonych mężczyzn. Sterroryzowali bronią kasjerki i zażądali wydania gotówki. Następnie z kas znajdujących się w sali zaczęli rabować pieniądze. Strażnik (były policjant) znajdujący się w sali próbował interweniować. Bandyci postrzelili go. Jedna kula zraniła strażnika w głowę, druga trafiła w tułów, kolejna – w udo. Mężczyzna w stanie bardzo ciężkim trafił na szpitalny stół operacyjny.

Obecnie jego stan zdrowia poprawił się. Obrażenia głowy spowodowały jednak częściową amnezję – mężczyzna nie pamięta dokładnie przebiegu napadu.

Napad trwał zaledwie kilka minut. Bandyci spakowali pieniądze do reklamówki i odjechali czekającym na nich w pobliżu banku peugeotem 205. Samochód, który jak się okazało został skradziony w Warszawie, porzucili na pobliskiej ul. Insurekcyjnej.

Działania operacyjne i blokada dróg przyniosły efekty. Zatrzymano młodą – z pozoru niewinnie wyglądającą (szczupła blondynka) mieszkankę Siedlec. Kobieta przyznała się do udziału w napadzie i kilka dni później podczas wizji lokalnej zrelacjonowała jego przebieg – sama stała na czatach. Kobieta nie była wcześniej karana.

Policjanci ustalili dane personalne sprawców napadu. Są oni od dawna poszukiwani listem gończym, wydanym przez siedleckie organy ścigania za udział w potrójnym zabójstwie.

Bandyci zrabowali znaczną sumę pieniędzy – 135 tys. zł. Pieniędzy nie udało się dotychczas odzyskać. Policja przypomina, że za ukrywanie obu poszukiwanych mężczyzn grozi kara pozbawienia wolności.

Policja poszukuje świadków napadu, zwłaszcza mężczyzny w wieku ok. 35 lat. W chwili napadu był on w banku wraz z kilkuletnią dziewczynką. Pomimo apeli, nie skontaktował się z policją.

– Możliwe, że mężczyzna był w Ostrołęce jedynie przejazdem. Bardzo zależy nam na jego zeznaniach – powiedział nadkomisarz Grzegorz Musiuk, Komendant Rejonowy Policji w Ostrołęce.

(jg)

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

ZNAJ SWOJE PRAWA

Uwaga na promile i punkty

Podczas kontroli drogowej policjanci mają prawo zatrzymać prawo jazdy, jeśli kierowca znajduje się pod wpływem alkoholu. Zgodnie z przepisami, jeśli we krwi kierowcy znajduje się powyżej 0,02 promila alkoholu, ale mniej niż 0,05 promila, znajduje się on w „stanie wskazującym na spożycie alkoholu". Jeśli we krwi kierowcy lub w wydychanym przez niego powietrzu znajduje się powyżej 0,05 promila alkoholu, znajduje się on w stanie nietrzeźwym. W obu przypadkach policjant ma prawo zatrzymać prawo jazdy, liczba promili jest jednak brana pod uwagę podczas orzekania sankcji przez Kolegium do Spraw Wykroczeń – im mniej alkoholu we krwi, tym z reguły krótszy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Jeśli kolegium orzeknie zakaz prowadzenia na okres krótszy od jednego roku, po okresie kary kierowca otrzymuje z powrotem prawo jazdy. Jeśli kara jest dłuższa niż rok, prawo jazdy „przepada" i kierowca musi ponownie zdawać egzamin na prawo jazdy.

Zgodnie z kodeksem drogowym obowiązującym od początku stycznia tego roku, policjant ma także prawo zatrzymać prawo jazdy, jeśli kierowca zatrzymany do kontroli w związku z popełnieniem wykroczenia otrzyma punkty karne i stan jego konta przekroczy liczbę 24 (dla kierowców ze stażem powyżej jednego roku) lub 20 (dla kierowców ze stażem poniżej roku). I w tym przypadku, żeby odzyskać uprawnienia, kierowca musi ponownie zdawać egzamin na prawo jazdy.

(jg)

997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997 997

MIcH

Lizbona – miasto nad Oceanem

Niewiele miast na świecie może poszczycić się tak niezwykłym, wręcz amfiteatralnym położeniem. Lizbona piętrzy się na wzgórzach u ujścia rzeki Tag, która rozlewa się szerokim nurtem przed złączeniem swoich wód z bezkresnym Atlantykiem.

KATARZYNA JARMOC

Kraj nad Oceanem

Lizbona, stolica Portugalii od XII wieku, jest faktycznym centrum kraju – w sensie politycznym, ekonomicznym, a także społecznym i kulturalnym. Jest jednym z dwóch (obok Porto, znanego wielbicielom dobrych trunków) miast portugalskich, których liczba mieszkańców przekracza sto tysięcy. Większość Portugalczyków żyje w małych miasteczkach i wsiach, wielu z nich zajmuje się rolnictwem lub rybołówstwem. Sąsiedztwo oceanu i 850 km wybrzeża to czynniki, które od zawsze określały tutejszy tryb życia. Mieszkańcy nadmorskich osad nadal, jak ich ojcowie i dziadowie, utrzymują się z morza; ta sama kolej rzeczy, zmieniły się jedynie metody – w jednej z najpiękniejszych rybackich wiosek Nazare jeszcze w latach 70-tych łodzie wyciągano na brzeg, zaprzęgając do nich woły. Dziś zwierzęta zastępują nowoczesne dźwigi, lecz żony rybaków nadal noszą tradycyjne, kraciaste stroje, a na plażach niezmiennie suszą się srebrne sardynki.

Podczas gdy mężczyźni wypływali na morze, kobiety zostawały na brzegu. Wiele z nich nie oglądało już nigdy więcej łodzi swoich mężów, ojców, synów. Z tego czekania, tęsknoty i lęku zrodziło się fado – pieśni o specyficznym, przejmującym brzmieniu, spokrewnione z flamenco. Dziś fado to część skomercjalizowanego folkloru, można go posłuchać w drogich restauracjach lub na koncertach. Tematyka jest właściwie dowolna, nie zmienił się jedynie sposób śpiewania – lekko zachrypniętym głosem, przy akompaniamencie tradycyjnej portugalskiej gitary.

„Narzeczona Tagu"...

...tak nazwana jest Lizbona w jednej z najpopularniejszych pieśni fado. Niezmiennie związana z wodą – rzeką i oceanem – przeżywała chwile chwały i upadku. Okres największej prosperity to koniec wieku XV i wiek XVI. Jeden z najważniejszych portugalskich poetów, Camaes (1525-1580), pisał wówczas: „Lizbona, niezaprzeczalna księżna wśród wszystkich miast świata (...), przed którą cofa się głębokie morze".

Lizbona była wtedy stolicą najpotężniejszego mocarstwa świata, jej władza sięgała za ocean, wpływy i możliwości były praktycznie nieograniczone. Jak do tego doszło? Odpowiedź jest prosta: Portugalczycy byli odkrywcami. Jako pierwsi Europejczycy żeglowali po Atlantyku, przekroczyli równik. Największe osiągnięcia portugalskich żeglarzy to kamienie milowe w historii całej ludzkości: odkrycie Ameryki przez Kolumba, dotarcie Vasco da Gamy drogą morską do Indii, podróż Magellana dookoła świata. Podboje w Ameryce Południowej i Afryce oznaczały 12 tys. niewolników oraz tony złota, szlachetnych kamieni (głównie z Brazylii) i innych dóbr. Wywiezione w tym okresie z kolonii miejscowe wyroby i dzieła sztuki można dziś obejrzeć w lizbońskim Muzeum Sztuki Dawnej. Trudna do ogarnięcia kolekcja egzotycznych eksponatów z odległych, burzliwych wieków robi ogromne wrażenie – może nawet większe niż znajdujące się piętro wyżej wspaniałe „Kuszenie św. Antoniego" Boscha.



Jedna z kolejek jeżdżąca po stromych ulicach Lizbony

K. Jarmoc

Bardzo interesujący był wpływ epoki odkryć i podbojów na sztukę portugalską, w szczególności na architekturę. Na początku XVI wieku powstał charakterystyczny styl zwany manuelińskim – od imienia panującego wówczas króla. Było to szczególne połączenie gotyku, sztuki arabskiej i motywów związanych z morzem i podróżami – najpopularniejsze to muszle, liny okrętowe, stylizowane elementy podwodnej fauny i flory oraz... morskie potwory. Dwie budowle będące najwspanialszymi przykładami tego stylu mieszczą się w nadmorskiej, oddalonej od centrum Lizbony dzielnicy Belem: monumentalny klasztor Hieronimitów i Torre de Belem – otoczona z trzech stron wodą wieża uważana za symbol Lizbony.

Lizbona dzisiaj

Architektonicznych śladów dawnej świetności miasta nie zachowało się wiele. Sprawiło to trzęsienie ziemi z 1755 roku, które zniszczyło dużą część położonej nad morzem starej dzielnicy. Odbudową centrum po tym kataklizmie zajął się markiz Pombal. Według jego planów powstała Baixa (tzw. Dolne Miasto), która była jedną z pierwszych w Europie dzielnic w stylu klasycystycznym – z brukowanymi chodnikami i prostopadle wyznaczonymi ulicami. Dziś niektóre z nich zamknięte są dla ruchu kołowego, za to roi się tu od kafejek, sklepów, ulicznych straganów – wszystko to przyciąga turystów, którzy tłumnie oblegają kawiarniane stoliki i godzinami spacerują wzdłuż osiemnastowiecznych ulic.

Na zachód od Baixy wznosi się Górne Miasto, w którym skupia się nocne życie stolicy. Tutaj turyści i mieszkańcy Lizbony znaleźć mogą najlepsze restauracje, bary i kluby fado (te ostatnie powstały raczej wyłącznie z myślą o turystach).

Na uwagę zasługuje jeden ze środków transportu, którym można dostać się z Dolnego Miasta na Górne. Jest nim Elevador Santa Justa – kolejka linowa, bardziej przypominająca windę, zbudowana w 1902 roku według projektu R. Mesniera, ucznia Eiffela. Niewiele jest w Lizbonie równie dziwacznych i niezwykłych konstrukcji. Jednak pomimo że kolejka jest wątpliwą ozdobą miasta, daje podczas jazdy możliwość ujrzenia panoramy całej dzielnicy i stanowi kuszącą alternatywę półgodzinnej „wspinaczki" stromymi uliczkami. W Lizbonie są jeszcze dwie pnące się pod górę kolejki – podobno przypominają one kolejki jeżdżące po wzgórzach San Francisco; znajoma Portugalka nazywa je „pijanymi tramwajami", a jazda nimi to świetna zabawa.



Widok na miasto z jednego ze wzgórz

K. Jarmoc

Jednak najciekawszym chyba miejscem w Lizbonie jest Alfama – najstarsza dzielnica miasta sięgająca brzegów Tagu. Dzięki swemu położeniu – na skalistym gruncie – uniknęła poważniejszych zniszczeń podczas trzęsienia ziemi. Budowę Alfamy rozpoczęto w XII wieku, wiele budowli zaprojektowali muzułmanie; za rządów arabskich była to najokazalsza dzielnica Lizbony. W następnych wiekach Alfama podupadła, wyprowadzili się stąd bogaci mieszczanie, a ich miejsce zajęli rybacy.

Dziś dzielnica żyje własnym życiem, kultywując właściwe tylko jej tradycje. Stojąc na jednej z wąskich, stromych uliczek, w poprzek których rozciągnięte są sznurki z suszącym się praniem, trudno uwierzyć, że jest się kilometr od centrum stolicy europejskiego państwa. Egzotyczna roślinność, wszechobecny zapach smażonych ryb, gwar rozmów, starcy siedzący przed domami, bawiące się dzieci – sprawia to wrażenie, jakby czas się zatrzymał, a przynajmniej zwolnił swój bieg. Tak jakby nie istniał wielkomiejski styl życia, z jego ciągłym pośpiechem, obojętnością i psychoanalizą.

Będąc tu po raz pierwszy, jedynym rozsądnym sposobem poruszania się po Alfamie jest „błądzenie kontrolowane". Bardzo trudno jest w tym labiryncie śledzić na mapie przebytą trasę. Lepiej po prostu dać się oczarować magii miejsca i zapuszczać w każdą wyglądającą interesująco uliczkę i zaułek, bez względu na to, czy widnieją one na naszym planie miasta. Tak naprawdę zabłądzić jest ciężko – zawsze w końcu trafia się na większą ulicę, po której jeżdżą samochody i tramwaje, i... czar pryska.

Nie jest to może sposób zwiedzania godny polecenia w każdej sytuacji i każdym miejscu, ale Lizbona jest względnie bezpiecznym miastem. Lizbończycy są bardzo otwarci, przyjaźni i w przypadku autentycznego zagubienia chętnie służą pomocą, z zadziwiającą łatwością przełamując bariery językowe.

Wakacje w Lizbonie to wspaniała przygoda. Miasto zachwyca niepowtarzalną atmosferą, na którą składa się sposób bycia mieszkańców, wiekowe, najczęściej mocno podniszczone budowle, a przede wszystkim widoczna wszędzie więź z tradycją, historią.

Lizbona fascynuje swoją odmiennością na tle innych stolic europejskich, ale być może miasto zbyt długo żyło przeszłością. Przez znaczną część naszego stulecia Lizbona nie brała udziału w dynamicznym procesie rozwoju Europy. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać na skutek rewolucji w 1974 roku i późniejszego o dziesięć lat wstąpienia Portugalii do Unii Europejskiej. Kolejny ważny etap w dziejach Lizbony to wybranie jej na gospodarza ostatniej w tym tysiącleciu Wystawy Światowej Expo `98.

Renesans Eskimosów

W najbliższy prima aprilis, 1 kwietnia 1999 r., na mapie świata pojawi się państwo Nunavut. Pozostanie ono częścią Kanady, ale o bardzo rozległych prawach autonomicznych. Będzie, powiedzmy, quasi-państwem, z własnym rządem, parlamentem oraz 28 miasteczkami, wsiami i osadami. Nunavut obejmie terytoria siedmiokrotnie rozleglejsze od Polski, nie będzie jednak pretendować do grona mocarstw; jego ludność nie przekroczy 26 tysięcy dusz. Na każdą z nich przypadnie zatem 75 km kwadr. arktycznej tundry, gołych gór i pól lodowych. Ziemi uprawnej tam nie ma. Noc czarna, choć oko wykol, trwa zima od kilku do kilkunastu tygodni. Mróz oscyluje około 40 stopni Celsjusza, ale bywa zimniej.

Nunavut znaczy „Nasza Ziemia", ewentualnie „Ziemia Ludzi", w języku inuktitut, którym posługuje się naród Inuitów – czyli „Istot Ludzkich" – niesłusznie i obraźliwie przezywanych Eskimosami, co jest epitetem: „Pożeracze surowego mięsa". Inuici osiedlili się na północy Kanady jakieś 4500 lat temu i dopiero przed wiekiem zaczęli być niepokojeni przez białych intruzów, zwanych „qallunaat"; na szczęście Kanadyjczycy okazali się mądrzejsi od Australijczyków, którzy swoich Aborygenów traktują niezbyt wielkodusznie – i uznali pierwszeństwo prawa Inuitów do ziemi przed prawami ludności napływowej. Ten akt dziejowej sprawiedliwości przynosi chlubę kanadyjskiej demokracji. Ale czy istnieje jeszcze szansa ocalenia starej kultury i autentycznego stylu życia Inuitów? Czy podjęta próba nie skończy się fiaskiem?

Kanadyjczycy zmądrzeli nie od razu. Jeszcze przed kilkudziesięciu laty Inuici byli przez nich traktowani jako „nobody" – czyli: „nikt". Co miało dobrą stronę. Brak wzajemnych kontaktów spowalniał degradację tradycyjnej kultury arktycznej; Inuici nie pili, nie zarażali się gruźlicą i kiłą, czcili duchy własnych przodków i niczego nie chcieli od qallunaatów, oprócz tego, by ich zostawili w spokoju. Niestety, Kanadyjczyków przepajał zrazu duch misjonarsko-dobroczynny. W latach 60. zaczęli Inuitom budować szkoły i mieszkania wygodniejsze niż lodowe igloo, wpajać prawdziwą wiarę, a nawet rozdawać zasiłki z „socjalnu", które skruszyły dawny tutejszy etos, że niczego od nikogo nie wypada brać „z łaski". Później w paru większych miejscowościach, zwłaszcza w stolicy, czterotysięcznym Iqaluit na Wyspie Baffina (gdzie podczas II wojny Amerykanie zbudowali wielką bazę lotniczą Frobisher Bay), młodzi zaczęli wgapiać się w telewizory. Czasem nawet zjawiają się już turyści! A przede wszystkim Inuici zetknęli się z pieniądzem i zaczęli rozumieć jego wartość. Trudno ich będzie teraz przekonać, że powinni – jak ojcowie i dziadowie – zajmować się wyłącznie rybołówstwem i myślistwem; i to tylko na skalę niezbędną dla wykarmienia siebie i rodziny, z poszanowaniem prawa do życia fok i karibu, które – żeby nie przeżyły strachu – wolno zabijać jedynie znienacka.

Zderzenie starych zasad z nowymi pokusami, kreowanymi przez media i szkołę, we wszystkich społecznościach plemiennych, przedpiśmiennych, wywołuje dramatyczne konflikty psychiczne i często prowadzi do samobójstw nieletnich, a zawsze do ich degrengolady. Nie inaczej wśród Inuitów. Jednak lider ich ruchu patriotycznego i „Ojciec" – John Amagoalik – jest dobrej myśli i powtarza z uporem: „Musimy marzyć... Musimy ocalić język i naszą liczącą cztery tysiące lat kulturę... Musimy zostawić swe ślady na świeżym śniegu...". Wpaja ziomkom romantyczną wiarę, że powstanie Nunavutu będzie dla Arktyki takim wydarzeniem, jak dla świata było obalenie muru berlińskiego.

Sceptycy wyrażają obawę, że „Kanada staje się powoli federacją nie narodów, lecz grup interesu, regionalnych lobbies i tymczasowych sojuszy" – jak kilka lat temu napisał Dawid Warszawski. Niepokoiło go słabe poczucie narodowej tożsamości Kanadyjczyków: „Trudno uniknąć wrażenia, iż nie bardzo wiedzą, po co im właściwie ta Kanada". Oczywiście, nie tyle Eskimosów (i Indian) miał na myśli, co – żywą nadal – groźbę secesji francuskojęzycznego Quebecu. Nunavut przy tym to małe piwo; to naparstek piwa.

Ale Inuitom pozazdrościli już ich polarni pobratymcy znad wielkiej rzeki Mackenzie, której nie obejmą granice Nunavutu; plemiona Gwich, Inuvialuit i Sahtu Dene. Chwilowo żądają tylko potwierdzenia swych praw do ziemi i części kopalin oraz do eksploatacji dzikiej przyrody – plus skromnej subwencji od rządu. Na terytorium Yukonu podobne roszczenia zgłaszają cztery inne szczepy polarne. W Brytyjskiej Kolumbii (którą garść fanatyków proponuje przekształcić w niepodległą „Cascadię", obejmującą też stany Washington i Oregon z USA) malutkie plemię Nisga – 6 tysięcy Indian – wynegocjowało dla siebie, po stuletnich zabiegach, malutką enklawę nad rzeką Nass, tuż przy skraju Alaski. Sami będą decydować o podatkach, użytkowaniu ziemi, służbach socjalnych i ochrony zdrowia, szkołach, policji i sądach, sprawach kultury i języka, będą zarządzać zasobami kopalin i lasów, a także dostaną 26 proc. zysków z połowu łososia; oraz – na dokładkę – 121 milionów dolarów (co prawda gorszych, kanadyjskich).

Podobne rewindykacje zgłasza 51 następnych plemion w Brytyjskiej Kolumbii oraz większość z sześciuset indiańskich plemion w całej Kanadzie, do której wciąż nie mogą się przekonać. Co prawda, jeszcze bardziej nie lubią secesjonistów z Quebecu, bo uważają ich za fanatyków o misjonarskiej obsesji. Już lepszy luźny i rozlazły kanadyjski federalizm.

Wojciech Giełżyński

Nie śpiewam dla słabeuszy

Z **Agnieszką Chylińską** *rozmawia Andrzej Leśniewski*

Skąd czerpiesz natchnienie do tekstów do swoich utworów?

Z życia – tak jak wszyscy. Piszę o sprawach ogólnie znanych, o życiu takim, jakie ono jest.

O swoim również?

Tak, oczywiście. Jestem osobą jeszcze młodą i przede wszystkim staram się trafić do ludzi młodych. Więc piszę o problemach, które nas łączą. Czasami w moich tekstach ludzie się doszukują nie wiadomo czego, a ja po prostu opisuję to, co widzę. Zdarza się, że na ulicy widzę pięknie uśmiechniętą dziewczynę w mini, ale widzę za moment również jakąś staruszkę, która po prostu ledwo idzie. Widzę parę całującą się na ulicy, a z drugiej strony bijących się ludzi czy mężczyznę, który bije kobietę i nawzajem. Staram się nie przesładzać wizerunku świata, ale i nie dołować, chociaż tak naprawdę raczej jestem bliższa klimatowi czarnych myśli i trudno mi powiedzieć, dlaczego taka jestem. Taki mam charakter i piszę o takim świecie, jaki widzę.

Podobno dostałaś list od matki chłopca, który pod wpływem słów twojej piosenki popełnił samobójstwo. Czy to prawda?

To było tak: Z tym chłopakiem zerwała dziewczyna, a on się z tego powodu zabił i puścił sobie moją piosenkę „Kiedy powiem sobie dość", kiedy się wieszał. To był jego wybór. Adresatami moich tekstów na pewno nie są słabeusze. Staram się śpiewać dla ludzi, którzy mają swoją indywidualność, własne życie. Lubię ludzi, którzy pod wpływem mojej muzyki stwierdzają, że właśnie tak to widzą, a nie, że tak to będą widzieć od momentu usłyszenia płyty. Wiele jest dziewczyn, które ubierają się tak jak ja, starają się myśleć tak jak ja, a to jest ślepa uliczka. Bo ja właśnie chcę trafić do ludzi, którzy mają swój charakter, swoją własną drogę, którzy chcą być sobą, a nie mną, bo ja już jestem na świecie. Trudno jest mi powiedzieć, jaka ja będę w swoim życiu. Kiedyś miałam myśli samobójcze, wiele razy, wydawało mi się, że nie urodziłam się chyba w tym momencie, w którym powinnam. Zawsze wydawało mi się, że powinnam urodzić się jednak w średniowieczu. Wydaje mi się, że receptą na życie jest po prostu postawienie sobie celu. Dla kogoś celem będzie postawienie sobie kramiku z warzywami, a dla drugiego celem będzie posiadanie grupki dzieci i przez to jakby trwanie wiecznie. Natomiast moim celem jest śpiewanie w zespole, bo jak kiedyś tam umrę, to jakaś dziewczyna może w dwa tysiące pięćdziesiątym roku znajdzie w zakurzonym antykwariacie moją płytę i ja na moment gdzieś zabłysnę w jej świadomości.

Kiedyś powiedziałaś, że gdybyś pojawiła się w aureolce i sukience w kwiatki, to ludzie i tak postrzegaliby cię jako kobietę wulgarną. Czy domyślasz się z czego to wynika?

Nie wiem. Jestem odbierana jako osoba niekonwencjonalna, bo kobiecie w Polsce nie przystaje żeby... itd. Naprawdę nie wiem, z czego to się bierze. Ludzie w ogóle w Polsce chcieliby widzieć innych takimi, jakimi są oni sami.

Niedawno bardzo się zdziwiłam, bo pewien człowiek z radia zapytał mnie: czy to czasami nie za wcześnie taka kariera i to wszystko. Ja nie rozumiem takich stwierdzeń: za wcześnie. Jeden osiąga szczyt intelektualny, emocjonalny i finansowy w wieku sześćdziesięciu lat, a ktoś inny w wieku 22 lat. Tu nie ma żadnej reguły. Wydaje mi się, że te tzw. moje skandale wyrobiły w ludziach mniemanie, że jak Chylińska wyjdzie na scenę, to na pewno rzuci jakieś „fuck off", albo pokaże język, albo jeszcze coś innego. Z jednej strony mnie to bawi i nie ukrywam, że bardzo lubię szokować ludzi. Śmieszy mnie jednak, że to, co dla mnie jest normalne i naturalne, dla większości jest rzeczą bardzo krępującą. Cieszę się ze swojej swobody, że jestem osobą, która się tak tymi swoimi łokciami powybijała. Większość ludzi z kolei chciałaby, żeby jednak ta artystka była grzeczna. To są wszystko pojęcia względne, bo dla mnie grzeczny to również człowiek szczery, który ma dużo do powiedzenia. Ja przede wszystkim w moim życiu bardzo pielęgnuję: życie prywatne i właśnie szczerość. Muszę być szczera, nie potrafię żyć w jakiejś obłudzie i kłamstwie, bo to jest chore i wtedy to nie jest mój świat.

Czy rzeczywiście cały czas przeciwko czemuś lub komuś się buntujesz, czy to jest taki wizerunek, wykreowany przez media?

Myślę, że to jest zbyt proste, żeby określić, że Chylińska się przeciwko czemuś buntuje. Ja po prostu nie mogę znieść tego, że żyję wokół małostkowych i zwyczajnych ludzi. Nie mogę znieść, że w swoim życiu w ciągu trzech lat poznałam mnóstwo ludzi i potraktowałam ich wszystkich właściwie jak drzewa, bo zjawili się w moim życiu, coś powiedzieli i odeszli w niepamięć. Męczy mnie to, że po prostu przestałam ludzi lubić, bo liczyłam na to, że jeżeli będę taka szczera i otwarta, to ludzie mnie zrozumieją – to był duży błąd. Zresztą, uświadomili mi to fani zespołu, z którymi sobie kiedyś usiadłam przy piwie i tak sobie rozmawialiśmy o tym, jaka jestem, a oni mówią: słuchaj, ci, którzy cię kochają, a przecież dla tych śpiewasz, nie potrzebują twoich uzewnętrznień, opowieści o twoim życiu, oni kochają cię za twoją muzykę i teksty, i to jest najważniejsze. Zrozumiałam wtedy, że jeżeli jesteś dobry i szczery, to nie musisz tego tak pokazywać. Mnie tak bardzo korci, tym bardziej na takich imprezach, jak Fryderyki, które są absolutnym przeciwieństwem tego, czym jest branża w Polsce, a branża to jest zlepek różnych ludzi. W większości przypadków antyartystów, artystów samozwańców, którzy absolutnie nie mają żadnego talentu, kobiet, które po prostu czekają tylko na okazję, żeby zostać zaliczone przez jakiegoś tam muzyka, mnóstwo pijanych, zaćpanych ludzi i to jest branża. Gdzieś tam pomiędzy nimi jest kilka samotnych istot, takich np. jak Kasia Nosowska, którą uważam za artystkę pełną gębą. Nie ukrywam tego, że jestem dzieciakiem, który zjawił się w wieku osiemnastu lat wśród dorosłych ludzi, którzy mieli nie do końca czyste zamiary wobec mnie i tak, jak zespół był w porządku, tak nie do końca ludzie z firmy fonograficznej albo jacyś agenci chcieli dla mnie dobrze. Czasami brakuje mi po prostu takiego łobuzerstwa, nie ukrywam, że jestem wokalistką rockową i po prostu nieraz fajnie jest zrobić jakieś jaja i ja to traktuję raczej z uśmiechem na twarzy.

Podobno w sprawach damsko-męskich jesteś tradycjonalistką. Na czym ten Twój tradycjonalizm polega?

Rzeczywiście, moje zdanie w ogóle na temat życia dwójki ludzi nie różni się od ogólnej opinii, że miłość to po prostu tolerancja drugiej osoby, próba jej zrozumienia. Miłość to jest dwoje ludzi, nie może być troje, ani dziesięcioro. Człowiek nie może kochać tak samo mocno paru osób. W tym sensie jakby jestem konwencjonalna i standardowa. Miłość jest po prostu piękna.

Czy za kilka, kilkanaście lat wyobrażasz sobie siebie w roli żony, matki, gospodyni domowej?

W roli mamy to już siebie widzę, bo czuję już takie instynkty. Natomiast żony – nie wiem. Zbyt wiele ostatnio poznałam par, które nie są szczęśliwe po ślubie. Mam takie podejście do związku, że jednak nie obrączka stanowi o więzi ani papier, a czasami tylko jedno spojrzenie w oczy tej ukochanej osoby. Jestem zaręczona, ale to jeszcze o niczym nie świadczy, to nie tak, że już za moment będziemy brać ślub. Ślub jest przede wszystkim dla rodziny i znajomych, żeby była fajna impreza. Myślę, że młodym ludziom, którzy chcą być ze sobą, takie ceremonie chyba nie są potrzebne.

A jak to, czym się zajmujesz, przyjmuje Twoja najbliższa rodzina?

Są bardzo ze mnie dumni i akceptują mnie w pełni. Moja mama jest



największą fanką zespołu, po prostu kocha zespół i to co robimy, śledzi wszelkie wywiady, listy przebojów, ma wszelkie możliwe wycinki. Czasami jest mi trochę smutno, kiedy przyjeżdżam do domu i ona mnie się nie pyta, jak się czuję, bo mówi, że czytała w jakiejś gazecie, że się dobrze czuję, więc się już nie będzie pytała. Ojciec bardzo mi pomaga w sprawach takich bardziej technicznych i organizacyjnych. Jest człowiekiem bardzo mądrym życiowo, dziennikarzem z zawodu i w pewnym sensie przygotowuje mnie do wywiadów, spotkań z innymi ludźmi. Mój brat to człowiek, który na początku troszeczkę mi zazdrościł, bo to on miał być tą gwiazdą, to on pierwszy założył kapelę, to on pierwszy odnosił jakieś sukcesy w świecie muzyki w Gdańsku i Trójmieście, a tak się złożyło, że to ta młodsza siostrzyczka zrobiła karierę.

Podobno bardzo szybko nawiązujesz kontakt z dzieciakami.

Tak, kocham dzieci, bo właśnie dzieci są najbardziej szczere pod słońcem, zawsze powiedzą, co je boli, okazują swoją antypatię, czasem sympatię do człowieka od razu, nie potrafią udawać, nawet gdyby bardzo chciały, mają grymas na twarzy, kiedy jedzą owsiankę, a uśmiechają się już na sam widok kremu czekoladowego. Bardzo lubię dzieci, oprócz samorealizacji jako artystka, wokalistka chciałabym się również zrealizować jako kobieta. Wydaje mi się, że kobieta to jeszcze matka. Zobaczymy, jak to będzie, na pewno chciałabym mieć dzieci i przysłowiowy dom, mężczyznę. Może to rozczaruje niektórych, no ale taka jestem. Jak najbardziej normalna pod słońcem.

W jakich sytuacjach zdarza Ci się być naiwną?

Kiedyś bywałam naiwna, bo teraz już mi się to nie zdarza. Pamiętam, że zawsze byłam naiwna w momencie, kiedy poznawałam jakiegoś fana zespołu, który mi mówił: daj mi swój numer telefonu, ja do ciebie zadzwonię tylko raz i tylko pozdrowię, a później nie mogłam zrozumieć, że on mnie oszukał, bo dzwonił co pięć minut. Tak samo było w przypadku dziewczyn, które poprosiły mnie o adres, bo chcą wysłać mi tylko kartkę, po czym przychodziły i spały na mojej wycieraczce, bo nie chciałam ich wpuścić.

Mam taką odezwę do ludzi, którzy nie rozumieją, kto to jest fan zespołu. Fan zespołu to jest człowiek, który szanuje artystę, szanuje swojego idola, jego czas, kocha jego sztukę i nie wymaga. Czasami nie rozumiem ludzi, którzy mówią, że mnie kochają i pytają się, dlaczego ja ich nie kocham. Nie jestem w stanie kochać wszystkich ludzi, nie jestem w stanie spędzić z każdym fanem zespołu czasu i prawdziwi fani to rozumieją. Zdarzyło mi się kilka takich sytuacji, kiedy to właśnie byłam naiwna, bo po koncercie strasznie bolała mnie głowa i dziewczynom, którym wcześniej obiecałam, że zrobię zdjęcia, po prostu powiedziałam „sorry, ale tak mnie boli głowa, że już po prostu nie jestem w stanie". W momencie, kiedy im odmówiłam, powiedziały, że jestem pieprzoną gwiazdą i że już mnie nie lubią. Właśnie w takich sytuacjach byłam naiwna, kiedy wierzyłam w ludzką życzliwość, teraz wiem, że muszę liczyć tylko na siebie w życiu.

Jakie jest Twoje podejście do pieniędzy w życiu?

Myślę, że pieniądze szczęścia nie dają, ale szczęściu pomagają. Staram się pilnować, jeśli chodzi o pieniądze. Mam bardzo mądrych rodziców, a szczególnie tatę w tym sensie, że wszelkie pieniądze, które zarabiam, oddaję mojemu tacie i on jakby tymi pieniędzmi zarządza. Zostawiam sobie po prostu jakieś kieszonkowe na skarpetki i na książkę. Myślę, że to jest zdrowe podejście do pieniędzy. Pieniądze zbieram dla dzieci, ja nie potrzebuję wiele, generalnie nie mam jakichś marzeń typu supersamochód itd. W ogóle mnie to nie interesuje, już bardziej dobra książka, nowa płyta i w miarę nie podarte spodnie. Czasami, tak jak każda kobitka, mam moment, że po prostu muszę wydać trochę grosza i rzeczywiście biorę wtedy siateczkę, idę do sklepu i kupuję sobie trochę różnych rzeczy, ale na szczęście zdarza mi się to bardzo rzadko.

Czy bałaś się, może jeszcze boisz, porażki?

To zależy jakiej porażki. Jeżeli chodzi o sprawy zawodowe, że ten dobry moment w zespole nagle się urwie, ja wiem, że wszystko się kiedyś kończy i jestem na to przygotowana. Do tego, co robię, mam dystans i staram się nie spalać do końca, bo wiem, że za moment trzeba będzie przytomnie na to wszystko spojrzeć. Nie boję się porażki w sensie zawodowym, tylko tego, że nagle we mnie urwie się wena.

Niektórzy spekulują na wasz temat, że zespół O.N.A. może się rozleciec i że Ty możesz zacząć karierę solową itd.

Teraz jest tak w Polsce, że modnie jest zostawić zespół po drugiej, czy po trzeciej płycie. Wszystkim tym, którzy liczą na to, muszę powiedzieć, że bardzo mi przykro, niestety kochani, ale zespół jeszcze trochę sobie potrwa, mam nadzieję, jak najdłużej. Jest nam dobrze, a po drugie odnosimy sukcesy i ludzie kupują nasze płyty i czujemy, że to, co robimy, jest dobre. Ja jestem jeszcze na tyle naiwna, że ja chcę tworzyć do momentu, kiedy stwierdzę, że ja już dziękuję, a nie do momentu, kiedy ktoś stwierdzi, że dziękuje mi za uwagę. Nie chcę być zespołem The Rolling Stones, który po prostu tworzy i tworzy, i nic z tego nie wynika. Chcę tworzyć do momentu, kiedy jeszcze będę miała coś do powiedzenia.

Czy zamierzasz dokończyć szkołę i zdać maturę?

Matura na pewno nie da mi tej wieczności, o którą mi chodzi i tej nieśmiertelności. Jednak czasami sobie tak myślę, że wielu ludzi ma tę maturę, a ja jej nie mam i to tak troszeczkę łechce tę moją ambicję. Niestety, jestem w stu procentach zaangażowana w pracę i karierę, i to jest dla mnie teraz najważniejsze. Maturę mogę zrobić w każdym momencie. Teraz, na szczęście, coś drgnęło w systemie edukacji i nie jest tak, że masz szansę zrobienia matury do osiemnastego roku życia i później dziękują. Na początku jednak jestem przede wszystkim artystką, a uczennicą nigdy się nie czułam, bo nigdy nie lubiłam, jeśli ktoś zwykły czegoś tam na siłę próbował mnie nauczyć. Niestety, nie miałam szczęścia do nauczycieli. Być może, gdybym chodziła do innej szkoły, gdyby w tej szkole nauczono mnie chęci łaknienia wiedzy, to kto wie. Wszelkie lektury szkolne przeczytałam po odejściu ze szkoły. Sama na własną rękę uczę się języków itd. Nie ukrywajmy, że matura jest po to, żeby później pójść na studia i mieć jakiś zawód. Ja traktuję to nieco inaczej, mnie interesują przede wszystkim studia, chciałabym coś studiować dogłębnie, nie dla zawodu, bo już zawód mam. Dlatego właśnie tylko bym podjęła studia, ale – niestety – muszę dokończyć jeszcze liceum. Jestem pewna, że kiedyś znajdę na to czas.

KAMIEŃ NA KAMIENIU

Zaczyna się, co tu ukrywać, od czegoś na rozgrzewkę. Serwuje sam gospodarz, profesor Andrzej Strumiłło. Od rozległego pieca, gdzie przytulił się czarny kociak, emanuje ciepło na kuchnię pełną gości z Polski i Litwy. Zaraz wszyscy wyjdą prosto w deszcz, do galerii pod gołym niebem, gdzie nastąpi finał Międzynarodowego Pleneru Rzeźby w Granicie INTEGRART `98.

KRYSTYNA KONECKA

To był już drugi sierpień rzeźbiarzy na posesji Danuty i Andrzeja Strumiłłów w Maćkowej Rudzie, zorganizowany przez Okręg Warszawski ZPAP, pod opieką twórców-komisarzy Elżbiety Pietras i Alojzego Nawrata oraz samego gospodarza w roli kuratora artystycznego. Kolekcję ubiegłorocznych prac oglądali widzowie w Sejnach, Warszawie i Wilnie oraz szczęśliwi posiadacze katalogu. Nowe rzeźby wypełniają zieloną polanę w zakolu Czarnej Hańczy i wysokich drzew nad drewnianym dworkiem. Pomiędzy nimi tłumy ludzi.



A. Zgiet

Tym razem Jacek Müldner-Nieckowski stworzył rzeźbę „Ikar pisklęciem"

Przestrzeń wypełnia dźwięk dzwonu. To gospodarz zwołuje gości do swojego „stonehenge" z kamiennym stołem, ozdobionym rzeźbą Lopu Lamy z Nepalu.

– Ten plener jest kontynuacją idei wcześniejszej, mającej początek na pograniczu polsko-niemieckim – mówi profesor. – Od dwóch lat odbywa się tutaj, na pograniczu polsko-litewskim. Głównym założeniem była współpraca i wzajemne wzbogacenie się w sensie ludzkim. Programy artystyczne są bardzo różnorodne. Widać różne szkoły, postawy, indywidualności, różny stopień umiejętności pracy w kamieniu. Muszę podkreślić specjalnie pełną poświęcenia i bardzo „wydajną" pracę artystów litewskich, którzy w stosunkowo krótkim czasie zrobili bardzo wiele, rezygnując z odpoczynku i atrakcji turystycznych.

O granicie: – To piękny, niezwykły materiał, który jest bogactwem tej ziemi i który tak nas inspiruje. Jest to materiał trudny, męski, wymagający uwagi i szacunku, wielkiej cierpliwości.

Koreańczyk z Berlina, Kwan Ho Ko, do swojej rzeźby „Sechs-eck" nie używał w ogóle narzędzi mechanicznych, jedynie dłuta własnej ręki, chcąc, żeby jego energia przechodziła bezpośrednio w kamień. Inni pomagali sobie narzędziami elektrycznymi. Prace są piękne. „Chopinowski" profil w czarnym kamieniu autorstwa Sylwestra Główczyńskiego. Obok, na murku odgradzającym sierpniową pracownię pod chmurką, ekspozycja bardzo oryginalnych gałęzi, kamieni małych, większych, toczonych. Jabłka.

Półokrągła rzeźba Tomasa Vaicaitisa z Litwy. Bez tytułu, jak większość prac, dających swobodę interpretacji. Dwie, wiele mówiące, rozłupane bryły Waldemara Mazurka. Owalny, połyskliwy kształt w czerwonym granicie Jacka Müldnera-Nieckowskiego. Zgadujemy. Ptak?

– To jest dość żartobliwie potraktowany Ikar. Jako pisklę. „Ikar pisklęciem" – mówi artysta, syn znakomitego rzeźbiarza, Wiesława Müldnera-Nieckowskiego, który tworzył i zdobywał laury (ponad 30 nagród) głównie za granicą. Niedaleko pada kamień od kamienia. Pan Jacek, podobnie jak ojciec, uprawia rzeźbę, medalierstwo artystyczne, malarstwo, także fotografikę. Do Maćkowej Rudy przyjechał ponownie, bo największą satysfakcję sprawia mu praca wśród przyjaciół. Fascynują artystę tutejsze, bardzo piękne kamienie, przyniesione na okoliczne pola ze Szwecji przed tysiącami lat przez lodowce:

– Niektórzy koledzy przynieśli kamienie większe niż, jak my to nazywamy, „dwuosobowe". Więc jak będzie z wystawami, nie wiem. Było mało czasu, a wszystko robiliśmy własnymi rękami. Sam profesor pracował jak szatan, od rana do nocy.

Na tle ciężkich chmur przygniatających Czarną Hańczę usytuował swoje dwie, przejmujące w wymowie prace, Andrzej Strumiłło. „Dom" to surowa forma czerwonego budynku ze spadzistym dachem. Jego kształt powtarza duża metalowa klatka. Druga rzeźba z najtwardszego, czarnoszarego pirytu, na ściętym pniu: człowiek z głową wspartą na rękach (zrozpaczony? zrezygnowany? czy tylko zamyślony?).

– Znam pana profesora bardzo dobrze – mówi jeden z oglądających dzieła miejscowych gości, Ryszard Krupiński z Wysokiego Mostu. – Jest dobrym sąsiadem, ludzi traktuje po ludzku. Był dobrym sponsorem dla szkoły w Maćkowej Rudzie. W zeszłym roku też przychodziłem na otwarcie wystawy. Bardzo mi się podoba, że tutaj powstają te rzeźby, niektóre bardzo ładne. Dużo pracy pan profesor w te rzeźbę włożył, a to jest bardzo twardy kamień. Widać, o co chodzi. I dziwię się, że w takim wieku jeszcze ma siłę takie coś wykonywać.



Różne szkoły, postawy, indywidualności...

W pobliżu rzeźba Litwina Kunotasa Vildziunasa, który uczestniczył w plenerze drugi raz:

– Dziękuję za bardzo dobrą, roboczą atmosferę – mówi. – I za tę herbatę, którą pan profesor przynosił o siódmej rano. Ja sam nie wierzyłem, że można w tak krótkim czasie wykonać rzeźbę. Ta okolica, to pole jest niejako zagrzane przez człowieka. Jestem przekonany, że wszyscy Litwini, którzy tu pracowali, są zadowoleni. Bardzo dobrze pracuje się nam z rzeźbiarzami polskimi. Jestem bardzo wdzięczny losowi, że się tu znalazłem.

Na kamiennym stole z archaicznym dzwonem i świeżymi kwiatami od gości-przyjaciół została wyeksponowana rzeźba Lopu Lamy z Nepalu. Owalny kamień zdobi ryt z egzotycznym liternictwem.

– To emigrant tybetański, który obecnie mieszka w Katmandu, pod świątynią Swajambu Nat – opowiada profesor Strumiłło. – Był tu krótko, przejazdem. Na tym kamieniu wyrył mantrę „Om mani padme hum", co w wolnym przekładzie znaczy „Bądź pozdrowiony kwiecie lotosu". Jest to niejako symboliczny kamień, który bardzo poszerza zasięg naszego pleneru, o skalę sięgającą bardzo daleko poza Europę – i geograficznie, i cywilizacyjnie, i duchowo.

Szczupła, długowłosa dziewczyna w czarnym kapturze pochyla się nad niewielkimi kamykami, delikatnie wlewa do nich wodę, przyniesioną w dłoniach. To Jurate Racinskaite z Litwy, także ubiegłoroczna uczestniczka pleneru. W pięciu kamieniach o różnych kształtach, odcieniach i strukturze wyrzeźbiła symboliczne wklęśnięcia. Na zadaszonej studzience w pobliżu umieściła też swoje rysunki pod szkłem. Rozmawia po angielsku:

– Te kształty, obłoki, trawę, linie i cienie robiłam z natury. Nie po to, żeby oddać ją wiernie. Chciałam też ukazać chmury odbijające się w jeziorze. Niektórzy nie potrafią dojrzeć związku pomiędzy tymi wszystkimi formami i liniami, a to jest takie piękne. O gospodarzu pleneru:

– Profesor jest wspaniałym człowiekiem, bardzo dobrym artystą, ogromnie inspiruje wszystkich wokół siebie.

Kolejne ciekawe prace rzeźbiarek. Dwie Majki Kwiatowskiej – „Jest tylko Beatrycze i właśnie jej nie ma", w cieniowanym granicie i jeszcze „Dla mamy". W pobliżu dzieło bez tytułu Zbigniewa Maciejewskiego. Bardzo piękną, miękką formę, ma wyłaniająca się z twardego kamienia, postać kobiety autorstwa Elżbiety Pietras. Alojzy Nawrat, komisarz pleneru, ustawił po dwóch stronach dworku postumenty: na jednym jest granitowy portret Andrzeja Strumiłły, na drugim własny, wierny autoportret.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z tegorocznych efektów – mówi. – Powstały wspaniałe prace, niepleneroweo, wyglądające tak, jakby tworzono je w studio, i w o wiele dłuższym czasie. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku będzie następny plener: jest duże zainteresowanie różnych fundacji, a przede wszystkim Ministerstwa Kultury i Sztuki w Polsce oraz na Litwie, a także Ambasady Niemiec. W przyszłym roku w plenerze wezmą udział Niemcy.



A. Zgiet

Profesor Andrzej Strumiłło – gospodarz i kurator artystyczny, a zarazem jeden z uczestników pleneru INTEGRART `98



Do swoich kamiennych form Jurate



A. Zgiet

...gite przynosi w dłoniach wodę

O swoich rzeźbach: – Postanowiłem tym razem wrócić do swojego stylu, bardziej realistycznego.

Niemal potykamy się o granitowy kawał pnia drzewa Algisa Kuzmy z Litwy. To po drodze pod dach, gdzie przed deszczem i w poszukiwaniu kufla piwa schronili się nicktórzy zwiedzający.

– Pada deszcz, aparat schowałem, wypiłem alkohol, jest mi tu przyjemnie, w rzeźbach za mało erotyki – żartuje artysta-fotografik z Suwałk, Stanisław Woś. – A serio: bardzo mnie budują takie imprezy. Że tu, na krańce świata przyjeżdżają ludzie, którzy robią piękne, mądre rzeczy, że w gościnnym domu pana Strumiłły spotyka się grono artystów i powstaje coś wspaniałego. Tylko należy boleć nad tym, że instytucje kulturalne nie realizują tego rodzaju programu.

Weronika Wojsznis z Instytutu Polskiego w Wilnie przyjechała tu po raz pierwszy. Zna polskich i litewskich twórców, którzy znaleźli wspólny dom w wileńskiej, gościnnej siedzibie Galerii Polskiej i redakcji „Znad Wilii" Wandy i Romualda Mieczkowskich:

– Tutaj jest pięknie, miło, gospodarze tacy sympatyczni. Pan Strumiłło ma przyjaciół z litewskiej strony, którzy lubią ten dom i chętnie tu przyjeżdżają – mówi.

Akcentem zamykającym ten deszczowy wernisaż jest refleksja Ryszarda Badonia, radcy Ambasady RP i dyrektora Instytutu Polskiego w Wilnie:

– Prowincja jest tylko tam, gdzie ludzie myślą prowincjonalnie. Natomiast tutaj spotykamy się z sytuacją, kiedy wielka sztuka ma do czynienia ze wspaniałymi artystami. Z jednej strony inspiracja otaczającej przyrody, z drugiej – samego profesora, który jest takim majordomusem i dobrym duchem tego wszystkiego. Mam przeświadczenie, że sztuka absolutnie nie dzieli, tylko łączy. Jeżeli jesteśmy tak blisko granicy litewskiej, jeżeli po obydwu stronach odbywa się coś, co ma związek ze sztuką, to jest to najwspanialsza rzecz, która może ludzi połączyć.

Pierwsza ekspozycja pleneru INTEGRART `98 w Maćkowej Rudzie trwa. Następna będzie jesienią, w Muzeum Okręgowym w Suwałkach. Zimą w Warszawie, potem w Wilnie.

Nasza lotnicza legenda



R. Malinowski

SAAB J-37 „Grippen". Czy Szwedzi staną do przetargu na najlepszy samolot dla „polskich skrzydeł"?

Karkołomne ewolucje odrzutowców, dziesiątki tysięcy widzów tkwiących pod parasolami, generalicja, najwyższe władze państwowe z prezydentem i wiceministrem obrony narodowej... Dęblińskí AIR SHOW `98 uświetnił 80. już Święto Lotnictwa Polskiego.

RAFAŁ MALINOWSKI

Narodziny

Polskie lotnictwo wojskowe powstawało w tym samym okresie, co nasza odrodzona państwowość, czyli w latach 1918-21. Jednak data – 28 sierpnia łączona jest akurat z pierwszym polskim triumfem lotniczym na skalę międzynarodową. Z Challange, czyli z Międzynarodowymi Zawodami Samolotów Turystycznych 1932 r. – największą i najbardziej prestiżową imprezą lotniczą ówczesnej Europy. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura wygrali wtedy rajd dookoła Europy. Na eksperymentalnej, nie sprawdzonej jeszcze konstrukcji RWD-6, wyprzedzili 12 renomowanych załóg niemieckich, 4 francuskie, 3 czechosłowackie, 1 szwajcarską i 3 konkurencyjne... polskie.

Od tej daty rozpoczęło się pasmo naszych lotniczych sukcesów, m.in. zwycięstwo Bajana i Pokrzywki w kolejnym Challange`u, rajdy Skarżyńskiego dookoła Afryki i pierwszy samotny przelot Skarżyńskiego przez południowy Atlantyk.

Podniebny balet

Tegoroczne pokazy lotnicze były już drugimi organizowanymi w Dęblinie. Pierwsze – w 1995 r. – wywołały ogromne wrażenie i na nowo rozbudziły zainteresowanie polskiej publiczności lotnictwem i wszystkim, co z nim związane. Tegoroczne AIR-SHOW tendencję tę niewątpliwie podtrzymały.

Impreza została zorganizowana na lotnisku Dęblińskiej „Szkoły Orląt" z ogromnym rozmachem. Organizatorzy postarali się o wszystkich producentów, liczących się w walce o „polski portfel zamówień lotniczych", a także o najlepsze zespoły akrobacyjne. Nie dopisała jedynie pogoda...

Warkot kilkunastu silników. Leci potężna formacja turbośmigłowych Orlików z 60. pułku szkolnego z Radomia. Szyk samolotów tworzy w powietrzu wielką liczbę „80". Tyle lat ma właśnie Polskie Lotnictwo. Mimo niskich chmur, maszyny „defilują" przed publicznością. Żrywają się pierwsze tego dnia oklaski. Pokazy rozpoczęte.

Na start kołuje trochę kanciasta maszyna z czarnymi krzyżami na skrzydłach i kadłubie. To groźny Messerschmitt Me-109. Za nim sunie smukły Spitfire. Obie maszyny są autentycznymi myśliwcami z II wojny światowej. Publiczność dosłownie przykleja się do barierek. Spitfire`a pilotuje Nowozelandczyk. Pod kabiną bije jednak w oczy biało-czerwona szachownica. Samolot ma barwy polskiego 315. dywizjonu myśliwskiego, walczącego pod niebem Wielkiej Brytanii.

Obaj przeciwnicy toczą pierwszą (i jedyną) w historii walkę powietrzną pod polskim niebem. Atak pozoruje Me-109. Nurkowanie z lekkim wirażem. Wchodzi na ogon Spitfire`a. Pilot tego ostatniego rzuca maszynę w ciasny wiraż. Zwrotniejszy Spitfire z przewagą wysokości wychodzi z kolejnej spirali na ogon „messera". Nie słychać działek i kaemów. Ale z tej pozycji Me-109 musiałby „dostać". Spod lewego skrzydła „Niemca" wydobywa się dym. Zestrzelenie. Pozorowana walka skończona.

– Gdybyśmy mieli takie we wrześniu – ktoś wzdycha zza barierki. Tymczasem zwycięzca i zwyciężony lądują zgodnie, jeden za drugim. Brawa.

Teraz odrzutowce

W powietrze idą dwa naddźwiękowe myśliwskie Mirage F-1. Piloci latają jak przyklejeni; na ekstremalnie niskiej odległości. Niemal dotykają się skrzydłami w ciasnych ewolucjach. Czasem samoloty wyglądają tak, jakby się wzajemnie w powietrzu podpierały. Odległość – jak mówią piloci – wynosi „zero na zero". Z dołu nie sposób zrozumieć, jak mogą się nie zderzyć. Widzowie przestają mówić. Samoloty w powietrzu zachowują się jak lustrzane odbicia. W ciasnych zwrotach na dużej prędkości od skrzydeł odrywają się strugi powietrza. Z daleka wygląda to, jakby ze skrzydeł odrywała się zagęszczona smuga mgły. Mirage lądują. Otwarte kabiny, uśmiechnięte twarze lotników. Aplauz publiczności. Francuzi szturmem zdobyli serca Polaków.

Ich koledzy z zespołu akrobacyjnego „Patrouille de France" jeszcze raz potwierdzili mistrzostwo. Zespołowe ewolucje ich odrzutowych Alpha Jetów mogły przyprawić o zawrót głowy. W nalocie „na trybunę" skrzydłowe samoloty formacji wykonały „beczki" (obrót samolotu wokół własnej osi w locie poziomym), nad swoimi lecącymi prosto kolegami. Potem jeszcze raz i kolejny. Potem cała wirująca wokół siebie (!) formacja rozprysła się na wszystkie strony, tworząc czerwonymi smugaczami powietrzny bukiet.

Kilka minut później niebo należy już do Amerykanów. Ich myśliwce F-16 Falcon, F/A 18 Hornet demonstrują swoje możliwości. Karkołomne ewoluuje mają przekonać Polaków do zakupu któregoś z tych myśliwców. Przedstawiciele obu koncernów ciągle liczą na polskie zamówienie.

Ostatnim mocnym akordem AIR SHOW jest pokaz tankowania w powietrzu. Startują dwa wielozadaniowe, naddźwiękowe Tornada. Są to samoloty 2-silnikowe, o zmiennej geometrii skrzydeł. Odlatują znad lotniska za wielkim, szarym odrzutowcem VC 10K, przypominającym nieco LOT-owskie Iły 62. Po kilku minutach wracają w trójkę. Spod skrzydeł powietrznego tankowca wiszą kilkumetrowe węże ze specjalnymi końcówkami, podające paliwo. Tuż za nimi, trochę poniżej skrzydeł tankowca, lecą oba Tornada ze specjalnymi „wypustkami" do przejęcia paliwa. Na pokazach zrobić tego nie mogą, ponieważ zabraniają tego przepisy, ale są tak blisko rzuconych im węży, że nikt na dole nie ma wątpliwości, że piloci mogą to zrobić w każdej chwili.

Polacy nie gorsi

Na dęblińskim niebie niezwykle „ostro" latał też major pilot Henryk Hołuj na swoim naddźwiękowym MIG-u 29 – najnowocześniejszym obecnie myśliwcu naszego lotnictwa. Umiejętnościami pilotażu oczarował widzów, po raz kolejny udowadniając, że „Polacy latanie mają we krwi" (cytat z wypowiedzi generała Kazimierza Dzioka dla „Skrzydlatej Polski").

Świetnie prezentowały się też zespoły akrobacyjne odrzutowych Iskier i wspomnianych już Orlików. Jednak było już widać, być może ze względu na prezentację możliwości szkolno-bojowego brytyjskiego Hawka 200, że przynajmniej piloci Iskier potrzebują nowych, odrzutowych maszyn szkolno-bojowych.

Pożyczymy Hornety?

Dzień po pokazach dziennik „Kurier Polski" poinformował nieoficjalnie, że najwyższe czynniki rządowe dały się podobno przekonać do wypożyczenia od Amerykanów 14 samolotów F/A-18 Hornet. Miałyby one służyć do praktycznego zapoznania polskich pilotów z zachodnimi technologiami. Wypożyczenie Hornetów – nawet jeśli rzeczywiście do niego dojdzie – nie jest jeszcze równoznaczne z wybraniem tego samolotu na polski myśliwiec wielozadaniowy. Przetarg na taką dostawę ma zostać dopiero ogłoszony. Jednak niewątpliwie takie posunięcie daje przewagę jednemu z partnerów zza oceanu – Boeingowi. Nie wiadomo, jak na takie posunięcie zareagują pozostali oferenci, choćby Szwedzi, ze swoim doskonale prezentującym się Grippenem.

Jest takie miejsce

Dęblin to niespełna 20-tysięczne miasteczko, położone na prawym brzegu Wisły. Zawsze było postrzegane przez pryzmat znakomitego położenia strategicznego. Z tego też powodu istnienie miejscowości nierozerwalnie związane było z wojskiem, a od lat dwudziestych – z lotnictwem.

Pierwszy na rejon Dęblina zwrócił uwagę już Napoleon, choć jego myśl urzeczywistnili dopiero Rosjanie, którzy po klęsce Powstania Listopadowego zbudowali tam twierdzę Iwangorod.

Co to ma wspólnego z lotnictwem?

Pierwszy – historycznie rzecz biorąc – atak na Dęblin wykonały... dwa austriackie samoloty, które 19 sierpnia 1914 roku zrzuciły 3 bomby(!). Potem, już w „polskich czasach" gościła w Dęblinie Francuska Szkoła Pilotów. Po niej przeniesiono tutaj Oficerską Szkołę Pilotów, która od 1929 r. nazywała się Szkołą Orląt (Szkoła Podchorążych Lotnictwa). Po zakończeniu II wojny światowej w Dęblinie powołano najpierw oficerską, a potem Wyższą Oficerską Szkołę Wojsk Lotniczych. Stamtąd wywodzą się niemal wszyscy polscy piloci wojskowi.



R. Malinowski

„Wielka strzała" w wykonaniu francuskiego zespołu akrobacyjnego „Partowille de France"

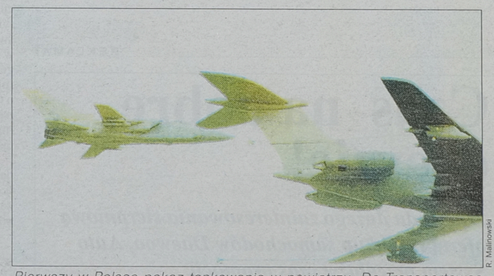

R. Malinowski

Pierwszy w Polsce pokaz tankowania w powietrzu. Do Transportowca VC 10 podchodzi „Tornado F3"



R. Malinowski

Czyżby zwycięzca w walce o polskie niebo? Amerykański F/A 18 „Hornet" (szerszeń) ze skrzydłami złożonymi do manewrowania na lotniskowcu...

HOROSKOP

WODNIK 21 I-19 II

Rozmowy z partnerem w końcu doprowadzą do porozumienia. Ktoś może wtrącić swoje trzy grosze, ale nie dasz sobie wejść na głowę. W interesach wiele się wyjaśni. To dobrze, bo już nie wiedziałeś, o co w tym wszystkim chodzi. Wytrwałość nawet w najdrobniejszych codziennych sprawach. Przygotuj się na różne, ale miłe wiadomości. Będziesz się cieszyć nawet drobiazgami.

RYBY 20 II-20 III

Możesz spodziewać się, że Twoje uczucia w końcu osiągną harmonię. Masz dobrą kondycję, ale póki masz czas, nie rezygnuj z codziennych ćwiczeń. Nie przejmuj się krytyką otoczenia, ważne jest, że wierzysz w to, co robisz. Bliskie osoby zawsze będą Cię wspierać. Bądź otwarty na propozycje nie tylko Barana.

BARAN 21 III-20 IV

Nie ukrywaj swoich prawdziwych zamiarów, zwłaszcza w pracy. Masz za sobą okres stagnacji, ale musisz jeszcze przejść przez różne zawirowania. Początki jesiennych tygodni będą związane ze zwiększonym wysiłkiem. Dość irytujące spotkania z kimś spod znaku Bliźniąt. Jakoś przez to przejdziesz.

BYK 21 IV-21 V

Raczej nie spodziewaj się nadmiaru zajęć. Chyba nie będziesz narzekać? Przestaniesz emocjonalnie reagować na zachowanie Strzelca. W końcu i tak nie masz na to wpływu. W pracy dobre dni. Kilka dni urlopu nieźle wpłynie na całą rodzinę. Miły wieczór w gronie przyjaciół.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Wiele spraw ułoży się po Twojej myśli. Jednak nie wszystkie. Nie zaniedbuj obowiązków tuż przed dojściem do celu. Rywalizacja z kimś spod znaku Skorpiona może być interesująca. Zachowaj umiar szczególnie w piciu kawy. Wzrost zarobków oczywiście nie pozostanie bez wpływu na Twoje samopoczucie.

RAK 23 VI-22 VII

Skupisz uwagę na tym, co jest w tej chwili najważniejsze. Nie daj się ubiec osobie, która już się do tego szykuje. Zarabianie pieniędzy stanie się chyba nieco łatwiejsze. Czy nie ma w tym zasługi Ryby? Zwolnij tempo, a zobaczysz różne rzeczy godne zainteresowania.

LEW 23 VII-23 VIII

Chodzenie bocznymi ścieżkami nic nie da. Lepiej od razu przyznaj się do wszystkiego. Niewielką, ale szybką pomoc zaoferuje Byk. To się naprawdę liczy. Nie warto prowokować nieporozumień rodzinnych. Koniecznie skorzystaj z życzliwej propozycji znajomych.

PANNA 24 VIII-23 IX

Przestaniesz zrzędzić. To znak, że Twoje interesy weszły na właściwą drogę. Załatwiaj sprawy, których powodzenie zależy tylko od Ciebie. Jest całkiem prawdopodobne, że zaczniesz zabiegać o sympatię pewnego rozsądnego Lwa. Większa powściągliwość w kwestiach finansowych. Będziesz szczęśliwy, jeżeli wywołasz uśmiech na twarzy Koziorożca.

WAGA 24 IX-23 X

Bez trudu namówisz Raka do wspólnego działania. Lubisz jesienną pogodę, los może zacząć Ci sprzyjać. Interesujące rozgrywki w obrębie całej rodziny. Nie musisz wcale być zbyt nieśmiały. Dobry nastrój ułatwi kontakty nawet z mniej lubianymi krewnymi. Dobrze poradzisz sobie w niezbyt jasnych sytuacjach. Wygląda na to, że przed Tobą jest jakaś życiowa szansa.

SKORPION 24 X-22 XI

Skoncentrujesz się na sprawach dla Ciebie najistotniejszych. Przykre doświadczenia były dobrą szkołą. A prawdziwi przyjaciele nie będą się narzucać wbrew Twojej woli. Zainwestujesz czas i pieniądze w coś naprawdę ważnego. Nie daj się zwieść oznakom podniesionego nastroju. Wysypiaj się.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Nie możesz przegapić momentu spotkania z kimś spod znaku Bliźniąt. Nie jest wykluczone, że odniesiesz sukces w zajęciach, którymi do tej pory się nie zajmowałeś. Wskazana ostrożność w uprawianiu sportów, chyba, że chodzi o wieczorne partie szachów.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Nawet najbardziej nudną pracę oswoisz na tyle, że stanie się całkiem znośna. W nadchodzącym tygodniu różne rzeczy w Twoim życiu mogą się zmienić i to niezależnie od Ciebie. Unikniesz niepotrzebnego wydatku, ale to raczej nie wpłynie na Twoje warunki finansowe. Miła atmosfera nie wyklucza nieporozumień.

REKLAMA

Czas na dobre decyzje!

Z powodu dużego zainteresowania sierpniową ofertą na zakup samochodów Daewoo, Auto System przedłużył czas promocji.

Zainteresowani tą wyjątkową okazją klienci w dalszym ciągu mogą zawrzeć umowę kupna samochodu Daewoo okazując jedynie dowód osobisty i wpłacając **tylko 2%** wartości wybranego modelu czyli: Tico, Poloneza, Lanosa, Nubiry lub Leganzy.

Koszt usługi dla Klientów, którzy podpiszą umowę w czasie promocji, wynosić będzie **jedynie 2,8%** rocznie.

Dodatkową korzyścią oferowaną przez Auto System dla pierwszych osób, które odbiorą samochód jest 15 rat pomniejszonych o prawie 15%.

SALONY INFORMACJI I SPRZEDAŻY

Suwałki, ul. Noniewicza 12A, DH "ARKADIA", tel. 653 063
AUGUSTÓW, ul. Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. 653 29 93

J1014154

NA TALERZU

Delicje z resztek

Nawet na najbardziej luksusowym stole może pojawić się danie wykonane ze składników, które wcześniej były przeznaczone na zupełnie inne potrawy. Wszystko zależy od inwencji pani (pana) domu.

Kiedyś EWĘ dosłownie zamurowało na widok porcji gotowanej włoszczyzny, wyrzuconej do kubła ze śmieciami w domu koleżanki. Fakt, że gospodyni była młoda, ale żeby nie wiedzieć od własnej mamy, że takie warzywa są bardzo przydatne? Dzisiaj ta sama osoba przyrządza świetne sałatki, kiedy tylko wyciągnie z rosołu gotowaną marchew, pietruszkę i seler.

Często zostają w kuchni tzw. resztki z obiadu, bo perfekcyjne wymiary porcji są zawodne. Mamy więc np. pół schabowego i pięć gotowanych kartofli, czyli – wspaniały początek kolacji. Krajamy drobno owe resztki, dodajemy dwa jajka na twardo, cebulę, zielony groszek lub kukurydzę oraz majonez i przyprawy. Nie ma resztek – jest sałatka.

Na takie danko nadaje się każde mięso: udko z kurczaka, wędlina, połówka wędzonej ryby. Zamiast ziemniaków może być ostatnia łyżka ugotowanego na obiad ryżu czy makaronu. Można spróbować wymieszać różne składniki z kuskusem, który nie zmieścił się na talerzach.

Podobnie jest z warzywami. Resztka duszonego kabaczka, cukinii czy patisona, kawałek gotowanego brokuła lub pora to już zapowiedź czegoś pysznego w nowym wydaniu. Wrzućmy toto na rozgrzany olej, dodajmy pokrajanego pomidora (a nawet nie), a kiedy się poddusi – wlejmy ze dwa-trzy roztrzepane jajka. Umiejętnie usmażona mieszanka z przyprawami staje się delikatnym omletem, a autorka (autor) takiego dania zbiera gratulacje od rodziny, lub gości, jeżeli akurat wpadli, a my nie mamy w domu niczego innego.

EWA

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Krzew Apollina

Pewnego razu kochliwy Apollo zapłonął afektem do ślicznej nimfy Dafne, córki Ziemi i boga rzeki Penejos. Dafne podzieliłaby zapewne los wielu innych (uwiedzionych i porzuconych) nimf i zwykłych śmiertelniczek, gdyby nie złośliwy Eros, który przeszył jej serce strzałą nienawiści. Odrzucała więc ze wstrętem zaloty Apollina i starała się zejść mu z oczu. Dopadł ją wreszcie w wawrzynowym gaju i już miał pochwycić w objęcia, gdy nagle zmieniła się w jeden z krzewów wawrzynu. Zawiedziony, zerwał kilka gałązek, uplótł wieniec i włożył na skronie. Tak przystrojony powrócił na Parnas, by w muzyce szukać zapomnienia.

Ten starodawny grecki mit przejęli Rzymianie, zmieniwszy imię nimfy na Laurę. Odtąd, wzorem Apollina, laurowym wieńcem honorowano nie tylko zwycięskich wodzów, ale i adeptów nauki i sztuki (stąd słowo: laureat). W czasach greckich wawrzynowe wieńce nosili mistrzowie igrzysk olimpijskich. Pytia, kapłanka Apollina w Delfach, przepowiadała przyszłość żując laurowe liście, bo w ten sposób wprowadzała się w narkotyczny trans. Słynną delficką świątynię zdobiono girlandami wawrzynu, który miał chronić przed chorobami, urokami i piorunami. Apollo był bowiem greckim bogiem Piękna, ale także boskim uzdrowicielem i opiekunem wróżbiarstwa.



Laurus nobilis, czyli WAWRZYN SZLACHETNY, jest wiecznie zielonym krzewem wyrastającym na wysokość 8 metrów. Czasami, w sprzyjających warunkach, osiąga 20 metrów i staje się drzewem. Koronę ma stożkowatą, gęsto ulistnioną. Charakteryzują go czerwono-czarna kora i zaostrzone liście o pofałdowanych brzegach. Te przyjemnie pachnące, twarde, pokryte woskiem liście znamy dobrze jako przyprawę kuchenną (tzw. bobkowe liście). Kwitnie od marca do maja drobnymi, zielonawo-żółtymi kwiatami. Owocem jest owalna, czarno-niebieska jagoda. Ojczyzną wawrzynu są Bałkany, ale od starożytności uprawiano go w całym basenie Morza Śródziemnego z wyspami włącznie, gdzie często dziczał, tworząc urokliwe gaje. Uprawy przyjęły się też na Wyspach Brytyjskich, a to dzięki ciepłym prądom zatokowym. Angielskie wawrzyny osiągają sędziwy wiek 400 lat! Laur jest rośliną leczniczą. Z owoców pozyskuje się aromatyczny olejek (oleum lauri), stosowany w chorobach reumatycznych do nacierań. Przyjmowany wewnętrznie, usprawnia trawienie i likwiduje wzdęcia.

Leng.

ZDROWIE DO KONTROLI

Źródło karotenu

Osobom odchudzającym się i dbającym o zgrabną sylwetkę, zaleca się między posiłkami pogryzanie marchewek.

– Tak jak wszystkie warzywa, marchew jest produktem niskokalorycznym: 100 g części jadalnych zawiera 27 kcal, stąd można ją spożywać bez obawy o utycie – mówi mgr inż. Regina Kownacka z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Jednocześnie marchew świeża ma duże ilości błonnika (3,6 g w 100 g), witaminy A (1656 mikrogramów w 100 g) i beta-karotenu (9938 mikrogramów w 100 g). Jeśli chodzi o mikroelementy, w 100 g części jadalnych znajduje się 36 mg wapnia, 25 mg fosforu, 82 mg sodu, 282 mg potasu, 16 mg magnezu, 0,5 mg żelaza.

Dlatego też dorosła osoba powinna spożywać trzy marchewki dziennie. Jedna surowa zawiera 2,5 razy więcej karotenu niż wynosi dzienne zapotrzebowanie na ten składnik. Beta-karoten jest bardzo skutecznym przeciwutleniaczem, który nie tylko zapobiega uszkodzeniom komórek, prowadzącym do powstawania raka, lecz także chroni przed przedwczesnym starzeniem się i rozwojem katarakty.

Marchew, jako bogata w błonnik pokarmowy, ma także w swym składzie pektynian wapnia – rozpuszczalną formę tego błonnika. Wpływa ona na obniżenie poziomu cholesterolu we krwi. Spożycie dwóch marchewek dziennie zmniejsza o 20 proc. poziom cholesterolu we krwi i w konsekwencji zapobiega chorobie wieńcowej i chroni przed zawałem serca.

Z zaopatrzeniem w marchew nie ma kłopotu, występuje ona w handlu przez cały rok. Najlepiej spożywać ją w stanie świeżym, w postaci surówek lub soków. Może być ona poddawana różnym zabiegom technologicznym, dlatego też szeroko wykorzystywana jest w gospodarstwach domowych i w przemyśle przetwórczym. Może być suszona, konserwowana, zamrażana.

Niektórzy obawiają się, że marchew zawierać może nadmierną ilość pozostałości środków chemicznych, stosowanych przy uprawie i ochronie roślin. Rozporządzenie ministra zdrowia reguluje poziom zanieczyszczeń. Mówi ono również, iż w jednym kilogramie marchwi dopuszcza się 500 mg azotanów. Ale już w tej, która przeznaczona jest do spożywania przez niemowlęta i małe dzieci – tylko 250 mg. Ważne są także odpowiednie warunki przechowywania, aby nie doszło do przekształcenia większej ilości azotanów zawartych w marchwi w szkodliwe dla zdrowia azotyny.

Badania laboratoryjne wykonywane przez Państwową Inspekcję Sanitarną wykazują, że marchew w większości spełnia kryteria dopuszczalnych zanieczyszczeń chemicznych czy metalami ciężkimi. Sporadycznie tylko stwierdza się nadmiar azotanów. Nieracjonalne więc, a wręcz szkodliwe z punktu widzenia fizjologii żywienia, byłoby ograniczenie jej spożycia.

(a)

KOSMETYCZKA RADZI

Sztuka malowania ust

Wiele pań w ogóle nie maluje oczu czy paznokci, nie stosuje pudru i różu, ale szminkę, choć jedną, posiada prawie każda, bez względu na wiek. Usta można pomalować byle jak, tak, by tylko nadać im żywszy kolor, albo wprost przeciwnie – stworzyć małe dzieło sztuki. Dobrze umalowane usta niesłychanie zdobią kobietę.

Przy wyborze szminki w sklepie większość pań sprawdza jej kolor na wierzchu dłoni. Lepiej jednak wypróbować pomadkę na skórze opuszków palców. Ma ona podobny kolor jak skóra warg. Barwa pomadki jest rzeczą gustu. Wiele kobiet dobiera ją do koloru ubrania i lakieru na paznokciach. Panie starsze powinny jednak unikać kolorów jaskrawych i o perłowym odcieniu. Wraz ze szminką warto kupić od razu konturówkę do ust w tym samym kolorze lub o ton ciemniejszy. Jej sztyft ma podobny skład co pomadka (zawiera tylko mniej tłuszczów). Najbardziej praktyczne są konturówki w plastikowych oprawach, z wysuwanymi sztyftami, których nie trzeba strugać.

Makijaż ust powinien się zaczynać od posmarowania ich odrobiną nawilżającego kremu, a potem nałożenia zwykłego podkładu. Następnie wargi trzeba obrysować konturówką. Umiejętnie nią operując, można usta optycznie powiększyć lub zmniejszyć. Konturówka zapobiega także rozmazywaniu się pomadki. Aby zwiększyć przyczepność szminki, można narysowany kontur wypełnić pionowymi kreseczkami i rozetrzeć je.

Po wykonaniu konturu należy nałożyć pomadkę. Najlepiej zrobić to pędzelkiem przeznaczonym do tego celu. Następnie do umalowanych warg trzeba przyłożyć papierową serwetkę i „odcisnąć" usta. Dopiero wtedy można nałożyć drugą (ostatnią) warstwę szminki.

Panie młode mogą na koniec posmarować błyszczykiem środkową część umalowanych ust. Nada on wargom ponętny i świeży wygląd oraz intensywny blask.

Trwałość makijażu ust zależy nie tylko od jego wykonania, ale i od jakości kosmetyków. Najbardziej trwałe pomadki nie zostawiają śladów np. na szklankach.

Są panie, których skóra na ustach jest sucha, łatwo pierzchnąca. W takich przypadkach najlepiej używać pomadek nawilżających (są często oznaczone angielskim słowem „moisture").

Monika

luc

PO STRUNACH

Bez litości

Odkryłem, że wąchole stanowią pewien rodzaj subkultury, mają swoje tradycje i zwyczaje. Klasyczny wąchol jest człowiekiem w wieku od czterdziestu do pięćdziesięciu lat, jest bez brody, nosi tak zwanego „żółwia", czyli czapeczkę z łatkami oraz kurteczkę skórzaną z kożuszkiem, koszulę i krawat. (...) Specyfiką polską są wąchole bez wąsów.

Skiba (BIG CYC, solo)

Dziś potrafimy sklonować człowieka. Powiedzmy, że jesteś chory, masz uszkodzoną nerkę – robisz sobie sobowtóra i wyjmujesz z niego odpowiednią część! To popieprzone. To nienormalne.

Dino Cazares (FEAR FACTORY)

Moim zdaniem ludzie, którzy siadają za kółkiem pijani, są lekkoduchami, nie zważającymi na przepisy i innych na drodze, powinni być bardzo surowo karani, może nawet kastrowani...

Les Claypool (PRIMUS)

Wszystkie cytaty za wrześniowym wydaniem „Tylko Rocka"

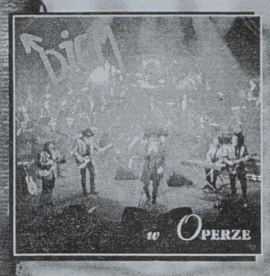

DŻEM „Dżem w operze"

Box Music/Pomaton EMI (3+1/3 $truny)

Pomysł nie nowy. Płytę nagraną wspólnie z orkiestrą symfoniczną ma bowiem w swoim dorobku m.in. **DEEP PURPLE**, a ostatnimi czasy stało się to popularne również wśród zespołów metalowych (**THERION**, **RAGE**). Wziął się też za to **DŻEM**. Z ogólnie – niezłym, choć nie wszędzie – równie przekonywającym efektem. Nieco paradoksalnie najlepiej wypadają spokojne, balladowe utwory (tych na szczęście jest najwięcej), w których orkiestra jedynie delikatnie zaznacza swą obecność. Orkiestrowy rozmach wyszedł na dobre chyba jedynie w przypadku „Snu o Wiktorii". Zywsze kompozycje, jak np. „Wokół sami lunatycy" czy „To tylko dwa piwa" sprawiają już jednak wrażenie „usymfonicznionych" na siłę. Pełen dramaturgii klimat „Naiwnych pytań" niszczą zaś dęciaki i chór, które zamieniają ten piękny utwór w kiczowato – szansonistyczną landrynkę. „Dżem w Operze" wstydu zespołowi nie przynosi, ale chyba lepiej potraktować tę pozycję jako prezent dla fanów, umilający czas oczekiwania na następną, klasyczną blues rockową płytę. **DJ BĘBEN**

MOTHER EARTH „You Have Been Watching"

Focus/Music Corner (3+1/2 $truny)

Bardzo interesujący i szczerze zagrany, choć eklektyczny materiał, który mógłby być ozdobą co bardziej odjechanych czad – potańcówek, dystansujących się od szeroko rozumianego techno. Czterej panowie z **MOTHER EARTH** gardzą muzycznymi nowinkami i umiejętnie wskrzeszają brzmienia lat 70., aczkolwiek chronologicznie najbliżej im do zapomnianej nieco kapeli, która swój złoty okres przeżywała na przełomie lat 80. i 90. Mowa o **BLACK CROWES**, łączącym hippisowską tradycję rocka w stylu, powiedzmy, **LED ZEPPELIN** z bluesową i soulową radością grania. Na „You Have Been Watching" takie połączenie słychać choćby w „Get Along", „Compare Yourself" czy „Poster". Momentami nad muzyką przepływa duch Jimiego **HENDRIXA**, choć z czasem coraz bardziej wpływowy jest patronat Jamesa **BROWNA**. Szlachetne wzory, duży potencjał – ciekawe, czy **MOTHER EARTH** przemówi w przyszłości własnym głosem? **(tola)**



Konkurs z BORSUKIEM

Spośród kartek osób, które poprawnie odpowiedziały na pytanie konkursowe, dotyczące zamiłowania polityków SLD do biesiadowania, Borsuk wylosował dwie – Doroty Żędzian i Andrzeja Wasilewskiego z Białegostoku. Nagrody czekają w hurtowni muzycznej BORSUK.

Tym razem do wygrania są dwie płyty CD „The Best Of" zespołu **KOOL AND THE GANG**. Wystarczy odpowiedzieć, kto założył tę grupę:

a) studenci Lincoln High School,
b) redaktorzy „Po Strunach"
c) konduktorzy PKP



Na odpowiedzi pod adresem redakcji czekamy przez dwa tygodnie.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

O stałym wzroście i zmieniających się: image`u oraz muzyce rozmowa z Andrzejem Manem, basistą najwyższej polskiej grupy o ostatecznej nazwie ROdmAN.

– Podobno zespół ROAN zamierzał zmienić nazwę na DENIS RODMAN.

– Chcieliśmy zmienić nazwę, żeby podkreślić ten nasz „przelot", jeżeli chodzi o wzrost – prawie 1,97 m i chęć zagrania poza koncertami meczów koszykówki. Okazało się jednak, że pomysł zmiany nazwy na **DENIS RODMAN** nie przejdzie, gdyż jest to imię własne itd. Będzie to więc wyglądać tak, że płyta nazywać się będzie „Denis Rodman Club" (wywiad był przeprowadzany na tydzień przed wydaniem płyty, która ukazała się 31 sierpnia – red.), a nazwa – to **ROdmAN**. Jeżeli miałbyś zapytać, czy jej zmiana to wyłącznie pomysł firmy i zabieg czysto komercyjny, od razu odpowiadam, że: nie. Ten „przelot" koszykarski mamy od dwóch lat i pomyśleliśmy sobie, że poza koncertami możemy grać też mecze, bo nie będę ukrywał, że w koszykówkę gramy. To raz, a dwa – NBA i samym Denisem **RODMANEM** fascynujemy się, a Chicago Bulls to nasza ulubiona drużyna. W takim układzie promocja to nie tylko koncerty, ale też mecze, na które wyzwiemy dziennikarzy. Może dotrzemy też do Was.

– Ze zmianą nazwy zespołu przychodzą też zwykle inne zmiany: jego image`u lub muzyki. Jak jest w Waszym przypadku?

– Jeżeli idzie o image, to plan jest taki, żebyśmy występowali na koncertach w autentycznych strojach koszykarskich. Na bardziej ważnych koncertach będzie grupa dziewcząt, tańcząca tak, jak te dziewczyny, które robią show na meczach koszykarskich. Muzycznie także bardzo się zmieniło. Wcześniej wydaliśmy dwie płyty. Pierwsza była punkowo-reggae`owa, a druga – trochę nieszczęśliwą przygodą z grungem. Od jej wydania minęły trzy lata. Przez ten czas dosyć mocno zmieniliśmy się, jeśli chodzi o stylistykę. Nowa płyta będzie zawierać 12 nowocześnie brzmiących numerów. Oprócz gitar jest sporo elektroniki i samplerów. Jest to płyta popowo-rockowa, choć więcej jest na niej popu niż czystego rocka. Będzie sporo piosenek o miłości, które wcześniej nie pojawiały się na naszych płytach. Ale są też zadziorne kawałki, gdzie np. poruszamy tematy dresiarzy, bijących ludzi.

– Co działo się z zespołem podczas trzyletniej przerwy, o której wspomniałeś?

– Poprzednia płyta sprzedała się nie najlepiej. Komercja rządzi rynkiem, co nie jest żadną tajemnicą. Przez te trzy lata szukaliśmy własnego brzmienia, szukaliśmy gatunku muzyki. **ROAN** był zespołem kojarzonym ze wszystkim, co dzieje się w muzyce,



KOSZYKARSKI POP

więc chcieliśmy to w końcu zastopować i znaleźć gatunek muzyki, który będzie już dla nas jakby na zawsze. Przez te trzy lata nagraliśmy też piosenkę „W ten zimowy czas", która była hitem. Tam śpiewał **PIASEK**, **DE SU** i sporo innych zaproszonych gości. Od dwóch lat pracowaliśmy nad tą płytą, która teraz wyjdzie. Podejrzewam, że było z 70 utworów demo, z których wybraliśmy 12 najlepszych według nas, przy czym jeden z nich to cover „Eyes Without A Face" Billy **IDOLA**. Głosowo wspiera nas w chórkach Daria **DRUZGAŁA** z **DE SU**. Duży wpływ na brzmienie płyty miał jej producent – Wojtek **WÓJCICKI**, który na co dzień współpracuje z Robertem **JANSONEM**, **DE SU**.

– Czy jego obecność jako producenta oznacza, że ROdmAN będzie próbował konkurować z takimi zespołami, jak np. DE SU czy DE MONO?

– Nie, to jednak zupełnie inna muzyka. Zbyszek (**MAN**, wokalista i gitarzysta zespołu – red.) ma bardzo niski głos i choćby z tego względu od tego stylu odbiegamy. A dwa – mimo wszystko jest tam dużo gitar, jesteśmy zespołem gitarowym i to będzie zupełnie inna muzyka. Ale rzeczywiście w niektórych utworach słychać pewne rzeczy, które on robi w innych grupach.

– Podobno w zespole nastąpiła jeszcze jedna zmiana: dołączyła do niego Magda, która ma Was wspierać wokalnie i tanecznie.

– Jest to prawda, z tym, że nie do końca. Magda jest jakby osobą, która występuje sesyjnie w zespole. Przy tym „locie" z nazwą będzie ona śpiewać w chórkach, ale nie będzie integralną częścią zespołu. Na koncertach na pewno jednak pojawi się.

– W swojej historii macie koncert z orkiestrą symfoniczną w Bydgoszczy. Czy – idąc choćby śladem DŻEMU – nie macie ochoty nagrania płyty z udziałem filharmoników?

– Po tym jednym koncercie stwierdzam, że jest to wspaniałe wyzwanie. To coś nie do opowiedzenia. Na pewno byśmy chcieli nagrać taką płytę, ale jest to tak duże przedsięwzięcie, jeśli chodzi o aranżację utworów itd., że na razie nie wchodzi to w grę. Aczkolwiek bydgoska orkiestra należy do jednych z najlepszych i może kiedyś pokusimy się o coś takiego.

– Jaki utwór będzie promował Waszą nową płytę?

– Od 24 sierpnia można słuchać utworu „To nie będzie o miłości", który w rzeczywistości będzie o miłości.

Głowę zadzierał (w kierunku rozmówcy): DJ BĘBEN



NEW POWER GENERATION „New Power Soul"

NPG Rec./BMG Poland (2+3/4 $truny)

Osobnik sfotografowany na okładce zaciera swoje własne ślady w dalszym ciągu i w sposób idiotyczny. **PRINCE**, Artysta Znany Wcześniej jako PRINCE, a wreszcie **NEW POWER GENERATION** firmowany znaną skądinąd twarzą, to kolejne etapy dziś bardziej wydumanej niż autentycznej walki starzejącego się idola z wielkimi koncernami o tzw. niezależność artystyczną. Jako, że idol wcześniej osiągnął, co chciał i może swoją twórczością zaśmiecać rynek nawet dwa razy w roku, kolejne zmiany szyldu świadczą już prawdopodobnie nie tyle o kolejnych porywach nonkonformizmu, co o pogłębiającej się nerwicy. Jedno jest pewne: na „New Power Soul" **PRINCE** nie ma zbyt wiele do powiedzenia. Album składa się głównie z wymęczonych wariacji na temat starego przeboju „Sexy Mother F...", gdzie doszło do energetyzującej fuzji rapu, hip hopu i acid jazzu. Tym razem nic nie iskrzy, a uczucie wtórności wzmacniają balladki z natrętnymi już u tego artysty „anielskimi" dzwoneczkami. **(tola)**

RÓŻNI WYKONAWCY „Grecja" „Szkocja" „Irlandia"

Epic/Sony Music Polska

Wytwórnia Sony postanowiła zasilić wydawnictwo przewodników turystycznych Pascal serią dźwiękowych widokówek, z których każda ilustruje muzyczną tradycję jednego, wybranego kraju. Do redakcji dotarły trzy propozycje – zdaje się, że o różnym ciężarze gatunkowym i artystycznym.



Odcinek pt. „Grecja" **(prawie 3 $truny)** częstuje uszy folkiem graniczącym z kiczem, któremu jednak w porywach udaje się nawiązywać do prawdziwych emocji muzyki źródeł. Wszystkich, którzy po mdłącym niekoniecznie od upału „Ta Galazia Gramata" okażą szczyptę cierpliwości, w nagrodę czeka kilka nie pozbawionych wigoru kompozycji, które nie będą tak rażącą kwintesencją klezmerstwa. Ciekawostką zestawu jest kilka niezłych kompozycji Mikosa **THEODORAKISA**, autora muzyki do słynnego „Greka Zorby"z Anthony **QUINNEM**.

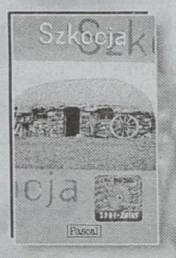

Jedynie fanom wizyt u stomatologa poleci można „Szkocję" **(1+1/2 $truny)**. To, co zagrało ładnie na ścieżce Jamesa **HORNERA** do „Braveheart", jako pozbawiony obróbki surowiec może wywołać wstrząs. Cały zestaw składa się z kilkunastu klasycznych kompozycji (czytaj: marszów), granych przez **THE GORDON HIGHLANDER**, które już w połowie zlewają się w jeden, nieznośny i piskliwy jazgot kobz. Z „Braveheart" wiadomo, że Szkoci to wojowniczy ludek, ale płytę polecamy tylko kolekcjonerom i militarystom – oryginałom. **(tola)**



Z muzycznych „przewodników" Pascala „Irlandia" **(bezdyskusyjne 3 $truny)** wydaje się być najbardziej radosnym i „imprezowym". Już w połowie pierwszego utworu słuchający ma ochotę ruszyć w tany i/lub wypić kufel zimnego piwa (bezalkoholowego oczywiście). Kolejność dowolna. Jedynym efektem ubocznym zbyt długiego obcowania z tą naprawdę radosną i bezpretensjonalną muzyką mogą być luki w wiedzy na temat końca imprezy (z powodu wycieńczenia tańcem oczywiście). Pozycja zalecana dla wszystkich – nie tylko „irlandzkich" – pubów i gospodarzy imprez, którym zależy na dobrym humorze gości. **DJ BĘBEN**

1 września był jak zwykle czarnym dniem dla (toli) i DJ`a Bębna. Pierwszy z nich na godzinie wychowawczej otrzymał uwagę za używanie niewłaściwego słownictwa wobec kolegi z klasy – PRINCE`a, a DJ Bęben nie został wpuszczony na uroczystą akademię, ponieważ zamiast tarczy szkolnej, przyszył sobie do rękawa tarczę Wikinga, specjalnie pożyczoną na tę okazję od członków ENSLAVED. Sytuacja była tak stresująca, że (tola) zaczął żuć gumkę – myszkę, a DJ Bęben wypił atrament, w związku z czym do tej pory ma – mimo używania wybielaczy – czarne podniebienie.

Przytłoczeni szkolnymi obowiązkami redaktorzy „P$" po raz kolejny zmuszeni byli przekazać losowanie w ręce sierotki – doktora habilitowanego. Jej naukowe podejście do sprawy sprawiło, że po płytę CD może zgłosić się do naszego sponsora Małgorzata Król z Białegostoku, a zestawu kasetek powinien oczekiwać Tomasz Ostrowski ze Szczuczyna. Rozwiązanie zagadki sprzed dwóch tygodni brzmi: nowa płyta zespołu Bad Boys Blue nosi tytuł „Back". W ramach pracy domowej należy odpowiedzieć na pytanie, jak nazywa się grupa, towarzysząca Prince`owi:

a) New Model Army
b) New Power Generation
c) New Order

Na nowe kartki z nowymi talonikami czekamy przez dwa tygodnie.

KONKURS SPONSORUJE SALON PŁYTOWY „BEMOL" – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

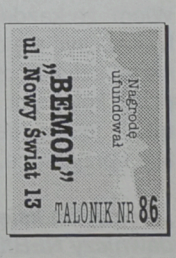

MINIDISC TECHNO FESTIWAL

Już dziś, o godz. 15 rozpocznie się w Łodzi druga edycja ulicznej techno parady, połączonej z Mega Party i konkursem dla DJ`ów. W tym roku nosi ona nazwę Minidisc Techno Festiwal.

W trakcie pierwszej edycji festiwalu, która odbyła się w Łodzi w ub.r., w paradzie wzięło udział około 10 tys. osób, a w imprezie w Łódzkiej Hali Sportowej – 8 tys. W tym roku Parada Wolności i finał konkursu DJ`ów (do którego zakwalifikował się także białostoczanin Krzysztof Pucikowski) rozpocznie się – wbrew wcześniejszym zapowiedziom – przy domu handlowym „Central 2" przy al. Piłsudskiego (skrzyżowanie z ul. Piotrkowską).

Główną nagrodą w konkursie DJ`ów jest profesjonalny minidisc Sony do pracy w studio oraz mixer DJ`ski. Około godz. 19 kawalkada ciężarówek ruszy w kierunku Hali Sportowej, gdzie na powierzchni 10 tys. mkw. odbędzie się Mega Party. Do biletów dołączona jest płyta CD, zawierająca hymn tegorocznej parady „Freedom `98" autorstwa Dark-J z Łodzi oraz godzinny mix z poprzedniej edycji festiwalu.

Znana jest już ostateczna lista DJ`ów, którzy zagrają na imprezie. Na **Arenie 1** (techno/wszystkie rodzaje) wystąpią niemal sami DJ`e – cudzoziemcy: Misha, Denki Groove (live act z Takkyu Ishino), Yves Deruyter, Unity, Apollo & MC Jamie White, a z Polski: Sesis, Dukee & MC Adi oraz zwycięzca konkursu DJ`ów. **Arena 2** (**house, big beat, speed garage**) to DJ`e: Bogusz Jr, Diesel & Pozzie i Spin z Polski oraz goście zagraniczni: Unity, Lexus i Volkmar. Na **Arenie 3** (**trans, goa**) wystąpią DJ`e: Misha oraz Jerry, Tornado, Rebus, Jaco i D-XTC. Na **Arenie 4** (**happy hardcore, old school, jungle**) swoje umiejętności zaprezentują wyłącznie łodzianie: No Name, Base Club, Inkee & MC Vasqes, Dukee, Mono, MC Noise. **Chill out** (**ambient, electronica, dub, acid jazz, trance, trip hop**) to natomiast: Les Autres Circuites (live act) i DJ V.C. z Kanady oraz Ambient Systems i El–Distortion z Warszawy. **DJ BĘBEN**

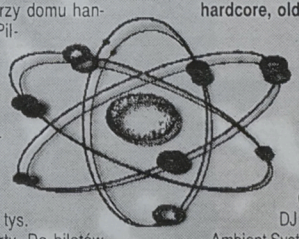



Jak minęły pierwsze dni w szkole? Bardzo jestem ciekawy, czy podoba Wam się w kolejnej klasie? Czy macie nowych kolegów? A może nową panią nauczycielkę? Chętnie przeczytam Wasze wrażenia z początku roku szkolnego. Piszcie do mnie i nie zapominajcie o rozwiązywaniu zadań - nagrody czekają.

A tymczasem, jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 255. otrzymują: ***Paulina Sztabińska z Gołdapi, Tomek Grądzki z miejscowości Niełowice oraz Karolina Jasińska z Białegostoku.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marek

WSPÓŁCZESNA 258 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

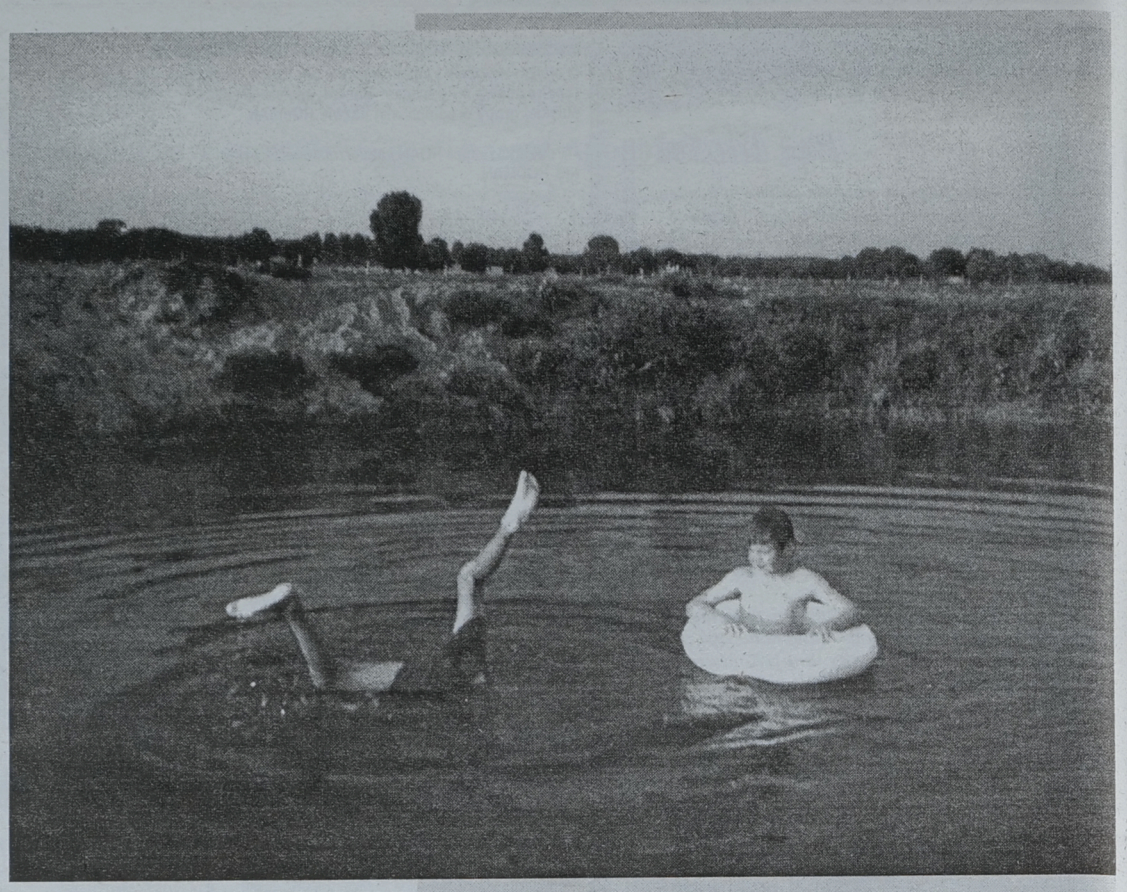

TO I OWO

Cześć! Nazywam się Marta Małyszko i mieszkam w Białymstoku. Tę oryginalną kąpiel udało mi się sfotografować w samym środku Europy. Miejscem tym jest przemiłe miasteczko Suchowola, przez które przepływa rzeka Olszanka. Tam właśnie spędziłam większość swoich wakacji wraz z moim bratem Łukaszem (na zdjęciu w kole ratunkowym). Te wystające z wody nogi oczywiście nie należą do niego.

Czytanki Anki



Cześć, tym razem to nie Anka, tylko ja Marek. Anka jest trochę zajęta - rozpoczyna właśnie kolejny rok szkolny i to w V klasie. Postaram się więc ją zastąpić i mam nadzieję, że mi się to uda i zachęcę Was do sięgnięcia po książkę, która mnie bardzo się spodobała. Chcę zaproponować Wam coś zupełnie nietypowego. Nie jest to tak do końca czytanka... ale książka, z którą na pewno nie będziecie się nudzić. Mam na myśli „Niezwykłą księgę magii". Dzięki tej naprawdę niezwykłej książce każde dziecko może stać się prawdziwym sztukmistrzem. A pokażcie mi choćby jednego człowieka na ziemi, który nie chciałby być czarodziejem. Książka zawiera wszystko, co potrzebne, aby zaprezentować własny, niepowtarzalny pokaz magii i iluzji. Korzystając z tego poradnika można przedstawić - oczywiście po uprzednim przećwiczeniu - mrożący krew w żyłach pokaz ucinania palca, sztuczki karciane, gry umysłowe, szklaną kulę przepowiadającą przyszłość, cylinder, z którego można wyczarować królika i wiele innych niesamowitości. Wiem, że każde z Was bardzo chciałoby nauczyć się choćby jednej najprostszej sztuczki żeby się pochwalić przed kolegami. Z „Niezwykłą księgą magii" jest to nie tylko możliwe, ale łatwe i przyjemne.

Marek

„Niezwykła księga magii", Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1998.

TERAZ JA!

Cześć! Nazywam się Emilka Król. Lubię zwierzęta, lubię też czytać książki i rozwiązywać krzyżówki. Czasem je też układam. Jedną z nich mogliście już rozwiązywać w kąciku „Teraz ja". Dziś proponuję Wam wirówkę-jamnika. Życzę powodzenia w rozwiązywaniu. Oto znaczenia wyrazów, które należy wpisywać zgodnie z ruchem wskazówek zegara.

1. Rano na trawie. 2. Wzwyż lub w dal. 3. Pora dnia. 4. Jedna z planet lub batonik. 5. Nad rzeką; może być wiszący lub zwodzony. 6. Z tatą. 7. Koniec biegu. 8. Zapora na rzece.

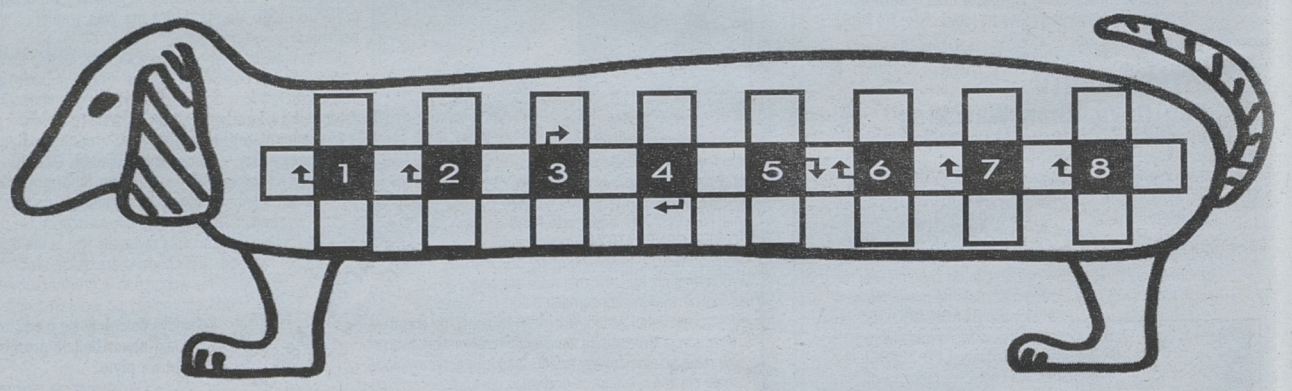

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się obrazki zamieszczone niżej?

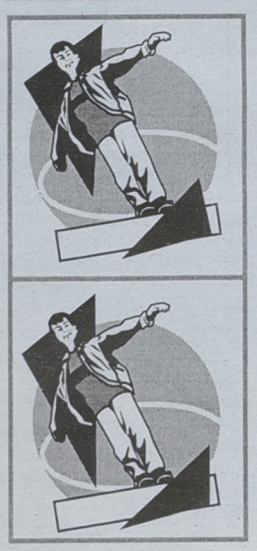

WIRÓWKA panoramiczna

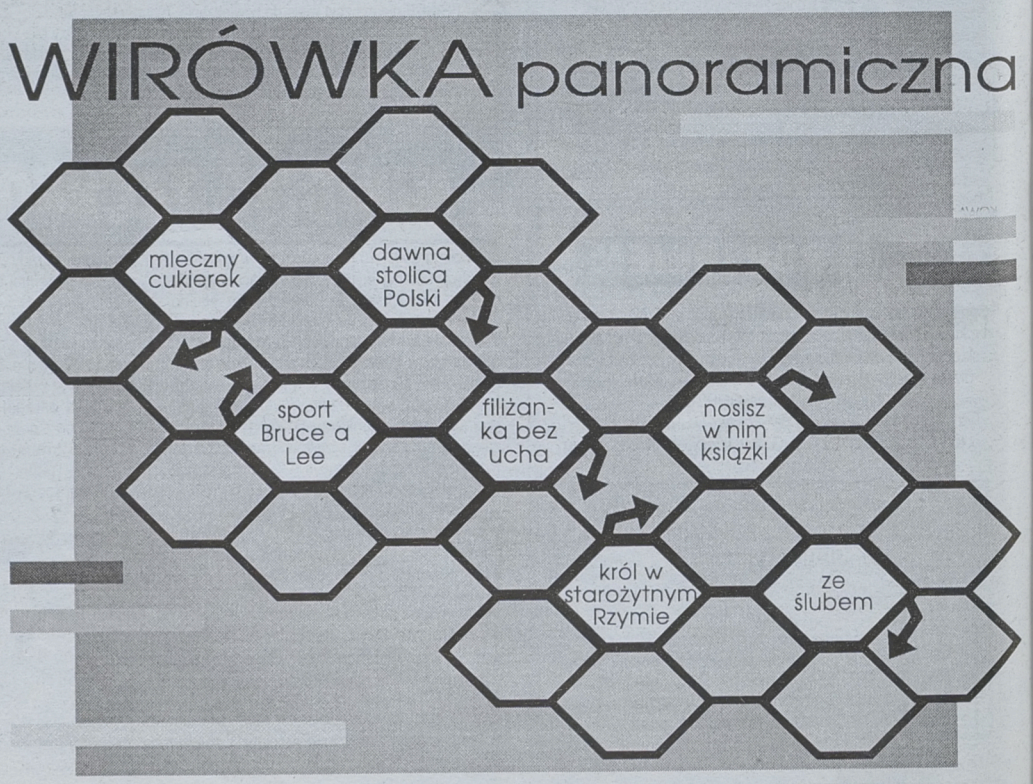

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

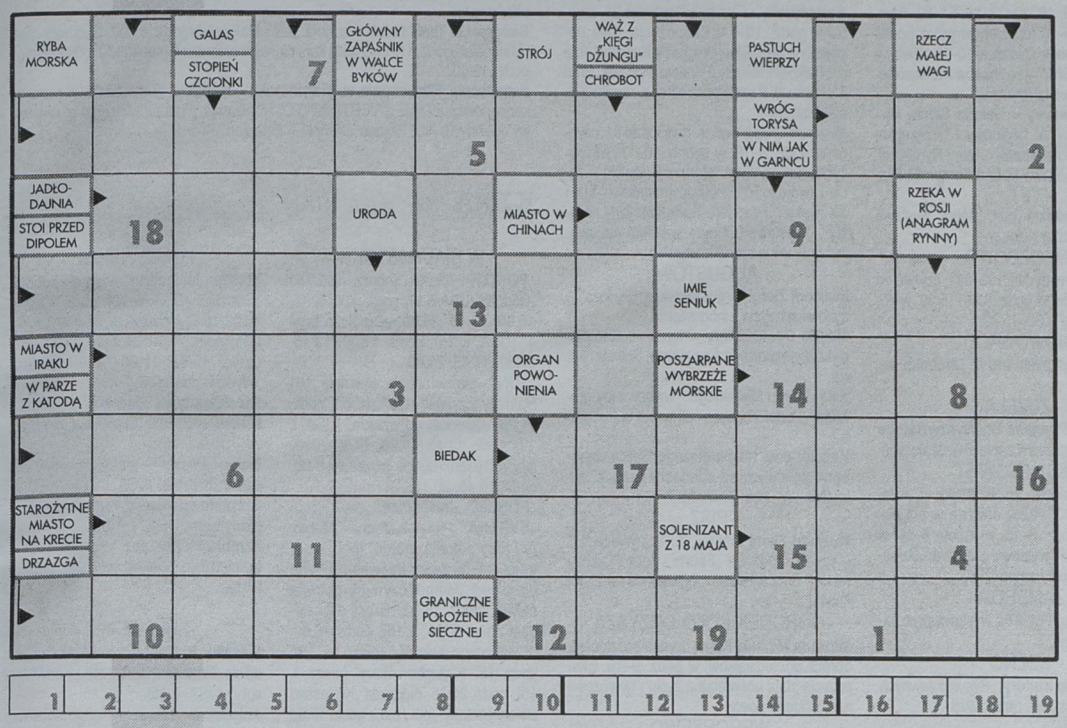

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

1. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – maksymę Mieczysława Miszewskiego

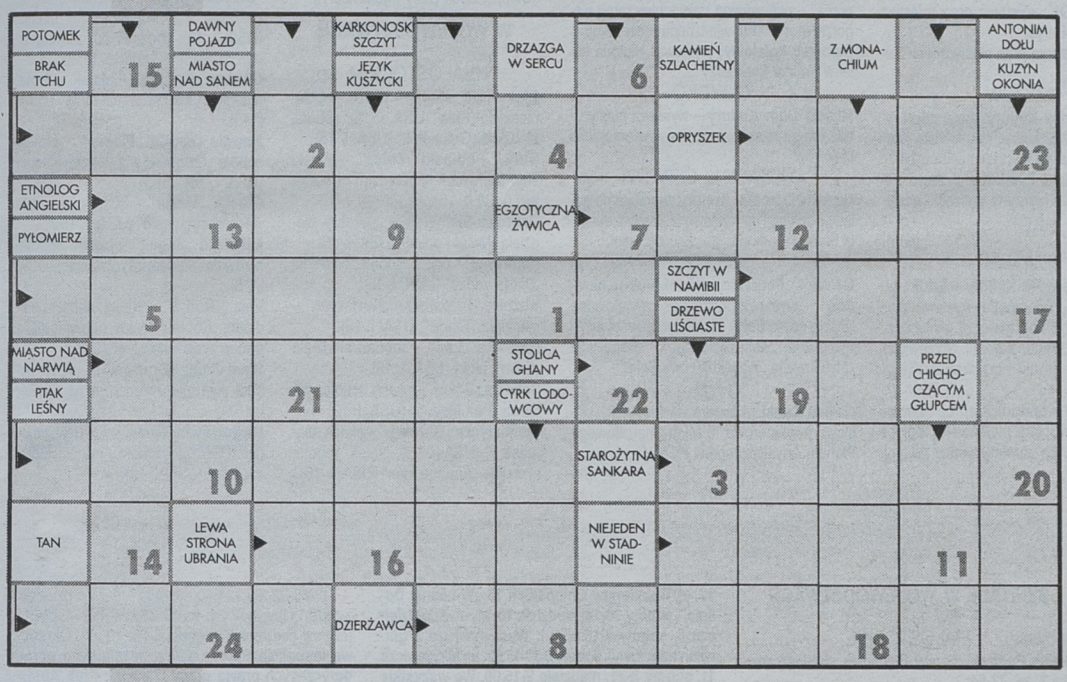

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24

2. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – aforyzm Dominika Opolskiego

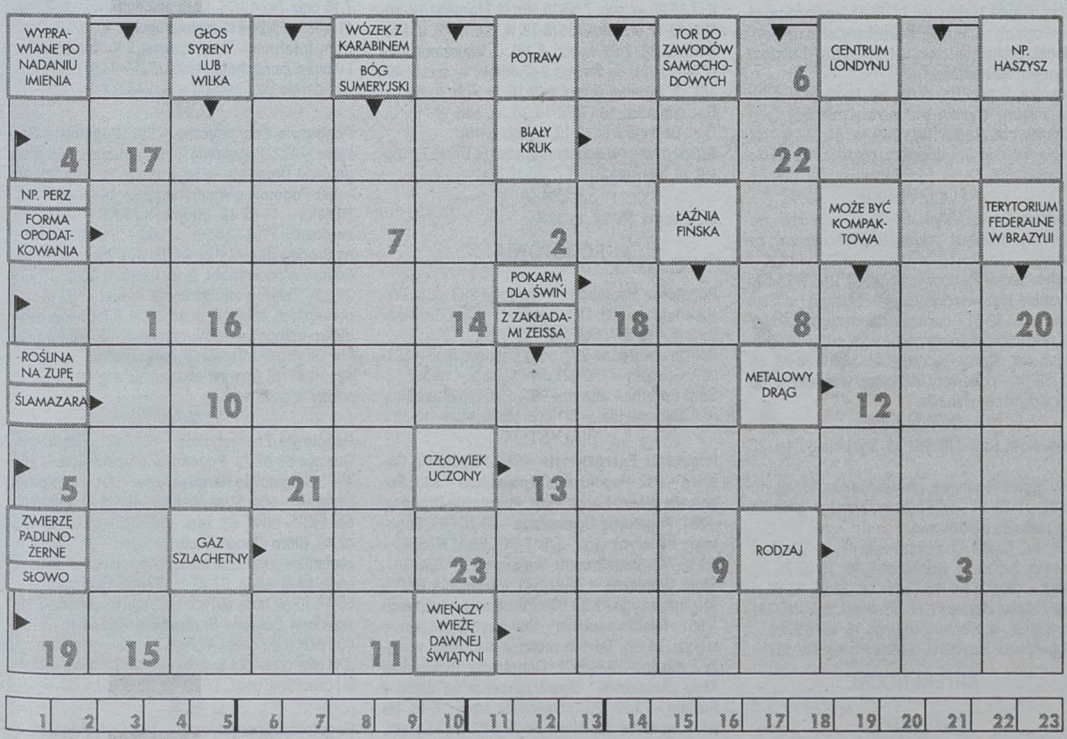

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23

3. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – sentencję Jana Gawińskiego

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 35, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 35". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 33 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Grzegorz Pińczuk z Białegostoku.**
Nagrody po 25 zł wylosowali: **Bogusław Suchota z Drohiczyna, Bożena Bartczak z Zabłudowa oraz Urszula Zajdowicz z Dąbrowy Białostockiej.** Gratulujemy!
UWAGA
Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej". Pozostałym nagrody wyślemy pocztą.

(jn)

KUPON NR 36
GAZETA współczesna

4. JOLKA

Znaczenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery „S". W rozwiązaniu wystarczy podać słowo powstałe z zaznaczonych liter, czytanych rzędami.

Pociecha kłapoucha ▮ np. „i" ▮ wokół źrenicy ▮ kłamie jak najęty ▮ lampa z „lampy" ▮ efekt, rezultat ▮ solenizant z 10 lipca ▮ gwiżdże w Tatrach ▮ np. elektron ▮ gatunek kawy ▮ plakat ▮ Casius, 4-krotny zawodowy mistrz świata wszechwag ▮ podobna do zsiadłego mleka ▮ taryfa ▮ odłam wyznaniowy ▮ szarfa ▮ drugi kosmonauta radziecki ▮ rywal „Mazowsza" ▮ kalebasa ▮ sypialnia z tajemnicami ▮ uprawiany amatorsko i zawodowo ▮ widzialny przejaw boga Re (wspak – ocena) ▮ bieg rzeki ▮ posąg ▮ chlebowy albo pruski ▮ roślina charakterystyczna dla krajobrazu meksykańskiego ▮ skała ▮ interwał muzyczny ▮ roślina lub ptak drapieżny ▮ lasso ▮ kawał materiału albo szynki ▮ wrzątek ▮ czołówka organizacji ▮ może być podwodny ▮ włókno z liści agawy ▮ przeciwieństwo zakończenia.

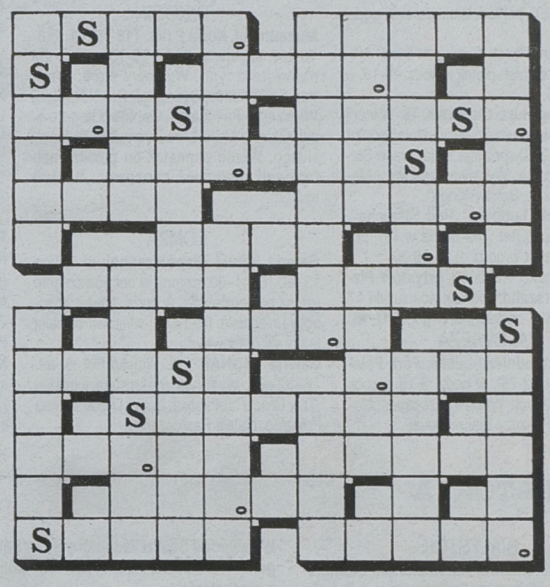

5. WIRÓWKA SYLABOWA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) umiarkowanie w jedzeniu i piciu, 2) członek PPS, 3) sód lub cez, 4) narzucanie się, 5) huk towarzyszący eksplozji pocisków, 6) kolega mierniczego, 7) plac handlowy, 8) zajęcie dla kucharza, 9) część zewnętrzna urządzenia.

HELLES

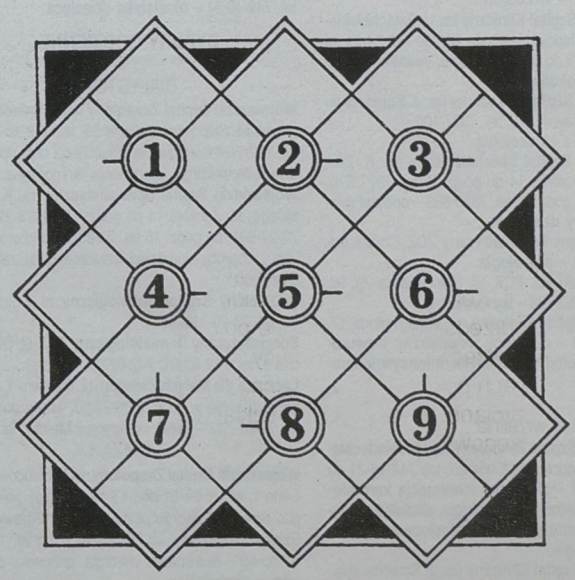

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 33

1. Witaj dzień powstaniem. 2. Licz się z własnym zdaniem. 3. Jądrem ciszy jest krzyk. 4. Prawoskrętnie: graca, nietakt, portret, Panonia, Karolin, kulanie, Janik, boleń, „Atala". Lewoskrętnie: piarg, poeta, kartacz, kantala, jurorka, balonet, tonalit, rekin, linia. 5. Poziomo: mopek, aleja, Keres, aneks, tinta, Konow, akara. 6. Fotograf, autopsja, majordom, teodolit, amnestia, sekstans, latorośl, Cadillac, zraszacz, trafaret, kwartnik, Okawango.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Relacje II" – prace Janusza Szczuckiego, „Malarstwo i fotografika Zbigniewa Dłubaka" (otwarcie obu ekspozycji 4 września o godz. 17).

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: „Muszle morskie", „Kwartet graficzny – PAKT" (otwarcie 4 września o godz. 18).

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Jan Bułhak – Polska w krajobrazie i zabytkach".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświątecznych). Wystawa czasowa: „Portret artystyczny rodziny Sadowskich".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek).

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami szkicownika. Księga szkiców Wincentego Sleńdzińskiego z lat 1852-1896".

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr tel. 732-58-42. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika. Wystawa czasowa: „Malarstwo Andrzeja Bąkowskiego".

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą", ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Motyle dzienne Puszczy Białowieskiej".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Rzemiosło artystyczne", „Rysunki Mirosławy Niewińskiej".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69), w godz. 12-17, wtorek-piątek. Ekspozycja stała: zabytki archeologiczne i etnograficzne pochodzące z Drohiczyna i okolic miasta, malarstwo, rzeźby twórców drohiczyńskich. Wystawy czasowe: „Zygmunt Szmit – pamiątki, praca, zbiory archeologiczne", „Impresje puszczańskie" – obrazy namalowane pod kierunkiem Marka Zalewskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz poświątecznych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie. Wystawa czasowa: „Pamiątki po rodzinie Zachertów".

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: „Szabat szalom".

(MN)

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16–41–00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10–18, w sobotę i niedzielę 10–14.00; wystawa polskiej fotografii prasowej.

Galeria „BONAR", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16–32–26: wystawa malarstwa i grafiki „Trzy Gracje" autorstwa: Saszy Drobota, Nadi Kowalec, Natalii Pastuszenko.

Muzeum Północno – Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16–29–37, 16–51–92, czynne w godz. 9–16 (codziennie prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10–18. Wystawa czasowa: „IKONY" – ze zbiorów Państwowego Muzeum w Białymstoku.

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, Al. Legionów 133: przerwa.

Galeria „Pod Arkadami", Stary Rynek, tel. 16–20–93: wystawa Polska Fotografia Prasowa `98.

Urząd Wojewódzki (hol): „Bobry" wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192–081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30–15.30, w sobotę i niedzielę 9.30–15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17–55–62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5. tel. 771–328, otwarte w dni powszednie w godz. 8–16, w sobotę 8–16, w niedzielę 10–18; wystawy czasowe: „Dziecko w szkole, polu i zagrodzie".

ZAMBRÓW

MOK ul. Wojska Pol. 37c: wystawa prac Jana Ostrowskiego.

KOLNO

Kolneński Dom Kultury: „Rysunki dawnych mistrzów" – wystawa reprodukcji.

Boguty Pianki

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa fotograficzna Romana Świerżewskiego z wyjazdu studyjnego do Austrii i Szwajcarii.

SZEPIETOWO

Kawiarnia GOK: wystawa prac (martwa natura) Hanny Borys.

GOK, hol: wystawa prac plastycznych Zuzanny Herman.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 „PAcamera" – wystawa fotografii Anny Beaty Bohdziewicz pt. „Antypocztówki"; Galeria „Chłodna 20", ul. Noniewicza 71 – wystawa grafiki i malarstwa Kjella Pahr-Iversena.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41. Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8–16, w soboty 10–17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur". Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7– stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – wystawa prac plastyków–amatorów z Augustowa, Suwałk i Łodzi.

Sala Urzędu Miejskiego – wystawa fotograficzna „Kanał Augustowski w starej fotografii".

Kościół p.w. Najświętszego Serca Jezusowego – wystawa „Madonny Europy" autorstwa Janusza Rosikonia.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej".

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9–16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego". Ekspozycja „Magister Georgius Andreas Helwing – życie i praca" – poświęcona najsłynniejszemu węgorzaninowi, XVIII-wiecznemu uczonemu.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy".

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury – wystawa plastyczna „Potęgi nadprzyrodzone w wierzeniach Mazurów".

WILKASY K. GIŻYCKA

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do galerii „Pod Lipą" na wystawę malarstwa Jadwigi Błaszyk-Jurkonis, pt. „Zauroczenie".

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze–sztuk, kultur, narodów" – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny", budynek dawnej jeszywy; galeria „Biała Synagoga" – ekspozycja zatytułowana „Wielokulturowy Spisz".

RYN

Galeria Sztuki, ul. Świerczewskiego 25 – wystawa poplenerowa III Międzynarodowego Pleneru Artystycznego w Rynie.

(m)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopowa).

Białostocki Teatr Lalek – sobota „Jaś i Małgosia", godz. 11.00, niedziela „Jaś i Małgosia", godz. 11.00, „Krótki kurs piosenki aktorskiej" (spektakl dla dorosłych), godz. 19.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 18.00, w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO" (Kawiarnia „Ratusz"), Recital skrzypcowy Joanny Gryko, Roman Zieliński – fortepian.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Godzilla" (USA, l. 12), godz. 9.30, 12.15, 15.00, 17.45, 20.30, „Zabójcza broń 4" (USA, l. 15), godz. 11.00, 13.15, 15.30, 17.45, 20.00.

„TON" – piątek, sobota, niedziela „101 Dalmatyńczyków" (USA, b. o.), godz. 11.00, „Dzieciaki do wzięcia" (USA, l. 12), godz. 12.45, 14.30, 18.30, „Biały labirynt" (niem.-duńsk.-szwedzki, l. 12), godz. 16.45, 20.15.

„FORUM" – nieczynne.

„SYRENA" – piątek, sobota „Mamo, czy kury potrafią mówić" (pol., b.o.), godz. 10.00 (na zamówienie), kino dla dzieci „Mamo, czy kury potrafią mówić", godz. 15.00, „Sześć dni i siedem nocy" (USA, l. 15), godz. 16.30, „Kwiat mego sekretu" (hiszp., l. 15), godz. 18.15, „Lisbon Story" (niem., l. 15), godz. 20.15, niedziela „Królestwo zielonej polany" (pol., b.o.), godz. 12.00 (pokaz specjalny), kino dla dzieci „Mamo, czy kury potrafią mówić", godz. 15.00, „Sześć dni i siedem nocy", godz. 16.30, „Kwiat mego sekretu", godz. 18.15, „Lisbon Story", godz. 20.15.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Kula" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Gatunek II" (USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek, sobota, niedziela „Wydział pościgowy" (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Miejski obłęd" (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Dzikie żądze" (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Titanic" (USA, l. 15).

Narewka „Las" – sobota, niedziela „Fakty i akty" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Pan Magoo" (USA, l. 12).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek „Gatunek II" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela „Armageddon" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek, sobota „Godzilla" (USA, l. 12), godz. 11.00, 16.00, 18.30, „Wydział pościgowy" (USA, l. 15), godz. 21.00, 23.30, niedziela „Godzilla", godz. 11.00, 16.00, 18.30, „Wydział pościgowy", godz. 21.00.

Ciechanowiec „Meteor" – piątek, sobota, niedziela „Lepiej być nie może" (USA, l. 15).

Kolno „Wrzos" – piątek, sobota, niedziela „Krzyk 2" (USA, l. 18).

Szepietowo „Bajka" – niedziela „Demony wojny" (pol., l. 15).

Zambrów „Polonez" – piątek, sobota, niedziela „Wielkie nadzieje" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Godzilla" (USA, l. 12), „Kod Mercury" (USA, l. 15).

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Goło i wesoło" (ang., l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota, niedziela „Black Dog" (USA, l. 15), „Mała Syrenka" (USA, b.o.).

Giżycko „Fala" – piątek, sobota, niedziela „Tarzan i zaginione miasto" (USA, l. 12), godz. 17.00, „Armageddon" (USA, l. 12), godz. 18.30.

Gołdap „Sambia" – piątek, sobota, niedziela „Lekcja przetrwania" (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Człowiek w żelaznej masce" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Mocne uderzenie" (USA, l. 15).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Siedem lat w Tybecie" (USA, l. 15).

Pisz „Stolica" – piątek, sobota, niedziela „Kobiety topless opowiadają o swoim życiu" (nowozel., l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Przodem do tyłu" (USA, l. 15).

Węgorzewo „Mewa" – piątek „Flubber" (USA, b.o.), sobota, niedziela „Dzień zagłady" (USA, l. 12).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 4 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią**.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy**.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – **neurologia**.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – **wewnętrzny**.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia**.

SOBOTA, 5 września

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia**.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **położnictwo**.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy**.

NIEDZIELA, 6 września

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią**.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **wewnętrzny, oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia**.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **okulistyka dziecięca**.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy; **Wojewódzki Szpital Zespolony**, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położniczo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 73-23-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M.Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12, soboty 10-17, ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 73-25-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 65-11-542, **Straż Miejska** – 65-12-741, **Żandarmeria wojskowa** – 77-53-301, **Straż Graniczna** – 74-21-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 732-22-22, **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenia do Walki z Rakiem** – 73-22-222, poniedziałki, środy, 15-18, **Telefon zaufania dla dzieci 74-25-640**, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 742-14-02, **Informacja o lekach** – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, **Zielony telefon** – 742-53-78, **TOnZ** – 742-45-02, 65-12-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 74-32-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **„Anonimowi Alkoholicy" – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok** – (085) 65-14-630, wtorek, czwartek, niedziela, 19.00-22.00; **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 742-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 742-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 742-10-75, **Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 65-24-911 (całodobowy).** 1018718, **Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa** – tel./fax 745-46-00, Telefoniczna Agencja Informacyjna – tel. 744-63-45 (7), 94-77.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej** – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon zaufania** – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę). W Piszu działa telefon zaufania „Dla ofiar przemocy w rodzinie", czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 17-20, tel. 23-35-60.

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ELEMENCIK
15-349 Białystok, ul. Dubois 5a, tel. (085) 745 29 16, 745 29 19

Atrakcyjna lokalizacja:
os. Nowe Miasto,
ul. Pułaskiego i Rzymowskiego

- Finansowanie w dogodnych ratach
- Możliwość wprowadzenia zmian w wyposażeniu i wykończeniu mieszkań
- Możliwość likwidacji książeczek mieszkaniowych
- Możliwość skorzystania z ulgi w podatku dochodowym
- Możliwość nabycia garażu tuż przy budynku

- w pobliżu przedszkole sklepy, usługi
- dogodny dojazd autobusami 2, 16, 26, 27, 23
- niedaleko centrum miasta

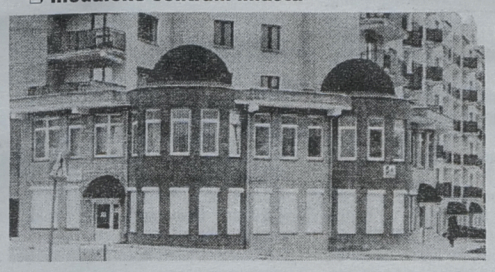

Nowy BUDYNEK nr 5
przy ul. Pułaskiego
Termin przekazania - VII 1999 r.
Oferujemy następujące mieszkania:
M1 - 22,61 m², 34,13 m²
M2 - 42,23 m², 43,78 m²
47,25 m², 48,81 m²
48,90 m²
M3 - 62,52 m²

J1013713



152 220 364 478 539 657 734 820

Pierwsze koty za płoty

Pierwszy tydzień piątego etapu „Frajdy" mamy z głowy. Spora część czytelników już mogła się w mijającym tygodniu cieszyć ze swojej wygranej. Nas radują szczególnie te wygrane, które zdarzają się naszym czytelnikom po raz pierwszy, a były przez nich wyczekiwane od bardzo, bardzo dawna, nawet kilka lat.

Cieszymy się, że do naszej loterii dołączyła spora grupa nowych graczy, którzy jeszcze nigdy nie brali udziału w tego typu zabawach. Mamy nadzieję, że „Frajda" nie wydaje im się już skomplikowana i wiedzą, „jak grać, żeby wygrać".

Na razie mamy sporo zgłoszeń, ale jeszcze niewiele osób zgłasza się po odbiór swoich nagród. Od razu musimy zaznaczyć, że **nie wysyłamy nagród pocztą**, nawet za zaliczeniem pocztowym.

Nagrody należy odbierać w Biurze Gry (pokój 25, parter) w ciągu dwóch tygodni od daty zgłoszenia wygranej, codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 12-16. Wszystkie skomplikowane przypadki odbioru wygranej: przedłużenie terminu, odbiór przed południem lub w sobotę itp. trzeba uzgodnić z nami indywidualnie.

Po nagrody trzeba zgłaszać się z kartą konkursową z wpisanym numerem zgłoszenia i danymi laureata oraz kompletem wymaganych kuponów. Przy odbiorze nagrody głównej trzeba dodatkowo zabrać ze sobą dowód osobisty.

To tyle o wydawaniu nagród. Najpierw jednak trzeba je wygrać, więc życzymy owocnego szukania numerków na Państwa kartach konkursowych!!

Biuro Gry

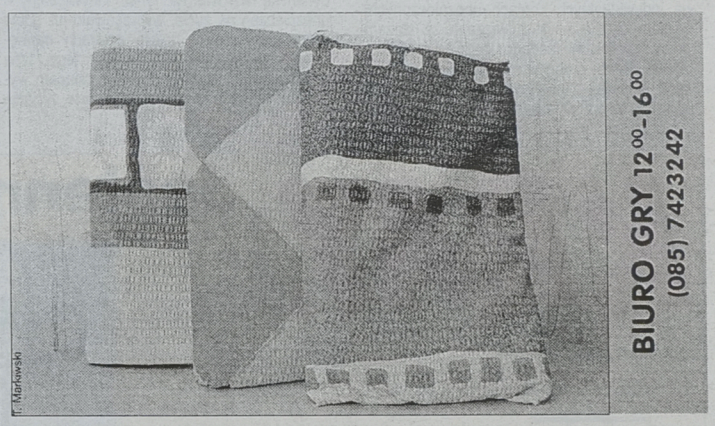

Frajda na piątek
NIESPODZIANKA do wyboru: komplet szklanek „Flamenco" (7 sztuk), zegar z budzikiem, imbryk elektryczny
WIELKA FRAJDA (w zależności od diagramu):
wieża „Samsung", odkurzacz „Zelmer", robot kuchenny „Niewiadów", żelazko z nawilżaczem, czajnik bezprzewodowy „Niewiadów", komplet pościeli z kory „Fasty"
oraz w każdym etapie
SUPERFRAJDA, czyli 10 000 złotych (sto milionów starych złotych) gotówką bez podatku!

Jak grać, żeby wygrać?

Loteria promocyjna „Frajda" składa się z siedmiu etapów. Piąty etap – „Frajda 5 Wielka" potrwa od 28 sierpnia 1998 r. do 8 października 1998 r.

„Gazeta Współczesna" codziennie drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych.

Uczestnik loterii wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:
– zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;
– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);
– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (085)742 32 42 najpóźniej do godziny 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedziel). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godziny 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej w danym etapie gry jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów i ,w przypadku nagrody pieniężnej ,z dowodem tożsamości.

Karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie tak, aby czytelnik, który odebrał nagrodę, mógł kontynuować grę w danym etapie.

Pełny regulamin loterii do wglądu w Biurze Gry.

WIELKA WAKACYJNA PROMOCJA TRWA:
TOR
PIERWSZY W REGIONIE AUTORYZOWANY DEALER
z nami po drodze...
ŠKODA AUTO

OCTAVIA..... od 37 980,-
FELICIA.....27 990,- 26 450,-
FELICIA COMBI.29 490,- 28 950,-
ŠKODA FELICIA VAN już od 27 150,-
(NOWA "CIĘŻARÓWKA" ŠKODY)



D1014046

PUP "TOR" BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 24 ☎ 651 35 21 ☎ 651 30 70

"ANATOL POLSKA" Spółka. z o.o. w Krakowie
Oddział w Bielsku Podlaskim
ul. Rejonowa 10
Zatrudni:
- Z-cę Kierownika Oddziału ds. pracowniczych - wykszt. wyższe, staż pracy na stanowiskach kierowniczych - 3 lata znajomość przepisów rachunkowości i prawa pracy, pełna dyspozycyjność
- Kierownika działu inwestycji - wykształcenie wyższe, staż 5 lat, uprawnienia budowlane
- administratora sieci komputerowej - wskazana znajomość oprogramowań wspomagających CAD-CAM
- inżynierów - absolwentów do działu produkcji i konstrukcji
- frezerów, szlifierzy, montażystów - wskazane wykształcenie średnie
Oferty pisemne pod adresem w/w. Informacje - tel. 730-03-50, fax 730-04-87
1014099

Ceramika
Hurtownia Materiałów Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89
Oferujemy najlepsze materiały klinkierowe poniżej cen fabrycznych
- cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- dachówki
- cement
- podokienniki
- wapno
- płytki elewacyjne
- siporex
- wkłady kominowe
- styropian
1013764

Centrum Zaopatrzenia Technicznego BARTEK
BARTEK s.c.
16-010 WASILKÓW ul.Grodzieńska 92
tel. (0-85) 719-40-35
tel./fax (0-85) 719-40-36
http://www.alfa-tech.com.pl
* ŁOŻYSKA TOCZNE
* PASY KLINOWE
* USZCZELNIENIA TECHNICZNE
* SEGERY
SKF, INA, optibelt, FAG, INCO-VERITAS, OWS
Atrakcyjna oferta CENOWA
W ciagłej sprzedaży posiadamy łożyska do maszyn rolniczych, przemysłowych oraz grupę łożysk samochodowych CBK. Zamówienia na łożyska specjalistyczne oraz nietypowe pasy klinowe realizujemy w krótkich terminach.
Zapraszamy do współpracy!!!
D1014120

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
LUSTRO PŁYTA
ZABUDOWA WNĘTRZ
RATY
DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21
D1013984

1014008
KOMANDOR
SZAFY GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI
Zabudowa wnętrz na dowolny wymiar
BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 745 15 81

"FABET-ŁOMŻA" S.C.
FABET
W. Brzostowski & J. Makuszewski
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-BUDOWLANE
Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:
- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.
18-400 Łomża ul.Wojska Polskiego 176
tel./fax (086) 166 201
D101247

DALERO
BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
ul. USŁUGOWA 4
TEL./FAX (085) 741-87-73
KUCHNIE GAZOWE
PRALKI
SPRZĘT CHŁODNICZY
OGRZEWACZE GAZOWE I ELEKTRYCZNE
GŁÓWNY DYSTRYBUTOR FIRMY
Mastercook WROZAMET SA
D1013505

Rozmowa z Leszkiem Zduniewiczem, dyrektorem białostockiego oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie Nationale-Nederlanden Polska SA

Jakość i kompetencja

Białostocki Oddział Nationale-Nederlanden zaprosi mieszkańców regionu na uroczyste spotkanie w ramach dnia otwartego Nationale-Nederlanden.

*** Panie dyrektorze, wiele się mówi o reformie systemu emerytalnego, która ruszy w przyszłym roku. Ostatnio pojawiło się pewne zamieszanie z terminem startu reformy. Wygląda na to, że data styczniowa jest już nie do obrony. Mówi się o kwietniu. Czy Nationale-Nederlanden to nie bulwersuje?**

– W żadnym wypadku. Oczywiście, przesuwanie dat zawsze wywołuje pewne zakłopotanie, które może być uznane za okoliczność niekorzystną. Jednak Nationale-Nederlanden ma wyrobioną renomę i solidną siłę na polskim rynku. Dlatego teoretycznie moglibyśmy drugi filar systemu emerytalnego, który zafunkcjonuje w wyniku reformy, oferować klientom zgodnie z dotychczasowym harmonogramem. Jednak nie przebieramy niecierpliwie nogami i nie wychylamy się przed szereg. Zależy nam na tym, aby uczestniczyć w reformie dobrze przygotowanej, i jeżeli sejmowa komisja, pracując nad reformą, uzna, że dla dobra jakości jej przeprowadzenia, należy datę startu drugiego filaru przesunąć, przyjmiemy to ze zrozumieniem.

*** Proszę powiedzieć, co przeciętny Polak może na tej reformie zyskać. Mam wrażenie, że wiele osób ciągle nie docenia powagi tej operacji.**

– Rzeczywiście będziemy mieli do czynienia ze zmianami o charakterze systemowym, a w takim przypadku tłumaczenia nigdy zbyt wiele. Pomimo że proces z punktu widzenia państwa jest bardzo skomplikowany i organizacyjnie trudny, to dla przeciętnego Polaka rzecz będzie wyglądała prościej. Nowy system zakłada, że składki na emerytury idą w części na wypłaty bieżących emerytur i w części odkładane są na „kapitał na starość". Nowy system zakłada, że dochody emerytalne Polaków będą pochodziły z trzech źródeł, które nazwano filarami. Pierwszy filar stanowić będzie emerytura wypłacana jak dotychczas z ZUS, pochodząca z bieżących składek wszystkich ubezpieczonych. Jednak dzięki rejestracji składek na indywidualnych kontach ubezpieczonych, wypłata będzie ściśle powiązana ze stażem pracy i zarobkami każdego ubezpieczonego.

Drugi filar to emerytury z otwartych prywatnych funduszy emerytalnych. Część składek ubezpieczonych przelewana będzie z ZUS na indywidualne konta, gdzie będą bezpiecznie i korzystnie inwestowane. Wreszcie trzeci filar, to emerytura z dobrowolnych oszczędności lokowanych na starość w towarzystwach ubezpieczeniowych, zakładowych i branżowych programach emerytalnych i innych podobnych instytucjach.

*** Czy Pana nadzieje poparte są aktywami firmy?**

– Zdecydowanie tak. Nationale-Nederlanden działa w Polsce już cztery lata. W tym czasie udowodniliśmy swoją solidność i zaangażowanie w tworzeniu stabilnego systemu ubezpieczeniowego. Zapewne wielu Polaków wie, że działamy w ramach potężnej grupy finansowej ING, która jest jednym z największych inwestorów zagranicznych w Polsce, a aktywa, którymi operuje, grubo przekraczają 300 miliardów dolarów. ING to grupa finansowa, która oferuje w przeszło 60 krajach świata wszystkie rodzaje usług bankowych, a także usługi finansowe i inne. W Polsce ING posiada również większościowy udział w Banku Śląskim.

*** Wiele mówi się, że rynek ubezpieczeń na życie w Polsce stoi u progu niezwykle spektakularnego wzrostu. Tymczasem czytamy analizy, z których wynika, że już 49% Polaków jest ubezpieczonych na życie. Czy wzrost ten ma polegać na tym, że w ciągu kolejnych kilku lat towarzystwa ubezpieczeniowe wypiszą polisy drugiej połowie Polaków?**

– Kiedy słyszę dane mówiące o 49% ubezpieczonych na życie Polaków, wiem, że mamy do czynienia z pewną nieścisłością, ponieważ w liczbie tej znajdują się zarówno osoby posiadające indywidualne polisy na życie, jak i w większym stopniu ludzie, których jedynym ubezpieczeniem jest polisa grupowa, organizowana przez zakład pracy, uprawniająca do wypłaty drobnych kwot w przypadku inwalidztwa lub śmierci. Ciekawe wyniki mogłaby przynieść analiza polskiej sytuacji ubezpieczeniowej pod kątem zbadania odsetka osób, czy nawet rodzin, w których funkcjonuje przynajmniej jedna indywidualna polisa na życie. W tym celu możemy posługiwać się wyłącznie statystykami wiodących firm. I tak Nationale-Nederlanden od początku notuje najwyższą dynamikę wzrostu na rynku indywidualnych ubezpieczeń na życie, wypracowało już sobie solidne miejsce w grupie czterech największych towarzystw oferujących tego typu ubezpieczenia, dopiero przed miesiącem wystawiło polisę z numerem dwieście tysięcy. Czy to świadczy o dużym nasyceniu rynku? Raczej nie. Tym bardziej że liczba wystawionych polis wcale nie wskazuje ubezpieczonych osób. Niektórzy nasi klienci posiadają w naszej firmie po dwie, trzy, a nawet więcej polis. Dlatego mamy prawo mówić o tym, że rynek będzie spektakularnie rósł, gdyż wymaga tego sytuacja, w której znajdujemy się obecnie, sytuacja, którą możemy skwitować jednym zdaniem: Polacy jako społeczeństwo, nie są należycie ubezpieczeni i naszym zadaniem jest poprawić tę sytuację.

*** Prawdę mówiąc brzmi to trochę jak opowieść o posłannictwie ubezpieczeniowców.**

– To prawda, wielokrotnie rozmawiamy z pracownikami naszego oddziału o tym, jak rozumieją swoją profesję. I muszę przyznać, że u najbardziej doświadczonych z nich zdecydowanie przeważa postrzeganie swojego zawodu również w kategoriach edukacyjnych. Ten biznes jest skrojony tak, że naprawdę nie ma w nim miejsca na cynizm. Trzeba klienta rzeczowo uświadomić, co się wiąże z wykupieniem polisy. Tylko wówczas zwiąże się on z firmą na lata. W przeciwnym razie kontrakt okaże się krótkotrwały, niesatysfakcjonujący pod względem finansowym i emocjonalnym ani klienta, ani firmę, ani nawet agenta.

*** Proszę więc powiedzieć, o co naprawdę chodzi w sprzedaży ubezpieczeń na życie. Dlaczego Polacy powinni zdecydować się na ich wykupienie?**

– To piękne pytanie. Piękne, ponieważ wiem, że każda odpowiedź byłaby dalece niewystarczająca. Mogę stwierdzić to z pełną odpowiedzialnością, że wszyscy nasi klienci mają na nie swoją, indywidualną, różną niż inni odpowiedź. Ale wiem, że ponad tymi indywidualnymi odpowiedziami, których udzielili sobie klienci Nationale-Nederlanden podpisując umowę ubezpieczenia, unosi się odpowiedź generalna, wynikająca z charakteru przemian cywilizacyjnych, których doświadczamy w Polsce od prawie dziesięciu lat. Proszę zwrócić uwagę jak wprowadzenie gospodarki rynkowej zmieniło relacje między państwem i obywatelem w zakresie odpowiedzialności. Państwo w coraz mniejszym stopniu chce odpowiadać za powodzenie obywateli, kurczy się jego opiekuńczość. Ludzie muszą sami sprostać wyzwaniom czasów: poszukiwaniu nowych zawodów, miejsc pracy. Muszą też w znacznym stopniu sprostać wyzwaniom losu, nad którymi nie jesteśmy w stanie zapanować, choćby takim jak nieszczęśliwe wypadki. Jednak odpowiedzialność, którą wymusza na nas teraźniejszość, a w jeszcze większym stopniu przyszłość, dotyczy także refleksji nad tym, jak wyglądałaby przyszłość naszej rodziny gdybyśmy z jakiś powodów nie zdążyli jej finansowo zabezpieczyć. Narzuca się pytanie o los wszystkich zdolnych dzieci, których ojcowie mieli pecha podróżując samochodem, czy choćby przechodząc jezdnię na przejściu dla pieszych. Nie chcę rozwijać tego wątku, ponieważ nie jest rolą firm ubezpieczeniowych straszenie swoich klientów. Co najwyżej staramy się obudzić refleksję: czy na pewno, gdyby mnie zabrakło, moja żona poradziłaby sobie z utrzymaniem domu, czy dałaby radę wykształcić dzieci, w warunkach rosnących kosztów edukacji, czy poradziłaby sobie ze spłatą kredytu za samochód, dom, który zaciągnęliśmy, bądź zaciągniemy w bliskiej przyszłości? Oto pytania, na które odpowiadałem sobie, kiedy decydowałem się na wykupienie swojej polisy na życie. Myślę, że podobne pytania towarzyszą innym klientom Nationale-Nederlanden.

*** Czyli jednak w grę wchodzi lęk przed niebezpieczeństwem dnia jutrzejszego, a co z nagrodą za mądrą decyzję, czy ona też jest przewidziana?**

– Nagroda przyjdzie po latach. Będzie nią poczucie niezależności finansowej, to bardzo wiele. Jest takie stare powiedzenie ubezpieczeniowców, które mówi, że ludzie dzielą się na tych którzy żyją zbyt krótko i na tych, którzy żyją za długo. Pierwsi to ci, którzy odeszli nie zapewniwszy rodzinie finansowego zabezpieczenia. Tym drugim udało się dożyć spokojnej emerytury, ale nie są w stanie korzystać z niej tak, jak to sobie wymarzyli. Dlaczego? Na realizację marzeń trzeba zapewnić środki. Do tego służą polisy ubezpieczeniowe, które mogą być ważnym elementem dochodu w okresie emerytalnym. Jeszcze raz nawiążę do przemian cywilizacyjnych, jakie zachodzą, w Polsce. Wyraźnie widać, że w Polsce, podobnie jak w krajach cywilizacji zachodniej ukształtuje się w najbliższym czasie model rodziny jednopokoleniowej. To znaczy, że nie będzie tak jak niegdyś, że dziadkowie znajdą miejsce na przypiecku u wnuków. Ukształtuje się sytuacja, w której każde pokolenie żyć będzie na własny rachunek, a co za tym idzie, wszyscy będziemy musieli do tego się przygotować.

*** Jak pan ocenia szanse Nationale-Nederlanden w Polsce? Czy sukcesy w wielu miejscach świata gwarantują sukces u nas?**

– Jestem o to spokojny. Wiem, że czeka nas ciężka praca, ale wiem też, że mamy szanse osiągnąć bardzo wiele. O skali naszego sukcesu zadecydują nasi agenci, których osobiści znam i cenię. Są to ludzie kompetentni i zdolni do rozumienia potrzeb klientów. Doszli do tego dzięki swojemu doświadczeniu, pracowitości i chęci nieustannego pogłębiania wiedzy. To na nich Nationale-Nederlanden oparło swój dotychczasowy sukces i z nimi wiąże nadzieje na kolejne powodzenie na polskim rynku. Już dawno przyjęliśmy zasadę, że prawdziwe sukcesy można osiągnąć tylko dzięki pracowitości, fachowości i bezwzględnemu poszanowaniu klienta. Tej zasadzie jesteśmy nadal wierni. O wszystkim co mówię, mogą się państwo przekonać, zapraszając na rozmowę naszych agentów lub odwiedzając nasz oddział w Białymstoku 18 września w czasie dni otwartych Nationale-Nederlanden.

Artykuł reklamowy 1014067

Biuro Nationale-Nederlanden mieści się w Białymstoku
przy ulicy Lipowej 2.
Zatrudnia ok. 70 agentów ubezpieczeniowych.
Biuro czynne jest od poniedziałku do czwartku
w godzinach: 8.30-21.00 w piątek 8.30-19.00
telefon: 743 64 36
fax: 743 63 33

KRAY S.C.

Jesienna akcja promocyjna*

Jesion Prowansalski
12,5 cm x 257 cm
D1013773
11,97 zł m² + 22% VAT
Boazeria

Sufit podwieszany
15,95 zł m² + 7% VAT
+ konstrukcja

750 ml
Pianka montażowa
12,06 zł + 7% VAT

dąb
138 cm x 19,5 cm
25,42 zł m² + 7% VAT
Podłoga panelowa

BOLIX B 25 kg
Zaprawa klejowa
14,01 zł + 7% VAT

*oferta do wyczerpania towaru

Białystok, ul. Kolejowa - tel. (0-85) 651-82-30, tel. (0-85) 651-47-76, w godz. 8,00-19,30
Białystok, ul. Mickiewicza 27 - tel. 741-50-32, ul. Zwycięstwa 8A, tel. 651-47-33

Farba emulsyjna
6,97 zł + 22% VAT - 2,5 l
12,30 zł + 22% VAT - 5 l
22,13 zł + 22% VAT - 10 l

ATESTOWANE ZAMKI DRZWIOWE
GERDA ZX
93,46 zł + 7% VAT

HAMMERITE
9,80 zł + 22% VAT - 0,25 l
20,99 zł + 22% VAT - 0,75 l

Wiertarka udarowa
KD 664 RE
147,46 zł + 22% VAT

398,36 zł + 22% VAT
Wiertarka udarowa
DW 505 KS

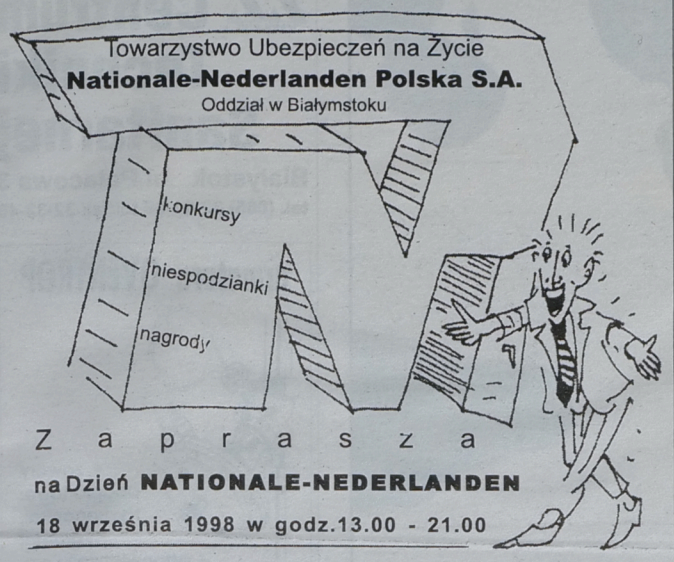

Weź udział w naszym konkursie i wygraj!

Wystarczy wypełnić ankietę:

Jakiego rodzaju zabezpieczenie finansowe jest dla Pani/Pana najważniejsze?

- ☐ -zabezpieczenie przyszłości rodziny
- ☐ -zabezpieczenie swojej przyszłości(dodatkowa emerytura)
- ☐ -zabezpieczenie przyszłości dzieci
- ☐ -zabezpieczenie spłaty zobowiązań(hipoteki, kredyty)
- ☐ -zabezpieczenie wspólników w firmie

..... imię i nazwisko ..... wiek

..... tel.domowy ..... tel.służbowy

.....

Ankietę należy wysłać lub przynieść osobiście (do dnia 18.09.98 włącznie) na adres :

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie Nationale-Nederlanden Polska S.A. Oddział w Białymstoku, ul.Lipowa 2, 15 - 427 Białystok

Wszystkie wypełnione ankiety wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród w trakcie koncertu "live" na antenie Radia Białystok dnia 18 września '98 o godz.19.05

1014142

CENTRALA NASIENNA w Łomży

ul. Piłsudskiego 70, tel. (0-86) 184-407, 185-728

CENTRALA NASIENNA w Olecku

ul. Ełcka 3, tel. (0-116) 2556, fax (0-116) 2257
zapraszają do zakupu zbóż ozimych

wysokiej jakości materiał siewny wyprodukowano pod nadzorem PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI NASIENNEJ

pszenica: KOBRA, ROMA
I odsiew cena 65,- zł/q

pszenżyto: BOGO, MARKO, MALNO, TORNADO
oryginał cena 59,- zł/q

żyto: DAŃKOWSKIE ZŁOTE, WARKO
I odsiew cena 46 zł/q

Zboże jest zaprawione pakowane w worki po 50 kg/szt.

Adresy punktów sprzedaży:

1/ Łomża, al. Piłsudskiego 70	tel. 184407, 185728
2/ Jedwabne, ul. Przytulska 58	tel. 172079
3/ Zambrów, ul. Mazowiecka 20	tel. 712923, 712698
4/ Gromadzyn k/Czyżewa	tel. 756218
5/ Ciechanowiec, ul. Ks. Kluka 6	tel. 771163
6/ Olecko, ul. Ełcka 3	tel. 2256, 2747

Odbiorcom partii powyżej 5 ton zapewniamy udogodnienia transportowe (do 50 km transport bezpłatny) za pszenicę konsumpcyjną dostarczoną do młynów:

MŁYN PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
Jerzy Wysocki
18-300 Zambrów
ul. Ostrowska 58, tel./fax (086) 71-44-56, tel. 71-46-00

MŁYN PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY
Jerzy Wysocki
Zakład Giżycko, ul. Suwalska 27
tel./fax (087) 28-20-10, tel. (0-87) 28-63-79

APEST Sp. z o.o.

w Łomży życzy udanych zakupów i obfitych plonów.

TERAZ DEKORA®

GLAZURA

PANELE PODŁOGOWE

NAJLEPSZY WYBÓR

FACHOWA* OBSŁUGA

*Architekt doradza bezpłatnie

DEKORA®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79

1014017

Zarząd Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w dniu 9 września 1998 r. w biurze Spółdzielni, aleja Legionów 7b, sala nr 10
organizuje

przetarg na zbycie lokali MIESZKALNYCH na warunkach własnościowego spółdzielczego prawa do lokali kat. M-4 i kat. M-5 pod n/w adresami: ul. W. Reymonta 6/51, J. Słowackiego 7/8, J. U. Niemcewicza 12/52, J.U. Niemcewicza 12/10, J. Śniadeckiego 1/20, L. Staffa 2/49 oraz ul. Przykoszarowa 35 m. 7 - M-5.

Cena wywoławcza - 900 zł/mkw.
Wadium w wysokości
- M-4 - 2.700 zł
- M-5 - 3.200 zł

I przetarg - ograniczony
-dla członków oczekujących w ŁSM - o godz. 10.00.
Wpłata wadium w kasie Spółdzielni w godz. 9.00 - 10.00

II przetarg - nieograniczony
- w tym samym terminie i miejscu - o godz. 11.00.
Wpłata wadium jw. w kasie Spółdzielni w godz. 10.00 - 11.00.
Lokale jw. można będzie obejrzeć dnia 7.09.1998 r. (poniedziałek) - godz. 14.00 - 16.00, dnia 8.09.1998 r. (wtorek) - godz. 13.00 - 15.00.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(101252)

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI "PŁOD-ROL STRADUNY" spółka z o.o. ul. Nadrzeczna 4A, 19-325 Straduny, tel. 619-66-28 lub 619-66-89

ogłasza z dniem 1.09.1998 r. sprzedaż ruchomości z wolnej ręki, w skład których wchodzą:

- ✔* maszyny rolnicze,
- ✔* środki transportowe,
- ✔* bydło,
- ✔* oraz różne urządzenia związane z produkcją rolną.

Informacje szczegółowe można uzyskać pod ww. adresem i nr. telefonu. (1013952)

STIHL®
100% STIHL już w cenie 649 zł.



Nowość
- pilarka spalinowa STIHL 017

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Ełk** - Wojska Pol. 28 (Rolnik), tel. 621 23 98; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666 266; **Szumowo** - 1-Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07

STOLARKA WOŁOMIN S.A.
TERAZ POLSKA
Laureat konkursu

OKNA DRZWI

Autoryzowany dealer
JADOM Sp z o.o.

Białystok, Szosa Płn.-Obwod. 5
(wjazd od ul. Traugutta)
tel./fax 653-94-39, 654-45-50 (9.00-17.00)

D1012019

Czarneccy s.c.
Centrum Edukacji

ogłasza nabór uzupełniający *do Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego*

Informacji udziela biuro
Centum Edukacji "Czarneccy"
ul. Suwalska 6b, Gajewo
11-500 Giżycko

1014134

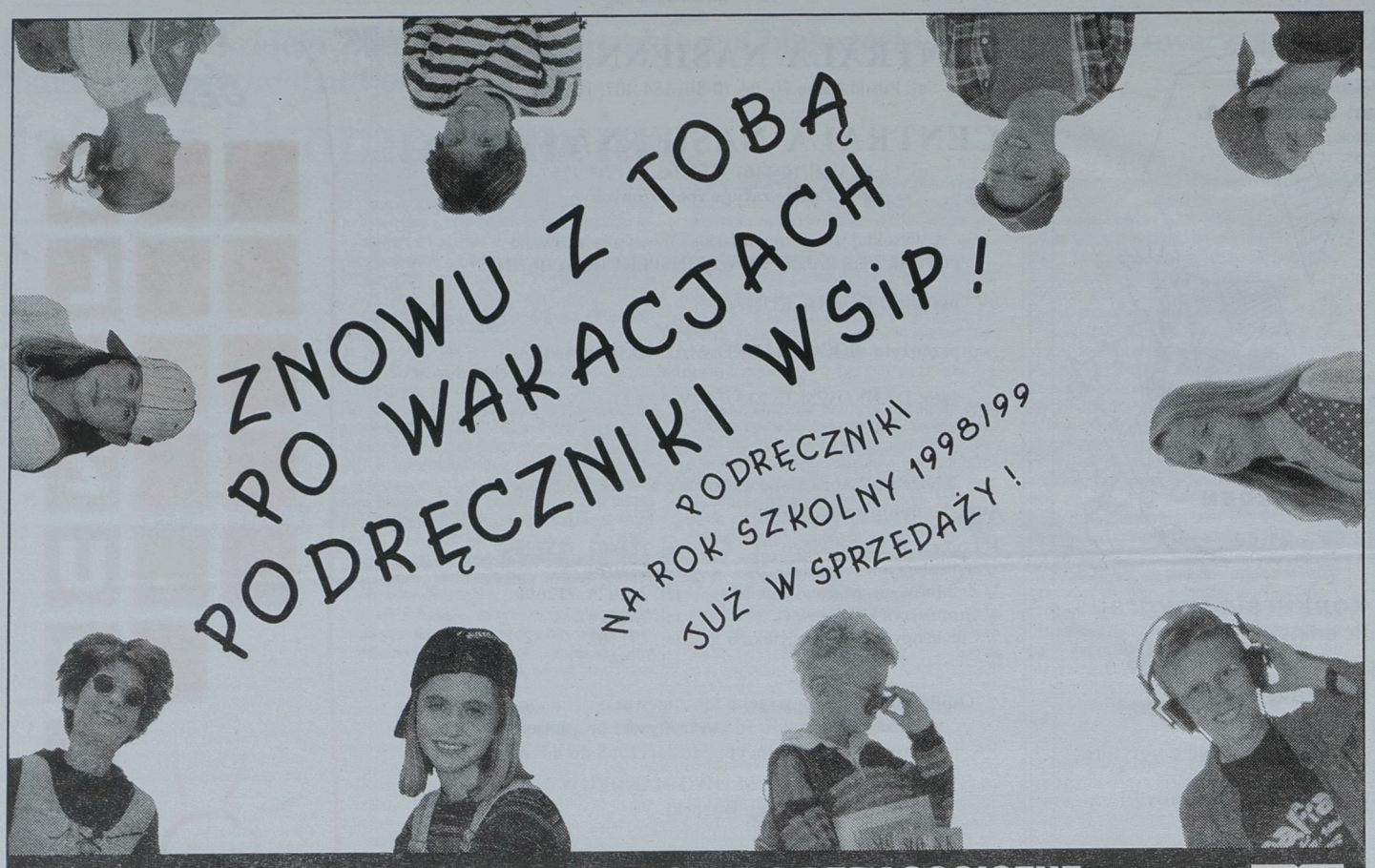

WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE

00-950 Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 8, tel. (022) 826 54 51

WSiP

ZAPRASZAJĄ DO KSIĘGARŃ:

WSiP

DOM KSIĄŻKI Augustów, ul. Wojska Polskiego 53
OŚWIATOWA Białystok, ul. Sienkiewicza 86
PAPIRUS Białystok, ul. Zagórna 10
DOM KSIĄŻKI Białystok, ul. Liniarskiego 5
DOM KSIĄŻKI Białystok, ul. Bohaterów Getta 5
DOM KSIĄŻKI Białystok, Zielińskiego 10
DOM KSIĄŻKI Białystok, Lipowa 43
DOM KSIĄŻKI Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 53/1
DOM KSIĄŻKI Ełk, ul. Wojska Polskiego 22
DOM KSIĄŻKI Ełk, ul. Wojska Polskiego 45
ALFA Grajewo, ul. Wojska Polskiego 22
DOM KSIĄŻKI Hajnówka, ul. 5 Maja 37
DOM KSIĄŻKI Kolno, ul. Senatorska
DOM KSIĄŻKI Łomża, ul. Dworna 20
OŚWIATOWA Łomża, ul. Długa 7a
DOM KSIĄŻKI Mońki, ul. Konopnickiej 2
DOM KSIĄŻKI Olecko, ul. Plac Wolności 23
SAAS Olecko, ul. Grunwaldzka 8
DOM KSIĄŻKI Pisz, ul. Kościuszki 3
POD KASZTANEM Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
DOM KSIĄŻKI Siemiatycze, ul. Drohiczyńska 17
DOM KSIĄŻKI Sokółka, ul. Białostocka 8/10
DOM KSIĄŻKI Suwałki, Plac Piłsudskiego
DOM KSIĄŻKI Zambrów, Plac Sikorskiego 1
CENTRUM KULTURY I EDUKACJI Zambrów, ul. Wyszyńskiego 3a

Sprzedaż Wysyłkowa, Hurtownia WSiP, Warszawa ul. Grochowska 21

MARK-BUD Centrum Techniki Sanitarnej

Białystok ul.Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

armatura OVENTROP

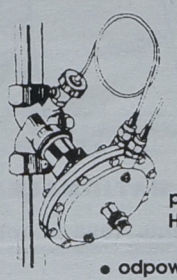

- zawory podpionowe: Hydrocontrol, Hydromat
- odpowietrzniki c.o.
- zawory upustowe
- zawory termostatyczne

grzejniki

DeLonghi

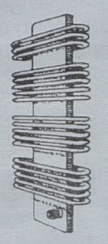

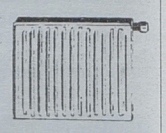

instal projekt

- łazienkowe
- stalowe
- aluminiowe
- konwektorowe

HURT - DETAL
pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



D1013981b

Zakład Handlowy w Zakresie Rolnictwa
Marek Podbielski ul. Fabryczna 12, 16-424 Filipów
tel. (0-87)66-15-22 wew. 67
UWAGA ROLNICY

SPECJALNA OFERTA NAWOZOWA

Mieszanki nawozowe o dowolnym składzie NPK lub PK
Rachunek ekonomiczny to jedyna zasada jaką kieruje się rolnik przy wyborze rodzaju nawozu i jego dawki. Dlatego decydując się na uprawę konkretnej rośliny należy rozpoznać potrzeby pokarmowe (jakościowe i ilościowe) rośliny, a także zorientować się w potencjale gleby pod względem niezbędnych dla tej rośliny składników mineralnych.
Następny etap to dobór rodzaju nawozu. Dostępne na rynku nawozy nie uwzględniają tych indywidualnych różnic, jakie wynikają ze wspomnianych działań. Właściwy dobór proporcji N;P;K lub P;K, uwzględniający wymagania pokarmowe rośliny oraz ustaloną zasobność tych składników w glebie to sens stosowania tych mieszanek.
Uwzględniając wspomniane aspekty, a także w trosce o zadowolenie Klienta - oferta sprzedaży obejmuje trzy etapy zakupu:

- 1. Wykonanie bezpłatnych badań glebowych u klienta (przy zakupie min. 30t mieszanki)
- 2. Określenie optymalnego składu mieszanki nawozowej dla danej uprawy
- 3. Sporządzenie właściwej mieszanki. (BIG-BAG 500 KG lub LUZEM).

Zalety stosowania oferowanego programu nawożenia to nie tylko obniżka kosztów, to także oszczędność czasu pracy rozsiewaczy, transportu i ludzi.
Za jednym przejazdem wprowadza się do gleby optymalną ilość składników pokarmowych, uzyskując obfite plony.
Unika się niepotrzebnego i kosztownego przekarmiania roślin jednym składnikiem .

oraz nawozy firm:	**oraz pasze, dodatki paszowe:**
KEMIRA AGRO POLAND	**Śruta sojowa**
HYDRO POLAND	**Mączka mięsna DAKA**
DAKA Z.CH. POLICE	**Mączka rybna**
Z.F. "FOSFORY" w GDAŃSKU	**Kukurydza paszowa**
Z.A. PUŁAWY	**Kreda pastewna**

KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SIEWNY ZBÓŻ, TRAW, MIESZANEK TRAW oraz OLEJ NAPĘDOWY. (200835)

Panorama Firm

4 300 000 pln prowizji!

Tak, właśnie taką prowizję wypłaciliśmy w zeszłym roku naszym pracownikom!

Dołącz do zespołu pracowników Działu Sprzedaży Panoramy Polska Sp. z o.o. wydawcy katalogów "Panorama Firm", "Panorama Firm - Książka Samochodowa", "Twój Wybór", "Polish Pages", "Polish Pages for Visitors", "Polskije Stranicy".

Poszukujemy osoby na stanowisko:

Przedstawiciela handlowego

Osoba ta odpowiedzialna będzie za kontakty z naszymi klientami

Nasze oczekiwania:
- ❒ minimum średnie wykształcenie
- ❒ łatwość nawiązywania kontaktów
- ❒ samodzielność w działaniu i dobra organizacja pracy
- ❒ dyspozycyjność

Oferujemy pełnoetatowe zatrudnienie, pensję bazową oraz atrakcyjny system prowizyjny.

tel. 0602 417 880

D200836

---

zbimar

czyli Twój dom już za 185000 zł

!!!!!!!!!!!!
CZAS NA DECYZJĘ
!!!!!!!!!!!!

To już ostatni moment,

by zapewnić sobie zamieszkanie w 1999 r. w szeregowej zabudowie jednorodzinnej zespołu mieszkaniowego

BŁONIE

Białystok, ul. Rzemieślnicza

PPU "Zbimar" sp. z o.o.
Białystok
ul. 27 Lipca 42/2
tel. (085) 675-09-71

1013807

Zarząd Miasta Hajnówka

Ogłasza przetarg nieograniczony w sprawie przeprowadzenia Akcji Zimowej na terenie miasta Hajnówka w sezonie zimowym 1998/1999 w zakresie odśnieżania i usuwania śliskości w jezdniach i ciągach pieszych dróg lokalnych miejskich.

Oferty należy składać pisemnie do godziny 15.00 dnia 10 października 1998 r. w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Hajnówce lub listownie pod adresem:

Urząd Miejski w Hajnówce
ul. Aleksego Zina 1
17-200 Hajnówka

z dopiskiem "Przetarg - Akcja Zimowa".

Wszelkich informacji oraz Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia zasięgnąć można w Referacie Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Hajnówce, tel. 682-20-14, fax 682-29-94.

(1014101)

TRANSBUD•EŁK•SUWAŁKI•PISZ•SEJNY•OLECKO

dealer

Nadwiślańskiej Spółki Węglowej, Petrochemii Płock

OFERUJE:

* największy wybór sortymentów
* jakość potwierdzona certyfikatami
* bezpłatny dowóz
* najniższe ceny w regionie

WĘGIEL - KOKS - MIAŁ
OLEJ OPAŁOWY

Zapraszamy do naszych hurtowni:

Ełk, ul. Łukasiewicza 1, tel. 610 84 23
Suwałki, ul. Północna 27, tel. 67 59 79
Pisz, ul. Wojska Polskiego 35, tel. 234 512
Olecko, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 42-51
Sejny, ul. Łąkowa 5, tel. 163 434

Możliwość negocjacji cen !!!

1014090

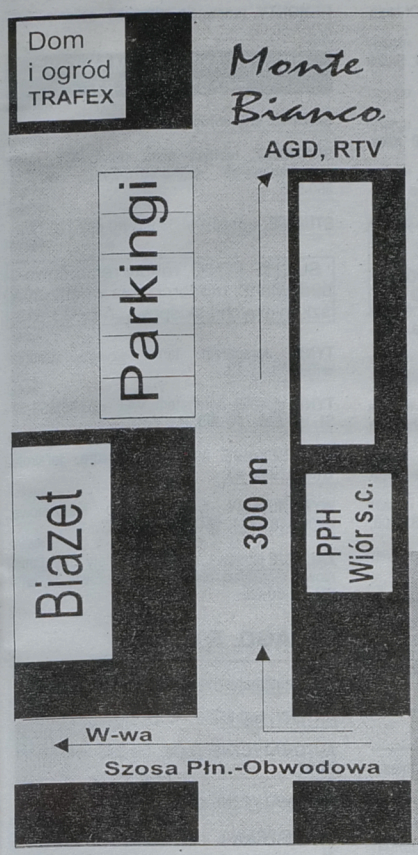

Zamieniamy
stare na nowe
lodówki i pralki
- rabat do 15%
Najniższe ceny
w regionie

ZAPRASZAMY
do nowo otwartego salonu AGD i RTV

1.Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 744-25-35
tel. 742-00-42
2.Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 730-04-01
3.Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140
4.Sokółka
ul. Boh. M. Cassino 12
tel. 711-26-87
5. Łomża
ul. Al. Legionów 54
tel. (0-86) 19-04-55

6. Monte Bianco.
Białystok, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38
(teren Biazetu) tel. 675-33-83, 653-90-50

D1014055

1014044
AKCESS
GLAZURA, TERAKOTA, GRESY,
ARMATURA, CERAMIKAŁAZIENKOWA,
CHEMIABUDOWLANA, FARBY
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW FIRMOWYCH
15-863 Białystok
ul. Radzymińska 14
tel. (0-85) 65-24-916
15-727 Białystok
ul. Hetmańska 40
tel. (0-85) 65-10-009
18-400 Łomża
ul. J. Piłsudskiego 52
16-400 Suwałki
ul. Szkolna 8

BITUMICZNE
PŁYTY
FALISTE
POL WAVE ®
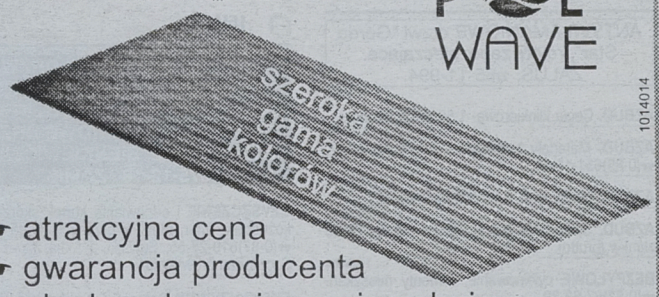

1014014
- atrakcyjna cena
- gwarancja producenta
- akryl, malowanie powierzchniowe
- nie wymaga konserwacji
- prosty montaż
Bezpośredni importer NEXMAR sp. z o.o.
15-008 Białystok, ul. Ryska 1 (wjazd od ul. Łąkowej)
tel. (0-85) 654-55-79, 741-22-32, fax (0-85) 732-35-24,
NEXT s.c. Białystok, ul. Marczukowska 6,
tel. (0-85) 651-42-25, fax (0-85) 652-07-11
1013807

KOMANDOR
SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI
Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI
KOMANDOR
Autoryzowany Przedstawiciel: P.H.U. "DILAP" s.c. Białystok
Możliwość zabudowy
każdego pomieszczenia
Dowolność w projektowaniu
wnętrza szafy
Pokoje dziecięce, biura
korzystne rabaty
Salony ekspozycyjne:
- C.H. "Rynek Sienny", tel./fax /0 85/ 742 89 64
- ul. Waszyngtona 1A, tel. /0 85/ 744 78 58
- ul. Lipowa 37, tel. 602 130 138
- Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 1
sklep firmowy "UNIBUD", Tel. 730-00-84
- Siemiatycze, ul. 11 Listopada 7, tel. 655-52-79
RATY
... sam ustalasz cenę swojej zabudowy!
Tylko autoryzowany przedstawiciel gwarantuje fachowość,
jakość i serwis za najniższą cenę!
DILAP-MARKET
Hurtownia płyt, luster
i akcesorii do zbudów z drzwiami przesuwanymi
ul. Szosa Północno-Obwodowa 116
tel./fax /0-85/ 6524 501
1014145

RATY
Oferta specjalna Buderus!
Kotłownia olejowa
już od 7.300 zł netto.
- żeliwny niskotemperaturowy kocioł grzewczy Buderus G115 lub G205
- olejowy palnik DE1.1 V
- cyfrowe sterowanie pogodowe Ecomatic w języku polskim
- magazyn oleju opałowego z polietylenu 1.600 litrów
- podstawowy pakiet łączący kocioł z magazynem oleju opałowego
1013529
Buderus Service Center
PHU .MARS.
Technika Grzewcza i Klimatyzacyjna
Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4,
15-111 Białystok
tel./fax (0-85) 676-11-11
tel. kom. 0-602-284-105

Rok założenia 1990
RIMA
OŚRODEK NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH
Białystok, ul. Różana 7 m 3, tel. 661 4148
Dyrektor: mgr Krzysztof Prymak
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
kursy języków obcych
angielskiego i niemieckiego
zapisy: od 31 sierpnia w godz. 15-20
Białystok, ul. Sienkiewicza 55a
tel. 753 540, (DH "Trzy Kłosy", IV p.)
Kwalifikacja na kursy na podstawie ustnego egzaminu
1013918

SKODA FIMOT EŁK
FIMOT
Prezentuje poszerzoną gamę
samochodów ciężarowych marki
SKODA
FELICIA VAN
od 22.254 zł netto
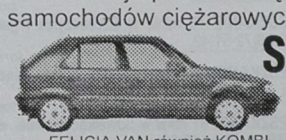
FELICIA VAN również KOMBI

PICK-UP
Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu!
Na miejscu szeroka oferta samochodów używanych!
Ełk, ul. Łukasiewicza 1C tel. (087) 610 48 40
Suwałki, ul. Woj. Polskiego 2, tel. (087) 66 32 63
D1013985

Firma sprzeda:
- 1. PRZYCZEPĘ 6 t, rok produkcji 1989, stan techniczny bardzo dobry.
- 2. ROZRZUTNIK OBORNIKA JEDNOOSIOWY 4,5 t.
- 3. Nową KOPACZKĘ BURAKA CUKROWEGO DWURZĘDOWĄ.
Tel. (0-417)87-21-14.
(1014117)

MEBLE i OŚWIETLENIE OGRODOWE

*** PONTONY**
*** BASENY**
*** ŚPIWORY**
*** MATERACE**

AMELA s.c.
Białystok, ul. Mickiewicza 72
(przy sklepie wędkarskim)
tel. 732-95-34

1014068

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie długopisów- zatrudnimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "MENAGER", 99-300 Kutno, box 107.
1072451

ADRESOWANIE kopert -zatrudnimy. Płacimy do 5 zł sztuka. Cały kraj. Informacje gratis, koperta zwrotna. "EURO-INWEST", 99-300 Kutno, box 28.
1075978

BIAŁORUSINI szukają stałej pracy, ☎(003751511)2-32-19, (13.00 -16.00).
1075718

BLACHARZY samochodowych, ☎(0-85)719-25-45.
1075656

BRYGADĘ tynkarzy do tynków gipsowych. ☎0-602-348-378.
1076858

CHAŁUPNICTWO -4500 zł. Zaopatrzenie, zbyt, umowa, materiał próbny. PHU "GAMMA", 75-310 Koszalin, Bałtycka 2. Plus znaczek -5,50.
1075853

CHAŁUPNICTWO -montaż zabawek, składanie, dopasowywanie, szycie poszewek, lutowanie. Umowa, odbiór -dostawa bezpłatna. "INFOOFERTA". Znaczek zwrotny 5,95. "M -ACJ", 22-117 Chełm, Piłsudskiego 32.
1075839

Łomżyńska Fabryka Mebli w Łomży, ul. Poznańska 90 zatrudni: Kierownika produkcji i koordynacji nowoorganizowanego działu elementów do mebli biórowych. tel. 183-421
101253

CHAŁUPNICTWO -montaż kolczyków, sakiewek (zestaw 450,-), wykańczanie śliniaczków (zestaw 275,-). "INFOOFERTA". Dołączyć znaczek 5,95. "075 ACJ" 22-117 Chełm, Piłsudskiego 32.
1075845

CENTRUM TECHNIKI SANITARNEJ
zatrudni
handlowca i magazynierów
Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV i listu motywacyjnego pod adresem:
Centrum Techniki Sanitarnej
ul. Pałacowa 3
15-042 Białystok
D1014113

CHAŁUPNICTWO -wysoki dochód, prosta praca. P.U.R. "EURO-DOR", 15-900 Białystok 2, Kolejowa 15, skr. 60. Koperta zwrotna +znaczki za 5,30.
1076944

CHAŁUPNICTWO. ☎0-700-71-477.
1075713

CHAŁUPNIKÓW zatrudnimy. ☎0-700-71-738.
1075491

DO 2.000,- możesz zarobić umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "OSKAR", 50-950 Wrocław, skrytka 989. Plus znaczki za 5.30.
1071283

DO 2000 zł za umieszczenie reklamy -samochód, działka, dom. Oferty plus znaczek, 5,30. Agencja Reklamowa "MARK", 75-950 Koszalin, Zycięstwa 152.
1075859

DOŚWIADCZONEGO spedytora z jęz. rosyjskim. ☎(0-85)7-433-077, ☎(0-85)7-437-211, ☎0-602-658-171.
1075709

FIRMA zatrudni monterów wod. -kan., ☎(0-85)65-10-856, (7.00 -14.00), po 16.00 ☎(0-85)74-31-539, ☎(0-85)74-21-486.
1076774

FRYZJERKĘ męsko -damską, ☎(0-85)74-28-477, ☎74-27-665.
1075557

IMPER zatrudni 3 osoby. Informacje: 9.09.1998 o godz. 16.00: Łomża ul. Piłsudskiego 95.
105507

NIANIĘ do pięciomiesięcznego dziecka. ☎(0-85)661-88-70.
1076691

OSOBĘ z uprawnieniami budowlanymi -drogowymi, ☎(0-85)67-61-161 (7.00 -15.00).
1076808

OSOBY ze znajmością języka angielskiego, ☎(0-87)610-24-89, ☎602/57-23-82.
1077043

"PEEP -SHOW" Warszawa zatrudni tancerki. Mieszkanie -wysokie zarobki, ☎(0-22)39-81-55, ☎620-45-30.
1074096

PIEKARNIA w Kurianach k. Białegostoku zatrudni piekarza i ciastkarza, zamiejscowym zakwaterowanie. ☎(0-85)6-540-971.
1075708

RIGIPS
SUCHY TYNK
Akcesoria
NISKIE CENY
RABATY
RATY
1014071
ZAPEWNIAMY TRANSPORT
HEBUD
Białystok, Zaścianki, ul. Szosa Baranowicka 60A
tel./fax 741-84-70
tel. 741-83-61
godz. 7-16, sob. 8-14

PRACA w Szwecji. ☎(0-89)541-09-86, ☎0602731105.
203732

PRACA w USA dla posiadaczy ważnej wizy. ☎(0-85)675-39-60 po 20.00.
1076592

PRACĘ zdyscyplinowanym zleci wydawnictwo, 850 zł miesięcznie. ☎(0-90)622-187.
1077040

PRACOWAŁEŚ w handlu mrożonkami -super atrakcyjna propozycja pracy: ☎090-291-079.
105472

PRACOWNICĘ do sklepu z doświadczeniem kosmetycznym, ☎090/233-400 po 18.00.
1076030

PRZYJMĘ panie, zapewniam mieszkanie. ☎(0-85)715-21-63.
1076920

RADIO TAXI -Super: kierowców z samochodem; ilość ograniczona. ☎(086)16-34-05,
105473

SUPER pieniądze. Pilnie zatrudnimy panie. ☎0-90-506-465, ☎0-601-624-321.
1072437

WYKWALIFIKOWANĄ kadrową z doskonałą znajomością prawa pracy i ubezpieczeń społecznych zostaniesz po profesjonalnym szkoleniu. al. Solidarności 15, ☎(0-85)651-34-94.
1075128

WYSOKODOCHODOWA, prosta praca chałupnicza. Zbyt, zaopatrzenie, umowa znaczek, 4,90. "GUDI", 66-413 Gorzów 15, skr. 887.
1075920

ZAPROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą- zbyt, zaopatrzenie, umowa. "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, skr. 28. Załącz znaczek 5,30.
1075357

ZATRUDNIMY panie. Zakwaterowanie. Wysokie zarobki. ☎0-602-701-912.
1077034

❒ SZUKAM PRACY

WYNAJEM -dwa jelcze wywrotki. ☎(0-85)716-02-35, ☎(0-85)716-00-04.
1075848

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

AGENCJA "KLEPACCY". Augustów. ☎(0-87)643-23-68, ☎643-05-74.
203717

INDECO
wygodne mieszkanie
SZAFY, GARDEROBY WNĘKI, BIURA
- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

RATY · 5 LAT GWARANCJI
LETNIA PROMOCJA 10%
BIAŁYSTOK, ul. Marczukowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)
Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

AGENCJA Nieruchomości "PROMENADA". Suwalki, ☎(0-87)65-19-07.
203716

"AREA" -nieruchomości, Malmeda 1, lok. 102. ☎(0-85)744-51-77.
1074431

AUGUSTÓW. Agencja Obrotu Nieruchomościami. Wierzbna 5, ☎(0-87)644-73-85, ☎643-31-77, ☎090/53-56-00.
203715

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, ☎(0-85)74-35-185.
1068516

"FORUM"- Nieruchomości, Lipowa 4, ☎(0-85)43-64-83.
1076449

SUWAŁKI- "TRANSAKCJA". ☎(0-87)66-56-14.
203714

❒ KUPIĘ

BARAK, budę lub dom. ☎(0-85)745-24-45.
1077014

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 653 98 48
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuszki 103
Acer
7% TANIEJ do 29.08.1998
SIDING WINYLOWY
oraz system dociepleń Caparol
1013768b

DZIAŁKĘ przy trasie Białystok -Warszawa. ☎090-261-012.
1076736

KAWALERKĘ w Orzyszu. ☎(0-87)620-13-21.
1075574

MIESZKANIE 3-pokojowe w bloku, parter- I piętro w Augustowie. ☎(0-87)643-52-99.
1076747

❒ SPRZEDAM

14,4 ha w Świętajnie. ☎(0-87)66-23-18.
203712

39,8 mkw w Suwałkach. ☎(0-87)67-49-16.
203740

50 mkw, centrum. ☎(0-85)741-30-17.
1076990

65 mkw., centrum z garażem. ☎(0-85)652-18-99.
1076991

66 mkw, komfortowe. ☎(0-87)67-43-43, ☎(0-87)65-05-20.
203729

66 mkw. centrum Ełku. ☎(0-87)610-32-69.
1076925

ATRAKCYJNIE położoną działkę budowlaną - Stara Łomża p/Szosie, ☎(086)18-13-03.
105502

ATRAKCYJNY dom z ogrodem. Powierzchnia mieszkalna 137 mkw., działka 450 mkw. Grajewo, ☎(0-86)72-31-73 po 17.00.
1076585

"BAR nad Stawem", 10 ha, dwa stawy: Rogienice Wielkie, ☎(086)17-80-86.
105503

BUDYNEK hurtowni w Sejnach. ☎(0-87)16-26-53.
203726

BUDYNEK magazynowy 200 mkw., plac ogrodzony 740 mkw., centrum Ełku. ☎(0-87)610-80-11.
1072613

DOM, sklep, garaż, 300.000,-. Las, jezioro, Ełcka Strefa Ekonomiczna. ☎(0-87)620-11-72.
1075588

DOM, Zambrów, ☎(0-86)71-67-36.
1076233

DOM, ☎(0-85)719-21-35 po 15.00.
1075657

DOMEK, Giżycko. ☎0-602-596-360.
1076980

DOM murowany +działka 1,5-hektarowa, obora: Truszki Kucze gm. Kolno (Borawska); ☎(086)189-793.
105466

DOM piętrowy, budynek gospodarczy, garaż. Działka 1000 mkw. Grajewo, Rolna 6, ☎(0-86)72-27-47.
1076578

DOM piętrowy 140 mkw częściowo wykończony w Suwałkach. ☎(0-87)66-76-71.
203709

DOM wolno stojący, działka, ☎(0-87)621-13-23.
1075720

DOM wolno stojący. Ełk, ☎(0-87)610-05-72.
1076437

DOM w Ostródzie koło Olsztyna. (0-88)461-289.
1075696

DOM w szeregówce z garażem. Ełk, ☎(0-87)610-13-28.
1076896

DWUPOKOJOWE, I piętro w Suwałkach. ☎(0-87)67-73-18.
203702

DWUPOKOJOWE, IV piętro w Suwałkach. ☎(0-87)67-39-81.
203703

DWUPOKOJOWE 38 mkw., +telefon -Mazowiecka, ☎(0-85)744-35-80, ☎732-57-47.
1076513

DZIAŁKĘ 4400 mkw. w Białymstoku -Fasty, ul. Białostocka 49. Wiadomość na miejscu.
1076672

DZIAŁKĘ budowlaną 2000 mkw, uzbrojoną w Suwałkach. ☎(0-87)66-53-32 po 20.00.
203675

DZIAŁKĘ pod uciążliwą produkcję. ☎(0-85)663-48-53, po 16.00.
1076164

DZIAŁKĘ w zabudowie szeregowej w Suwałkach. ☎(0-87)68-32-68.
203720

DZIAŁKI budowlane uzbrojone. Ełk, ☎(0-87)610-17-01.
1076826

GARAŻ murowany, ☎(0-85)661-68-77.
1075674

GARAŻ murowany -Marczukowska, ☎(0-85)661-29-95 po 15.00.
1076932

GOSPODARSTWO 10 ha, zabudowania k.Goniądza. ☎(0-87)610-44-97.
1076822

GOSPODARSTWO 15 ha z zabudowaniami: Modzele Stare 13 k.Łomży, ☎(086)19-30-46.
105323

GOSPODARSTWO 26 ha, zabudowania murowane skanalizowane, telefon we wsi Bondziszki, suwalskie. ☎(0-87)68-70-26.
203626

GOSPODARSTWO 7 ha, zabudowania murowane skanalizowane. Sosnowska Sabina, 16-504 Krasnopol 1, suwalskie.
203705

GOSPODARSTWO rolne, 15 ha wraz z maszynami. Kożuchy 12, 11-500 Giżycko.
1076675

LUB wynajmę (tanio!) budynki na zakład w Grądach Woniecko: ☎(086)163-903.
105518

M-4, 60,5 mkw.: Łomża, ☎090-627-135.
105495

M-4, Kowale Oleckie- tanio. ☎(0-87)65-08-57.
203686

M-4, telefon, I piętro, centrum Łomży, ☎(086)160-119.
105468

M-4. Suwałki, ☎(0-87)67-41-56.
203539

M-4 lub zamienię na działkę, ☎(0-85)67-53-837.
1076810

MIESZKANIE, 30 mkw. ☎(0-85)741-88-47.
1076614

MIESZKANIE, 62mkw., I piętro, Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-30-91.
1076967

MIESZKANIE, Wasilków, 53 mkw., ☎(0-85)719-45-66.
1076448

MIESZKANIE 46,5 mkw, 3 pokoje, I piętro. Sejny, ☎(0-87)16-25-19.
203688

MIESZKANIE 48 mkw. w Szczuczynie i garaż, ☎(0-86)72-51-42.
1075676

MIESZKANIE 60 mkw., I piętro: Łomża, Kazańska ; 0-601306601.
105484

MIESZKANIE 61 mkw w Suwałkach- pilnie. ☎(0-87)68-50-14 po 15.00.
203724

MIESZKANIE 76 mkw w centrum Suwałk, możliwość rat. ☎(0-87)67-92-73.
203696

OBIEKT mieszkalno pensjonatowy. Ełk, ☎(0-87)610-17-01.
1076827

PAWILON handlowy, Jurowiecka, Plac XXX-lecia. ☎(0-85)716-81-13, po 20.00.
1076531

PILNIE! Dom piętrowy +działka, 45.000zł. Bielsk Podlaski, Obozowa 8.
1077021

PLAC budowlany, ☎(0-85)743-65-91.
1076910

POSESJĘ 4.200 mkw. z piętrówką 150 mkw. Piątnica koło Łomży, Stawiskowska 29.
1076604

PÓŁ bliźniaka w stanie surowym nowy nie ukończony, ☎(0-87)644-21-27.
1075548

Restaurację "Jarzębinka" w Supraślu, al 3 maja, ☎ (085) 652-34-28 (8.00-18.00), po 18.00 ☎ (085) 745-10-59
1077085

SIEDLISKO w Wojewodzinie, k. Grajewa. ☎(0-86)72-67-29.
1075497

SPRZEDAM 43 mkw. -kupię 45 -zamienię ☎(0-85)651-28-82.
1076398

TRZYPOKOJOWE 60 mkw w Suwałkach tanio sprzedam. ☎(0-87)67-79-03.
203697

WILLĘ z działką 27 arów w Księżynie. ☎(0-85)663-13-71, po 17.00.
1075837

WYNAJMĘ garaż, Swobodna. ☎(0-85)6-531-808, ☎(0-85(7-424-148.
1076940

❒ ZAMIENIĘ

DUŻY dom na gospodarstwo rolne nadjeziorem, sprzedam. ☎(0-87)610-17-01.
1076830

M-5 w Jeleniewie kwaterunkowe- na Suwałki. ☎(0-87)68-33-09.
203687

❒ WYNAJMĘ

3-POKOJOWE umeblowane na biuro lub mieszkanie, ☎(0-85)653-47-01.
1076360

DO wynajęcia dom, 300,- miesięcznie. ☎(0-85)719-45-66.
1076447

DO wynajęcia domek. ☎(0-85)6-755-358.
1077050

DO wynajęcia domek jednorodzinny, 4 studentkom, 2 duże pokoje, łazienka, kuchnia, lodówka, pralka, telewizor, radio, telefon. Białystok, Matejki 6, ☎(0-85)675-08-60.
1076954

DWUPOKOJOWE, 40 mkw., na biuro -gabinet w Augustowie. ☎(0-87)643-23-95.
1076912

DZIEWCZYNIE, ☎(0-85)65-31-695.
1076559

GARAŻ do wynajęcia, ☎0601/29-90-76.
1076408

HALĘ, 800 mkw., blisko osiedla. Ełk, ☎(0-87)610-09-75.
1076438

HALĘ wynajmę, sprzedam. Ełk, ☎(0-87)610-17-01.
1076829

LOKAL handlowy, 170 mkw., centrum Bielska wynajmę. ☎(0-85)730-55-41.
1076958

MIESZKANIE dziewczynom. ☎(0-85)732-45-92, po 19.00.
1075691

MIESZKANIE trzypokojowe nieumeblowane z telefonem, ☎(0-85)661-40-39.
1076070

MIESZKANIE umeblowane z telefonem. Opłata z góry za rok. ☎(0-85)74-35-479 po 20.00.
1076434

PANIOM umeblowany, samodzielny pokój, ☎(0-85)663-14-62.
1075733

WYNAJMĘ lokal o pow. 33 mkw. w centrum Bielska Podlaskiego, Kryniczna 12. ☎(0-85)730-30-79 po 18.00.
1072531

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczajace. ZALUS, ☎65-11-994.
1072953

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt (brutto).
1066060

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66.
1066078

AZBUD. Suchy tynk- 5,60 zł/mkw (brutto).
1066052

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zl/mkw (brutto).
1066064

BEZPYŁOWE cyklinowanie, remonty mieszkań. ☎(0-87)67-63-30.
203723

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)718-90-05.
1076443

DACHÓWKA KOLOROWA 18 ZŁ. MKW. ☎0602-531-217.
1073885

DRZWI antywłamaniowe, tanio- raty, ☎(0-85)732-90-25.
1074614

HYDRAULIK, VAT. ☎(0-85)653-92-58, ☎0-601-39-71-15.
1073245

INSTALACJE sanitarne i co, suchy tynk, szpachlowanie. ☎(0-87)16-40-34.
203669

KONSERWACJA tarasów i wylewanie posadzek żywicami. ☎(0-87)644-75-80.
1075518

KRYCIE dachów, ☎(0-85)743-69-90.
1077024

OCIEPLANIE domów pianką, ☎0602/511-741.
1075571

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów- PCV, aluminium, ZALUS ☎65- 11- 994.
1072962

OSTRÓWKIEM. ☎(0-85)741-51-39.
1076988

PARKIET, panele, mozaika, ☎(0-85)682-58-69, ☎602/522-509.
1076414

POLBRUK, VAT. ☎(0-85)653-57-51, ☎0-602-719-399.
1070009

POLBRUK, VAT. ☎(0-85)66-33-429.
1070010

"POROLET" -markizy, rolety, żaluzje, Łomża, al. Legionów 54, ☎(086)18-93-98.
105364

REMONTY, renowacje mieszkań- solidnie. ☎(0-87)67-88-02.
203730

ROLETY ANTYWŁAMANIOWE, ☎(0-85)654-42-83.
1076909

SAIDING. ☎(0-85)651-03-53.
1056542

SPRZEDAŻ, montaż- okna, drzwi PCV, rolety antywłamaniowe. ☎(0-85)676-24-02, ☎0-602-360-595.
1076861

STUDNIE. ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.
1068530

SUCHE TYNKI, roboty remontowo-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812.
1075634

TYNKI agregatem -tanio, szybko, solidnie! ☎(086)71-37-13.
105486

TYNKI gipsowe agregatem, VAT. ☎(0-85)653-57-51, ☎0-602-719-399.
1070011

WYKAŃCZANIE mieszkań -glazura, terakota: ☎(086)19-00-43.
105463

WYKONUJEMY tynki gipsowe maszynowe: ☎(086)181-774, 184-605, 192-717.
105382

ŻALUZJE pionowe, drewniane, rolety antywłamaniowe, moskitiery okienne. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1074605

❒ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.
1077053

ANTENY. ☎(0-85)661-45-17.
1075976

AUTOMATYCZNE pralki. Cieśluk, ☎(0-85)661-24-82.
1075758

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)65-35-740.
1076868

TELENAPRAWA, magnetowidy. ☎(0-85)661-76-31.
1073601

TELENAPRAWA. ☎(0-85)65-20-383.
1071756

❒ TRANSPORT

3 tony izoterma, 8 ton plandeka, autoholowanie, ☎(0-85)719-73-36.
1075640

415, 8 ton -oczekuję propozycji, ☎(0-85)732-63-96.
1075638

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)675-18-49, ☎732-81-74.
1074929

BUSEM, 1t -tanio. ☎(0-85)719-43-70.
1075746

BUSEM. ☎(0-85)652-23-41.
1076805

CZARNOZIEM, ☎(0-85)67-61-161 (7.00 -15.00).
1076809

DŹWIGOWE podnośnikiem (zwyżka). ☎(0-85)67-62-105, ☎0-90-273-947.
1075010

KOPARKĄ "OSTRÓWEK" TEL.(085)651-55-66.7.00 - 17.00
1075616

VOLVO 8-tonowy, winda. ☎(0-85)742-57-62.
1074532

ŻWIR, CZARNOZIEM, PIASEK, ☎(0-85)653-93-24.
1073991

ŻWIR, piasek, pulpa, ☎(0-85)7415-055, ☎090/237-397.
1076699

ŻWIR, piasek, transport. Suwałki, ☎(0-87)67-44-63.
203681

ŻWIR, piasek Starem. ☎(0-85)743-71-96.
1075712

❒ INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 675-12-18 "ZAMIS".
1075390

CZYSZCZENIE i odnawianie kurtek skórzanych, kożuchów, futer, mebli skórzanych. Lega k.Ełku, ☎(0-87)610-27-55, Suwałki, 1 Maja 27c, Łomża, Szosa Zambrowska 51.
1077035

EKSKLUZYWNY Gabinet Kosmetyczny. Kleosin, ☎(0-85)663-14-62.
1075735

ELEKTROINSTALACJE. ☎(0-85)651-85-85.
1076484

FILMOWANIE, ☎(0-85)6-530-605.
1076758

GARAŻE, kraty, ogrodzenia, ☎(0-85)66-32-614.
1075827

GAZOWE, ☎(0-85)741-27-60.
1075198

GRAWEROWANIE tabliczek, pucharów, pamiątek z metalu. Wykonywanie pucharów, znaczków i przedmiotów z logo firmy. BIAMET, ul. Ciołkowskiego 155, ☎(0-85)741-24-48. Zamówienia proszę składać w sklepie firmowym, ul. Suraska 6.
1076941

POMNIKI -tanio, ☎(0-85)661-55-24.
1076684

SPRZĄTANIE kompleksowe -również po remontach. ☎090-268-101.
1075665

STOLARSKIE, ☎0601/80-33-21.
1076399

STOLARSTWO. ☎(0-85)744-40-15.
1075711

SZKLARSKIE u klienta, ☎(0-85)652-44-18.
1076639

USŁUGI tokarskie. Suwałki, Staszica 34, ☎(0-87)67-52-92 po 15.00.
203742

ZESPÓŁ "QUATRO". ☎(0-85)732-75-49.
1075223

ZŁOCENIA nagrobkowe. ☎(0-85)652-23-98.
1076834

AUTO-MOTO

KUPIĘ

(ABC): Auta do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215. 104967

AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870. 104969

AUTA powypadkowe, uszkodzone: ☎(090)553-409. 104970

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409. 104971

AUTA rozbite, powypadkowe, ☎(090)36-78-70. 104975

AUTA skorodowane, powypadkowe, ☎(090)26-72-15. 104973

AUTO-SZROT -skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Ełcka, ☎(0-87)619-73-84. 1075722

FIATA 126P, (1993 -1994). ☎(0-86)72-43-22. 1077026

KUPIĘ caro plus. ☎(0-85)737-58-81. 1076969

POLONEZ (1990- 1991) w dobrym stanie. ☎0601364689. 203701

SYRENĘ Bosto. ☎(0-85)741-18-18. 1075660

VOLKSWAGEN golf II od 1984, uszkodzony, powypadkowy. ☎(0-89)541-09-86, ☎0602731105. 203731

SPRZEDAM

FIMOT S.C.
Dealer DAEWOO
oferuje samochody

AVIA Z ZABUDOWĄ IZOTERMICZNĄ	68.500 zł
LUBLIN II	32.200 zł
CITROEN C-15	
CITROEN BERLINGO	(ceny netto)

POLONEZ TRUCK
(wszystkie wersje)
tańszy o 3.000 zł za stary złomowany samochód



D1014030

EŁK, UL. SŁOWACKIEGO 11
TEL. (0-87) 621-31-03
PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

KOMIS FIMOT EŁK, tel. 621-31-03
Samochody używane na raty

1.	PN CARO 1,6	94	12.500 zł
2.	PN CARO 1,4	94	12.000 zł
3.	ŁADA 2107	92	9.200 zł
4.	ŁADA SAMARA	90	7.000 zł
5.	ŁADA 2107	89	6.700 zł
6.	FIAT 126	96	9.100 zł
7.	FIAT 126	95	8.000 zł
8.	FIAT BIS	88	2.350 zł
9.	SKODA PICK-UP	92	10.500 zł
10.	ŻUK A 17D	91	9.000 zł
11.	PN TRUCK	97	19.500 zł +VAT
12.	TOYOTA HIACE	87	8.500 zł

Możliwość negocjacji cen.
W cenie pojazdu opłata skarbowa.

D1014140

Auto Expert

Polonez 1,4 Rover	1994	12.900 zł	szary
CC 700	1997	16.300 zł	czerwony
CC 704	1993	11.900 zł	biały
CC 704	1996	14.300 zł	niebieski
CC 704	1995	13.000 zł	srebrny met.
Brava 1.6	1997	33.000 zł	czerwony
Siena 1.6	1998	27.500 zł	bordo
Siena 1.6	1998	27.500 zł	niebieski
Fiat 126	1996	10.500 zł	granatowy
Fiat 126	1995	9.500 zł	czerwony
Siena 1.4	1998	26.900 zł	zielony met.
UNO 1.0	1993	15.300 zł	biały
Brava 1.4	1997	31.000 zł	złoty met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	srebrny met.

W cenie zawarta opłata skarbowa.
Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%.
Możliwość negocjacji cen.
Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

**AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517. 1075611

**AUTO-KOMIS, Białystok ul.Prowiantowa19, ☎/fax(085)65-20-420 1076812

125P, (1990), ☎(0-85)653-50-25. 1076936

126P, (1990), 3.300 zł, ☎0602/515-240. 1077019

126P, (1995), zielony, stan dobry, ☎(0-86) 761-215. 1075505

AUDI 80, (1988), stan bdb, biały. ☎(0-85)730-11-62. 1076246

AUDI 80 po wypadku do remontu, (1989). ☎(0-87)217-138. 1076821

AUDI 90 coupe S2 2.8V6, pełna opcja oprócz skóry -zamienię, 42.000,-. ☎0-602-191-670, ☎(0-85)746-03-48. 1075760

AUTO-KOMIS "CHAMPION", Białystok, Stołeczna 2 -dojazd od Krakowskiej, ☎(0-85)746-03-48, ☎0602/191-670. 1076789

AUTO-SZYBY, sprzedaż -montaż. Ełk, Suwalska 82. ☎(0-87)610-55-41 wew. 321. 1072620

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno -zamiany, raty. ☎744-55-48. Nowe: Polonezy, Daewoo. 1074611

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty. Daewoo. 1074606

AUTO KOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866. 1074620

AVIA, szt. 2, izoterma i skrzyniowa. ☎(0-85)716-53-14. 1075461

BLACHARKA, szyby, podzespoły: niwy, oki, tawrii, samary, moskwicza, od 10,-. ☎(0-85)744-17-19. 1075750

BMW 525i 24 V, (1993), sprowadzony w całości, najbogatsza wersja. Szyby do VW T-4 pancerne kupię. ☎0-601-68-32-09. 1076982

CIĄGNIK siodłowy Daff, (1988). ☎(0-87)28-32-76. 1077016

CIĄGNIK siodłowy "RENAULT 340TI", (1987), stan idealny. Naczepa chłodnia, 30 palet, (1987), stan idealny. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199. 1076796

CINQUECENTO 700, (1994), po wypadku, ☎(0-86)754-193. 1076863

CINQUECENTO 900, (1994). ☎(0-87)67-73-82 po 16.00. 203727

DACIA 1310, (1991). ☎(0-85)661-97-50. 1076891

DACIĘ, (1991), ☎(0-85)72-16-224 po 16.00. 1076091

ESPERO 1.5, (1997), gwarancja. ☎(0-87)619-90-83. 1076831

FIAT 125P. ☎(0-85)710-29-13. 1074045

FIAT 126P, (1995), przebieg 29.000 km, pierwszy właściciel. Hajnówka, ☎683-29-83. 1077025

FIAT cinquecento sporting, (1995), żółty. ☎(0-87)28-62-40. 1076992

FIAT marea, (1997/98), uszkodzony. ☎(0-85)745-24-45. 1076452

FIAT punto, zielony metalik, (1996 listopad), wszystkie zabezpieczenia, ☎(0-85)656-01-27. 1075900

FIAT uno 1.3D, (1986), hak. ☎(0-85)745-50-46. 1076618

FSO 125p, (1983), stan bdb. ☎(0-85)744-32-05. 1076839

FSO 1500, Nysa Towos +inst. gaz. ☎(086)160-712. 105481

GOLF 1,6D, (1988). ☎(0-116)24-05. 203735

HDS 1,5 tony, hiab 3,5 tony, stan bdb., ☎(0-85)66-33-443. 1077032

HONDA civic 1.5, (19991/94). ☎(0-85)662-11-89, ☎0-602-390-967. 1076943

JELCZ 315 i 325 z przyczepą GKB 10 ton- stan dobry. ☎(0-87)16-13-86. 203700

JELCZ 325, ☎(086)16-76-21. 105512

JELCZ 325 turbo, 6 biegów, wywrot, silnik 11000, po remoncie, gwarancja. ☎(0-86)75-52-82. 1076594

JELCZ ciągnik z naczepą, Łomża, ☎(086)16-33-69. 105476

JELCZ turbo (sześciobiegowy), przyczepa, ☎(0-86)76-11-45. 1074418

KAMAZ (1980) z przyczepą autosan 11,5 tony. ☎(0-87)15-26-48. 203691

KAMAZ 53212, (1995), 80.000 przebieg, star A-200, (1990) -wywrot, przyczepa 6 t -wywrotka, (1989), przyczepa 11,5 -sztywna, (1989) - szt. 2. Ceny do uzgodnienia. Informacje, ☎(085)650-13-44. 107701

KAMAZ po naprawie, (1981) +przyczepa, ☎(0-85)711-39-58. 1076481

KAMAZ, (1980), stan bdb., -pilnie, Władimirec, (1997), audi, (1990), ☎(0-85)67-62-137. 1075717

KOPARKO -spycharkę, "Białoruś" budowlana, ☎(0-85)675-17-19. 1076551

LUBLIN chłodnia 2,5D, agregat carrier. Tel./fax (086)180-888. 105461

ŁADA samara 2108, (1988), pilnie, 6.000,-. ☎(0-85)718-62-62, ☎090-296-429. 1075811

ŁADĘ, (1989), ☎(0-87)64-492-84. 1076739

ŁADĘ 1500 (1982): Kupiski Stare k.Łomży, Kolejowa 4. 105496

ŁADĘ kombi -stan bardzo dobry (1990) -dobra cena! ☎(086)19-14-59, po 20.00. 105515

MAZDA 626, (1991), I właściciel. ☎(0-86)755-003. 1076977

MAZDA 626 1.9 benzyna, (1994), 36.500 zł. ☎(0-85)661-51-21. 1076795

MERCEDES 190D, (1989), opuszczony, alufelgi. Samochód terenowy Daihatsu Rocky 4x4, (1986). ☎090-523-662, po 20.00. 1076824

MERCEDES 207D, (1988), długi, niski, hak. ☎(0-116)24-05. 203736

MITSUBISHI galant 2,4, (1994), ☎0602/33-83-20. 1075564

MOTORY, SKUTERY, MOTOROWERY, ROWERY, AUTO -CZĘŚCI. Ełk, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97. 1072356

NACZEPA "TRAYLOR", 25 t -sprzedam. ☎(0-116)399-20. 1076730

NISSAN sunny, 1.7 D, kombi, (1985), lub zamienię na fiata 126p, lub samochód powypadkowy. ☎(0-87) 28-68-00. 1076415

NISSAN sunny B-13, (1988). ☎(0-85)684-42-18. 1075961

NOWOOTWARTY salon Daewoo, autokomis. Raty, zamiany, skup. Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23. 1074615

OPEL calibra 2,0 (1991), stan bdb. ☎(086)160-291. 105498

OPEL omega 3.0MPV6, (1994 X), pełne wyposażenie. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199. 1076798

OPEL omega combi 2.0l, (1992), ABS, alarm, hak, 22.000 zł. ☎(0-85)651-42-91, po 17.00. 1076457

OPEL Vectra (1989), poj. 2.0: ☎(086)16-46-21. 105487

PASSAT kombi, 1.6 D, (1988). ☎(0-87)279-167. 1077017

PEUGEOT 405, kombi, 15.700,-, ☎(0-85)730-95-59. 1075815

PILNIE tanio polonez, (1988), ☎(0-85)653-51-93. 1076993

POLONEZ, (1992). ☎(0-85)6-755-763. 1076996

POLONEZ truck, (1995), podwyższany, VAT, ☎0601/28-49-54. 1075510

PRZYCZEPA D-55 "AUTOSAN", ład. 6 ton, duże koła, 7.000 zł. ☎(0-86)75-25-37. 1075698

PRZYCZEPĘ kampingową 4-osobową (1979), ford transit 120 (1984): Łomża, ☎160-909. 105517

RADIO TAXI 96-27. ☎(0-85)676-10-22, po 17.00. 1077010

RENAULT 19, (1993), transit, (1991) -diesle -zamiana, ☎0602/30-17-10. 1077046

RENAULT megane 1,6 (1996), ☎(086)160-291. 105499

ROBUR blaszak, stan dobry: ☎(086)191-320. 105421

SKODA felicia (1996), pierwszy właściciel, bezwypadkowa- tanio. ☎(0-87)68-52-81 wieczorem. 203706

SKODA felicia Pick-up (1997)- 25.000. ☎(0-87)16-42-23. 203704

SPRZEDAM malucha, (1993). ☎(0-85)730-92-69. 1076970

SPRZEDAM mercedesa 123 2.4D. ☎(0-85)737-58-81. 1076968

STAR 1142, (1989) plandeka, przyczepa 6 tonowa. ☎(0-87)66-38-81 po 19.00. 203734

STAR 200, (1988). ☎(0-86)72-32-26. 1075596

STAR 200 składak, (1995) +przyczepa 6 ton pod plandeką, ☎(0-87)621-27-80 po 16.00. 1077033

STAR 200, ciężarowy furgon o ładowności 6 t., ☎ (085) 652-34-28 (8.00-18.00), po 18.00 ☎ (085) 745-10-59 1077087

STEYER 1490, 3W, jelcz 325 3W. ☎(0-85)65-31-894, ☎0-602-65-66-41 po 20.00. 1076989

TANIO sprzedam talbota sambę po wypadku, Bielsk Podlaski, ☎(0-85)833-16-19 po 17.00. 1076973

TEMPRA, 1.6, (1993). ☎(0-87)28-24-65. 1076979

TIPO, (1995), ☎(0-85)732-45-25. 1076157

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW. ☎661-47-87. 1076103

TOP AUTO PROPONUJE: AUDI 80 2,0 (1990), OPEL OMEGA MV6, (1998), ☎661-68-02, ☎661-47-87. 1076939

TOYOTA camry, 2.2, (1992). ☎(0-87)610-45-02. 1076435

TOYOTA carina E- wagon 2,0, (1993),stan b. dobry. ☎(0-87)66-57-06 wieczorem. 203728

TOYOTA carina IID, (1991). ☎(0-85)657-70-00 wew. 29. 1077022

TOYOTA corolla 1.8DXL diesel, (1991), 160.000 km. Nysa 511, (1990), 50.000 km. ☎(0-85)655-71-40. 1077020

VOLKSVAGEN Lt28D (1980), 5.000,-; ☎(086)160-266. 105513

VOLKSWAGEN golf 1,6 benzyna, (1988)- pilnie. ☎(0-87)16-28-42. 203719

VOLKSWAGEN golf 1,6D, (1983). ☎(0-87)66-13-22 wew. 238. 203722

VOLVO 340, 1,4, (1987). ☎(0-87)67-36-72. 203721

VW golf, (1991), metalic, ☎(0-85)730-50-55. 1076248

VW passat, 1.6D, (1985). ☎(0-85)71-09-293. 1076428

VW passat 1,8CL (1991), ☎(086)166-136, po 17.00. 105511

WARTBURG -tanio, ☎(0-85)676-25-41. 1075538

WARTBURG 353, (1988). ☎(0-85)661-31-30, po 17.00. 1076978

WOLKSWAGEN passat kombi, 1,8 benzyna (1994), klimatyzacja 2x2, poduszki ABS, wspomaganie. ☎(086)19-31-91, po 19.00. 105493

ZASTAWA 1100, (1980), 1.700 zł. ☎(0-85)716-70-60, po 19.00. 1076334

ŻUK benzyna i gaz (1982)- nowa plandeka. ☎(0-87)67-30-46. 203708

ŻUK izoterma, (1986), 4.200 zł. ☎(0-86)71-37-38. 1076595

NAPRAWY

AUTO -Szyby, lakiery samochodowe: "STANDOX", Łomża, Kraska 78, ☎184-123. 105464

AUTOALARMY

ADIS. Alarmy, autoalarmy, blokady skrzyni biegów, radiomontaż. VAT. ☎(0-85)654-14-22 1075648

"ALAR" -Alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, blokady, radiomontaż, telefony i zestawy głośnomówiące CENTERTEL i GSM. ☎(0-85)7-416-461. 1073988

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralzamki- radiomontaż - głośniki- anteny-zestawy głośnomówiące- ul.Św.Rocha 4A ☎(0-85)744-51-30, całodobowy- 0-602-601-164. 1073812

INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7 ☎(085)42-87-56. 1069446

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40. 1048792

BIURO Rachunkowe w Kleosinie. ☎(0-85)663-22-01. 1071936

ODSTĄPIĘ dystrybucję na Polskę północno - wschodnią. Towary w cenie zakupu, ☎(0-87)620-84-18. 1077041

OLEJ opałowy "EKOTER" z dowozem, ☎(0-85)741-80-57. 1073993

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎732-11-76, 732-89-70. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY -NIERUCHOMOŚCI; SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE). 1075439

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40. 1048791

KOMUNIKACYJNE pakietowe: DAEWOO, FIAT,... ☎(0-85)732-56-81-"TUK". 1068651

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, -tanio, Botaniczna. ☎(085)744-55-48. 1074601

WSZYSCY ubezpieczyciele w jednym miejscu: Łomża, al. Legionów 114A, tel./fax 18-30-32 wew. 14, 18-45-86 wew. 14, 090-267-808. 105405

NAUKA

AKADEMIA Astrobiologii: psychologia, parapsychologia, astrologia, bioenergoterapia, masaże - zaocznie, ☎(0-85)65-47-835. 1075668

NOT
Ośrodek Języków Obcych NOT
rozpoczyna nabór na kursy języków:
- angielskiego,
- niemieckiego,
- rosyjskiego
dla dzieci, młodzieży i dorosłych
Na różnych poziomach nauczania
Zapisy:
Ośrodek Języków Obcych NOT, Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 2 pok. 113, tel. (0-85) 742-12-75
1013407

AKADEMIA Startu zaprasza do: LO (zaoczne i eksternistyczne). ☎(0-85)732-89-44. 1075601

AKADEMIA Startu zaprasza na kurs prawa jazdy. ☎(0-85)732-89-44. 1075602

ANGIELSKI. ☎(0-85)662-12-27. 1077030

ANGIELSKI "Mikron". ☎(0-85)675-43-39 (16.00 - 18.00). 1076838

ARES EŁK, MAŁECKICH 2, ☎(0-87)610-10-29 ORGANIZUJE KURS DLA KANDYDATÓW NA CZŁONKÓW RAD NADZORCZYCH. 1077038

"BRITANICA"- kursy języka angielskiego. Białystok, Kopernika 9, ☎(0-85)744-87-14, (13.00- 18.00). 107707

ESTRADOWE Studium i Szkoła im. Anny German. Informacja o egzaminach wstępnych, tel./fax 654-60-64, ☎0-602-19-00-38. 1074565

GITARA klasyczna, mgr sztuki, ☎(0-85)744-59-49. 1075451

JEDNOROCZNE studium: marketingu -reklamy, sekretarki -asystentki, menedżerskie, plastyczne. Al. Solidarności 15, ☎65-13-494. 1071871

JEDNOROCZNE Studium Plastyczne, aleja Solidarności 15, ☎(0-85)65-13-494. 1075122

KURS prawa jazdy kategorii ABTCE. Rozpoczęcie 8.09.1998 godz. 18.00. Ośrodek Szkolenia Kierowców "CENTRUM", Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)74-20-962. 1075667

KURS samochodowy kat. ABT organizuje OSK "WIRAŻ" w dniu 9 września, ☎(0-85)744-11-00, ☎0602/703-957. 1076976

MATEMATYKA, ☎(0-85)66-14-489. 1074363

MATEMATYKA, ☎(0-85)73-24-987. 1074366

MATEMATYKA. ☎(0-85)741-44-08. 1073438

OŚRODEK Szkolenia Kierowców "CORSO" informuje o zmianie adresu biura, Sienkiewicza 4, lok. 11A. Nowy kurs od 7 września, ☎(0-85)654-66-43, ☎0602/57-48-29. 1076667

PŁYWANIE, ☎(0-85)675-59-86. 1075734

POLICEALNA zaoczna i wieczorowa szkoła- technik architekt. ☎(0-85)661-54-43. 203366

POMOC w nauce (I- IV), Grajewo. ☎(0-86)72-58-27. 1076935

PROFESJONALNE kursy komputerowe indywidualne i grupowe, ☎(0-85)745-50-60, ☎742-20-03, "MULTI-TRAIN", sp. z o.o. ul. Młynowa 21. 1076951

TECHNIKUM Handlowe (zaoczne, po szkole zasadniczej) posiada wolne miejsca w klasie pierwszej. Białystok, ul. Jagienki 4, ☎(0-85)6750-271. 1076960

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyka, turystyka, hotelarstwo. ☎(0-85)742-79-88. 1055271

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne przyjmuje zapisy na rok szkolny 1998/99: technik ekonomista, technik informatyk, Jurowiecka 33, ☎(0-85)686-18-62. 1071355

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki. ☎(0-85)732-89-44. 1075603

TURYSTYKA

BELGIA, ☎(0-85)833-18-81, ☎(0-85)730-18-68. 1076959

BELGIA -czwartek, ☎(0-85)66-13-778, ☎0602/88-40-47. 1075659

BELGIA (wtorek), ☎(0-85)66-31-411. 1077051

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)7-167-204. 1069252

LWÓW -wycieczka: 23-27.09.98. "AS", ☎(0-85)74-36-304. 1076425

biuro podróży nowator
HISZPANIA - 13 dni
WYJAZDY W DNIACH:
16.09.98; 23.09.98; 30.09.98;
CENA: 699 zł obejmuje:
- przejazd autokarem klasy LUX
- 2 noclegi tranzytowe w Czechach
- 1 nocleg tranzytowy przy granicy francusko - hiszpańskiej
- 7 noclegów w apartamentach
- opiekę pilota
- ubezpieczenie
ul. Skłodowskiej 13; 15-275 Białystok
tel. 7426336; 7426956
D1014104

PIELGRZYMKA do Wilna, "AS", ☎(0-85)74-36-304. 1076422

SZLAKIEM Mickiewicza, 14-17.10.98. "AS", ☎(0-85)74-36-304. 1076418

TANIE wczasy lecznicze, "AS", ☎(0-85)74-36-304. 1076420

USA - wizy, wyjazdy, kompleksowo, solidnie, "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2 ☎(085)744-59-02, (10,00-16,00). 1075792

USA -wycieczki, ☎(0-89)527-30-07. 1075727

ZAKUPY

SKLEPY

FRANCUSKIE przydomowe oczyszczalnie ścieków łącznie z montażem. "KARST", MARCZUKOWSKA 6 TEL.(0-85)651-55-66 (7.00 -17.00). 1075614

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel.6514-999
DOMOFONY, ALARMY
ZAMKI, KŁÓDKI, KASETKI
Oferujemy dobre produkty!
1012871

PHU solo
Białystok, ul. Wasilkowska 47B
(wjazd od Szosy Płn.-Obwodowej)
tel. (0-85) 675 20 69
SERWIS • RATY
• piły spalinowe
• kosiarki
• myjki ciśnieniowe
1013890

❒ HURTOWNIE

TERMITECH
JUNKERS
● KOTŁY CO.
● PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50,
TEL./FAX 743-28-57
D1014027

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY
EŁK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49
D1013972

DALERO PPHU S.C.
BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
ul. USŁUGOWA 4
TEL./FAX (085) 741-87-73
KUCHNIE GAZOWE
PRALKI
SPRZĘT CHŁODNICZY
GŁÓWNY DYSTRYBUTOR FIRMY
Mastercook WROZAMET SA
1013787

DOMOCHRON
TV PRZEMYSŁOWA
SPOSÓB NA BEZPIECZEŃSTWO
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 743-214-21, FAX 743-239-74
1014023

HURTOWNIA Odzieży Używanej: Łomża, ☎(086)18-42-66. 105438

KOMPUTERY. Hurt - detal. Suwałki, ☎(0-87)15-01-79 wew. 22 ☎0-602226074. 203699

ODZIEŻ używana -Łapy. Sprzedaż z TIR-a 5.09.98, ☎(0-85)715-27-84. 1075551

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swobodna 25A, ☎654-31-50, tel./fax 654-70-43. 1073813

WYROBY CERAMICZNE CERAMIKA KOPLANY- RABAT DO 8% -PONIŻEJ CEN PRODUCENTA, MATERIAŁY BUDOWLANE, WĘGIEL, KOKS, NAWOZY, KARBON, KOL. KURIANY ☎718-86-38, NOWOSIÓŁKI ☎719-13-03. 1074291

❒ PRODUCENCI

KOSTKA BRUKOWA- PRODUCENT. ELEWATORSKA 13, ☎(0-85)651-88-83, 651-29-96, 651-71- 41. 1075714

MOZAIKA od 7 zł. ☎(0-85)684-33-00. 1075644

PARKIET, mozaika, schody z Hajnówki. ☎(0-85)683-29-20. 1072600

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62. 1073861

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54. 1076631

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej. ☎(0-87)218-397. 1074665

PUSTAKI wiórobetonowe, VAT, ☎(0-85)719-73-06, ☎(0-85)651-00-47, (możliwość transportu). 1075004

ZDROWIE

* Alergia. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)745-32-62, 10.00- 19.00. 1057334

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎744-44-19 1067134

BADANIE włosów ☎744-44-19. 1067136

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów ☎744-44-19. 1067137

BIELACTWO, łuszczyca ☎(0-601)21-43-88. 1067141

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje- astma- alergie- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. 745-32-62. 10.00- 19.00. 1057333

DENT-PLAST KLINIKA STOMATOLOGICZNO -IMPLANTOLOGICZNA -DRN.MED. GRAŻYNA SZPAK, BIAŁYSTOK, RADZYMIŃSKA 5, ☎(0-85)652-45-26. CHIRURGIA PLASTYCZNA -PROF. DR HAB. JÓZEF JETHON. 1073646

ENDOKRYNOLOG (hormony tarczycy, USG), operacje plastyczne, homeopatia. Instytut. ☎(0-85)663-14-62. 1075738

GABINET GINEKOLOGICZNY dr Iwona Chomczyk, Waszyngtona 1/9, ☎(0-85)654-78-82, ☎0602463-159. 1075458

KLINIKA akupunktury Dok. Seldina- Litwa. Zapewniamy transport. ☎0601382872. 203693

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE, skuteczne odmładzanie (kolagen, embrioblasty, peeling), plasterki piękności, ☎(0-85)663-14-62. 1075736

NOWOŚĆ! Przeciwzmarszczkowe plasterki piękności Prof. CALI. Dystrybucja, Kleosin, ☎(0-85)663-14-62. 1071373

PSYCHIATRA -dr Choroszucha przyjmuje codziennie, Świętojańska 17/1. ☎(0-85)73-27-735. 1068368

SKUTECZNE leczenie (trądzik, łysienie, otyłość), testy alergiczne, odczulanie. Instytut. ☎(0-85)663-14-62. 1075737

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płyny dezynfekujące. Stołeczna 25(wejście od Wyszyńskiego ☎(085) 744-44-19. 1067146

SPECJALISTA ginekolog dr med Andrzej Rudziński, Wyszyńskiego 19/73, VIII piętro, (wtorek - piątek) 16.00 -18.30, sobota 10.00 -12.00, ☎(0-85)742-41-52. 1077047

STOMATOLOG. Porcelana. Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. ☎(0-85)742-22-55, (10.00- 18.00). 1076441

VIAGRA, ☎ 0-602-81-89-85 1077111

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

ORKAN, talerzówkę, ☎(0-85)711-30-71 po 15.00. 1075724

SKUP jabłek przemysłowych: Mały Płock, tel. (086)791-325. 105458

SKUPUJEMY duże ilości pieczarek: ☎(086)18-43-16. 105471

WÓZEK pod heder do Bizona, może być do remontu. ☎(0-86)71-88-10. 1076950

❒ SPRZEDAM

BIZON (1988), 914 z pługami, prasa rolująca Z-263, cyklop, star 200: ☎(086)74-51-65. 105441

BIZON Z-56, ☎(0-85)7-168-499, wieczorem. 1075519

C-360 (1981): Bronowo 39, gm. Wizna. 105516

CIĄGNIK C-360 (1986): Łomża, Zdrojowa 23a. 105474

CIĄGNIKI: C-360, C-385A, U-912, 1004, 1204, 1224, 1614, kombajny ziemniaczane, zbożowe Z-056, ładowacze, przyczepy różne. Raty, zamiana. Toczyłowo k. Grajewa, ☎0-90-387-992. 1076865

CIĄGNIK LKT 81, (1987). ☎(0-87)67-39-15. 203711

CIĄGNIK MF-255, (1986). ☎(0-87)66-13-22 wew. 156. 203695

CIĄGNIK T-25, (1990). Malinowski Wiesław, Tarnowo Goski 9. 1076948

CIĄGNIK T-25, roztrząsacz, kosiarka rotacyjna. ☎(0-85)7-161-135. 1076240

CLAAS 2,7 m, 1100 mtg, stan idealny, ☎(0-85)715-49-30. 1075580

DMUCHAWĘ do zboża ssąco- tłoczącą PT-200. Podbielski Marek, Czarne, 16-424 Filipów. 203692

DUŻĄ ilość aronii sprzedam: Wyszonki Nagórki 1 gmina Klukowo: ☎(086)77-45-01. 105510

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY. TRANSPORT ZAGRANICZNY (WYNAJEM). 1075721

GOSPODARSTWO 15 ha, zabudowania, sprzęt. Czarnecki Witold, Słucz 19-215. 1076426

JAŁÓWKI hodowlane i orkan. ☎(0-85)650-13-86. 1076613

KOLUMNĘ parnikową (1988)- pilnie. ☎(0-87)16-53-01. 203718

KOMBAJN "Bizon" (1989), ciągnik MTZ 82 (1994): ☎(086)17-62-78. 105434

KOMBAJN buraczany "Posejdon", ☎(0-85)732-62-72. 1076902

KOMBAJN buraczany "STOL" i zbożowe. ☎(0-85)650-11-63. 1075449

KOMBAJNY, prasy, wycinaki, przyczepy samozbierające, inne. Części zamienne, do maszyn rolniczych produkcji zachodniej. "FRYCKE" -Maszyny Rolnicze. Mrągowo, Przemysłowa 6, ☎(0-89)741-29-74. 1065243

KOMBAJNY: anna, rekord, ☎(0-83)357-86-81. 1075666

KOMBAJNY buraczane, jednorzędowe i wyorywacze, wały pierścieniowo- kolczaste. ☎(0-86)761-235. 1071334

KOMBAJN ziemniaczany "ANNA" i obora drewniana do rozbiórki. Rudawka 33, gm. Janów, ☎(0-85)721-62-71, wieczorem. 1075695

KOMBAJN ziemniaczany "Anna", sortownik do ziemniaków, dmuchawa pionowa, ☎(0-85)716-30-88. 1076874

KOMBAJN ziemniaczany "Anna", ☎(0-85)654-03-54. 1076974

KOPACZKA, Izbiszcze 37, gm. Choroszcz. 1077037

KOPACZKA ciągnikowa. ☎(0-86)71-63-99, po 20.00. 1076947

KOPACZKĘ, ☎(0-85)6-634-724 po 15.00. 1077015

LOSZKI hodowlane F1, PBZ; knury Duroc xPietrain, Hampshire xPietrain, Duroc xBz, PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łomża, ☎(086)16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49. 105397

ŁADOWARKA Ł-31, 35.000,-, cyklop czeski ND-4, 7.000,-. ☎(0-85)712-46-65. 1075639

MLEKO dla cieląt, pasze -poleca PHU "Rolnik", Czarna-Wieś 19, k.Rajgrodu. 1076933

MŁOCKARNIA z prasą do słomy, kosiarka konna- stan idealny. Cena do uzgodniania. ☎(0-95)759-75-46. 203690

ORKAN. ☎(0-85)719-27-27. 1076964

PASY do zachodnich kombajnów. ☎(0-87)644-93-77. 203577

PHU "AGROTECHNIKA" -prasy, kombajny, chłodziarki do mleka, ciągniki. Zapewniamy części i serwis. Transport za darmo. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)23-25-17, ☎(0-87)23-47-86, ☎090-536-027. 1074000

POSEZONOWA wyprzedaż kombajnów (niemieckich) po atrakcyjnych cenach, duży wybór. Mścichy, ☎(0-86)72-24-54, ☎0602/50-56-23. 1075678

PRASĘ do słomy Jon Dera sprzedam. ☎(0-87)67-99-56, wieczorem. 203738

PRASĘ wysokiego zgniotu, trzyletnia Z-224/1. ☎(0-86)755-492 po 20.00. 1077052

PRZYCZEPĘ 4,5 tonową, beczkowóz 3.500 litrowy. ☎(0-87)15-09-87. 203733

PRZYCZEPĘ samozbierającą roczną: Kulesze Kościelne (Dąbrowski), ☎(086)764-112. 105480

SADZONKI truskawki senga z matecznika, drzewka owocowe, ☎090/279-329. 1075609

SCHŁADZALNIK do mleka, 550 l, ☎(0-85)66-12-958. 1076862

SCHŁADZARKI konwiowe do mleka, zbiorniki. Raty tel.(085)67-51-686 ul.Fabryczna 2a - "Skartex". 1076179

SIECZKARNIA do kukurydzy niemiecka zaczepiana, talerzówka ciągana. Tel. Przerośl 37. 203680

SKR Janów sprzeda ciągniki: C-360, MTZ-82, ☎(0-85)721-60-34. 1076084

SPRZEDAM C-385 -lub zamienię na C-360: ☎(086)19-31-82. 105505

SZKÓŁKA truskawek (Kent, Selva), Majkowski, ☎(0-29)76-66-167, ☎0-90-663-313. 1075591

ŚRUTOWNIK Bąk, ☎(0-87)210-021. 1072530

TANIO glebogryzarkę ogrodową, ☎(0-85)741-31-94, (18.00 -21.00). 1075567

TANIO rozrzutnik do obornika jednoosiowy -stan bdb. ☎(086)183-713 wieczorem. 105460

URSUS 912, (1988) z ładowaczem czołowym, ☎(0-85)716-13-23. 1075560

UŻYWANE maszyny rolnicze- raty. ☎(0-87)644-93-77. 203576

WIĄZAŁKA +damfa. ☎(0-86)701-352. 1076938

ZBIORNIKI do chłodzenia mleka za gotówkę i na raty, ☎(0-29)46-19, ☎0602/505-349. 1076412

ZWIERZĘTA

BOUVIER des Flandres, szczenięta po championach. ☎(0-85)663-23-66. 1075982

BULDOŻKI francuskie, jamniki miniaturowe długowłose, krótkowłose, owczarki belgijskie, ☎(0-89)527-35-07. 1076489

KOZY wysokomleczne -sprzedam. ☎(0-87)27-17-30. 1075697

KUCYKI szetlandzkie (klacze źrebne), ułożone do jazdy w zaprzęgu oraz w siodle sprzedam. ☎(0-87)67-97-42 po 20.00. 203737

OGIERA ładnego rasy małopolskiej sprzedam. ☎(0-87)15-16-91 wieczorem. 203694

ROTTWAILER- sukę czteromiesięczną sprzedam. ☎(0-87)66-71-82. 203741

SPRZEDAM szczenięta rodowodowe, "Amerykański Stafford Terrier", szczenięta "Ofczarka Kaukaskiego". ☎(0-85)731-10-26, po 20.00. 1075474

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

OLCHĘ, brzozę. ☎(0-85)74-53-369, 66-19-922 wieczorem. 1072702

SKÓRY z nutrii. ☎090664439. 203725

ŚWIERK, sosnę tartaczną. ☎(0-85)715-58-62, po 20.00. 1075672

ZŁOM aluminium 2,20 -3,20 zł/kg; miedź od 4,00 zł/kg, mosiądz od 3 zł/kg, inne. ☎0-602-886-107. 105488

❒ SPRZEDAM

AGREGAT prądotwórczy 55 kW, rury stalowe na konstrukcję kurnika itp., rurę stalową fi 500, 11 mb na komnin, ☎(0-85)71-69-298, ☎71-69-297, ☎090/622-094. 1075682

ATRAKCYJNA sprzedaż posezonowa jachtów, silników zaburtowych. "SAILOR", ☎0-90-69-02-56. 1075160

BLOCZKI FUNDAMENTOWE, KOSTKA BRUKOWA. "PREFABET", ☎(0-85)6-547-201. 1073804

CHYDROFOR. ☎(0-85)719-27-27. 1075382

DESKI, krokwie, łaty -producent. ☎(0-85)71-94-688. 1065370

DREWNO opałowe. ☎(0-85)661-89-81. 1076870

DYLE sosnowe 8, suche pięcioletnie. ☎(0-87)16-22-93. 203739

GRUBOŚCIÓWKĘ 40, wiertarkę poziomą, cyklinarkę, pilarkę: ☎(086)166-422. 105508

KAFLE- ☎(0-85)663-26-13. 1076956

KOPARKĘ K-408 "Waryński", szerokie gąsienice, mało eksploatowana (1990), DT-75, stan bdb. +dużo nowych części (1998), przyczepa niskopodwoziowa N16. ☎(086)19-31-91, po 19.00. 105492

KRAWIECKIE maszyny, prasowalnice. ☎(0-89)527-30-86. 1075215

LAS 2 ha, k.Augustowa. ☎(0-87)621-29-65. 1077036

MAGIEL elektryczny -tanio, Astronautów 9. 1075730

MASZYNY włoskie do produkcji makaronu, ☎(0-87)610-79-80, ☎(0-87)610-05-22. 1077044

NAJTAŃSZE ogrzewanie domów, energooszczędne żeliwne kominki na drewno, Wasilkowska 55, ☎(0-85)653-88-41. 1076167

NIZARKĘ do tytoniu. ☎(0-87)644-21-27. 1076825

OKNA +drzwi nowe na cały dom tanio sprzedam: ☎(086)166-422. 105509

PALMĘ, ponad 3 m. ☎(0-86)720-067. 1075600

PALMĘ 3 m, ☎(0-85)742-23-99. 1076900

PIANINO. ☎(0-85)652-23-98. 1076837

PŁYTY gipsowo-kartonowe. ☎(0-85)65-39-483. 1073543

RADIO taxi "9627", ☎(0-85)741-47-89. 1076997

SADZONKI truskawek kwalifikaty z rejestrowanego matecznika. ☎(0-85)721-94-18. 1076404

SIATKI ogrodzeniowe -stalowe, powlekane słupki, bramy. ☎(0-87)236-315. 1074002

SILNIK elektryczny, 11,5 kW, nowy. ☎(0-85)718-73-30. 1076931

SOLARIUM: ☎(086)18-61-22. 105469

SPRZĘT oświetleniowy na dyskoteki "Latos": ☎(086)17-80-86. 105504

STEMPLE. ☎(0-85)741-86-47. 1075517

STOŁY bilardowe, gry wideo. ☎(0-87)685-829. 203683

SUKNIĘ ślubną, ☎0601/80-33-21. 1076400

ŚWIERK ozdobny- 3,5 zł. ☎0-602-49-10-13. 1076872

TARCICA brzozowa, bal 75 mm, deska 35 mm. ☎(0-86)71-82-79. 1076949

TRANSFORMATOR nowy, nie używany, na gwarancji, typ TNOSI 250/15, PNS 250 KVA -pilnie sprzedam. ☎(0-86)728-721, (7.00 -15.00). 1075430

URZĄDZENIE do prażenia ziarna słonecznika, zgrzewarki do folii, wagę uchylną: ☎(086)18-39-63. 105485

WENTYLATORY wyciągowe, dachowe, ☎(0-85)676-15-81. 1076903

WÓZEK głęboki dla bliźniąt. ☎Kleszczele 6. 1076353

WTRYSKARKĘ. ☎(0-85)663-48-53, po 16.00. 1076166

❒ INNE

DYSKOTEKI weselne -Super zabawa, ☎(0-85)661-90-32. 1073749

ZESPÓŁ muzyczny -wesoło, solidnie. ☎(0-85)742-15-74. 1075598

ZŁOM wywiozę. ☎(0-85)744-54-11. 1070006

MATRYMONIALNE

BIURO "MARIAŻ". ☎(0-85)675-13-15. 1075590

KOOPERACJA

GALWANIZERNIA "Gal-Met", Korzeniowskiego 9. ☎(0-85)743-72-01. 1075168

biuro podróży nowator D1014105
HISZPANIA
TURNUSY 7 - dniowe
wrzesień - październik
TERMINY DOWOLNE
CENA: 99 zł obejmuje:
- 7 noclegów w apartamentach na Costa Brava
ul. Skłodowskiej 13; 15-275 Białystok
tel. 7426336; 7426956

Wszystkim, którzy z żalem w sercu żegnali i towarzyszyli w ostatniej drodze

Męża i Ojca

Ś. P.

Andrzeja Sawickiego

serdecznie dziękują

żona, dzieci i rodzina

D 1014124

GAZETA Współczesna KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 2 zł) lub 9 słów (ogł. za 3 zł), łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon:

Ilość publikacji

☐ x 2 zł ☐ x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 PBG S.A. Grupa Pekao S.A.O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).
4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA

USŁUGI
- ☐ budowa, remont
- ☐ AGD, RTV
- ☐ transport
- ☐ inne

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ agencje
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy
- ☐ producenci

ROLNICTWO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

Eliminacje mistrzostw Europy: Bułgaria – Polska

Boją się... jedzenia

Piłkarska reprezentacja Polski niedzielnym, wyjazdowym meczem z Bułgarią w Burgas zainauguruje eliminacje mistrzostw Europy, które w 2000 roku odbędą się na stadionach Belgii i Holandii.

Polscy piłkarze wczoraj w nocy byli spodziewani w Burgas. Selekcjoner reprezentacji Janusz Wójcik nalegał, by lot odbyć w przededniu meczu, ale wszechwładny prezes PZPN Marian Dziurowicz chciał inaczej i postawił na swoim. Dawno, jak mówią sami piłkarze, przed ważnym spotkaniem wśród reprezentacji Polski nie było tak dobrej atmosfery. Atmosfery, która może zagwarantować obiecujący początek ME. Wszyscy wybrańcy J. Wójcika są gotowi do walki. Sam trener nie zdradza składu wyjściowej jedenastki, gdyż nie chce ułatwić pracy swojemu vis-á-vis Christo Bonewowi, który swego czasu zakazał wysłannikom z Polski oglądania towarzyskiego meczu z udziałem Bułgarii. „Kto dobrze obserwował nasze spotkania poprzedzające mecz w Burgas, wie na kogo mogę liczyć" – mówi J. Wójcik.

Temperatura w Burgas dochodzi do 30 stopni, ale nie to straszy najbardziej naszych reprezentantów. Głównym problemem jest żywność. By nie było żadnych niespodzianek ze strony miejscowych restauratorów, wraz z ekipą Polski wybrał się kucharz. Biało-czerwoni zamieszkają w jednym z lepszych hoteli Słonecznego Brzegu o nazwie Perla.

Nieopodal stacjonuje odmłodzona, po finałach mistrzostw świata Francja `98 kadra Bułgarii. Oczywiście, największe zainteresowanie budzi słynny Christo Stoiczkow, lecz on w przeciwieństwie do swoich kolegów jest wiekowym piłkarzem. „Bardzo chcę pomóc Bułgarii w eliminacjach do ME. Jeśli tylko trener wystawi mnie w składzie, zagram jak najlepiej potrafię. Kiedy okaże się, że mecz muszę rozpocząć na ławce rezerwowych, nie będzie problemu" – powiedział gracz japońskiego Kashiwa Reysol. Christo Stoiczkow na miejsce niedzielnego pojedynku podróżował aż 20 godzin.

W środę podopieczni Christo Bonewa rozegrali sparringowy mecz z trzecioligowym klubem Pomorie. Wygrali kadrowicze 7:0, a łupem bramkowym podzielili się: Donczo Donew, Zachary Siriakow, Iwajłow Petkow, Milan Petkow, Anton Spasow, Iwajło Jordanow i Stoiczo Stoiło. Do 61 minuty grał Christo Stoiczkow.

10 lat temu, 24 sierpnia 1988 roku, odbył się ostatni mecz między obiema reprezentacjami. Miejscem spotkania był stadion białostockiej Gwardii. Kadra Wojciecha Łazarka pokonała wówczas Bułgarię 3:2, a jednego gola dla gości strzelił Ch. Stoiczkow. Korzystniejszy bilans dotychczasowych gier mają biało-czerwoni.

Na 21 spotkań zanotowaliśmy osiem zwycięstw, tyle samo remisów i pięć porażek.

20-tysięczny, kameralny obiekt w czarnomorskim Burgas nie sprawia oszałamiającego wrażenia. Bułgarska federacja piłkarska nie miała jednak żadnego wyboru co do stadionu, na którym ma być przeprowadzony pojedynek, gdyż jest to jedyny obiekt w kraju zatwierdzony przez FIFA. Na co dzień swoje mecze rozgrywa tutaj pierwszoligowa drużyna Neftochimik. Ukłon w stronę gospodarzy zrobił trener Ch. Bonew, powołując do szerokiej kadry aż trzech piłkarzy tego zespołu – Nitko Trendafiłowa, Antona Spasowa, Ilję Grujewa. Wydaje się, że realną szansę wyjścia na boisko ma tylko I. Grujew.

Swoich piłkarzy zachwalają mieszkańcy czarnomorskiego kurortu, przy okazji obrażając inne kluby. „Neftochimik to ścisła czołówka ligi bułgarskiej. Drużyna jednak nie sięgnie po pierwsze miejsce w kraju, bo ma za mało pieniędzy. Sponsor na sezon przeznacza niespełna milion dolarów. Obecny mistrz Bułgarii Litex Łowecz prawie wszystkie mecze pozałatwiał" – mówi taksówkarz wiozący mnie do hotelu. „Szofer" również wybiera się na mecz. Już nawet nabył bilet (ceny około 3 dolarów). Wejściówki idą jak woda. Kasjerki za godzinę sprzedały 6 tysięcy biletów. „Gdyby stadion mieścił nawet 100 tysięcy widzów, wszystkie bilety zostałyby kupione" – twierdzi wspomniany taksówkarz.

Bułgarscy kibice i dziennikarze uznają polski zespół za groźnego rywala. Mówią, iż byle kto nie wygrywa spotkań przeciwko Rosji, Ukrainie i Izraelowi. Niedzielny mecz poprowadzi dobrze znany kibicom z ostatnich mistrzostw świata arbiter 45-letni Marc Batta (Francja), który z zawodu jest... rzeźnikiem.

Jutro natomiast również w Burgas rozegrany zostanie mecz olimpijskiej reprezentacji. Nie najlepiej ostatnio grająca kadra Pawła Janasa rozpoczyna eliminacje, które miejmy nadzieję dadzą nam awans do finału młodzieżowych mistrzostw Europy i olimpijskiego turnieju Sydney 2000.

Przypuszczalne składy pierwszych reprezentacji:

Bułgaria: Zdrawkow – Zagorcic, Nankow, I. Petkow, Jonkow, Ginczew, Borimirow, Kisziszew, S. Stoiłow, Donew, Stoiczkow.

Polska: Sidorczuk – Ratajczyk, Zieliński, Kłos, Hajto, Czereszewski, Iwan, Brzęczek, P. Świerczewski, Trzeciak, Juskowiak.

Paweł Wołosik, Burgas

Przed meczem Sido Cafe Wigry – Zatoka Braniewo

Z Arturem Salamonem i...

Z 28-letnim pomocnikiem, byłym piłkarzem Legii Warszawa, okocimskiego Brzesko, a ostatnio Bugu Wyszków – Arturem Salamonem przystąpią suwalskie Wigry do sobotniego meczu III ligi z Zatoką Braniewo. Nie wiadomo w dalszym ciągu czy zagrają Nigeryjczycy. Do Polski nie dotarły bowiem dokumenty z federacji piłkarskiej Nigerii, a to uniemożliwia grę tym zawodnikom.

– Jeżeli nie dostaniemy dokumentów do dnia dzisiejszego to zrezygnujemy z nich i odeślemy do domu – wyjaśnia Jan Adamczewski, kierownik suwalskiego klubu. – Nie możemy czekać w nieskończoność.

Jak wynika z naszych nieoficjalnych informacji trwają rozmowy w sprawie ewentualnego przejścia do Suwałk zawodnika Legii Warszawa, wychowanka Jagiellonii, Darka Czykiera. To jednak dość odległa przyszłość. Teraz suwalczanie po fatalnym wręcz starcie (cztery porażki i jedno zwycięstwo) muszą szukać punktów w spotkaniu u siebie z Zatoką Braniewo. Nie będzie to łatwe zadanie, ale przy pełnej mobilizacji i wzmocnieniu ze strony Salamona wygrana gospodarzy jest możliwa.

W tej rundzie najskuteczniejszym zawodnikiem suwalczan jest Kamil Szarnecki, który zdobył trzy gole. Po jednym celnym trafieniu mają na swoim koncie Karol Kościuch, Krzysztof Krzywicki, Daniel Omilianowicz i Piotr Wojnowski. Suwalczanie strzelali 2 gole pomiędzy 1 i 15 minutą meczu, 2 – pomiędzy 31 i 45, a 3 – między 46 i 60, tracili natomiast 4 – w okresie 1-15 min. (dwa w 1 min. w meczu ze Świtem), 3 – w okresie 31-45, 2 – między 46 a 60, 61-75 min. i 3 – w ostatnim kwadransie gry. Dane te zweryfikuje sobotni mecz z Zatoką i oby na korzyść gospodarzy. **(tm)**

Wigry z Zatoką Braniewo w III lidze spotkają się 3. raz. Pierwszy mecz pomiędzy tymi drużynami rozegrano 12 lat temu, 12 października 1986 r. w Braniewie. Wówczas suwalczanie wygrali 5:2, a w rewanżu u siebie 31 maja 1987 r. tylko remisowali 2:2. Zatoka w III lidze warszawsko-mazurskiej występowała tylko jeden sezon 1986/87, kończąc na ostatnim, 14. miejscu, z dorobkiem 7 pkt.

A Wigry wtedy zajęły 3. miejsce, zdobywając 33 pkt.

W klasie okręgowej Pogoń Łapy w meczu z Turem 1:0 odniosła 300. zwycięstwo w historii tych rozgrywek. Pierwsze zwycięstwo Pogoń odniosła 17 maja 1959 r. 3:1, a 100. zwycięstwo 3 października 1976 r. z Włókniarzem II 4:0 oraz 200. 31 marca 1985 r. ze Skrą 5:2. Wszystkie te jubileuszowe zwycięstwa łapianie odnieśli na własnym stadionie.

Henryk Bolesta

REKLAMA



NA RYBY

Ciągnąć czy holować?

Wędkarskie spektakle wakacyjne młodzi mają za sobą. Teraz przychodzi kolej na prawdziwych, rasowych wędkarzy naładowanych praktyką.

Zwracam się do młodych, by zechcieli opisać swoje wakacyjne przygody z taaaaką rybą lub poniesione porażki związane z wędkarskimi wakacjami. Może to być opis przygody, jak największa ryba się zerwała.

I jeszcze pytanie: jak zakwalifikować wędkarstwo? Jako:
– sport,
– przygodę,
– rozrywkę,
– relaks czy inne.

W ostatnich dniach sierpnia byłem świadkiem niecodziennego zdarzenia związanego z uprawianiem wędkarstwa. Na dużym jeziorze dwóch adeptów wędkarstwa w pontonie zostało zegnanych silnym wiatrem na wyspę odległą od brzegu. Przygoda ich polegała na tym, że jedna komora pontonu „przekłuła się" na ostrym szkle z rozbitej butelki po ognistej wodzie. A do brzegu było zbyt daleko, aby wyruszyć wpław, gdyż żaden z nich nie czuł się doskonałym pływakiem. Trzy noce na bezludnej wyspie bez jedzenia, za to ze spaniem na pontonie, na długo pozostanie w pamięci dwóch Robinsonów. Nocą ogrzewali się znanym sposobem – przytuleni do siebie plecami. Wołanie o pomoc zagłuszane było szumem rozkołysanego jeziora.

We wrześniu wchodzimy w porę, gdy szczupak staje się rybą pożądania. Odchodzimy zatem od metod i przynęt letnich, by uprawiać czynną metodę szukania szczupaka. Mam na myśli dorożkowanie na jeziorach. I tu warto przypomnieć o stosowaniu metalowych przyponów. Każdemu „dorożkarzowi" wolno łowić, w przeciwieństwie do spławikowania, tylko jedną wędką. Wrzesień ma tę zaletę, że w większości ośrodków wypoczynkowych nad jeziorami można wyczarterować łódź. Trolling nie ma specjalnych wymagań w stosunku do wędzisk. Wystarczy tradycyjny spinner od 1,75 do 3,0 m. Doskonale do trollingu nadają się multiplikatory.

Do trollingu powrócę niebawem przy informacji o wielkim trałowaniu na Jeziorze Rajgrodzkim, które przewidziane jest na listopad.

Holenderski entuzjasta wędkarstwa, Jan Eggers, tytan pracy, sporządził listę największych szczupaków świata. Największy zębol miał 30,5 kg, najmniejszy 20 kg, a między nimi 104 rekordowe egzemplarze złowione na wędki, w tym znaczną ilość na trolling.

Przykro zaznaczyć, że żaden z „zębatych kloców" wypunktowanych przez Eggersa nie pochodził z łowisk specjalnych suwalskiego PZW. Specjalnych zatem jedynie z nazwy a nie jakości. Bądźmy jednak optymistami, te które czekają na umieszczenie w drugiej edycji tabeli rekordów stoją już w kolejce jako jesienny materiał zarybieniowy – tzw. palczaki.

REMIESZ



RELAKS NA SPORTOWO

Mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym seniorów i juniorów starszych (sobota, 5 bm. o godz. 9 eliminacje i finał slalomu jez. Rospuda, o godz. 15 jazda figurowa na jez. Necko; niedziela, 6 bm. o godz. 9 skoki na rzece Netta w Augustowie).

I liga bokserska. Hetman Białystok – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (niedziela, 6 bm. o godz. 11 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60).

II liga piłki nożnej kobiet. KP Michałowo – Polonia-Mieszko Gniezno (sobota, 5 bm. o godz. 14 na stadionie przy ul. Sienkiewicza 21 w Michałowie), Piątka Suwałki – Savena AZS-AWF Warszawa (sobota, 5 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach).

III liga piłki nożnej. Sido Cafe Wigry Suwałki – Zatoka Braniewo (sobota, 5 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach).

IV liga piłkarska. Olimpia Zambrów – KS Piaseczno (sobota, 5 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 8 w Zambrowie), Warmia Grajewo – Jagiellonia Białystok (sobota, 5 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 32 w Grajewie), KP Wersal Podlaski Wasilków – Narew Ostrołęka (sobota, 5 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Supraślskiej 21 w Wasilkowie), ŁKS Łomża – Pater Firma-Cresovia Siemiatycze (niedziela, 6 bm. o godz. 17 na stadionie przy ul. Zjazd 18 w Łomży), Hetman Białystok – Victoria Bartoszyce (sobota, 5 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku), Sparta Augustów – Warfama Dobre Miasto (niedziela, 6 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Tytoniowej 1 w Augustowie), Sparta Szepietowo – Marymont (niedziela, 6 bm. o godz. 14 w Szepietowie).

Klasa okręgowa. Suwałki. Sobota, 5 bm. o godz. 16: Mazur Pisz – Pogoń Ryn, Kormoran Bystry – Nida Ruciane Nida, niedziela, 6 bm. o godz. 16: Rominta Gołdap – Mazur Ełk, Pomorzanka Sejny – Druglin Rożyńsk, Mamry Giżycko – Polonia Raczki, Orkan Drygały – Czarni Olecko, Węgoria Węgorzewo – Płomień Ełk.

Białystok. Hetman II Białystok – Włókniarz Białystok (niedziela, 6 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku). Niedziela, 6 bm.: Magnat Juchnowiec – OSiR Hajnowka (13), Skra Czarna Białostocka – Hellena Genticus Jagiellonia II Białystok (14), Kolejarz Czeremcha – LZS Narewka (14), Iskra Narew – Pogoń Łapy (14), Sokół Sokołka – KP Wersal Podlaski II Wasilków (15), Tur Bielsk Podlaski – LZS Krynki (16).

Łomża. Niedziela, 6 bm. o godz. 15: Orlęta Czyżew – Fortuna Andrzejewo, Unia Ciechanowiec – Orzeł Kolno, Znicz Radziłów – Mlekovita Ruch Wys. Maz., Biebrza Goniądz – Ziemowit Nowogród, GKS Rutki – Wissa Szczuczyn, Skra Wizna – KS Stawiski, Kontakty Łomża – Iskra Zaręby Kościelne.

Klasa „M" juniorów starszych. Wigry Suwałki – Polonia Warszawa (niedziela, 6 bm. o godz. 14 na stadionie przy ul. Zarzecze w Suwałkach), Wersal Podlaski MOSP Białystok – Ciechanów (sobota, 5 bm. o godz. 15.30 na stadionie przy ul. Supraślskiej w Wasilkowie), Sokół Sokółka – Hetman Białystok (sobota, 5 bm. o godz. 16 w Sokółce).

Klasa „M" juniorów młodszych. Wigry Suwałki – Polonia Warszawa (niedziela, 6 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Zarzecze w Suwałkach), KP Wersal Podlaski PIAST – MKS Ciechanów (sobota, 5 bm. o godz. 14 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku), Jagiellonia – Włókniarz Białystok (sobota, 5 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).

II rzut ligi lekkoatletycznej seniorów (sobota, 5 bm. o godz. 14 na stadionie w Zwierzyńcu w Białymstoku).

(mark)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres**: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 742-32-45. **Internet**: http://www.wspolczesna.com.pl, e-mail: web@wspolczesna.com.pl. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 742-09-35; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów**: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Ciełuszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiewski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Lidka Nerkowska, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretarze redakcji** – tel. 742-23-77. **Dział informacji** – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. **Dział ekonomiczny** – tel. 742-53-66. **Dział społeczny** – 744-17-46, **Dział sportowy** – tel. 742-23-17. **Magazyn Tydzień** – tel. 744-17-46. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 742-26-23. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 742-32-42, 742-32-44. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. **Oddziały**: Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, plac Daszyńskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: SPP „Pogoń". **Konto**: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na IV kwartał 1998 r. wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania: KONRAD KRUSZEWSKI MIROSŁAW PIONTKOWSKI



M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Sprzedam dom bezpośrednio duży** – Czyli i pośrednio mały?

Mówią politycy

Każdy dostanie cząstkę władzy – **Jerzy Buzek**, premier RP.

Chcemy skorzystać z oferty rządu i wziąć władzę, którą AWS chce oddać – **Jerzy Szmajdziński**, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego SLD.

Trzeba pamiętać o tym, że nasza armia, po Bundeswehrze i formacjach amerykańskich, będzie na tak zwanym dotychczasowym głównym kierunku działań NATO, w Europie Środkowej, największą siłą – **Janusz Onyszkiewicz**, minister obrony narodowej.

W elektoracie wiejskim zapanowała histeria, która trwa do dziś – **Jerzy Pólkowski**, szef Sztabu Wyborczego AWS.

W gazetach piszą

Zamiast tracić czas na przekonywania nas do sknoconej reformy, warto rozpocząć akcję uświadamiającą ten biedny naród, jakie będą skutki naszego (ewentualnego coraz bardziej!) wejścia do Unii Europejskiej. Ma sto procent racji Dariusz Rosati, że w tej sprawie „należy jak najszybciej rozpocząć publiczną debatę, przedkładając społeczeństwu bilans spodziewanych kosztów i korzyści". Bo jeśli rząd tego w porę nie zrobi i przyłączy nas do Unii tak samo, jak nas wojewódzko zreformował, to wszystko będzie w Polsce leżało na drogach i torach. Nikt tu nie wjedzie, nie wyjedzie i nie przejedzie. Góra kartofli, zboża, traktorów, kóz, sztandarów, ołtarzyków i siana – od Bugu do Odry. A na tej górze będzie ryczało w proteście milion trąb i fujar, zaś dyrygent, na podwyższeniu będzie krzyczał do Pana Boga, że żąda natychmiastowych przeprosin – **Stanisław Tym**, „Wprost".

Na festiwalu w Sopocie dobre maniery goniły dobre maniery. Najpierw powitano Lecha Wałęsę i zapomniano, że przyszedł z żoną. Potem konferansjer trzy razy podkreślał, że „nasze gwiazdy się kłaniają" w odróżnieniu od zachodnich. Następnie polska gwiazda zapowiedziała, że zaśpiewa, aż nam „majtki pospadają". A kamera co jakiś czas pokazywała kamienną twarz marszałka Płażyńskiego. W sejmie go nie rozumiem, ale w Sopocie tak – **IKA**, „Przegląd Tygodniowy".

11 listopada przed warszawskim Belwederem stanie pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, drugi w stolicy. Pojawił się problem, jak ustawić postument, by był właściwie wyeksponowany. „Rzeźba powinna się znaleźć na dziedzińcu lub w budynku – uważa Przemysław Jenaszak z wydziału architektury gminy Centrum. – W przeciwnym razie Piłsudski znów będzie nazywany dziadkiem parkingowym, jak ten koło Hotelu Europejskiego – **„Polityka"**.

Z kręgów kościelnych

Jedność Kościoła katolickiego w Polsce znalazła się w niebezpieczeństwie. Najboleśniejsze jest to, że pretekstem do antykościelnej działalności stał się święty znak krzyża – ks. **Artur Stopka**, komentator „Niedzieli".

Artyści dywagują

W ciągu tygodnia troje dziennikarzy – Amerykanka, Niemiec i Włoch – niezależnie od siebie uskarżało się na arogancję i pyszałkowatość polskich ministrów. Walendziak, by podjąć decyzję, czy przyjmie publicystkę USA, o której względy zabiegają politycy na całym niemal świecie, domaga się przesłania tematów rozmowy, co damę z Kalifornii zrazu ubawiło, potem jednak zirytowało. Handke zbywa przedstawiciela prasy włoskiej gadaniną swoich urzędników, Maksymowicz przez tydzień nie potrafi ustalić terminu spotkania z jednym z najbardziej wpływowych dziennikarzy niemieckich. Politolog z USA mówi, że „dzisiejszy rząd polski ma zadęcie bardziej monarsze niż junta Jaruzelskiego, nie wspominając już chętnych do gadulstwa dygnitarzy w czasach Gierka" – **Andrzej Szczypiorski**, pisarz.

Nasi o nas

Przestańmy się czarować! Przemiany w Polsce to nie była kwestia wysiłku społeczeństwa, papieża itd.! To był w głównej mierze efekt ogłoszenia głasnosti i pierestrojki przez Michaiła Gorbaczowa – **Jerzy Giedroyc**, redaktor paryskiej „Kultury".

CHORA SPRAWA

Czas słonecznika

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że nastał czas słonecznika, dzienki czemu moja baba... żonka znaczy zaprzestała do mnie mówić.

– ?!

– Nu bo widzi, ona troszku jest kopnienta pod zglendem na czystosć.

– !?

– Prosto mówione, jak sie dla jej w chacie śmieci, to ona tego nie lubi.

– To rozumiem, ale...

– Taka jest sprawa, że ja teraz pestki słonecznikowe w dużych ilosciach spożywam, a oni, niestetych, majo łupiny i co by nie robić, zawsze na podłodze w koncu troszke wylonduje.

– A nie może pan spożywać tego świństwa na podwórzu?

– Tylko nie swinstwa! To po pierwsze prymo, a po druge to podwórek w biały dzień jest dobry, a już do niczego wieczorowo poro, nu bo wtenczas człowiek siedzi przed telewizorem, obglonda jakiśc głupawy program i chce czy nie chce łuska.

– Łuska?

– Z pestkoma taka jest sprawa, że tylko zacznij pogryzać, to już dalej bendziesz gryz biez przerywy. Znaczy nie każdy jeden jest uzależniony, tylko ten, co lubi.

– Pan lubi pestki?

– Ogromnie straszliwie. Take widać już mam nature, że jak słonecznika z daleka nawet zobacze, zarez slina mnie z giemby cieknie i sie przed łuskaniem nie moge poszczymać.

– Nie może pan?

– Nie moge i już. Tyle razy probował i nigdy nie z tego nie wyjszło. Nie to nawet dla mnie, że sie żonka krzywi... delikatnie mówione... ani, że ja w starszym wieku bendonc, dużo pestków jesć ze zglendu na tłuszcz nie powinien.

– No to rzeczywiście... i tak przez cały okrągły rok ma pan problem z pestkami?

– A dzież tam, chienć łuszczenia jesienno poro mnie tylko napada, zimo czy tam wiosno, a nawet latem na pestke nawet nie spójrze. Tylko wtenczas jak słonecznik przekwitnie, głowe do ziemi przechyli... am niam, u ju juj!

– Na szczęście długo to nie trwa.

– Starczy żep sie moja Lilka mówić do mnie oduczyła... sie ja dziwie dla ludzi, co oni pestki wrombujo biez zglendu czy lato panuje czy zima. Take wysuszone w torebeczkach można kupić, ale to jest take swinstwo, że szkoda mówić. Wie, co powiem? U mnie wogle okresowosć jedzeniowa wystempuje.

– Słucham?

– Ja, dopuśćmy, pomidora zimowo poro do giemby nie wezne czy tam sałaty, i to nie temu, że pomidor czy sałata droge zimo, ani nawet temu, że jak wata smakujo.

– Niezdrowe?

– Nu to też, oczewiscie. Zimo i pomidor, i sałata so sztucznie pendzone, sama chemia u ich we śródku, cała tablica.

– Co takiego?

– O Mandelejewie nie słyszał? On podobnież tablice sporzondził pierwiasków tak zwanych... tyle, że był Ruski, to ja nie wiem czy u nas ona terez obowionzuje.

– Obowiązuje.

– Nu to ona całosciowo wystempuje w sztucznym warzywie... tylko zarez, o czym to ja mówił... niech mnie nie przerywa, bo ja wontek gubie.

– Ja przerwałem?

– A kto drugi... tego... Już. Znaczy sobie przypomniał i terez cisza. Pomidora i sałaty zimowo poro nie kansumuje, gdyż ponieważ take cóś by wtenczas dla mnie w garle utkło. U mnie chienć przychodzi na warzywa tylko wtenczas, kiedy oni naturalnie wystempujo. Redyska na grzondce wiosenno poro musi urosnońć, rzodkiewka znaczysie, sałata czuć później, na koncu pomidor. Tylko wtedy slinka dla mnie kapie na ich widok...

– Na końcu słoneczniki?

– Otóż i to. To psechiczne musi take nastawienie, ale przyzna, że całkowicie zgodne z naturo.

– Czy ja wiem... to znaczy...

– Kino „Hel" pamienta take, co w Białystoku zarez po wojnie było?

– Yyyy...

– One nad Białko stojało, zarez za hotelem Ryca ruino... zreszto to nieważne, najważniejsza taka sprawa była, że jak nastał czas słonecznika, wtenczas choć nie było w miascie innej rozrywki, ja jak ognia tego kina unikał. W im był duży balkon we śródku, a jak człowiek na parterze w ogonku bilety wystojał... balkonowe kupywali co dwie doby czasem stali przy zakupie... wtenczas po filmie wychodził bialutki. Z góry na dół pestkowo łupino opluty. Widać z tego, że i druge ludzi też tak samo okresowo jedzeniowosć stosujo... znaczy kiedyść stosowali, bo terez ten dobry nawyk, sie dla mnie zdaje, zaniknoł.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Zew Lubelski

Bogdan C. z Kraśnika wynalazł swój sposób na dojście do dużych pieniędzy. Sposób jest jego, więc żadnych pieniędzy z tego nie będzie. Ale jak dalej będzie go wcielał w życie, całkowicie sparaliżuje pracę lubelskich sądów.

Najpierw Bogdan C. nabrał ochoty na prasę. Zapragnął zostać prasowym magnatem. W tym celu zabrał się za pisanie powieści. Nikt nie wie, czy ją napisał. Wiadomo jedynie, że od lubelskiego „Dziennika Wschodniego" zażądał udostępnienia codziennie dwóch stron gazety w celu drukowania jego książki „pisanej niezwykle interesująco, niby horror kryminalny". Oczywiście, aż tak głupi Bogdan C. nie był, żeby przypuszczać, że jego „niby horror" będzie publikowany i do tego codziennie. Zagroził więc redakcji, że jeśli nie spełni jego skromnych wymagań wytoczy jej 800 procesów o wielkie odszkodowanie.

Odszkodowanie miało być tak wielkie, że żadna redakcja takiemu obciążeniu finansowemu nie podołałaby. Bogdan C. założył, więc że skoro gazeta nie sprosta finansowo jego wymaganiom, przejmie ją na własność. On nawet w głowie już ją przejął. I tego się trzymał, bo zagwarantował dziennikarzom podwyżki i bezpłatne mieszkania. Zapowiedział też zmianę nazwy gazety na „Zew Lubelski".

Dziennikarze próżno jednak oczekiwali na darmowe mieszkania, bo Bogdanowi C. coś się w głowie poprzestawiało. Zrezygnował z pisania „niby horroru kryminalnego" i przejmowania gazety. Ale nie zrezygnował z 800 procesów. Postanowił wytoczyć je prezesom Sądu Wojewódzkiego i Rejonowego w Lublinie, oraz różnym innym instytucjom i osobom. W tej chwili złożył już 300 pozwów i kilkakrotnie więcej zażaleń.

Pozwy są identycznego wyglądu i identycznej treści. Bogdan C. składa je na skrawkach papieru i żąda odszkodowania w wysokości 10–20 milionów nowych złotych polskich od każdej pozwanej osoby i instytucji. Z tym że nie wiadomo za co, bo nie potrafi tego sprecyzować.

Jednak po każdym skrawku papieru przesłanym przez Bogdana C. machina sądowa musi zostać uruchomiona. Sąd Rejonowy przesyła ścinki do Sądu Wojewódzkiego. Każdy ścinek, jako oddzielną sprawę, wpisuje się do rejestru, zakłada teczkę, wydaje postanowienia.

Te trzysta ścinków przemieniło się już w tony papieru, które zalegają w sądzie. I nawet nie można ustalić o co Bogdanowi C. chodzi. Bo jak ktoś żąda na przykład 10 milionów nowych złotych odszkodowania to musi wpłacić odpowiednio wysokie wpisowe. Sąd Wojewódzki ustala to wpisowe na 100 tys. złotych. Żadna sprawa nie może się więc rozpocząć, bo Bogdan C. nie ma z czego tego wpisowego zapłacić. Ma natomiast czas na składanie zażaleń na te postanowienia Sądu Wojewódzkiego. Tych zażaleń, jak już napisaliśmy, złożył kilkakrotnie więcej niż pozwów. Wynika z tego, że przez lubelskie sądy przewinęło się już z pewnością ponad tysiąc pism wysłanych tam przez naszego bohatera, co je już zaczyna zakorkowywać. Jak tak dalej pójdzie, nie będą one zajmowały się niczym innym, tylko pismami Bogdana C. A to dopiero 300 pozwów, czyli do 800 jeszcze daleko.

Sądy w obawie przed kompletną blokadą postanowiły się więc bronić. Uzgodniły, że każdy kolejny ścinek procesowy Bogdana C. będzie sprawdzany wnikliwie i jeśli nie będzie z niego wynikało, o co Bogdan C. konkretnie chce się procesować, jego skrawek papieru będzie traktowany jak zwykła korespondencja i odsyłany do adresata.

Może w ten sposób uda się uniknąć kolejnych 500 pozwów na skrawkach papieru. Ale nikt nie jest w stanie powstrzymać Bogdana C. przed składaniem kolejnych zażaleń na złe rozpatrywanie złożonych już 300 pozwów. Od każdego pozwu Bogdan B., żeby doszło do rozprawy, musiałby wpłacić kilkaset tysięcy nowych złotych. Bo tak wynika z przepisów. I od tego będzie się on odwoływał. Tak więc lubelskie sądy mają zapewnione zajęcie na najbliższe lata.

(kk)

ISSN 0137-9488

pit